

numer 15 (2/2016)

perspektywy **kultury**

Czasopismo naukowe
Instytutu Kulturoznawstwa
Akademii Ignatianum w Krakowie

Arystotelesowskie postscripta

Czasopismo naukowe Instytutu Kulturoznawstwa
Akademii Ignatianum w Krakowie

Półrocznik poświęcony problemom badawczym, metodologicznym i dydaktycznym kulturoznawstwa,
pismo recenzowane

Redakcja: dr hab. Leszek Zinkow (redaktor naczelny); dr Paweł F. Nowakowski (sekretarz redakcji);
dr Bogusława Bodzioch-Bryła (redaktor tematyczny – e-literatura, nowe media); dr Łukasz Burkiewicz
(redaktor tematyczny – marketing w kulturze); dr Andrzej Gielarowski (redaktor tematyczny – filozoficzne
aspekty kultury); dr Dariusz Grzonka (redaktor tematyczny – antropologia kulturowa, religioznawstwo,
socjologia); dr Barbara Hryszko (redaktor tematyczny – historia sztuki); dr Celina Kisiel-Dorohinicka
(redaktor tematyczny – filozofia kultury); dr Aneta Kliszcz (redaktor tematyczny – kultura współczesna,
kultura popularna); mgr Katarzyna Krupicka (członek redakcji); mgr Agata Płazińska (członek redakcji);
mgr Marta Sowa (członek redakcji); dr Monika Stankiewicz-Kopeć (redaktor tematyczny – literatura
polska); dr Beata Stuchlik-Surowiak (redaktor tematyczny – kultura polska); mgr Maria Szcześniak (członek
redakcji); dr Urszula Tes (redaktor tematyczny – film, fotografia); mgr Marcin Wcisło (członek redakcji)

Rada Naukowa: prof. dr hab. Tomasz Gąsowski (Akademia Ignatianum w Krakowie); prof. dr Jakub
Gorczyca SJ (Pontificia Università Gregoriana, Rzym, Włochy); prof. dr Marek Ingłot SJ (Pontificia
Università Gregoriana, Rzym, Włochy); dr hab. Krzysztof Koehler (Uniwersytet Kardynała Stefana
Wyszynskiego, Warszawa); dr hab. Kazimierz Kuczman (Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Kraków);
prof. dr hab. Henryk Pietras SJ (Pontificia Università Gregoriana, Rzym, Włochy); prof. dr hab. Jan Prokop,
prof. dr hab. Danuta Quirini-Popławska; dr hab. Janusz Smolucha, prof. Ign. (Akademia Ignatianum
w Krakowie); prof. dr hab. Stanisław Stabryła; dr hab. Stanisław Sroka prof. Ign. (Akademia Ignatianum
w Krakowie); prof. dr hab. Paweł Taranczewski (Akademia Ignatianum w Krakowie); dr M. Antoni
J. Üçerler SJ (University of Oxford, Wielka Brytania – University of San Francisco, USA); dr Krzysztof
Wałczyk SJ (Akademia Ignatianum w Krakowie)

Recenzenci: dr hab. Beata Bigaj-Zwonek (AIK), ks. prof. dr hab. Tadeusz Dzidek (Uniwersytet Papieski Jana
Pawła II), dr hab. Mirosław Filiciak (prof. SWSP), dr hab. Paweł Frelik (UMCS), prof. Isabella Gagliardi
(Uniwersytet Florencki), dr hab. Tomasz Homa SJ (AIK), dr hab. Tomasz Jasiński (prof. UMCS),
dr hab. Barbara Kita (UŚ), prof. dr hab. Leszek Kleszcz (UWr), dr hab. Joanna Komorowska (prof. UKSW),
dr Krzysztof Korzyk (UJ), dr hab. Irena Kossowska (prof. UMK), dr hab. Irma Kozina (UŚ),
dr hab. Krystyna Łatawiec (prof. UP im. KEN), dr hab. Justyna Łukaszewska-Haberkowa (AIK),
dr hab. Grzegorz Maziarczyk (KUL), dr hab. Katarzyna Mąka-Malatyńska (UW), dr Tatiana
Pawlińczuk (Państwowy Uniwersytet w Żytomierzu im. I. Franko), prof. dr hab. Andrzej Pitrus (UJ),
dr hab. Bohdan Podhalański (PK), dr hab. Rafał Syska (UJ), prof. dr hab. Piotr Szczur (KUL),
prof. dr hab. Paweł Taranczewski (AIK), dr hab. Grażyna Zarzycka (UŁ), dr hab. Piotr Zwierzchowski (UKW)

Projekt graficzny: Joanna Panasiewicz
Opracowanie techniczne: Jacek Zaryczny

Procedura recenzowania: Każdy tekst nadesłany do redakcji „Perspektyw Kultury” jest recenzowany. Redakcja zastrzeżę
sobie prawo do skracania tekstów i zmiany tytułów. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Początkowo tekst zostaje zaopiniowany przez redaktorów tematycznych oraz językowych w celu wstępnego określenia jego
wartości merytorycznej i formalnej. Redakcja może odrzucić na tym etapie tekst, który nie spełnia oczekiwań i wymogów
merytorycznych związanych z aktualnym stanem wiedzy w danej dziedzinie humanistyki. Teksty interesujące, lecz
odbiegające od norm językowych, bądź zaleceń formalnych proponowanych przez redakcję w instrukcji dla autorów zostają
najczęściej odesłane do autora z sugestią poprawy.

Wszystkie teksty, które zostają pozytywnie zaopiniowane na wstępnym etapie tworzenia numeru przekazywane są
następnie recenzentom zewnętrznym (procedura „double blind review”). W innych przypadkach recenzenci są zobowiązani
do podpisania deklaracji o niewystępowaniu konfliktu interesów.

Proces recenzji kończy się pisemną notatką zawierającą zwięzłą opinię i uzasadnienie, oraz jednoznacznie określony status
tekstu. Tekst może mieć status dopuszczonego bądź niedopuszczonego do publikacji.

Publikacja dofinansowana ze środków przeznaczonych na działalność statutową
Wydziału Filozoficznego Akademii Ignatianum w Krakowie

ISSN 2081-1446

Adres redakcji: „Perspektywy Kultury”, ul. Kopernika 30, 31-501 Kraków; tel. 12 3999 662
e-mail: perspektywykultury@ignatianum.edu.pl

Druk: K&K Kraków
Nakład 150 egz.

Spis treści numer 15

Od redakcji

5

Arystotelesowskie postscripta

Stanisław Ziemiański SJ – *Logical Analysis of Aristotle's Definition*

7

Aneta Kliszcz – *Three unities – a case study in the Renaissance reception of Aristotle's Poetics*

33

Justyna Łukaszewska-Haberkowa – *Aristotelica in the Old Prints Collection of the Scientific Library of the Society of Jesus (BNKJ) in Krakow*

49

Varia

Petr Kozák – *Meals and beverages on Prince Sigismund's dining table: Some remarks on the possibilities of knowing the diet of the Jagiellonian rulers at the turn of the 15th and 16th centuries*

61

Joanna Kołat – *Podróże florentyńczyków do Ziemi Świętej w XV wieku – między pielgrzymką, a przygodą*

109

Wiktor Szymborski – *Anioły, demony czy może człowiek?*

Uwagi o lataniu w średniowieczu

127

Maria Szcześniak – *Pietà Pontorma a całościowy program malarski kaplicy Capponich w kościele S. Felicità we Florencji*

155

Jarosław Kłaś – *Od wsi do miasta. Przekształcenia przestrzeni obecnej Nowej Huty na przełomie lat 40. i 50. XX w.*

171

Stanisław Tadeusz Sroka – *Katastroficzne wątki w historiozofii i dramaturgicznej twórczości Stanisława Ignacego Witkiewicza*

189

Dominika Dobosz – *Bohater-widz – zero:zero. Moralne dylematy bohaterów Dekalogu Krzysztofa Kieślowskiego*

205

Anna Płazowska – *O rozmowie. Paweł Taranczewski jako homo academicus*

217

Recenzje

Marta Małgorzata Sowa (rec.) – *(Nie)obecne nowe media*

227

Paweł F. Nowakowski (rec.) – *Księżę kielicha czy zbyt konsekwentny polityk?*

229

Justyna Łukaszewska-Haberkowa (rec.) – * * *

233

Mons. Georges Dankaye (Noradoungian) (rec.) – * * *

237

Noty o Autorach

239

Od redakcji

Z racji ogłoszenia roku 2016 przez UNESCO rokiem Arystotelesa redakcja „Perspektyw Kultury” postanowiła otworzyć swe łamy dla artykułów dyskutujących jego myśl i jego dziedzictwo. Niewątpliwie miejsce szczególne zajmuje tu jego logika, zarówno ze względu na pionierski charakter wysiłku podjętego przez autora *Organonu*, tj. wysiłku mającego na celu uporządkowanie i usystematyzowanie wywodu naukowego oraz naukowego dyskursu. Jeśli weźmie się pod uwagę, że jednym z problemów, który pojawia się w pierwszym zdaniu *Kategorii* – a tym samym w pierwszym zdaniu całego *Corpus Aristotelicum* – jest problem definicji, to tym samym cenne studium Stanisława Ziemiańskiego stawiające sobie za przedmiot właśnie Arystotelesowską definicję zarówno wewnątrz systemu Stagiryty, jak i w relacji z platonizmem i pitagoreizmem, to trudno byłoby szukać lepszego otwarcia debaty nad Arystotelesem i jego dziedzictwem. Współczesne upowszechnienie kanonicznej wersji *Corpus Aristotelicum* często przesłania nam fakt, że w epokach dawnych owa obecność Arystotelesa nie była tak pełna (wystarczy wspomnieć ograniczoną obecność choćby *Poetyki* w wiekach średnich) ani tak uporządkowana, a także nie pozbawiona pośredników (czy to w postaci Teofrasta czy Awerroesa). Tym samym artykuł Justyny Łukaszewskiej-Haberkowej poświęcony starodrukowi Biblioteki Naukowej Księży Jezuitów w Krakowie, choćby z racji dominacji jezuitów w systemie oświatowym dawnej Rzeczypospolitej, zapewni lepszy wgląd w obecność Arystotelesa w dawnej umysłowości przy jednoczesnym wskazaniu na jej materialny wymiar. Ostatni artykuł w tym bloku tematycznym to studium Anety Kliszcz poświęcone trzem jednościom w renesansowych komentarzach do *Poetyki*, które stanowi ilustrację mechanizmów recepcji myśli Stagiryty w renesansie w kręgach akademickich i poza nimi.

Poza kulturowymi – archiwalnymi i filozoficznymi dopiskami do dzieła Stagiryty w numerze znalazły się także artykuły poruszające zupełnie inne zagadnienia. Bardzo obszerny i szczegółowy tekst Petra Kozáka przynosi kapitalny ogląd menu Jagiellonów. Drobiazgowa kwerenda, której dokonał autor i analiza rachunków dworskich pozwalają odpowiedzieć na pytanie co jadał Zygmunt I jeszcze zanim wstąpił na tron polski. Studium czeskiego historyka, dokładne i odkrywcze, ma w opinii redakcji taką wagę, że postanowiliśmy je opublikować w języku angielskim, by trafiło do jak najszerszego grona czytelników na świecie. W kręgu średniowiecznych rozważań pozostaje też Joanna Kołat, która kreśli kulturoznawczy obraz podróży mieszkańców Florencji do Ziemi Świętej u schyłku średniowiecza – zastanawiając się, czy bliżej im było do tradycyjnie rozumianych pielgrzymek, czy też wypraw o charakterze przygodowym. Jeszcze jeden nietypowy tekst obejmujący problematykę średniowieczną wyszedł spod pióra Wiktora Szymborskiego. Z pewnością pobudzą wyobraźnię przykłady pomysłów na... latanie, jakie powstawały w umysłach średniowiecznych, co skrupulatnie przybliżył ten autor.

Ukłonem w stronę łączenia sztuki i przestrzeni jest tekst Marii Szczesniak, która omawia program artystyczny kaplicy Capponich we Florencji. Zupełnie inny wymiar organizacji przestrzeni przedstawia Jarosław Kłaś, ukazując zmieniającą się Nową Hutę w jej drodze od wsi do miasta. Stanisław Sroka przenosi nas na odmienne pole – rozważań o literaturze z perspektywy historiozoficznej. W tym celu poddaje analizie wątki katastroficzne w pismach Stanisława Ignacego Witkiewicza. Kategoria końca (ale i początku) jest również widoczna w artykule Dominiki Dobosz, choć w całkowicie innym kontekście. Autorka ukazuje punkt przełomowy – kategorię zera – w dziełach filmowych Krzysztofa Kieślowskiego. Złagodzeniem tonu numeru są z pewnością rozważania nad kulturą słowa i akademickim wzorcem dyskusji na przykładzie działalności naukowej i dydaktycznej prof. Pawła Taranczewskiego, które prowadzi Anna Płazowska.

Zgodnie ze stałą praktyką zamieszczamy także recenzje ukazujących się publikacji. Zwracamy szczególną uwagę na włoski tekst JE Dankaye Noradoungiana Georges'a przybliżający edycję dokumentów dotyczących zbrodni na Ormianach w okresie I wojny światowej.

W bieżącym numerze „Perspektyw Kultury” łączymy więc filozofię ze sztuką i popularnymi wyobrażeniami, tematy poważne i trudne z lekkimi i łagodzącymi, przeszłość najdawniejszą ze współczesnością. Jesteśmy pewni, że w tej mozaice odnajdziecie Państwo swoją część. Dobrej lektury!

Stanisław Ziemiański SJ
Jesuit University Ignatianum in Kraków
s.ziemiański@jezuici.pl

Logical Analysis of Aristotle's Definition¹

SUMMARY

The scope of the paper is to present the logical aspects of definition which belongs to the important elements of Aristotle's theory of science. In the first paragraph the definition of definition is discussed. The consideration ends with the formula: A definition is a short account of the essence of a thing. In the next paragraph the problem of typology of definition is posed. Aristotle does not group definitions into real and nominal, in the modern sense, because for him only real definitions are of some value. Although he was familiar with the so called etymological explanation, subsequently known as a nominal definition, he would not consider this operation to be a definition, because it does not guarantee the existence of its object and in his opinion, there is no science of nothing. A definition can also be categorized according to its role in a scientific system. Aristotle adopts two types of scientific definitions. One type is accepted by way of mental intuition, others are to be result of an argument, conclusions of syllogisms. There are two more types of definitions which are the result of syllogistic arguments, a definition as a part of a syllogistic conclusion, which we call today definiens, and definition as a transformation of so called syllogism of essence into a name phrase. In the third paragraph the syntactic aspect of a definition is taken into consideration. In the language of today's logic, Aristotelian definition corresponds to the definiens. The last paragraph tries to solve the problem of an impact of the semantic aspect of definition on its structure. In the practice of defining Aristotle proceeds as though he would abstract from the theory of categories.

¹ Based on chapter II of a 1978 PhD thesis written under the direction of Mieczysław A. Krąpiec OP at KUL.

However, if we were to take into account the metaphysical function of being in a definition, that is if we treated accidents as accidents, then we would have to emphasize their dependence on substance. The definition of a substance is a definition in a primary sense, the definition of an accident of definition – in a secondary sense. Even though the article treats mainly of the logical aspect of definition, it is also true that we can only achieve deeper cognition of what can be defined and what cannot, when we investigate the objects of definition. However that is ample material for separate papers.

KEYWORDS: Aristotle, science, logic, definition

STRESZCZENIE

Analiza logiczna definicji Arystotelesowskiej

Celem artykułu jest przedstawienie i przedyskutowanie w świetle dzisiejszej metodologii nauk, logicznych aspektów definicji, jednego z najważniejszych składników arystotelesowskiej teorii nauki. Pierwszy odcinek poświęcono problemowi określenia, czym jest sama definicja. Najbardziej odpowiada poglądom Arystotelesa formuła: Definicja jest zwięzłym wyrażeniem istoty rzeczy. W następnym odcinku autor zajmuje się problemem typologii definicji. Porównując z sobą różne współcześnie proponowane podziały definicji, stwierdza, że Arystotelesowi obce jest pojęcie definicji nominalnej w sensie etymologii słowa, choć niekiedy do etymologii sięga. Wychodzi on bowiem z założenia, że nauka nie zamuje się fikcjami i słowami, które nie mają odniesienia do rzeczywistości. Uznaje więc za wartościowe tylko definicje realne. Wprowadza także podział definicji ze względu na ich rolę w systemie nauki. Z tego punktu widzenia wyróżnia dwa typy naukowych definicji: Jeden typ obejmuje definicje uzyskiwane dzięki umysłowej intuicji i one wchodzi w skład przesłanek. Do drugiego typu należą definicje będące konkluzjami sylogizmów. Istnieją jeszcze dwie odmiany definicji związanych z sylogizmami: definicja jako część konkluzji sylogizmu, którą dziś nazwalibyśmy nominalną, oraz definicja będąca przetworzeniem konkluzji sylogizmu istotowego w postać nazwowształtną. W punkcie trzecim artykułu rozważa się syntaktyczny aspekt definicji: Czy jest ona zdaniem, czy tylko wyrażeniem nazwowym. Okazuje się, że definicja arystotelesowska odpowiada temu, co w dzisiejszej terminologii nazywa się definiensem. W ostatnim odcinku autor zastanawia się, nad tym, czy aspekt semantyczny wpływa

jakoś na strukturę definicji. Czy więc u Arystotelesa metafizyka, filozofia bytu, spełnia jakąś rolę w jego teorii definicji. Okazuje się, że zasadniczo Arystoteles stosuje tę samą metodę definiowania wobec substancji i przypadłości, podając rodzaj najbliższy i różnicę gatunkową. Jednak definicję substancji traktuje jako podstawową, a definicję przypadłości jako drugorzędną. Chociaż więc artykuł traktuje definicję z punktu widzenia logiki, odwołanie się do teorii bytu rzuciłoby na arystotelesowską koncepcję definicji nowe światło. Zajęcie się jednak tym tematem wymagałoby osobnego artykułu.

SŁOWA KLUCZOWE: Arystoteles, nauka, logika, definicja

§ 1. Definition of a definition

We find Aristotle's more or less complete definitions of a definition scattered throughout many of his works, where different aspects and functions of a definition are emphasised. The most general and most concise states: "A definition is an account of what a thing is."² In this formula, the word "account" is the generic element, and the phrase "that what a thing is" – is the specifying element. Thus, a definition constitutes a fragment of some language, and therefore a set of semiotic signs of a certain type. Paraphrasing Aristotle, "every definition is a certain account."³ But for Aristotle, the word "account" itself has more than one meaning. It may mean a longer statement, for example a literary work, oration or one which is shorter, even a single word – but always a statement which has some sense, which means something. Thus this phrase contains an entire theory of meaning and denotation.⁴

Aristotle realises that there is a difference between a word as a sound or voice, and a word as a word. A word is a word only when it means something. At the same time, Aristotle points out that words and the things they denote are not the same.⁵ Words are just symbolic signs for things (σύμβολα)⁶. There is both a relationship and an interval between the two,

2 *An. post.* II 10, 93^b29: λόγος τοῦ τί ἐστίν.

3 *Top.* 4, 102^a4; *Met.* VII 10, 1034^b20; VII 12, 1037^b12, 25; VIII 6, 1045^a12.

4 Cf. P. Aubenque, *Le problème de l'être chez Aristote. La problématique aristotélicienne*, Paris, 1962, s. 106-124.

5 Sophistes, Gorgias and Antisthenes in particular, had a different take on this issue. Cf. P. Aubenque, *Ibid.* 102-105.

6 See *De soph. el.* 1, 165^a7.

as things are in vast quantities and there is a certain, finite number of words. That is why we often have to use the same word to denote numerous things.⁷ A differentiation also has to be made between words and states of spirit, which are also signs of things, but these are natural signs (σημεῖα). States of spirit directly reflect things which are subject to cognition, they are an image and a reflection thereof.⁸ As such their relationship with things is stronger than that of words. We should also consider various external reactions to stimuli which are of an external origin or emerge from within sentient beings to be part of this type of natural signs. These natural signs express (δηλοῦσι), reveal and betray the processes which are underway within them, but do not denote anything.

We should strive for each word to have only one meaning or sense. Unfortunately, as professed by Aristotle, there are too few words⁹ and thus many natural phenomena, and particularly similarities which occur between plants or animals, which might be used as a criterion for new species and varieties, cannot be put to scientific use.¹⁰

However, a definition is not just one word, but contains at least two. Aristotle clearly differentiates the name of a thing itself from the definition of a thing.¹¹ The name of a thing is determined by custom or agreement, whereas a definition has to take into account the actual combination of the contents comprising the given thing and select an appropriative set of words for each of the said contents taken individually. Aristotle compares the relationship between name (ὄνομα) and definition (ὀρισμός) with the relationship between a general inspection of a thing subject to scientific cognition to progressively more detailed cognitive approaches.¹² Indeed, name means the same thing as definition, but in a different manner. Name

7 Ibid. 165^a10 and foll.

8 See *De interpretatione*. 16^a5 and foll.; N. Hartmann (*Aristoteles und das Problem des Begriffes*, Berlin 1939, pp. 3-9) attempts to prove that Aristotle did not have the concept of a notion. However, this view seems erroneous. According to A. Achmanow (*Logika Aristoteles*, Warsaw 1965, p. 190), Aristotle's definition is the equivalent of a notion in the sense of a complete thought about that which is necessary and sufficient, for an object to be defined; whereas νόημα – that which is perceived, is the equivalent of a notion as an appearanceless, abstract content or general meaning of phrases (See *De int.* 1, 16^a14; *De an.* III 8, 432^a11) or ὄρος – property, phrase (See *Analytica Priora*, I 1, 24^b16-17).

9 Cf. *Analytica Posteriora*, II 14, 98^a20; *Top.* VIII 2; 157^a23; *Meteor.* IV 3, 381^b6; 10, 389^a8; *De an.* II 7, 418^a28; 419^a4; *Hist.an.*, I 5, 490^a13; 6, 490^b11; IX 40, 623^b5; *Met.* Z 7, 1033^a14.

10 Cf. *De anima* II 7, 418^a26; 419^a2-6, 32; *Meteor.* IV 3, 380^b28; 381^b14 et al.

11 Cf. *De interpr.* 11, 21^a29; *Analytica Priora*, I 39, 49^b4-5; *Analytica Posteriora*, II 7, 92^b26 and foll.; *Top.* I 5, 102^a1 and foll.; *Met.* VII 4, 1030^a7-10.

12 Cf. *Phys.* I 1, 184^a1 and foll.

in a general and unclear manner, definition in a more detailed and clearer manner.

However, on the other hand, an account which is a definition, according to the requirements posed by Aristotle, cannot be just a cluster of weakly connected words shoved into a common category,¹³ which means that a definition, by its nature, cannot solely expand a word, but first and foremost has to satisfy the explanatory function. In such case, Aristotle's theory would not include a definition in the sense of a summary of some other, longer account. The required unity is imposed on a definition by the its corresponding state of affairs. An account only becomes a definition when it corresponds to something which in actual fact is unique and primary (*πρῶτον*). Essentially, substances are such things and looked upon not as units with all their richness of content, but in that which is significant to them, that which constitutes their general pattern and essential structure of being (*τὸ τί ἦν εἶναι*). In an analogous sense, such a material equivalent of a definition, or a phrase, may be found in categories of being, as long as they have their own structure which can be expressed using a certain number of words.¹⁴ Each oneness, through which a being is itself, may become the subject of a definition in such manner. This condition constitutes the second part of the description of that which a definition is. An account only attains the character of a definition, when it applies to that, which a thing is, or that, which furnishes a being with its definiteness and oneness. That real element, comprising the aspect of a definition in question, is expressed by Aristotle in various formulae, where some do this without references to metaphysical theories, and others treat it in more detail, making references to such theories.

In more general formulae, the aspect in question is considered to be that which constitutes the answer to the following question: What is a thing? These are elements which are decisive when it comes to the identity of that thing. A definition is to disclose them and express in words. That function is expressed by formulae such as: "A definition reveals that which is the essence of a thing,"¹⁵ "is an account of that which a thing is."¹⁶

Apart from general formulae such as these, there are many which assume an a priori adopted theory of being. As first and foremost, being is substance (*οὐσία*), then it constitutes that which a definition is an account

13 Cf. *Analytica Posteriora*, II 10, 93^b35 and foll.; II 7, 92^b30 and foll.; *Met.* VII 4, 1030^a7-10.

14 Cf. *Met.* VII 4, 1030^a17-^b13.

15 *Analytica Posteriora*, II 3, 91^a1; τί ἐστι δηλοῖ.

16 *Ibid.*, 10, 93^b29; 94^a11. λόγος τοῦ τί ἐστι.

of in words. “A definition is certain cognition of substance;”¹⁷ “it is an account which reveals the substance.”¹⁸

However, substance is a word which has more than one meaning and one which Aristotle did not define unambiguously. He uses a concoction of Plato’s elements with those originating from Presocratic philosophers. According to Aristotle’s interpretation, Presocratic philosophers understood substance as a subject constituting the substrate for changing properties. Being a bearer of properties, substance itself is permanent and unchangeable. It is that about which everything can be said, whilst it says nothing about anything else.¹⁹ Thus, here the function of substance is metaphysical. Substance constitutes the principle, explaining the changeability of things under their relative permanence. Whereas the notion of substance, corresponding to Plato’s concept is associated with the theory of science, which Aristotle adopted from his master. In that context, substance is a determined content, general in itself, and made singular by matter. Through its contents, an individual is subject to scientific cognition. This epistemological notion of substance is inextricably linked with the theory of definition.²⁰ A definition is a linguistic phrase of the form of things (μορφή, εἶδος), or the element decisive in determining that a thing is exactly as it is.

In narrowing the scope of the formula defining a definition to a substance in this formal aspect (οὐσία εἰδική, κατὰ τὸ εἶδος), we end up with the following definition of a definition: “Definition is an account of essence (τοῦ τί ἦν εἶναι).”²¹

The power of the relation between definition and form according to Aristotle is also evident from the fact that he sometimes (metonymically) uses the word “definition” to denote form itself.²² This relation between definition and form can very often be seen in metonymical use of the word “account” – λόγος – rather than “definition” – ὅρος, on par with other words which denote substance in the formal aspect. And thus, there are texts where the word “account” is synonymous with “substance”²³ understood as the form of things. There are also texts, where the word “phrase”

17 *Analytica Posteriora*, II 3, 90^b16. Ὁ ὁρισμὸς οὐσίας τις γνωρισμὸς.

18 Cf. *Top.* V 2, 130^b26; cf. also *Categor.* I 1, 1^a2; *De gener. et corr.* II 9, 335^b7; *De part. an.* IV 9, 685^b16; 13, 695^b19; 5, 678^a34; *Met.* III 3, 998^b12; V 9, 1018^a10; VIII 3, 1054^a35; IX 7, 1064^a22.

19 See *Met.* I 3, 983^b6-18.

20 Cf. A. Lang, *Das Kausalproblem. I. Geschichte des Kausalproblems*, Köln 1904, pp. 88-89.

21 *Met.* VII 5, 1031^a12. Cf. *Phys.* II 3, 194^b27; III 3, 202^b12; *Met.* V 2, 1013^a27; 29, 1024^a29; 8, 1017^b22; 13, 1020^a18; VII 4, 1030^a7; 12, 1037^b11.

22 Cf. *Phys.* II 1, 200^a35.

23 Cf. *Met.* VII 10, 1035^b26; *Meteor.* IV 12, 339^b29, 390^a6; *De part. anim.* I 1 642^a20.

is used as a synonym of the word “essence.”²⁴ In some texts, that word is synonymous with the word “species” – εἶδος²⁵ or “form”²⁶ μορφή.

Texts where Aristotle refers to substance as a definition set against an accident may raise a certain doubt²⁷, as that would indicate that the notion of a definition is connected with the notion of a substance as a substrate which he attributed to Presocratic philosophers. But if we pay attention to the fact that for Aristotle, in the strict sense, an accident is that which is not permanent, not necessary and not significant, then we understand that he rather associates a definition as a science forming element with substance, which does fulfil the function of a substrate, but at the same time fulfils the role of a necessary factor and establishes the permanence of things, despite the changing insignificant features. Thus, linking a definition with a substance is only an expression of Plato's tendency, to associate science with that which is necessary and unchangeable.

One should pay attention to one further condition which Aristotle poses for a definition, taken to be an expression of a certain kind, and namely the conciseness of the definition statement.²⁸ An expression of a definition does not constitute the entire theory of the thing being defined, despite the fact that it often may be a summary of such a theory. Usually, a definition is information about a thing, an indication of its place amongst other things and at the same time an emphasis of those essential properties, which differentiate this given thing from others. To fulfil those functions, it suffices for it to include generic properties, common with other things and differentiating properties, which other things of the same genus do not possess. Thus, a definition only comprises the genus and the differentiae.²⁹

The genus and the differentia cannot be random. The genus should be the nearest and the differentia the last. T. Kotarbiński criticises this condition as unnecessary and one which assumes a stratified construction of reality.³⁰ However, in Aristotle's system this condition is justified. Every lower genus, or one which has a narrower denotation, includes the content of all further genera, ones which have a wider denotation, that it is part of, but not vice versa. Subordination of genera does not mean that being comprises common strata which exist independently. This would be

24 Cf. *Met.* VI 1, 1025^b29; I 10, 993^a17; *De anima* II 1, 412^b16.

25 *Top.* I 15, 106^a9; *Phys.* IV 1, 209^a22, I 7, 190^a16; 191^a13; *De anima* I 1, 403^b2, II 2, 414^a13; *De gener. an.* II 1, 732^a4; *Met.* XII 2, 106^b34.

26 *Met.* VIII 1, 1042^a28.

27 Cf. *Analytica Posteriora*, I 12, 78^a131; *De anima* I 5, 499^b13.

28 Cf. *Top.* VI 3, 140^a23–141^a22.

29 Cf. *Top.* I 8, 103^b15.

30 *Wykłady z dziejów logiki*, Łódź 1957, p. 35.

a clear Platonism, which Aristotle shuns. Genera and differentiae result from a mental analysis of reality, by comparing beings with one another. Thus furnishing a sense of being to a products of mental analysis would constitute an unwarranted reification of mental beings. This way the nearest genus summarises the mental content of further distant genera, just as the last differentia summarises and assumes the content of the previous differentiae.³¹

A problem appears when dealing with propria, or necessary, consecutive properties, which are non-essential. Aristotle refers to them as follows: "We speak about an accident in a different sense, when, for example, something is necessarily attributable to something else, but not as a part of essence, for example that the sum of internal angles in any triangle is 180°."³² A proprium (ἴδιον) is that which "does not express the essence, however it is attributable exclusively to a given thing and is of the same denotation as it."³³ A proprium seems fully entitled to constitute an element of a definition. It differentiates things (diagnostic function), is the basis for the cognition of things as something better known to us than its essence, it is also of the same denotation as the thing and also necessary. However, Aristotle does not include the necessary properties as part of definition material, unless we are talking about a physical definition, where these function as species differentiae. And thus Stagiryte talks about an auxiliary role of accidents for the cognition of substance³⁴ and makes a distinction between dialectic definitions, created solely from the formal side, e.g. anger = desire for vengeance,³⁵ house = shelter from unfavourable elements and physical definitions, created from the material side: anger = disturbance of blood and heat; house = an arrangement of stones, bricks and timber respectively.³⁶ Where Aristotle claims that one should not use necessary accidents (συμβεβηκότα καθ' αὐτά) as differentiae. Therefore, if someone was to categorise geometric figures, for example in terms of the sum of the internal angles, and not in terms of the number of sides, then incorrect definitions would be arrived at, as the sum of internal angles is only a necessary accident for a triangle and not an essence thereof. It is secondary, rather than primary.³⁷

31 Cf. T. Kwiatkowski, *Poznanie naukowe u Arystotelesa. Niektóre poglądy teoretyczne*, Warsaw 1969, p. 122.

32 *Met.* V 30, 1025^a30; cf. *Analytica Posteriora*, I 4, 73^b3-4; 31-32.

33 *Top.* I 5, 102^a18-19.

34 Cf. *De anima* I 1, 402^b15, and foll.

35 *Ibid.*, 403^a29, and foll.

36 Cf. *Met.* VIII 2, 1043^a5-12.

37 Cf. *De part. animalium*, I 3, 643^a27-31.

Such a take is debatable and is questioned. As in geometry, every thesis of a system is of equal weight to others. However, the fact that some theses of a system result from sounder axiomatics than others speaks in favour of Aristotle's position. This is where psychological naturality and primacy of some thesis as compared to others stems from. T. Czeżowski introduces a so called postulate of naturality. It requires, for the most basic properties to be treated as subordinate relative to others, with respect to which they are to act as an explanation. "Out of two definitions on genera A and B – according to Czeżowski – we will select that as natural, the genus of which is subordinate with reference to the genus of the other definition."³⁸ In my opinion, *propria* are not a separate degree of being from substance, but only a certain aspect of substance, which appears to us and allows us partial cognition of the substance. Here I would only like to add, that there is an entire theory of science associated with the exclusion of necessary accidents from the wording of definitions as arguing properties by virtue of a cause, and more precisely, by its essence: Thus a catch-22 situation would arise in arguing, if a definition contained the same elements of beings, which on the other hand have to be derived from the essence expressed by the definition.

In gathering elements which comprise the definition of a definition, we end up with: A definition is a short account of the essence of a thing.

As that account refers to the notion of the essence of a thing, and that notion is of a systemic character, to fully understand Aristotle's concept of a definition that notion should also be analysed, but that is part of deliberations on the subject of a definition and would require a separate, broader discussion.

§ 2. Definition typology problem

Aristotle's definition typology still presents a problem, be it due to terminological discrepancies between contemporary authors, ambiguities associated with the interpretation of the character of a definition and its theory in Aristotle's system. Thus one has to adopt certain terminological and interpretative principles pertaining to that problem.

1. It is customary to say that Aristotle, if not the initiator, then is a continuator (following in Plato's footsteps) of grouping definitions into real

38 T. Czeżowski, *Filozofia na rozdrożu*, [in:] *Odczyty filozoficzne*, Toruń 1958, p. 27.

and nominal definitions.³⁹ Authors cite the text of *Posterior Analytics*, II 10, 93^b29 and foll. where Aristotle lists the genera of definitions. One genus of a definition is an account of that, which a name or another name-like account means, another genus is a phrase revealing that on account of which a thing is, the third – an undemonstrable thesis, expressing that which a thing is, in circumstances where it has no cause apart from itself. The first of the above genera is to be a nominal definition.

In order to avoid ambiguities, let's remind ourselves of today's meaning of a nominal definition. J. Kotarbińska⁴⁰ provides six meanings of a nominal definition, out of which she considers three to be worth keeping, and namely: a nominal definition as 1) a definition which gives the meaning of the term, and thus a metalanguage definition, 2) a definition which provides properties not significant in a given field, 3) a definition of empty terms.

K. Ajdukiewicz suggests the following for a nominal definition: "A definition of word W using language L is a statement facilitating the translation of every sentence constructed out of words in language L and word W, which is not part of that language, pursuant to language L inference principles and theses, into a sentence constructed only out of words in that language."⁴¹ P. Materna⁴² considers that "in a nominal definition the definiendum is defined using signs of notions, and in a real definition using symbols of objects". Whereas neo-Scholastic authors in logic textbooks provide different definitions for a nominal definition. They most often specify the following functions of that definition: 1) It clarifies the meaning of a term through a rule by which it may be substituted with other, more familiar words, 2) it constitutes a general specification of an object denoted by the name, 3) it provides etymology, or the origin and construction of a term.⁴³ T. Heath⁴⁴ states that Aristotle's differentiation into nominal and real definitions corresponds to that made by J.S. Mill and G. Saccheri. A nominal definition was to provide a connotation for a term

39 See A. Usowicz, *De partitione definitionis apud Aristotelem*, „Divus Thomas”, 42 (1939) 114-115; P. Materna, *Zu einigen Fragen der modernen Definitionslehre*, Praha 1959, p. 7; T. Kotarbiński, *Wykłady z dziejów logiki*, Łódź 1957, p. 35; Very same, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1961, p. 54; A. Achmanow, *Logika Arystotelesowa*, Warsaw 1965, pp. 339-347.

40 Definicja, „Studia Logica”, 2 (1955) 301-304.

41 *Trzy pojęcia definicji*, „Studia Filozoficzne”, 8 (1953) 4.

42 Op. cit., p. 7.

43 For example see: A. Lechert, *Brevis cursus philosophiae*, Romae 1915, p. 36; C. Frick, *Logica*⁷, Friburgi 1931, p. 33; J. Fröbes, *Logica formalis*, Romae 1940, pp. 81-82; J. De Vries, *Logica*, Friburgi 1952, p. 107.

44 See *Euclid's Elements*, New York 1956², pp143-145; *Mathematics in Aristotle*, Oxford 1949.

without taking into account the existence of the thing, and a real one was to take it into account. T. Kwiatkowski⁴⁵ and A. Achmanow⁴⁶ are of a similar opinion.

It seems that R. Robinson provided the most coherent and widely justified concept of a definition. He categorised definitions into real and nominal on account of their purpose. And as such the purpose of a real definition is a more thorough insight onto the nature of a thing. It is a definition through analysis of a notion which is globally known. "Just as the symbolic activity which expresses and confirms the act of abstraction is naming, so, we may say, the symbolic activity which expresses and confirms the act of analysis is definition. [...] It is a genuine and most important form of insight."⁴⁷ Whereas the purpose of a nominal definition is to specify or determine the meaning of a word or a symbol. And in turn it can be categorised as word-word definition, which attains this purpose by specifying that a given word has the same sense as another word in that or a different language, and a word-thing definition, attaining that same purpose by specifying that a given word means a certain thing. These relations can be depicted as follows:

real def.: $(x : \text{a thing expressed globally}) = (y : \text{part}_1 . x : \text{part}_2)$;
 word-thing def.: $x = (y : \text{thing})$;
 word-word def.: $x = y$.

And where does Aristotle stand when it comes to nominal definitions? He did not introduce that terminology himself. And his general tendency was not to treat words autonomously, but as representing things. No wonder then, that as we emphasised in the previous paragraph, he referred to substance and primarily to form. Thus, for Aristotle the purpose of a definition is to clarify a thing by unavailing its simpler component parts and elements of form, and not material elements, alien to form and accidental to it. According to Aristotle, creating language shortcuts is not the purpose of a definition.

Aristotle also talks about clarifying the meaning of words by deconstructing them,⁴⁸ but he does not consider this to be a definition, but a genetic explanation of how words were created. Aristotle, being of the opinion that words are closely linked with reality, considers that clarifying that

45 Op. cit., p. 124.

46 Op. cit., p. 345.

47 *Definition*, Oxford 1950, p. 176. Cf. also pp. 173 and 177.

48 Cf. *Poet.* 3, 1448^a35, and Bonitz, *Index Aristotelicus*, 291^a27 and foll. under the keyword: *Etymologica*.

which a word means using other words, can only constitute an introduction to inquiry into reality, and, even though it may sometimes yield information on it, as sometimes reality itself dictates certain word compositions, one cannot stop there.

Furthermore, one has to be weary – Aristotle warns – in applying this sort of an etymological explanation of words, as words also have lives of their own and the meaning of component parts does not always reflect the meaning of the whole word which a word has at a certain moment in a given language.⁴⁹ Thus Aristotle, was familiar with the so called etymological explanation, subsequently known as a nominal definition, but he would not consider this operation to be a definition.

Contrary to the sophists, for Aristotle a word was not autonomous. Do words occur naturally or were they established? – this was the classical thesis discussed in Plato's Academy. Both parts of this alternative are extreme and lead to an autonomisation of language. As, if language is simply a convention, then one need not pay attention to analysis of reality, if on the other hand it identifies with reality, then it also suffices to investigate language, in order to find the truth, as in that case every phrase would be true.⁵⁰ A word had as much sense, as it reflected a thing, as it symbolised it. Notions were nearer to the meaning of words, but indirectly – things reflected by a notion. Aristotle's realism meant that he did not wish to be constricted by artificial language constructs for their own sake. Only in post-Cartesian philosophy, driven by the ever deepening idealism which came together with the onset of the early modern period, was the syntax of a language separated from its ontological structure, and language began to be treated as an autonomous reality. However, currently we are seeing a return to Aristotle's way of treating language as a set of signs reflecting reality. This is particularly evident in critical views on neopositivism.⁵¹

Similar to this classification is the classification of definitions into nominal and real in the sense of pre-scientific and scientific definitions.⁵² The issue of arguing definitions provided Aristotle with an opportunity to introduce such a classification. The issue was how was one to prove a definition, if the main element of the argument, or the middle term of a syllogism, is the definition itself. How is one to avoid this catch-22? Secondly,

49 Cf. *De interpret.*, 2, 16^a21-27.

50 See P. Aubenque, op. cit. pp. 104-106; A. Gawroński, *Język a filozofia* (3) *Między świadomością a światem*, „Znak” 27 (1975) 198-199.

51 Cf. G. Kung, *Ontology and the logistic analysis of language. An Enquiry into the Contemporary Views on Universals*, Dordrecht 1967, pp. 1-9, 26, 42. R. Ingarden, *Z teorii języka i filozoficznych podstaw logiki*, Warszawa 1972, pp. 214-215.

52 43. See M.A. Krąpiec, *Realizm ludzkiego poznania*, Poznań 1959, p. 310; T. Kwiatkowski, op. cit., pp. 169, 177.

the same problem arises at the root of science. Cognition of the essence of a thing is not possible, without awareness that the thing exists, as otherwise the cognition of the thing would be futile. And awareness of existence cannot take place without some, even the smallest apprehension of essence, either simultaneously or a priori.⁵³

Aristotle solves these antinomies, by introducing an auxiliary, incomplete definition, referred to as dialectic by his terminology, contemporarily known as pre-scientific.⁵⁴ In a certain sense, that definition is real, as it does not pertain to the meaning of a word itself, but the nature of the thing. However, that definition is only a superficial account of that nature. It specifies that which comes to the fore in initial contact with a thing. An example is an eclipse of the Moon as lack of light on the moon and thunder as a voice in the clouds. Pursuant to the requirements of Aristotle's concept of science, we are only dealing with a scientific definition, if we take into account the cause of the thing. For Aristotle, familiarity with the cause as a scientific condition, is not an obvious matter.⁵⁵ It seems that it has to be familiarity with the formal cause, as the first amongst the causes, or in consequence familiarity with the definition. Aristotle did not logically include other causes into the theory of science, despite his attempts. Thus a paradox arose. In order to have a scientifically proven definition, one has to have a definition in the first place! We have a catch-22 situation. This difficulty can be overcome in the following manner: External causes – efficient and final – occur in events as one of the elements of the whole. And thus, in the above examples, intrusion of Earth between the Moon and the Sun is the efficient cause for an eclipse of the Moon, and at the same time it is one of the elements, and strictly qualified, expressing the essence of an eclipse. Similarly, a sudden going out of a fire in the clouds (that was Aristotle's thunder theory) is both the efficient cause of a thunder as a certain noise and a significant element of that event. In this sense, efficient cause constitutes an element of a definition, however, not as such, but only as part of the event.

A nominal definition in the sense of a pre-scientific definition, or one expressing what a thing is using commonly understood properties, "clearer for us" may have three versions; depending on whether it provides:

53 See *Analytica Posteriora*, II 8, 931^a6-20.

54 See *ibid.* chapt. 6-8.

55 Cf. S. Ziemiański, *Rola przyczyny w poznaniu naukowym u Arystotelesa*, „Roczn. Fil. KUL”, 12 (1964) 1, 35-36. A newer version of the same: *Αἰτία a poznanie naukowe w systemie Arystotelesa*, „Rocznik Wydziału Filozoficznego WSFP Ignatianum w Krakowie” 1. XI (2004-2005), p. 41-112.

- a. internal factors, or constitutive, but not all, e.g. thunder is a certain noise in the clouds. Man is a certain living being. It provides something of the thing $\tau\iota$ αὐτοῦ τοῦ πράγματος $\tau\iota$ τοῦ τί ἐστὶ,⁵⁶ necessary properties, but insufficient.
- b. consecutive properties (propria, necessary properties and equal in denotation with the essence), e.g.: An eclipse is the Moon's inability to disperse darkness.⁵⁷
- c. accidental properties, specific to the given thing, which however are not a consequence of it,⁵⁸ e.g. The Iliad as a random combination of signs, to sit, be white.

One cannot agree with the opinion of T. Heath and T. Kwiatkowski, referred to hereinabove, as both a nominal and a real definition pertain to the same objects which exist, only considered in a different aspect by one and the other: first in an approximate and temporary manner at the start of a scientific inquiry, second in a complete and justified manner.⁵⁹ Aristotle does not accept in the least defining empty names, or ones which have no corresponding real referents. Figments such as "goat-stag" or "sphinx" have no essence, and as such have no definition. Stagiryte states directly that "there is no science of nothing" (ὅτι οὐκ ἔστι τί μὴ ὄν ἐπίστασθαι).⁶⁰ Thus we see that even though according to contemporary terminology we are able to identify Aristotle's equivalent of a nominal definition, he himself only considered a real definition to be a definition. According to him, only such a definition deserves to be called a scientific definition.

2. Today, definitions are grouped into analytical and synthetic, using the relation to the already existing language as an argument for such a categorisation. If we depict, which simple phrases correspond to certain compound phrases in a given language, then we are dealing with an analytical definition, if however, independently of the phrases adopted by a given language, we determine the meaning of a phrase in a given case by ourselves, by providing a set of other equivalent and synonymous phrases (or these are determined by a team assembled for that purpose), then we are dealing with a synthetic definition.⁶¹ Aristotle uses an equivalent of this

56 *Analytica Posteriora*, II 8, 93^a21 and foll.

57 *Ibid.* 93^a37-^b1-5.

58 *Ibid.* 93^a21 and foll.; 93^b29-35. *Top.* I 5, 102^b3-26; 8, 103^b17-19.

59 Cf. R. Bolton, *Essentialism and Semantic Theory in Aristotle: Posterior Analytics*, II, 7-10, pp. 520-524. The role of epistemological criteria in differentiating between nominal and real definitions was correctly emphasised by T. Kwiatkowski in *op. cit.* on p. 144.

60 *Analytica Posteriora*, I 2, 71^b26.

61 R. Robinson has a specific notion of analysis and synthesis, *op. cit.* pp. 96-98 and 178. According to him an analysis entails extracting component parts of a given phenomenon or thing. Whereas according to his terminology, a synthesis is the specification of a relation to other things.

categorisation, but he does not have separate names for it. Namely Aristotle differentiates the existing language and appreciates analyses of that language, as language hides the experience of ages, which gave us the names for recurring primal properties, irreducible to simpler forms. Nevertheless he does realise that the existing language is incomplete, and that is why he not only tries to coin new terminology⁶², in order to express newly discovered relations, but also suggests, that such new names should arise if, for example, some new species of animal are discovered, or if it turns out that a species which thus far was considered to be indivisible, turns out to be a genus which contains new species.⁶³

3. A definition can also be categorized according to its role in a scientific system. We already mentioned that according to Aristotle, not all definitions warrant the name scientific definitions. Etymological definitions or pre-scientific definitions are such, based on external manifestations, as well as definitions of fictional beings. However, they do have their preparatory role, just as Aristotelian dialectic in general. Aristotelian dialectic shares common argument methods with science proper, and it only differs in the value of premises. Premises in dialectic are uncertain, not based on direct intuition, but only on conjectures, beliefs, probabilities and external manifestations, in a word on δόξα. Whereas scientific definitions are certain and obvious definitions. Aristotle adopts two types of scientific definitions. One type lies at the foundation of science, and is accepted by way of mental intuition (νοῦς), others are to be the result of an argument, conclusions of syllogisms.⁶⁴

There are two more types of definitions which are the result of syllogistic arguments:

- a) definition as that part of a syllogistic conclusion, which is more developed (according to Aristotle a definition is not a sentence but a phrase – see § 3), or that, which today we call the definiens. It usually pertains to the nature of an attribute or event and provides a generic element and the subject which expresses it, e.g. “an eclipse is the lack of light on some heavenly body”. Formally speaking it is nominal, as it expands on one name using others, however in actual

It seems better to retain the traditional concept of analysis and synthesis, treating analysis as a comparison of some, even the flimsiest real or logical system to a given reality, and synthesis as (random or performed according to some rules) constructing a whole from given elements.

62 Cf. *Top.* VIII 2, 157^a23.

63 Cf. *De anima* II 7, 418^a26; 419^a2-6; *Eth. Nic.* III 10, 115^b25; IV 12, 1126^b19; *Meteor* IV 3, 380^b28; 381^b14.

64 Aristotle breaches this issue particularly in *Post. Analytics*, book II, chapters 8-10; Cf. W.D. Ross, *Introduction to Prior and Post. Analytics*, p. 781; Jaakko Hintikka, *On the Ingredients of an Aristotelian Science*, „Noῦς” VI (1972) 55-69.

fact it is real, as it results from causative syllogism, where the middle term corresponds to the attribute's or event's real reason. According to Aristotle, this is still an incomplete definition, too general; a definition which directly provides the cause is better. This seems contrary to Aristotle's postulate, to strive to establish one correct definition for each thing, but seemingly it is acceptable as an initial definition, which it is possible to improve upon with the development of science.

- b) definition as a transformation of so called syllogism of essence into a name phrase. Apart from a generic element, it also contains a causative moment which occurs in the middle term of the transformed syllogism. Staying with the above example, the phrase: "an eclipse is lack of light on a heavenly body caused by the intrusion of another heavenly body between the other body and the source of light" will be such a definition. Today such a definition would be referred to as a genetic definition due to its content. Apart from structural elements, it also indicates the efficient cause which causes something positive or suppresses an action. Subject to such a definition concept, factors which are in actual fact formal, structural are mixed with an external factor in the form of the efficient cause. This is contrary to general definition theory which states that it is to depict a thing. The idea to reach definitions by way of syllogisms should be considered to be an error of Aristotelian thought.⁶⁵ This does not mean that genetic definitions should not be constructed. However, one does have to bear in mind, that the causative impact is something external in relation to the thing which is subject to it. In today's scientific practice, the adopted definitions are based on a reference of the defined thing to its efficient cause, and even to the final cause, when a give system or function is defined on the basis of that which they are used for. This stems from the nominalistic (neopositivistic) concept of science, where phenomena are treated as equivalent according to their quality of being. Thus Aristotelian differentiation between *ὄρος* and *ἴδιον* (essence and properties derived from the essence) is not taken into account. According to such concept, causalities, both efficient and final, are treated on par with the essence of a thing, as long as they are permanent and necessary. This suffices in this concept to formulate an unambiguous specification of an object of any type. Here, a definition mostly plays a diagnostic

65 See A. Mansion, *L'origine du syllogisme et la théorie de la science chez Aristote*, [in]: *Aristote et les problèmes de la méthode. Communications présentées au „Symposium aristotélicum”* Louvain – Paris 1961, p. 7.

role, and thus it is not important, which moment of a thing is taken into account. Aristotle considers otherwise, as he does not limit himself to the formal aspect of a definition, but also takes into account the existential properties of the subject of definitions, as decisive when it comes to the quality thereof.⁶⁶ However, Aristotle also uses such definitions,⁶⁷ because consecutive properties also allow him an insight into the structure of the essence itself. Namely, if we know the way a thing is created, we also, in most cases know its structure, which lies within the scope of formal cause; similarly, when we know the purpose of a thing, we can deduce its structure, required to fulfil that purpose. However, this is only knowing a thing indirectly, which could not have satisfied Aristotle. That is why within the scope of epistemological deliberations he will not pay attention to it.

We still have to discuss the definitions which lie at the foundation of syllogism. These are directly obvious definitions, discovered through a special command of the intellect (*νοῦς*), the ability to intuitively capture essence. The mind notices the necessary connections between certain properties, which have their own names, making a whole, for which language also has an appropriate name. Such a breakdown of a thing, expressed in words, is nothing other than a definition. Its construction depends on the complexity of a thing. It might seem, that this definition should be inherent in scientific syllogism, as one of the premises, as a scientific argument entails deriving the properties of things from the subjects thereof. Meanwhile, Aristotle only builds syllogisms with a definition of the subject in exceptional cases. Usually, the definition of a substance remains an independent cognition product in itself.⁶⁸ We do find examples of syllogisms in Aristotle's works, where in one premise a generic property of an object is stated (e.g. man is an animal) and that property is the middle term, connecting another property with the subject. But this is an exception. Usually in syllogisms a definition of an attribute, or the larger term, is used as a premise. However, in these cases this is rarely a strict definition, and rather a co-occurrence of necessary attributes, out of which one is a real reason and the second a real consequence (e.g. falling of leaves defined as a result of grapevines being broad-leaved for example, or setting of juice at the base of a leaf; thunder as a consequence of fire in the clouds going out).⁶⁹

66 Cf. K. Ajdukiewicz, *Trzy pojęcia definicji*, „*Studia Filozoficzne*” 8 (1958), p. 3 and 5; T. Kwiatkowski, *Poznanie naukowe u Arystotelesa*, Warsaw 1969, pp. 121-122.

67 Cf. *Met.* VII 17, 1041^a27-30; VIII 2, ^a14-16.

68 Cf. *Analytica Posteriora*, II 9, 93^b21-28; *Met.* VII 17, 1041^b9. 11.

69 *Analytica Posteriora*, II 16, 98^b4.7.

Scientific definitions are significant for syllogistic arguments, but rather as an initial condition, as an aid in understanding the terms of the syllogism. It is difficult to argue something, without knowing the essence of that which is argued. However, this does not mean that ordinarily a definition is built into a chain of syllogisms, similarly to the first principles of cognition, or axioms, not being built in, such as the one oft cited: when we detach equal parts from equal wholes, equal parts will remain.⁷⁰

4. Some authors who comment Aristotle's teachings on definition, describe the grouping of definitions according to its content into three types as typicality Aristotelian: 1) due to its construction of matter and form, 2) due to the cause – effect relationship and 3) due to the genus and species differentiae.⁷¹ However, we should note that the grouping of definitions according to content, would only be justified for logical deliberations, if a definition assumed different logical forms depending on the content. And it seems that this is not the case. Genus and species differentiae are sought in every Aristotelian definition, and thus we cannot, alongside this scheme, equate the matter – form and cause – effect schemes.⁷² Also, the grouping of definitions due to categories of being does not contribute anything new from the point of view of logic,⁷³ and it is only important for ontological reasons.

§ 3. Syntactic aspect of a definition

As is clear from the definition of a definition provided by Aristotle, by its nature it is not a sentence, but a complex name. It is a logical product of at least two names, expressing some two significant properties, or two compositions of such properties. In the language of today's logic, Aristotelian

70 Cf. T. Kwiatkowski, op. cit., p. 176. Although the author talks about the definition of attributes and nominal at that, in a specific sense, which he clarifies, the same can be applied to a definition of a subject, which one is arguing. From the formal point of view, a definition formula may constitute a premise by virtue of transitivity of the definition equality relation. However, in syllogisms Aristotle uses various relations of this type – apart from a sets inclusion relation, which he explicitly mentions as a principle of syllogism, he also often uses the relation of a property inherent in a subject, relation of causal ordering, logical consequence relation in reductive cognition which starts with the consequence and heads towards the cause, etc.

71 Cf. J.M. Le Blond, *La définition chez Aristote*, „Gregorianum” 20 (1939), pp. 357-358; A. Usovich, *De partitione definitionis apud Aristotelem*, „Divus Thomas” 42 (1939) p. 119: „Definitio autem materialis prout materia in definitionis speciem intrat, recte aristotelica vocari potest”.

72 J.M. Le Blond's suggestion is criticised by: M. Mignucci, *La teoria aristotelica della scienza*, Firenze 1965, p. 288 and T. Kwiatkowski, op. cit., pp. 127-128.

73 Cf. Top. I 9, 10^b23-27.

definition corresponds to the definiens,⁷⁴ whereas a definition in contemporary sense does not have its equivalent in Aristotelian language as a separate name, even though some forms of definition in today's sense can be found in Stagiryte's works. These, however, will no longer be definitions in Aristotelian sense, but sentences on definitions (or definienses). For example stating sets equality or equivalence between the name of a thing and a phrase composed of many names and constituting a definition (definiens) is one such sentence.⁷⁵ Another sentence states, that whatever is attributed to a thing, should also be attributable to a definition (today to definiens).⁷⁶

Doubts as to the syntactic nature of Aristotelian definition arise when it comes to some *Posterior Analytics* texts. Namely, in book III, chapters 3-8 Aristotle wonders whether a definition may be argued. Propositions may be argued however, but not name phrases. He also treats definitions as unprovable starting points for arguments of a premise like nature (ch. 3). However, these texts can also be understood to mean stating definitions (or the definiens) about a subject (definiendum), whilst performing a mental separation, as in reality the essence is the same. Syllogism of essence is only called a logical syllogism, similar in its form to ordinary scientific syllogisms, where some actual property of a subject is argued.⁷⁷

We also find texts clearly negating the proposition nature of a definition. And for example, in *Posterior Analytics*, II 3, 90^b33-38 Aristotle states that a definition does not contain assertions or negations, but only a more detailed description of one property using another, or a restriction of the genus denotation by a differentiae, and thus certain inter-name relations. Somewhere else, Aristotle says that definitions, as opposed to hypotheses, which are of a sentence nature, are not statements which pertain to the existence of something, they just have to be understood.⁷⁸ Finally, definitions differ from propositions in that in propositions the denotations of the subject and predicate are present, whereas definitions, resorting to contemporary language, are not quantified.⁷⁹

74 Cf. M.A. Krapiec, *Realizm ludzkiego poznania*, p. 309; A. Achmanow, op. cit., p. 191.

75 See *Top.* VII 1, 139^a25-27.

76 See *Ibid* VII 7, 146^a3-20.

77 This matter is widely discussed by T. Kwiatkowski in *Poznanie naukowe u Arystotelesa*, Warsaw 1969, pp. 146-153.

78 Cf. *De interpr.* 5, 17^a10-15; *Analytica Posteriora* I 10, 76^b35-38; *Top.* I 4, 101^b26-28; See R. Bolton, *Essentialism and Semantic Theory in Aristotle: Posterior Analytics, II, 7-10*, "The Philosophical Review" 85 (1976), Is. 522.

79 *Analytica Posteriora*, I 10, 77^a3-4.

Such a syntactic nature of a definition stems from the fact that they are a reflection of a thing expressed in language phrases. A definition has to have the same properties as a thing, it cannot have less, even though usually there are more in things.⁸⁰ Under such an approach the term “defining” sounds very natural, which means naming, stating properties of a thing using linguistic signs, extracting them from the whole composition. This function is similar to making concepts, as a definition is an expanded sign of a concept.⁸¹ A definition may then constitute an independent product of cognition, no less important than a syllogism. As in a syllogism, there is no clear assertion of existence, but only connections between the actual properties and the subject are indicated. Predicate sentences (*De tertio adiacente* in scholastic terminology) essentially constitute composing and decomposing notions. Thus it may seem that Aristotle’s system is a panlogism, as everything revolves around categorisation and combining forms, however one should remember that for Aristotle, forms are not just notions, but constitute reality, whereas language is not an independent creation, but a depiction of that reality.

Thus A. Achmanow⁸² is right in stating that Aristotle’s logic is ontological logic and not just formal, as its characteristic trait is deriving relations between thought elements and thoughts themselves from relations which exist in a being. Aristotle did not replace logic theory with metaphysical theory, as did Plato or Parmenides, but considered forms of thought from the point of view of relations which exist in a being.

§4. Impact of a relation towards an object on the structure of definition

The problem of whether reference to beings, and thus a semantic aspect, impacts the structure of a definition, that is if it is reflected in the syntactic aspect remains to be discussed. We encountered this problem when differentiating nominal and real definitions, and we asserted that Aristotle does not accept nominal definitions in the sense of providing the etymology of

80 See. OP Śliwa, *Tożsamość powszechnika z istotą rzeczy na tle koncepcji bytu w filozofii tomistycznej*, „Roczn. Fil. KUL”, X (1962) book 1. 87-103.

81 Compare the interchangeable use of “defining” and “concept making” in the book by S. Kamiński, M.A. Krapić, *Z teorii metodologii metafizyki*, Lublin 1962, p. 83.

82 A. Achmanow, *Logika Arystotelesa*, Warsaw 1965, p. 114 and foll. On Aristotle’s understanding of existence see Kwiatkowski, op. cit., pp. 49-51 and L. Nowak, *Arystotelesowska teoria nauki*, part I, „Studia Philosophiae Christianae” 12 (1976) 1, pp. 133-168.

a word itself. This issue also appears directly in the *Met.* VII 4, 1030^a11-^b13 text, where Aristotle asks whether a definition applies only to substance, or also to an accident. Accidents, as changeable and not permanent, are not in actual fact the subject of science, but are considered beings, and as such of interest to philosophy. From the definition of a definition as an account of the essence of a thing, identified with a substance in the meaning of form, it would seem that only substance may be defined. However when talking about accidents, we somehow understand their nature, we differentiate one from another. Thus we have, or may have definitions thereof. In discussing the logical concept of substance, D.R. Cousin,⁸³ accuses Aristotle of making a mistake. Why – he asks – can one not have a definition of a thing which depends on existence? As “man” and “whiteness” are defined in the same way.⁸⁴ In Cousin's opinion, this is because Aristotle, in his conception of a definition was influenced by the metaphysical theory of one independent reality, in the form of a substance, and that is why he illogically limited the application of the “essence of something” exclusively to substances omitting other categories. C. Arpe⁸⁵ attempts to respond to this difficulty by identifying two senses of the essence of a thing, namely categorial and definitional. Essence of a thing in the categorial sense corresponds only to the first category, or substance, essence in the definitional sense – to all categories. J. Owens disagrees with this interpretation,⁸⁶ as he considers it to be in contradiction with Aristotle's clear position.

The discussion shows that to solve the problem of definitions of accidental forms and to understand Aristotle's position on the matter, one has to take a closer look at his teachings on categories. As it seems that the understanding of those teachings will make it possible for us to answer the question of why in defining he prioritises substantial form and why that priority in an ontological ordering affects logical ordering. Aristotle does not clearly formulate his teachings on categories. At least three ways of understanding categories are possible. They can be comprehended as 1) a set of terms classifying types of predicates, 2) a set of predicates classifying types of either a) beings or b) ways of existence. We can refer to the first sense as logical, and the second – as ontological. They are not mutually exclusive and may both be applicable simultaneously.⁸⁷ When Aristotle

83 *Aristotle's Doctrine of Substance*, „Mind” 44 (1935), pp. 171-172.

84 Cf. *Met.* X 7, 1057^b8 and foll.

85 *Das tí eĩvta bei Aristoteles*. Hamburg 1938, pp. 11-14.

86 See *The Doctrine of Being in the Aristotelian Metaphysics*, Toronto 1951, p. 336.

87 Cf. *Met.* V 7, 1017^a22. W. Wąsik in: *Kategorie Arystotelesa pod względem historycznym i systematycznym*. Warsaw 1909 identifies three senses for categories: grammatical, logical and ontological.

talks about categories, they sometimes assume one meaning, sometimes the other. The name itself is indicative: κατηγορεῖν means to “predicate”. In this understanding, categories would constitute a catalogue of predicates ordering out statements about reality and would constitute a set of answers to a series of different questions addressed to that same thing. The former meaning seems to correspond to a list of categories provided in *Topics* I 9, 103^b20 and foll., where it is correlated with the so called *quinque voces*, or five technical terms (*praedicabilia*): genus, species, differentia, property and accident. The second meaning appears in *Categories* 4, 1^b25 and foll. Aristotle does not stop at cataloguing language phrases. Language is not an independent reality, but is to be a reflection of reality. That is Aristotle’s main thesis in his fight with the sophists. That is why a catalogue which typifies reality corresponds to categories in the sense of a catalogue of predicates. A being, as plural, exists in different varieties.⁸⁸ To have a cognitive approach to reality, we have to classify it. In practice we do this in a manner, where the same question selected from a series of different questions addressed to different beings, is repeated subsequently in relation to the obtained answers, until we finally reach the elementary and final answer, which indicates one of the categories of being. In most Aristotelian texts which treat categories, we encounter that second, ontological sense.⁸⁹ But it can also have two faces. On the one hand, each of the categories may be considered to be the result of a categorisation of some undefined highest genus (being? essence?), and as such as one of the spheres of being considered holistically. That categorisation is reminiscent of Plato’s διαίρεσις, the essential element of Plato’s dialectic. Understood in this way, categories constitute the first species of being, which themselves yield to further categorisations, all the way to the lowest species. Aristotle did not provide us with a method for such categorisation nor did he determine, whether a highest genus is possible. He was rather more inclined to the idea that “being” can not be a genus,⁹⁰ at least in a strict sense. P. Aubenque thus considers such an approach to categories to be doomed from the outset.⁹¹ According to him another take is more suitable, established on the basis of a polemic with sophists. Considered in that manner, categories would be varieties or manners of existence of beings

88 „A being has as many meanings as there are ways of talking about it.” (Ὅσα ἄλλως γὰρ λέγεται, τοσαύτα ἄλλως τὸ εἶναι σημαίνει), *Met.* V 7, 1017^a23; cf. also *Analytica Posteriora*, I 22, 83^b10 and foll.; *Phys.* I 3, 186^b3.

89 See *Categoriae* 4, 1^b25 and foll.; *Met.* V 7, 1017^a24-27; V 28, 1024^b13-15; VII 1, 1028^a10-15; VII 4, 1029^b24; VIII 2, 1026^a35-37.

90 See *Top.* VI; *Met.* III 3, 998^b22; 999^a6-16; *Analytica Posteriora*, II 7, 92^b13.

91 Op. cit., pp. 183, 187-188.

and at the same time would constitute an answer to the question as to the sense in which a being exists. Under this approach the argument pursuant to which we can refer to particular beings as beings would be accepted. In particular the text in *Met.* VII 4, 1030^a21 indicates such an approach to categories: “All are entitled to be, but not in the same way” (Τὸ ἔστιν ὑπάρχει πάσιν ἀλλ’ ὑχ ὁμοίως). Thus categories were different ways of existence entitlement. It seems that P. Aubenque’s confrontation of these two takes on categories is too strict, as they are not mutually exclusive, but rather complementary. One is an argument for the other, namely as because of the fact that there are different ways for how different beings can be entitled to existence, it is possible to separate different genera of beings in the reality which surrounds us, as each of the ways of being designates a separate category, or type of being.

Taking into account categories in the ontological sense, both in the sense of the highest genera of being (ὄντος εἶδη),⁹² as well as in the sense of different ways of being, the different meanings of the word “being”, we ask, whether it is possible to define particular classes of beings in the same way. In the practice of defining, Aristotle proceeds as though he would abstract from the theory of categories. He applies the same method in relation to accidents as he does to substance, and namely he states the nearest genus and a species differentia. For example that is how he defines three as an odd and primary number,⁹³ whiteness as the differentiating colour (διακριτικόν),⁹⁴ and harmony as the proportion between high and low tone.⁹⁵ In such cases, it is not substance but quantity, quality and relation. A definition, looked upon from the logical point of view is a conjunction of properties or sets thereof, determining the denotation constituting a logical product of at least two denotations, out of which one is wider than the denotation of the object defined and the other is wider or equal.⁹⁶ Such a conjunction of properties and subsequently the logical product of denotations also occurs in definitions of accidents, which is evident in the above example. In the definition of the number three, the denotation of number crosses the denotation of primacy and oddness. Similarly when talking about the definition of whiteness, the denotation of colour crosses the denotation of distinctiveness. Both denotations are independent, as there are other colours and there is distinctiveness subject to other qualities. In the

92 *Phys.* III 1, 200^b27 and foll.

93 Cf. *Analytica Posteriora*, II 13, 96^a37-38.

94 Cf. *Top.* II 5, 119^a30; *Met.* I 7, 1057^b8.

95 See *Analytica Posteriora*, II 1, 90^a19.

96 See M.A. Krąpiec OP, *Realizm ludzkiego poznania*, pp. 317-321, for an analysis of the relation between elements of a definition and the entire definition.

definition of harmony, the denotation of proportion crosses the denotation of sounds between which it occurs. And thus, when considering the logical side of a definition, its general scheme, that is combination of genus and species differentia,⁹⁷ is the same for substances and accidents. However, if we were to take into account the metaphysical function of being in a definition, that is if we treated accidents as accidents, then we would have to emphasise their dependence on substance. Even though an accident has its essence, it is essence in a qualified sense, as the essence of quality, quantity, relation, etc. From this point of view we can talk about the multi-valued definitions. In this case the definition of substance is a definition in a primary sense,⁹⁸ the definition of an accident – in a secondary sense.⁹⁹

To sum up our deliberations, we assert that Aristotle's theory of definition is well developed. Its essence is expressed by a concise formula: "Definition is an account of that which a thing is." By thing it primarily means substance and secondarily accidents. He distinguishes nominal and real definitions, but not in contemporary understanding of that categorisation, as he does not consider empty classes, not represented by any being to be the subject of science, which a definition is an element of. In terms of the syntactic aspect of definitions, it constitutes a combination of genus and a species differentia, which today corresponds to a product of the denotation of at least two notions and corresponding words, and additionally are not sentences by nature, but definiens in today's understanding. That formal structure of a definition is applicable both to substances as well as to accidents, which does not mean that for Aristotle differentiating between these categories of beings was not important.

Even though the article emphasises the logical aspect of definition: the definition, categorisation and structure thereof, it also mentioned that we can only achieve deeper cognition of what a definition is, when we investigate its subject, i.e. when we answer the question of what can be defined and what cannot. An answer to this question would make it possible to specify properties, which a real definition should have, such as content, singularity, necessity, permanence and universality. However, that is ample material for separate articles.

97 See *Met.* VII 12, 1037^b29; 1038^a8; X 7, 1057^b7.

98 Cf. *Met.* VII 1, 1028^a30.

99 In a tertiary sense sets of substances with an accident have a definition, e.g. a white person. Cf. *Met.* VII 4, 1030^b12.

BIBLIOGRAPHY

- ACHMANOW A., 1965. *Logika Arystotelesa*. Warszawa: PWN;
- AJDUKIEWICZ K. 1956. „O definicji”. *Normalizacja*. 24: 201-207;
- AJDUKIEWICZ K. 1958. „Trzy pojęcia definicji”. *Studia Filozoficzne*. 5/8: 3-16;
- AJDUKIEWICZ K. 1960. *Definicja, W: Język i poznanie*. t. 1, Warszawa: PWN;
- AUBENQUE P. 1977⁴. *Le problème de l'être chez Aristote. La problématique aristotélicienne*. Paris: Presses Universitaires de France;
- ARISTOTELIS *Opera*, edidit Academia Regia Borussica, Berolini 1831-1870;
- CZEŻOWSKI T. 1965. O tradycyjnych rozróżnieniach wśród definicji, *W Filozofia na rozdrożu. Analizy metodologiczne*. Warszawa: PWN;
- KAMIŃSKI S. 1961. „O definicjach w systemie metafizyki ogólnej”. *Roczniki Filozoficzne KUL*, 8/1: 37-54;
- KOTARBIŃSKI T. 1990. *Wykłady z dziejów logiki*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich;
- KRAPIEC M.A. 1959. *Realizm ludzkiego poznania*. Poznań: Pallottinum;
- KWIATKOWSKI T. 1968. „O definicji nominalnej u Arystotelesa”. *Ruch Filozoficzny* 26/3: 214-216;
- KWIATKOWSKI T. 1969. *Poznanie naukowe u Arystotelesa. Niektóre poglądy teoretyczne*. Warszawa: PAN;
- LE BLOND J.M. 1939. „La définition chez Aristote”. *Gregorianum* 20/3: 351-380;
- MENNE A. 1973. Definition *W Handbuch der philosophischer Begriffe*, H. Krings, H.M. Baumgartner, Ch. Wild (ed.). Kösel Verlag;
- POPPER S. 1946. „The Descriptive Definition”. *The Journal of Philosophy* 43/2: 29-36;
- REID J.R. 1939. “The Dilemma of Definition” . *The Journal of Philosophy* 36/ 19: 505-517;
- ROBINSON R. 1962². *Definition*. Oxford: Oxford Clarendon Press;
- SIEWERTH G. 1956. “Definition and Intuition”. *Studium Generale*, 579-592;
- SUSZKO R 1949. „Z teorii definicji”. *Prace Komisji Filozoficznej*, 5: 31-59.. Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
- USOWICZ A. “De partitione definitionis apud Aristotelem”. *Divus Thomas*:42: 114-119;
- ZIEMIAŃSKI S. 2005. “Αἴτια a poznanie naukowe w systemie Arystotelesa”. *Rocznik Wydziału Filozoficznego WSFP Ignatianum w Krakowie*. 11: 41-112;

Stanisław Ziemiański SJ was born on September 7, 1931 in Besko. He entered the Jesuit Order in 1949, was ordained a priest in 1959. Studied at the Catholic University of Lublin, obtaining his PhD in 1978. In 1990 he obtained his habilitation and in 1999 he was made a full professor. He was appointed in 1962 a lecturer at the Jesuit Faculty of Philosophy in Cracow (now Academy Ignatianum) and in 1993 at the Pontifical Theological Academy in Cracow (now Papal John Paul II University). In the years 2001-2009 he served as professor at the Theological Faculty in Bratislava. His main interests are philosophy and music. His literary output concerns mostly the philosophy of God. He is known also as a composer of more than 2300 church songs.

Aneta Kliszc

Jesuit University Ignatianum in Kraków
aneta.kliszcz@gmail.com

Three unities – a case study in the Renaissance reception of Aristotle's Poetics

SUMMARY

The issue of three unities seems to be one of the most significant problems of reception of Aristotle's Poetics as it illustrates a mechanics and difficulties of exploring the issue. It also allows to form a very clear picture of humanist approach to Aristotle and its heritage.

KEYWORDS: renaissance Aristotelianism, poetics, the *Poetics*,
Three unities, renaissance

STRESZCZENIE

Trzy jedności – spojrzenie na recepcję Arystotelesa w renesansie

Jedną z istotnych kwestii w odniesieniu do arystotelizmu renesansowego jest recepcja *Poetyki*. Artykuł koncentruje się na zagadnieniu trzech jedności, który wydaje się odzwierciedlać wszelkie problemy, które można napotkać badając recepcję nie tylko *Poetyki* w renesansie, ale także dawać jasny ogólny stosunek humanistów w odniesieniu do Arystotelesa.

SŁOWA KLUCZOWE: arystotelizm renesansowy, poetyka, trzy jedności, *Poetyka*, renesans

Quod libellus hic Aristotelis difficilis et obscurus sit.¹

As a doctrine the dramatic unities of action, time and place are typically considered to be a classical inheritance of either dramatic practice² or Aristotelian theory. Yet, even as early as in the beginning of 20th century it was clearly stated by Basil Willey, amongst others, that they were established in Renaissance:

Aristotle had demanded unity or conciseness of action, and had noted that in Greek tragedy the action was generally comprised within 'a single circuit of the sun, or something near that' – whereas in epic the action had no fixed limit of time. The commentators seized upon this generalization, erected it into a dogma, and with the aid of the doctrine of verisimilitude or 'dramatic illusion' evolved from it the 'unity of place'.³

In this paper I would like to consider how Aristotle's original unity of action became 'three unities' by examining the most influential Renaissance commentaries to the *Poetics*.

The Unity of Action

In Chapter 8th of the *Poetics* Aristotle stated as follows:

A story that is built around a single person is not, as some people think, thereby unified. An infinity of things happen to a single individual, not all of which constitute a unity; likewise, a single person performs many actions which do not add up to make a single action. (1451a16-20).⁴

The example provided by Aristotle (i.e. adventures of Hercules) clearly suggests that the principle is to be considered applicable to every genre,

1 F. Robortello, *In librum Aristotelis De arte Poetica explicationes. Paraphrasis in librum Horatii qui vulgo de arte poetica ad Pisonem inscribitur. (1548)*. Reprint. Poetiken des Cinquecento. Eine Nachdruckreihe besorgt von Bernhard Fabian. Band 8. 1968. Wilhelm Fink Verlag. München 1968, p. Ad lectorem 1.

2 Cf. L. Norman, *Dramatic Unities*, A. Grafton, G.W. Most, S. Settis (eds.), *The Classical Tradition*, The Belknap Press of Harvard University Press 2010, p. 284; J. Barnouw, R.H. Fogle, *Unity*, Alex Preminger, T.V.F. Brogan (eds.), *The New Princeton Encyclopedia of Poetry and Poetics*, Princeton University Press 1993, p. 1338; et all.

3 B. Willey, *Tendencies in Renaissance Literary Theory*, Cambridge: Bowes & Bowes 1922, p. 37.

4 All quotations from *Poetics* from: Aristotle, *Poetics*, trans. by Anthony Kenny, Oxford University Press 2013.

i.e. both to tragedy and epic⁵; therefore it shouldn’t be identified with the reduction of a plot to a single story arc but understood as the necessity of the retention of a coherence of various story arcs within the plot. Such a coherence is invariably based on the compositional framework of tragedy (or epos) : one must never forget that Aristotle was focused on the *telos* (‘goal’) of the drama. As was noted more than century ago by S.H. Butcher:

If we have rightly apprehended the general tenor of Aristotle’s teaching in the “*Poetics*”, unity – he would say – is manifested mainly in two ways. First, in the casual connection that binds together the several parts of a play, – the thoughts, the emotions, the decisions of the will, the external events being inextricably interwoven. Secondly, in the fact that the whole series of events, with all the moral forces that are brought into collision, are directed to a single end. The action as it advances converges on a definite point. The thread of purpose running through it becomes more marked. All minor effects are subordinated to the sense of an ever-growing unity. The end is linked to the beginning with inevitable certainty, and in the end we discern the meaning of the whole – τὸ τέλος μέγιστον ἀπάντων. In this powerful and concentrated impression lies the supreme test of unity.⁶

It is time to turn our attention to the Renaissance commentaries’ on the rendition of the unity of action; this, a fact one may find quite puzzling given the original importance of the issue, was not the main focus of the humanists’ examination of dramatic unities, mainly due to its oversimplified interpretation.

Let us start with the very first commentary to *Poetics*, i.e. Francesco Robortello’s *Explicationes*; the work could offer a possible explanation for the lack of interest in any in-depth discussion about the unity of action. Robortello’s comments on the issue start with the detailed apology of Virgil whose *Aeneid* – in the commentator’s opinion – should not be regarded as a violating the rules formulated in the *Poetics*.⁷ In fact, his diligence in defending Virgil is clear sign of sui generis uneasiness in regard to coherence of Virgilian masterpiece, after all the well-established role model for epic narration in the Renaissance. To put it differently, when facing the choice

5 Cf. G.F. Else, *Aristotle’s „Poetics”*. *The Argument*, Harvard University Press 1957, p. 297.

6 S.H. Butcher, *Aristotle’s Theory of Poetry and Fine Art. With a Critical Text and Translation of “The Poetics”*, Macmillan and Co.: New York 1902, p. 284-285.

7 F. Robortello, *In librum...*, p. 81.

between their beloved Virgil and the new and strange text of Aristotle,⁸ the humanists clearly showed their preference for the Roman poet.⁹

Another discussion of the unity of action is to be found in Robortello's comments on the passage 1451a30-35;¹⁰ these invoke the concept of mimesis and as a consequence the concept of *verisimilitudo*.¹¹

Let us for a moment leave the question of the three unities since in order to have a better understanding of them it is necessary to remind oneself a few key issues involving the Renaissance concept of probability and imitation. The best summary of the problem was offered by C.S. Baldwin who wrote:

The confusion about imitation is too general to be attributed to the stupidity of individuals. It reflects the clash of two conceptions: Aristotle's idea of imitating human life by focusing its actions and speech in such continuity as shall reveal its significance, an idea of composition; and the humanist idea of imitating classical style. As ideas, the two have nothing to do with each other; but they tripped each other in fact. For the first was new, not yet understood either exactly or generally; and the second was a widespread habit of thought.¹²

This 'habit of thought' was subject to an insightful and sensitive reading of Agnieszka Fulińska in her *Nasładowanie i twórczość*¹³ and it has little relevance to the matter of the three unities: hence I will refrain myself from formulating any remarks on the subject. For the purpose of this paper it is sufficient in this paper, I think, to invoke Henry Philips' observation that in the beginning the terms *imitatio* and *verisimilitudo* were not only perceived as interwoven but also as descriptions of phenomena of similar value (both aesthetic and moral): the first describes the imitation of reality in the sense of the accurate representation of reality itself ('verité'; an analog

8 There is no need to recall here that despite the existence of two Latin translations, the *Poetics* were not widely available in Europe before the Paccius edition.

9 Cf. E.R. Curtius, *Literatura europejska i lacińskie średniowiecze*, trans. by A. Borowski, Kraków 1997, p. 55-56, 368-372.

10 The passage reads as follows: "In other representative arts a single representation has a single object. In just the same way a story, since it is the representation of an action, should concern an action that is single and entire, with its several incidents so structured that the displacement or removal of any one of them would disturb and dislocate the whole. If the presence or absence of something makes no discernible difference, then it is no part of the whole".

11 F. Robortello, op. cit., p. 84.

12 C.S. Baldwin, *Renaissance Literary Theory and Practice. Classicism in the Rhetoric and Poetic of Italy, France and England 1400-1600*, Columbia University Press 1939, p. 187-188.

13 A. Fulińska, *Nasładowanie i twórczość. Renesansowe teorie imitacji, emulacji i przekładu*, Wrocław 2000.

to syllogism), the latter the construction of probable and coherent possible reality ('vraisemblance'; an analog to false syllogism). However, later on the terms gradually grow more distant and the phenomena they describe are believed to be of different values – 'vraisemblance' is more valued since the respect for the creativity of the poet is considered to be worth greater praise than simply imitating reality.¹⁴ Moreover, a poet is first and foremost a creator (including the creator of possible realities) and in that sense any poet resembles God.¹⁵ One hardly need add that this created reality must be coherent. Therefore it should be highlighted that for Robortello the unity of action, understood as a necessity of text (story) coherence, is seen as a secondary requirement derived from the principle of *verisimilitudo*, a principle in accordance with which any literary work should be formed.

Vincenzo Maggi, whose commentary – as one should stress at this point – opens with a critique of Robortello's *Explicationes*, restricts his discussion of the subject to the issue of ending or rather of resolving the conflict that was presented in tragedy as a result of composing story arc in precise way it ought to be composed.¹⁶ He highlights the problem of probability between passing from the state of happiness into the state of unhappiness (or – using more Aristotelian form: from prosperity to adversity).¹⁷ Therefore both the question of *telos* and *verisimilitudo* seems very important to him as well.

Let us turn to yet another commentary – this time written by Pietro Vettori whose focus (as it was observed by B. Weinberg) rests primarily on linguistic difficulties of reading *Poetics*. It should be noted that his comments about the unity of action are very brief (in contrast to his discussion of the unity of time).¹⁸ As his commentary was published twelve years after Robortello's and ten years after Maggi's, he duly noted their existence and although he follows Robortello in the questions of grammar and

14 H. Phillips, 'Vraisemblance' and Moral Instruction in Seventeenth-century Dramatic Theory, "Modern Language Review" 73 (1978), p. 267-277. Cf. Ph. Van Tieghem, *Główne doktryny literackie we Francji. Od plejady do surrealizmu*, trans. by M. Wodzińska, E. Maszewska, Warsaw 1971, p. 51ff.

15 For a more detailed discussion on the subject see: A. Kliszcz, *Renesansowe kształcenie humanistyczne jako droga do człowieczeństwa*, „Perspektywy kultury” 3 (2/2010), p. 141-142.

16 V. Maggi, *In Aristotelis Librum de Poetica Communes Explanaciones. Maddii vero in eundem librum propriae annotationes. Eiusdem de ridiculis: Et in Horatii librum de arte Poetica interpretatio. In fronte paraetere operis apposita est Lombardi in Aristotelis Poeticam praefatio. (1550)*. Poetiken des Cinquecento. Eine Nachdruckreihe besorgt von Bernhard Fabian. Band 4. 1969. Wilhelm Fink Verlag München 1969, p. 121.

17 Ibidem, p. 125, 126.

18 B. Weinberg, *A History of Literary Criticism in the Italian Renaissance*, vol. I, Chicago University Press 1961, p. 462.

terminology¹⁹, in the questions of interpretation of Aristotle's theories he generally prefers Maggi's commentary²⁰ and he follows the latter also in evoking a number of quotations from Plato's works²¹. A similar preference for Plato may be found in the work of Sebastiano Minturno who, despite being very vague in his statements about the 'virtues' of plot, falls back on authority of Plato and Horace²² quite extensively.

Lastly, Lodovico Castelvetro in his vernacular commentary to *Poetics* regards the unity of action as a consequence of the unity of time and the unity of space.²³

The unity of time

The unity of time seems to be founded on a very casual remark of Aristotle which later on – as we shall see – was turned into dogma:

...tragedy tries so far as possible to keep within the period of twenty-four hours or thereabouts, while epic, in contrast, is unrestricted in time. (Initially, however, in this respect no distinction was made between tragedy and epic) 1449b10-16.²⁴

19 P. Vettori, *Commentarii In Primum Librum Aristotelis De Arte Poetarum . Positis ante singulas declarationes Graecis vocibus auctois: lisdemque ad verbum latine expressis. Accessit rerum verborum memorabilium Index locu pletissimus. [Florentiae In officina Iuntarum, Bernardi Filiorum] (1560)*. Poetiken des Cinquecento. Eine Nachdruckreihe besorgt von Bernhard Fabian. Wilhelm Fink Verlag München. Band 9 1967, p. 155, 207, 280, etc.

20 Ibidem, p. 60, 65, 66, 110, 184, 271.

21 It should be mentioned here that in *Explicationes* Robortello restrains himself from falling back on authors he considered platonic as he states that he wants to stay true to Aristotle and his followers – a point which he makes very clearly while discussing the issue of *catharsis* – cf. F. Robortello, *Explicationes*, p. 54ff.

22 S. Minturno, *De poeta, ad Hectoem Pignatellum, Vibonensium ducem libri sex*. Venetiis MDLIX [1559], p. 118.

23 L. Castelvetro, *Poetica d'Aristotele vulgarizzata e sposta*, (ed.) W. Romani, vol. I, Bari 1978, p. 146ff, 232ff. Cf. J. Spingarn, *A History of Literary Criticism in the Renaissance. With special reference to the influence of Italy in the Formation and development of modern Classicism*. The Macmillan Company 1899, p. 99-100; B. Weinberg, *A History...*, vol. I, p. 510, 571; B. Weinberg, *Castelvetro's Theory of Poetry*, (ed.) R.S. Crane, *Critics and Criticism. Ancient & Modern*. The University of Chicago Press 1952, pp. 349-371.

24 Cf. Translation of S. Halliwell: "...whereas tragedy strives as far as possible to limit itself to a single day, epic is distinctive by its lack of a temporal limit, although in the early days poets of tragedy were as free in this respect as those of epic." Aristotle, *Poetics*, trans. and commentary by S. Halliwell, Duckworth 1987, p. 36.

As one may easily note there is no actual need for this statement to be considered as anything more than a remark about a dramatic preference; further it is used mainly to establish formal opposition between two genres. These genres oppose one another with respect to object of representation and manner of representation in accordance with the binary character of Aristotle's genre theory.²⁵ One should also note that scholars usually stress the fact that this observation is contradictory to our knowledge of ancient dramaturgical practice.²⁶

In my opinion, an extent to which the modern scholarship struggles with the question of unity of time, is a heritage of classical tradition (the classical tradition understood as very specific way of a reception of Aristotle's text²⁷), mainly the Renaissance scholar views on the subject as it illustrated by quite lengthy discussion on the difference between Renaissance and modern scholarship of the matter, one may find in the most extensive modern commentary to the *Poetics*, i.e. G.F. Else's work.²⁸

Let us however turn to the Renaissance commentaries on this particular unity starting once again with Robortello. Despite stressing the need for a time limit in tragedy the scholar seems to be aware that Aristotle's main point is more about the difference between tragedy and epic than specific amount of time ascribed for the duration of tragic action.²⁹ He is also aware of the ambiguity of the phrase 'ὑπὸ μίαν περίδον ἡλίου'.³⁰ It should also be highlighted that he perceives the time limitation as a consequence of the limit of story arc; thus unity of time for him is a secondary to the unity of action being its immediate consequence, a fact that makes Robortello unique among his contemporaries. Yet, in despite of this quite modern approach, he proceeds to discuss the question of artificial day and natural day, i.e. twelve

25 For more detailed discussion on the subject cf. A. Kliszcz, *In Search of the Renaissance Genre and Its Theory*, G. Urban-Godziek (ed.), *Renaissance and Humanism from the Central-East European Point of View. Methodological Approaches*, Jagiellonian University Press 2014, p. 309ff. Cf. G.F. Else, *Aristotle's...*, p. 208, 213.

26 Cf. S. Butcher, *Aristotle's...*, p. 290; G.F. Else, *Aristotle's...*, p. 207-8; Lucas' remarks in Aristotle, *Poetics*, introduction and commentary by D.W. Lucas, Oxford at Clarendon Press 1968, p. 93-94; E.S. Belfiore, *Dramatic and Epic Time: 'Magnitude' and 'Length' in Aristotle's Poetics*, Ø. Andersen, J. Haarberg (eds.), *Making Sense of Aristotle. Essays in Poetics*, Duckworth 2001, p. 28-31.

27 Cf. C.W. Kallendorf, *Introduction*, C.W. Kallendorf (ed.), *A Companion to Classical Tradition*, Blackwell Companions to the Ancient World, Blackwell Publishing 2007, p. 1-4.

28 G.F. Else, *Aristotle's...*, p. 207-208.

29 F. Robortello, *Explicationes...*, p. 50. Cf. *Ibidem*, p. 159.

30 Verba Graeca sunt, μίαν περίδον ἡλίου quae etsi ambigua videri possunt; significantem tamen diem naturalem à mathematicis astronomis vulgò vocatum, an artificialem: putarim tamen ego ab Aristotle intelligi artificialem. *Ibidem*, p. 50.

hour action *versus* twenty four hour action which would dominate the unity of time debate in the early modern era.³¹

In turn, Vincenzo Maggi (as well as Gianson Denores) is more interested not in temporal limit of action but in the volume of text itself³². Moreover, Maggi while discussing the passage 1451a6-15,³³ Maggi clearly emphasizes not the specific limit but the probability which in some way echoes Robortello's observation on the unity of action.³⁴

Pietro Vettori also restricts his comments to stressing the importance of the probability requirement. In fact, it is worth to quote this passage here as it is illustrative for exegetical method employed in all commentaries evoked in this paper:

Terminus igitur hic, definitioque magnitudinis tragoediae, est in quanta magnitudine secundum verisimile aut necessarium, deinceps nascentibus rebus, contignit in res bonas ex malis: vel contra ex rebus bonis in malas immutari. Significant autem spatium temporis, quod complectitur tragoedia, idoneum & accommodatum fore, si tantum fuerit, ut aptè in eo commutatio illa ingens fortunarum fieri possit: cum res, quae in ea aguntur; servato ordine fiant, ut necesse fuit, vel verisimile illas factas esse: si nanque tragoedia fingeretur antea exitum habuisse, quam tempus patiatur, quo illae res effici potuere, peccatum in ea non mediocriter esset. Secundum verisimile autem inquit, aut necessarium, quia ordo rerum, quae inducuntur in tragoedia, aut verisimile aut necessarium sequi debet: nam quod nascitur ex antecedente re, oportet aut necessario nasci, ut aliter fieri non potuerit: aut verisimiliter, ut plerunque id eo modo se

31 F. Robortello, *Explicationes...*, p. 275, *De com.* 45. Cf. D. Radcliff-Umstead, *The Birth of Modern Comedy in Renaissance Italy*, University of Chicago Press 1969, p. 5; J. Spingarn, *A History...*, p. 91ff.; M.T. Herrick, *The Fusion of Horatian and Aristotelian Literary Criticism, 1531-1555*, The University of Illinois Press: Urbana 1946, p. 78.

32 V. Maggi, *In Aristotelis...*, p. 93-94. Cf. G. Denores, *Intorno a què principia, causae et accrescimenti de la comedia, la tragedia et il poema eroico ricevono dalla filosofia morale e civile e de governatori delle republiche [1568]*, B. Weinberg (ed.), *Trattati di poetica e retorica del Cinquecento*, vol. III, Bari 1971, p. 395-396.

33 The evoked passage in Kenny's translation goes as follows: "A limit of length determined by the rules of competitions and the capacity of audiences does not feature in the art of poetry. If you had to arrange a competition for a hundred tragedies you would time them by water-clocks. (On one occasion this is actually said to have taken place.) The limit that is set by the nature of the subject is this: the longer the story, the grander the scale, provided it remains comprehensible as a whole. To give a general formula: an adequate limit of length is a size that permits a transformation from adversity to prosperity, or from prosperity to adversity, in a probable or necessary sequence of events."

34 V. Maggi, *In Aristotelis...*, p. 126. Cf. J. Spingarn, *A History...*, p. 93-94.

habere contingat: nihil enim in fabula non altero uro horum modorum fieri debet: nec quicquam illic gestum fingendum est temere & praeter rationem.³⁵

Although in some texts one may find quite literal understanding of time limit as a temporal limit of performance,³⁶ almost every theoretical treatise written by Renaissance humanists very clearly highlights (when dealing with the unity of time) the question of *verismilitudo* understood as a primary requirement of any literary work: the unity of time is simply an instrument employed to fulfill this requirement.

The unity of space

The last of the dramatic unities, i.e. the unity of time as it was noted by Butcher – *it is nowhere even hinted at in the "Poetics"*.³⁷ There is no wide discussion the unity of space in Renaissance poetical treatises. While discussing the term 'spatium', Robortello stated that it should be considered as a reference of time not of space as such however he defined the problem rather than provided any solution.³⁸ Even if Maggi's remarks could be perceived as an excuse for the unity of space, in no way could his words be interpreted as a formula itself.³⁹ For the very first time the unity of time appeared in Lodovico Castelvetro's *Poetica d'Aristotele vulgarizzata e sposta*.⁴⁰ It needs to be stressed that Castelvetro is not only the first to formulate all three unities but also the first to consider them to be inviolable laws of dramatic practice in themselves and in no way secondary to the requirement of probability.⁴¹

35 P. Vettori, *Commentarii...*, p. 86-87. Cf. *Ibidem*, p. 97.

36 Antonio Riccoboni's remarks are very good example: *Debet congruentem magnitudinem habere, ut nec perexigua, nec permagna sit, sed ad eius temporis prospectum accommodata, quod spectantium commodum fert: popularis enim commodi ratio habenda est: populis vero aliquot post horas de Theatro discedere necesse habet. A. Riccoboni, Poetica Aristotelis Latine Conversa. Eiusdem Riccoboni Paraphrasis in Poeticam Aristotelis. Eiusdem Ars Comica ex Aristotele. Cum Indice copiosissimo. Patavii 1587. Poetiken Des Cinquecento. Eine Nachdruckreihe besorgt von Bernard Fabian. Band 22. Wilhelm Fink Verlag München 1970, p. 150. Cf. B. Weinberg, *A History...*, vol. I, p. 669.*

37 S.H. Butcher, *Aristotle's...*, p. 291. Cf. J. Spingarn, *A History...*, p. 93.

38 F. Robortello, *In librum...*, p. 50.

39 V. Maggi, *In Aristotelis...*, p. 94. Cf. J. Spingarn, *A History...*, p. 93-94.

40 L. Castelvetro, *Poetica...*, vol. I, p. 146ff. Cf. J. Spingarn, *A History...*, p. 97-98.

41 Cf. J. Spingarn, *A history...*, p. 100; B. Weinberg, *Castelvetro's...*, p. 349; B. Weinberg, *A History...*, vol. I, p. 69.

However, one cannot stress enough the fact that Castelvetro stands alone in his dismissive approach towards *verisimilitudo*. It seems appropriate to recall at this point the fact that the most influential European poetics of 16th century, i.e. J.S. Scaliger's *Poetices libri septem* clearly presents the probability as the primary principle of any literary work⁴² backing the interpretation of the earlier humanist commentators of *Poetices*, either evoked earlier in this paper (i.e. Robortello, Maggi or Vettori) or any others.

One final question should be addressed when discussing the three unities in the Renaissance, namely the relation between theory of drama and dramaturgical practice. Let us begin with the following observation of D. Riggs:

It has often been argued that the Renaissance Aristotle is even more remote from Shakespeare than the Greek original; for the whole neoclassical idea of verisimilitude, which leans heavily on the pseudo-Aristotelian „unities” of time and place, runs quite contrary to the accepted practices of the popular stage.⁴³

At this point one should note that an awareness of this hiatus is not the discovery of modern scholarship as one need only evoke Lope de Vega's *Arte Nuevo de hacer comedias* (1609), who was not only a theatre practitioner (and an extremely successful one to boot) but also an esteemed scholar⁴⁴ well read in Italian commentaries.⁴⁵ Lope de Vega stressed the fact that the chief function of drama is to imitate reality⁴⁶ and the realization of this goal must, on the one hand, successfully fulfill the requirements of 'vraisemblance' understood mainly as coherence of text (and

42 Cf. E. Sarnowska-Temierusz, *Główne problemy „Poetyki” Juliusza Cezara Scaligera*, „Studia Estetyczne” III 1966, p. 159.

43 D. Riggs, „Plot” and „Episode” in *Early Neoclassical Criticism*, „Renaissance Drama” N.S. VI (1973). *Essays on Dramatic Antecedents*. Edited by A.C. Dessen. Northwestern University Press 1973, p. 151.

44 Let us recall here that *Arte...* was prepared for Academia de Madrid.

45 On the subject cf. A.M. Crinò, *Lope de Vega's Exertions for the Abolition of the Unities in Dramatic Practice*, „Modern Language Notes” LXXVI (1961), pp. 259-261.

46 *Ya tiene la comedia verdadera
su fin propuesto, como todo género
de poema o poesia, y este ha sido
imitar las acciones de los hombres
y pintar de aquel siglo las costumbres*
L. de Vega, *Arte Nuevo de hacer comedias*, Idem, *Obras escogidas*. T. II: *Poesias liricas, poemas,
prosa, novelas*. Madrid 1964, p. 875.

created reality)⁴⁷ and on the other it must cater to the audience's ability to understand (hence the need of simplifying story arcs etc.)⁴⁸ and to the audience's aesthetic preferences instead of academic role models of theories.⁴⁹

Lope de Vega's point of view seems to be the best illustration not only of the question of dramatic unities itself but also of the reception of the *Poetics* themselves: while theory seems to grow more sophisticated and more complex (sometimes even more complex than it ought to be), the dramaturgical practice has attained a more pragmatic approach. In other words – Aristotle may be an authority and an intellectual challenge but the common audience does not care for him at all and dramaturges must accept this fact or starve.

It is important that while considering Renaissance Aristotelianism one must remember that these two opposite points of view not only coexisted but – like in Lope de Vega's case – are also overlapping as the utmost respect for Aristotle as a general idea is not perceived in contrast to the lack of respect for his actual concept in detail and only attempts at resolving this incongruence led to the falsification of his theories, as in Lodovico Castelvetro's case.

BIBLIOGRAPHY

- Allen J. B. 1976. Hermann the German's Averroistic Aristotle and Medieval Poetic Theory. „Mosaic” IX (1976), pp. 67-81.
- Andersen Ø. Haarberg, J., (ed.), 2001. Making Sense of Aristotle. Essays in Poetics. Duckworth: London.
- Aristotle. 1909. On the Art Of Poetry. A Revised Text with Critical Introduction, Translation and Commentary by I. Bywater. Oxford at Clarendon Press.
- Aristotle. 1987a. Poetics I with Tractatus Coislinianus. A Hypthetical Reconstruction of Poetics II. Te Fragments of the “On Poets”. Trans. With notes by R. Janko. Hacckett Publishing Company. Indianapolis/Cambridge.
- Aristotle. 1987b. Poetics. Trans. and Commentary by S. Halliwell. Duckworth.
- Atkins J.W.H., 1952. Literary Criticism in Antiquity. Vol. I-II. Methuen & Co. Ltd. London.

47 Ibidem, p. 878-880. Cf. J.H. Parker, *Lope de Vega's Arte Nuevo de Hacer Comedias: Post-centenary reflections*, J.E. Keller, K.L. Selig (eds.), *Hispanic Studies in Honor of Nicholson B. Adams*, University of North Carolina Press 1966, p. 115-117.

48 Ibidem, p. 878-879.

49 Ibidem, p. 877.

- Baldassarri G. 1989. Gli „Estratti dalla *Poetica* del Castelvetro”. „Bergomum. Bollettino della Civica Biblioteca Angelo Mai di Bergamo” LXXXIV 1989, pp. 73-128.
- Baldwin Ch.S., 1939. Renaissance Literary Theory and Practice. Classicism in the Rhetoric and Poetic of Italy, France and England 1400-1600. (Ed) D.L. Clark. Columbia University Press.
- Barchiesi A., 2001. The Crossing. Harrison, S.J., (ed.), 2001: Texts, Ideas, and the Classics: Scholarship, Theory, and Classical Literature. Oxford University Press, pp. 142-163.
- Blocker D. 2002. Élucider et équivoquer: Francesco Robortello (ré)invente la „catharsis”. „Cahiers du Centre de Recherches Historique. Stratégies de l'équivoce. No 28-29. avril 2002.
- Bogges W.F. 1970. Aristotle's *Poetics* in 14th century. „Studies in Philology” 67 (1970), s. 278-294.
- Brownlee M. Scordilis. 1983. Lope's Conception of Literary Theory. The Example of the *Novelas*. „Kentucky Romance Quarterly” XXX (1983), pp. 149-157.
- Burnett Ch.. 1997. Petrarch and Averroes: An Episode in the History of Poetics. MacPherson, I, Penny. R., (ed.), 1997. The Medieval Mind. Hispanic Studies in honour of A. Deyernwood. Woodbridge: Tamesis, pp. 49-56.
- Butcher S. H. 1902. Aristotle's Theory of Poetry and Fine Art. With a Critical Text and Translation of „The Poetics”. Wyd. III. Macmillan and Co.: New York.
- Butcher S.H. 1951. Aristotle's Theory of Poetry and Fine Art. With a Critical Text and Translation of „The Poetics”. With a prefatory essay Aristotelian Literary Criticism by j. Gassner. Wyd. IV. Dover Publications, Inc.: [USA].
- Butterworth Ch.E. 1986. Averroes' Middle Commentary on Aristotle's *Poetics*. (translation, commentary). Princeton University Press.
- Castelvetro L. 1978. *Poetica d'Aristotele vulgarizzata e sposta*. ed. by W. Romani. Vol. I-II. Bari.
- Castelvetro L. 1984. On the Art Of Poetry. An Abridged Translation of Lodovico Castelvetro's *Poetica d'Aristotele Vulgarizzata et Sposata*. With Introduction And Notes by A. Bongiorno. Medieval & Renaissance Textes and Studies. Binhamton, New York.
- Castor G. 1964. Pléiade Poetics. A Study in Sixteenth – Century Thought and Terminology. Cambridge University Press.
- Cave T. 1990. Recognitions. A Study in Poetics. Oxford at Clarendon Press.
- Clark DL. 1922. Rhetoric and Poetry in the Renaissance. A Study of Rhetorical Terms in English Renaissance Literary Criticism. Columbia University Press.
- Conley Th. M. 1990. Aristotle's *Rhetoric* in Byzantium. „Rhetorica” VIII (1990), pp. 28-44.

- Conley, Th. M. 1994. Some Renaissance Polish commentaries on Aristotle's Rhetoric. „Rhetorica” XII (1994) 265-292.
- Crinò A.M. 1961. Lope de Vega's Exertions for the Abolition of the Unities in Dramatic Practice. „Modern Language Notes” LXXVI (1961), pp. 259-261.
- Dahiyat I.M. 1974. Avicenna's Commentary on the *Poetics* of Aristotle. A Critical Study with an Annotated Translation of the Text. Leiden.
- Deitz L. 1995. 'Aristoteles imperator noster...'? J.C. Scaliger and Aristotle on Poetic Theory. „International Journal of Classical Tradition” II 1995, nr 1, pp. 54-67.
- Edwards W.F. 1969. Jacopo Zabarella: A Renaissance Aristotelian's View of Rhetoric and Poetry and Their Relation to Philosophy. Arts Libéraux et Philosophie au Moyen Âge. Actes du Quatrième Congrès International de Philosophie Médiévale. Université de Montréal, Montréal, Canada. 27. VIII – 2. IX. 1967. Montréal – Paris 1969, pp. 843-854.
- Froldi R. José de, J., Menéndez Pidal R., Montesinos, J.F., Orozco Díaz E., Rico Verdú J., Rozas, J.M., Vossler K., 1983. La teoría: *El arte nuevo de hacer comedias* en este tiempo. Historia y crítica de la literatura española. (Ed.) R. Rico. Vol. III: Siglos de oro: barroco. (ed.) B. W. Wardropper. Barcelona, pp. 322-328.
- Fulińska A. 2000. Naśladowanie i twórczość. Renesansowe teorie imitacji, emulacji i przekładu. Wrocław.
- Hardison Jr O.B. 1997. Poetics And Praxis, Understanding and Imagination. The Collected Essays. Edited by A. F. Kinney. The University of Georgia Press.
- Hardison O.B. 1970. The Place of Averroes' Commentary on the *Poetics* in the History of Medieval Criticism. Medieval and Renaissance Studies. Proceedings of the Southeastern Institute Of Medieval and Renaissance Studies. Summer 1968. Edited by J.L. Lievsay. Duke University Press 1970, pp. 57-81.
- Hathaway B. 1962. The Age of Criticism. The Late Renaissance in Italy. Cornell University Press.
- Herrick M. T. 1930. The Poetics of Aristotle in England. New Haven. Yale University Press.
- Herrick M. T. 1946. The Fusion of Horatian and Aristotelian Literary Criticism, 1531-1555. The University of Illinois Press. Urbana.
- Kemal S. 1990. Aristotle's *Poetics* in Avicenna's Commentary. „Oxford Studies in Ancient Philology” VIII 1990, pp. 173-210.
- Kinney A.F. 1986. Humanist Poetics. Thought, Rhetoric, And Fiction in Sixteenth-century England. The University of Massachusetts Press.
- Kinney A.F. 1989. Continental Humanist Poetics. Studies in Erasmus, Castiglione, Marguerite de Navarre, Rabelais and Cervantes. The University of Massachusetts Press.

- Kowzan T. Aristotle, theoretician of the art of spectacle. „ASSAPH. Studies in the Theatre” Section C nr 7 (1991), pp. 113-120.
- Kristeller P.O. 1965. Renaissance Aristotlianism. „Greek, Roman & Byzantine Studies” VI 1965, pp. 157-174.
- Lohr Ch. B. 1967. Medieval Latin Commentaries (do 1500). „Traditio” XXI-II (1967), pp. 313-413, „Traditio” XXIV (1968), pp. 149-245, „Traditio” XXVI (1970) 135-216, „Traditio” XXVII (1971), pp. 251-351, „Traditio” XXVIII (1972), pp. 281-396; „Traditio” XXIX (1973), pp. 93-197, „Traditio” XXX (1974), pp. 119-144.
- Lohr Ch.B. 1974. Renaissance Latin Commentaries to Aristotle. „Studies in the Renaissance” XXI (1974), pp. 228-289, „Renaissance Quarterly” XXVIII (1975), pp. 689-741, „Renaissance Quarterly” XXIX (1976), pp. 714-745, „Renaissance Quarterly” XXX (1977), pp. 681-741, „Renaissance Quarterly” XXXI (1978), pp. 532-603, „Renaissance Quarterly” XXXII (1979), pp. 529-580, „Renaissance Quarterly” XXXIII (1980), pp. 623-734.
- Maggi V. 1969. In Aristotelis Librum de Poetica Communes Explanationes . Maddii vero in eundem librum propriae annotationes. Eiusdem de ridiculis: Et in Horatii librum de arte Poetica interpretatio. In fronte paraetere operis apposita est Lombardi in Aristotelis Poeticam praefatio.(1550). Poetiken des Cinquecento. Eine Nachdruckreihe besorgt von bernhard Fabian. Band 4. 1969. Wilhelm Fink Verlag München.
- McCuaig W. 1983. Carlo Sigonio’s Lectures on Aristotle’s *Poetics*. „Quaderni per la storia dell’ Università di Padova” 16 (1983), pp. 43-69.
- Minnis A.J. 1984. Medieval Theory of Authorship. Scholastic Literary Attitudes in the Later Middle Ages. Scholar Press: London 1984.
- Montesinos J.F. 1964. La paradoja del *Arte nuevo*. „Revista de Occidente” II (1964) nr 15, pp. 302-330.
- Montmollin Daniel de. 1951. La Poétique d’Aristote. Texte primitif et additions ultérieures. Neuchatel.
- Moss Jean Dietz. 1999. Antistrophic rhetoric: Aristotelian rhetoric in Renaissance Rome and Padua. Philosophy in the Sixteenth and Seventeenth Centuries. Conversations with Aristotle. Ed. by Constance Blackwell and Sachiko Kusakawa. Ashgate, pp. 86-106.
- Norton G.P. (ed.), 1999. The Cambridge History of Literary Criticism. Vol. III: Renaissance. Cambridge University Press.
- Paole M. (ed.), 2001. Renaissance Readings in the „Corpus Aristotelicum”. Proceedings of the conference held in Copenhagen 23-25 April 1998. Museum Tuslanum Press. University of Copenhagen.
- Phillips H., 1978. ‘Vraisemblance’ and moral instruction in seventeenth-century dramatic theory. „Modern Language Review” LXXIII 1978, pp. 267-277.

- Pontanus Jakob. 1597. *Poeticarum institutionum libri III*. Editio secunda emendatio. Ingolstadt [excudebat Adam Sartorius].
- Regulus S. 1558. In primum Aeneidos Virgilii librum ex Aristotelis *De arte poetica et Rhetorica praeceptis explicationes*. Bononiae.
- Riccoboni A. 1591. *Compendium artis poeticae Aristotlis ad usu conficiendorum poematum*. Patavii.
- Riccoboni A. 1970. *Poetica Aristotelis Latine Conversa. Eiusdem Riccoboni Paraphrasis in Poeticam Aristotelis. Eiusdem Ars Comica ex Aristotle. Cum Indice copiosissimo*. Patavii 1587. *Poetiken Des Cinquecento. Eine Nachdruckreihe besorgt von Bernard Fabian*. Band 22: 1970. Wilhelm Fink Verlag München.
- Riehle W. 1990. *Shakespeare, Plautus & the Humanist Tradition*. Cambridge.
- Robortello F. 1968. In librum Aristotelis *De arte Poetica* explicationes. Paraphrasis in librum Horatii qui vulgo de arte poetica ad Pisones inscribitur. (1548). Reprint. *Poetiken des Cinquecento. Eine Nachdruckreihe besorgt von Bernhard Fabian*. Band 8. 1968. Wilhelm Fink Verlag. München.
- Ryan E.E. 1982. Robortello and Maggi on Aristotle's Theory of Catharsis. „*Rinascimento. Rivista dell'Istituto Nazionale di Studi sul Rinascimento*”. II 22 (1982): 263-273.
- Scaliger J.C. 1994. *Poeticas libri septem*. Stuttgart – Bad Caunslatt. Vol. I-V. 1994, 1995, 1998, 2003.
- Schmitt Ch.B. 1983. *Aristotle and the Renaissance*. Harvard University Press.
- Spingarn J.E. 1899. *A History of Literary Criticism in the Renaissance. With special reference to the influence of Italy in the Formation and development of modern Classicism*. The Macmillan Company.
- Temelin W.J., 1970. The Letters of Bernardo Pino da Cagli: Christian Humanism in the Late Renaissance. „*Renaissance and Reformation*” VII nr 1 (1970), pp. 8-9.
- Trissino G.G. 1969. *La Poetica (1529), La quinta e la sesta divisione della Poetica (1562)*. *Poetiken des Cinquecento. Eine Nachdruckreihe besorgt von Bernhard Fabian*. Wilhelm Fink Verlag München. Band 24-25.
- Vega Lope de. 1964. *Arte nuevo de hacer comedias*. Lope Felix de Vega Carpio: *Obras escogidas*. Vol. II *Poesias liricas, poemas, prosa, novelas*. Ed. by F.C. Sainz de Robles. Madrid, pp. 875-880.
- Vettori P. 1967. *Commentarii In Primum Librum Aristotelis De Arte Poetarum. Positis ante singulas declarationes Graecis vocibus auctois: lisdemque ad verbum latine expressis. Accessit rerum verborum memorabilium Index locu pletissimus*. [Florentiae In officina Iuntarum, Bernardi Filiorum] (1560). *Poetiken des Cinquecento. Eine Nachdruckreihe besorgt von Bernhard Fabian*. Wilhelm Fink Verlag München. Band 9.
- Weinberg B. 1942. *The Poetic Theories of Minturno*. *Studies in Honor of Frederick W. Shipley*. Washington Univeristy Studies – New Series. Language and literature nr 14. St Louis, pp. 101-129.

- Weinberg B. 1952a. Robortello on the *Poetics*. R.S. Crane, (ed.), 1952: Criticism and Criticism. Ancient & Modern. The University of Chicago Press, pp. 319-348.
- Weinberg B. 1952b. Castelvetro's Theory of Poetry. R.S. Crane, (ed.), 1952: Criticism and Criticism. Ancient & Modern. The University of Chicago Press, pp. 349-371.
- Weinberg B. 1961. A History of Literary Criticism in the Italian Renaissance. Vol. I-II. Chicago University Press 1961.
- Weinberg B. 1970. Trattati di poetica e retorica del Cinquecento. Vol. I-IV. Bari 1970-1974.

Dr Aneta Kliszcz – Associate Professor (Adjunct) in the Chair of Classical and Medieval Culture, Institute of Cultural Studies at the Jesuit University Ignatianum in Krakow. Her academic interests focus on the classical culture and its reception, neoclassical studies and popular culture. She wrote (among others): (with Joanna Komorowska), *Glades of Dread: The Ecology and Aesthetics of 'loca horrida', Ecocriticism, Ecology, and the Cultures of Antiquity* (ed.) Ch. Schliephake, Lexington Books 2017, p. 45-60; *In Search of the Renaissance Genre and Its Theory, Renaissance and Humanism from the Central-East European Point of View. Methodological Approaches* (ed.) G. Urban-Godziek, Jagiellonian University Press 2014, pp. 305-312; *Homo – humanista – humanizm. Humanizm w źródłach słownikowych [Homo-humanist-humanism. Humanism in dictionaries]*, w: *Humanizm. Historie pojęcia*, (ed.) A. Borowski, series *Humanizm polski. Syntezy*, Wydawnictwo Neriton: Warszawa 2009, pp. 7-53.

Justyna Łukaszewska-Haberkowa

Akademia Ignatianum w Krakowie
justyna.haberkowa@gmail.com

Aristotelica in the Old Prints Collection of the Scientific Library of the Society of Jesus (BNKJ) in Krakow

SUMMARY

Teaching philosophy in the Society of Jesus in the Polish-Lituanian Commonwealth from 1564 until the end of the eighteenth century was based on principles set out by *Ratio studiorum*. During the course, students learned logic, so-called physics or natural philosophy, metaphysics, ethics and mathematics. The main author whose philosophical works were read, was Aristotle. The Society of Jesus did not indicate a unique most important commentator of Aristotle's writings or a single handbook, each professor had a choice.

There are no Jesuit libraries created before the nineteenth century. Most of the old prints which are now in the possession of the Order came in the nineteenth century, especially in Galicia. The reader is presented with the collection of *aristotelica* that belongs to the Scientific Library of the Society of Jesus (BNKJ) in Krakow. This is a general reference and characteristics of these works with some additional information.

KEYWORDS: Aristotle, old prints, Jesuits, Polish-Lituanian Commonwealth, *Ratio studiorum*, teaching, philosophy

STRESZCZENIE

Arystoteliķa w zbiorze starych druków Biblioteki Naukowej Księży Jezuitów (BNKJ) w Krakowie

Nauczanie filozofii w Towarzystwie Jezusowym w Rzeczypospolitej Obojga Narodów od roku 1564 aż do końca wieku XVIII zasadało się na regułach wyznaczonych przez *Ratio Studiorum*. Podczas nauki studenci uczestniczyli w zajęciach z logiki, tak zwanej fizyki, czyli filozofii naturalnej, metafizyki, etyki oraz matematyki. Najważniejszym autorem, którego dzieła czytano, był Arystoteles. W Towarzystwie Jezusowym nie przyjęto ani jednego, najważniejszego komentatora ani jednego wydania pism arystotelesowskich, natomiast każdy wykładowca miał tutaj swobodę wyboru.

Nie ma bibliotek jezuickich w Polsce, które powstały przed XIX wiekiem. Większość starych druków, które obecnie znajdują się w posiadaniu zakonu, stały się jego własnością w XIX stuleciu, szczególnie na terenach Galicji. W artykule przedstawiono kolekcję *aristoteliķów* z Biblioteki Naukowej Księży Jezuitów w Krakowie. Jest to ogólny spis, zawierający charakterystykę utworów oraz niektóre informacje dodatkowe.

SŁOWA KLUCZOWE: Arystoteles, starodruki, jezuici, Rzeczpospolita Obojga Narodów, *Ratio studiorum*, nauczanie, filozofia

Teaching philosophy, from the beginning of the Society of Jesus until the end of the eighteenth century, was based on principles set out by *Ratio studiorum* at the end of the sixteenth century. The document that regulates all the teaching methodology of the Jesuit Fathers had several versions in fifty years during the sixteenth century, out of which the last one – from 1591 – remained in force in the order until its dissolution. The final version of *Ratio atque institutio studiorum Societatis Iesu* was proclaimed in 1599 by Superior General Claudio Acquaviva. The rules written down in *Ratio studiorum* were applied in the teaching at colleges located in the Polish-Lituanian Commonwealth from 1564. After the restoration of the Jesuits, in the nineteenth and twentieth centuries, teaching philosophy changed in a fundamental way, however, it is not the subject of this article.

Studies in philosophy were the preliminary preparation to teach theology. During the course, students learned logic, so-called physics or natural

philosophy, metaphysics, ethics and mathematics, sometimes called *computum*. Naturally, the main and virtually the only author whose philosophical works were read, was Aristotle. The adoption of Aristotelianism, even with an indication of the interpretation of St. Thomas Aquinas, was the result of teaching principles and doctrines of the Church. Finally, which is not insignificant, it was the only complete and coherent system of knowledge about the world. Full Aristotelianism gave rise to various discussions and discourses, also non-philosophical. The Society of Jesus did not indicate one most important commentator of Aristotle's writings or a single, coherent handbook. Efforts were made, however, to select writings of the Stagirite prepared by the best commentators. Basically, each professor had a choice, limited by the available means. The exception was teaching dialectics, according to the *Ratio's* recommendations (in its final form), textbooks by Francisco Toledo and Petrus Fonseca were used. In later years, especially in the eighteenth century, rules were gradually supplemented indicating specific authors and commentators as an addition to teaching philosophy.

Basically, neither the subjects nor the order of subjects in the field of study of philosophy did change. First, basic logic, or dialectic, was learnt. This subject was an introduction to the study of philosophy in general. Then, Porphyry's *Isagoge* was discussed, followed by Aristotle's *Organon*, then his *Physics*. Other works were briefly reviewed, followed by *Meteorology*, treaty *On the soul* and *Metaphysics*. Moral philosophy – ethics – was taught on the basis of *Nicomachean ethics*. *Politics* was also often commented. In the natural sciences, the contribution of Aristotle's writings to the teaching decreased with the development of knowledge. It happened that when the Stagirite's work was published by a well-known commentator, the latter was listed as the author of the book. This was true in the case of later editions of the writings.

Depending on the type of student, the teaching took two years (for the laity) or three years (brothers and priests). The level of education is demonstrated by the fact that in the history of Polish philosophy already in the sixteenth century, the so-called School of the Vilnius Aristotelians is mentioned.¹ What is important, among the professors there were Jesuits,² including foreigners educated in very different scientific centers.

1 Cf. R. Darowski, *Renaissance Latin Aristotle Commentaries Written by Jesuits in Poland*, "Freiburger Zeitschrift für Philosophie und Theologie" no. 40 (1993), H. 1-2, p. 169-180; same author, *Pierwszi Arystotelicy wileńscy*, "Analecta Cracoviensia" no. 12 (1980), p. 173-191; same author, *John Hay and the Origins of Philosophy in Lithuania*, "The Innes Review" no. 31 (1980), p. 7-15.

2 Cf. R. Darowski, *Leonard Krajer SJ, Pierwszy profesor filozofii w Akademii Wileńskiej*, "Odrodzenie i Reformacja w Polsce" no. 24 (1979), p. 65-82; same author, *Filozofia w szkołach jezuitów w Polsce w XVI wieku*, Kraków 1994, p. 166-184.

For historical reasons, there are no Jesuit libraries created before the nineteenth century. The dissolution of the Order led to the collapse and fragmentation of the cultural achievements of the Society of Jesus, painstakingly collected from the sixteenth century. Most of the old prints which are now in the possession of the Order come from exchange, recovery of looted goods or other sources, mostly random donations, which the Order sought especially from the mid-nineteenth century until the 1930s, for almost a hundred years. Although the Jesuits in part succeeded in saving their resources at the time of the dissolution, it was essentially in the nineteenth century, especially in Galicia, that they created their libraries from scratch. Thanks to donations, the library assemblage in the Order's houses and colleges reached a number of tens of thousands of volumes. Following the good of the collections, in the 1930's, the old prints were secured and transported from all over Poland to Krakow. Stanislas (Stanisław) Bednarski, S.J., became the curator of the library.

The collection of old prints still existing today that belongs to the Scientific Library of the Society of Jesus (BNKJ) is a special one, including most of the old Polish *jesuitica*, and also, as results from my research, all the old *aristotelica* belonging to the order in Poland. Below, in chronological order, I give a general reference and characteristics of these works. I attempted to include additional information, such as descriptions of the books, if they are not publications known in the Polish literature, however, the study does not meet the criteria of the standard bibliographic description for old prints.³

* [Aristotle the Stagirite]

Alexander Aphrodisiensis. Problematum Aristotelis sectiones duaedequadraginta; Problematum Alexandri Aphrodisiei libri duo. Theodoro Gaza interprete ...

P.1-2, 1 Vol.; P. 1: *Aristotelis Stagiritae De historia animalium ... interprete Theodoro* ; P. 2: *Theophrasti De historia plantarum ... Theodoro Gaza interprete.*

The text includes a few woodcuts and vignettes.

Published by Gioacchino Brugnolo (Ioachim Bruniolus), 16^o

Venice (Venetiis) 1535,

Ref. no. 05249

Theodore Gaza lived in the fifteenth century (*ca. 1400 – ca. 1475*) and had a Greek background. He is known primarily as a Greek humanist, scholar and commentator on Aristotle's writings, who also translated his works

³ I intend to publish such descriptions in the near future, taking into consideration all the 16th and 17th century prints found in the Scientific Library of the Society of Jesus (BNKJ) in Krakow.

(from Greek into Latin and from Latin to Greek). He tried to clean up the existing translations of the Stagirite from added elements. He translated Aristotle's *De partibus* and *De natura animalium* into Latin, and also the oeuvres of other authors published in the above-mentioned volume, namely Theophrastus' *De history plantarum* and Alexander of Aphrodisia's *Problemata*. Gaza's book, a rare print, was issued e.g. in Basel in 1537

* [Aristotle the Stagirite]

OPERVM ARISTOTELIS STAGIRITAE, PARTIM AD GRAECVM EXEMPLAR DILIGENTissime recognitorum, partim primum latinitate donatoru[m]. TOMVS SECVNDVS. Adiecta est vita Aristotelis, deq[ue] genere philosophiae, ac scriptis eiusdem, commentatio doctissima, PER PHILIPPVM MELANCH[TONEM]. Vna cum rerum et verborum hisce in libris omnibus memorabilium copiosissimo Indice.

Published in Basel (Basileae), 1538, 2°

Vol. 2 (here 2nd)

Ref. no. 18852 [bound together with 18851]

A work of universal and academic character, prepared by an outstanding representative of the Reformation, Philip Melanchthon. The copy at the BNKJ in Krakow, which includes the second volume of the work, contains numerous manual annotations and highlights, some as old as from the sixteenth century, in the form of a commentary, sometimes very long.

* [Aristotle the Stagirite]

Aristotelis Stagiritae Opera omnia in partes septem divisa,

Vol. 1-7, here part 7: *Metaphisicarum libri XIV. Acc.: Theophrastus, Ton metafysica opusculum.; Averroes, Documenta ...; Zimarra M. A., Contradictiones in Aristotelis ...*

Published by Girolamo Scotto (Hieronymus Scotus), 8°

Venice (Venetiis), 1541

Ref. no. 099448

A complete edition of the works of Aristotle. Each volume contains a different kind of writings, from natural science to rhetoric. A copy at the BNKJ in Krakow is the seventh part, which contains texts designed for students for independent reading. The publisher, Girolamo Scotto, was one of the leading 16th-century Italian printers. He published mainly in Venice. He is known from having prepared several editions of Aristotle's treaties, including the privilege to issue a comment to the writings of the Stagirite and Averroes, authored by the greatest Italian Aristotelian of the time, Marcantonio Zimarra. The whole work is preceded by Aristotle's

biography written by Dionysius Laertius. Most likely, the translator into Latin was another commentator and expert on the writings of the renowned Greek, Jerome (Gerolamo Bagolino).

* [Aristotle the Stagirite]

Aristotelis Stagyrity Libri tres De Anima : cum singulorum Epitomis hactenus non impressis; Eiusdemq[ue] Parua naturalia, / cum Auer[rois] corduben[sis] fidis[simo] interprete; ac apostillis M. Anto. Zimaræ; Quæ omnia sic expurgata & exculta comperies, ut qua[m]q[ue] abesse labe[m] contendans.

Published by J. Giuncta, 8°

Lugduni 1542, per Theobaldum Paganum impressus (Thibaud Payen, ca. 1529-1570).

A collection of Aristotle's writings prepared by Marcantonio Zimarra. Among the works, there are natural scientific treatises edited by Averroes and translated into Latin, as well as one text attributed to the Stagirite (*De physionomia*). The book contains illustrations.

* [Aristotle the Stagirite]

Politikon biblia okto. Politicorum libri octo.

Published by V. Richelius (Wendelin I Rihel)

Argentorati (Strasbourg) 1549, 8°

Ref. no. 9452

The book has numerous digital editions.

* [Aristotle the Stagirite]

Ethikon Nikomacheion biblia deka. De moribus ad Nicomachum libri decem.

Published by V. Richelius (Wendelin I Rihel)

Argentorati 1549, 8°

Ref. no. 9451

* [Aristotle the Stagirite]

Ethikon nikomacheion biblia deka. Aristotelis de moribus ad Nicomachum libri decem. Ita Graecis interpretatione recenti cum Latinis con...

Published by J. Lucius (Ludwig Lucius aus der Wetterau), 8°

Basel (Basileae), 1556

* [Aristotle the Stagirite]

[Metaphysica, Mechanica]

16th century, 16°

No title card

* [Aristotle the Stagirite]

Aristotelis Stagiritae De moribus ad Nicomachum libri decem. In quibus Latina Graecis, Dionysio Lambino interprete, eregione(m) respondent. ... Opera & studio Theodori Zuinggeri Basiliensis, ... Adiecta sunt Fragmenta quaendama Pythagoreorum uetustissima, ex emendatione & uersione Gul. Canteri. Cum indice locupletissimo

Published by J. Oporinus et E. Episcopius (Johannes Herbster or Herbst, also known as Jan Oporin, with the cooperation from Eusebius Episcopius), 4°

Basileae, 1566

Nicomachean Ethics prepared for print by Theodor Zwinger (1533-1588). The translation into Latin was made by Denis Lambin (Dionysius Lambinus). Jan Oporin was one of the most prominent humanist publishers. He printed a variety of writings, including Polish authors, not only conducive to the Reformation, but also Stanislas Warszewicki's and Marcin Kromer's.

* [Aristotle the Stagirite]

[Opera omnia], p. II: *Rhetoricorum antiquae Poeticae libri omnes.*

Published by Ad. S. Seminantis (Ad Signum Seminantis), 8°

Venice (Venetiis), 1572

Ref. no. 09615

* [Aristotle the Stagirite]

[Opera omnia], vol. III, V, VII

Published by Ad. S. Seminantis (Ad Signum Seminantis), 8°

Venice (Venetiis), 1572

Ref. no. 09621

Both old prints are consequent volumes from an edition of Aristotle's *Organon*, which was published in Venice and Paris in the years 1572-1580. They overlap with the earlier mentioned edition of *Stagiritae Aristotelis Opera omnia in septem partes diuisa*.

* [Aristotle the Stagirite]

Physicorum libri VIII

Ed. apud I. I. Iuntae (Giovanni Jean Giunta)

Lugduni (Lyon), 1579, 8°

Ref. no. 9616

It is a volume of the *Organon* issued in parts on an annual basis. Giovanni Giunta belonged to a large family of publishers who ran printing shops in Italy, Spain and France. He was the last heir of the French line.

* [Aristotle the Stagirite]
(Opera omnia.) T. V. Libri omnes quibus tota moralis philosophia continentur
 Published by I. Berjon (Jean Berjon), 8°
 Lugduni (Lyon), 1580
 Ref. no. 9615

* [Aristotle the Stagirite]
Opera omnia. Organon
 Part 1, Rhetoricorum ... libri III Georgio Trapezvntio interprete/[Aristotle]. Rhetorica ad Alexandrum Francisco Philelpho interprete/[Anaximenes]. De Poetica Alexandro Paccio ... interprete/[Aristotle]. Part 2, Problematum Sectiones duodequadraginta Theodoro Gaza interprete/Aristotle. Problemata/Alexander Aphrodisiensis.
 Published by I. Berion (Jean Berjon), 8°
 Lugduni (Lyon), 1580
 Ref. no. 9431

These two old prints are two further volumes of the reprint issued by Giovanni Giunta in Lyon in 1579. In the second part of the second oldprint, beyond the works of Aristotle, there are fragments by Anaximenes. This part was released with a different address of the publisher and printer name. Each of the translations was made by someone else. Volumes V and VI of the 8-volume *Opera omnia* of the Stagirite were issued bound together by J. Berjon in 1580.

* [Aristotle the Stagirite]
Physica. T. 2-4, Another variant of the title: Aristotelis ... tomus physicus
 Published by A. Wechelius (Andreas Wechel) 8°
 Frankfurt (Francofurti), 1593
 Ref. no. 9696

The book is one of the later sixteenth-century editions of Aristotle's collected works. Dedicated primarily for education, it is a comprehensive publication. The book has numerous digital editions.

* [Aristotle the Stagirite]
Operum quotquot extant latine editio

Ed. haer. A. Wechelii (heirs to Andreas Wechel) 8°
Francofurti, 1593
Ref. no. 011105

* [Aristotle the Stagirite]
Organum quod logicam appellant
Ed. appud haer. J. Junctae (heirs of Giovanni Giunta), 16°
Lugduni (Lyon), ca. 1600
Ref. no. 015001

Two above positions are reprints of earlier editions prepared by Wechel and Giunta. Both were published in the same printing houses as prototypes, by heirs of the printers.

* [Aristotle the Stagirite]
[Aristotle], POLITYKI ARISTOTELESOWEY TO IESTT
RZĄDV RZECZYPOSPOLITEY Z dokładem KSIĄG OSMIORO,
Pożyteczne, nietylko pospolitemu człowiekowi stąd może wiedzieć,
iako sie ma w Rzeczypospolitey sprawować ... Przydane są do każdego
Rozdziału przestrogi, ktore krotko rzeczy trudnieysze włączaią ...
PRZEZ DOKTORA SEBASTIANA PETRICEGO MEDIKA.
P. 1-2, v. 1 (8 books)
Published in Krakow: W Drukarniey Symona Kempiniego, [post 5 I]
1605.
Ref. no. 0333

The book is a *polonicum* from the sixteenth century. It contains dedications for Sigismund III Vasa and Jan Zamoyski. The print is illustrated. It was developed and described in the bibliography of Karol Estreicher (cf. K. Estreicher (ed.), *Bibliografia polska Karola Estreichera. Obejmująca druki stóleci XV-XVIII w układzie abecadłowym*, p. 1-34, Kraków 1872-1951, here: p. XII, Kraków 1891, p. 214-215).

* [Aristotle the Stagirite]
*Etyki Arystotelesowej to iest jako się każdy ma na świecie rządzić z dokładem
ksiąg dziewięciorga. Opracował Sebastian Petrycy*
Published by M. Jędrzejowczyk, 2°
Kraków, 1618
Ref. no. 0333 (bound together with 0327, 0333 and 0334)

A damaged copy supplemented with a manuscript.

* [Aristotle the Stagirite]

Etyki Arystotelesowej to iest jako się każdy ma na świecie rządzić z dokładem ksiąg dziewięciorga. Opracował Sebastian Petrycy

Published by M. Jędrzejowczyk, 2°

Kraków, 1618

Ref. no. 0334 (bound together with 0327, 0333 and 0334)

* [Aristotle the Stagirite]

Oekonomiki Arystotelesowej to iest rządu domowego z dokładem księgi dwoje. Opracował Sebastian Petrycy

Published by M. Jędrzejowczyk, 2°

Kraków, 1618

Ref. no. 0334 (bound together with 0327, 0333 and 0334)

Reprint of the edition from 1605 described above. Includes illustrations. It was developed and described in the bibliography of Karol Estreicher (cf. K. Estreicher (ed.), *Bibliografia polska Karola Estreichera. Obejmująca druki stolecia XV-XVIII w układzie abecadlowym*, p. 1-34, Kraków 1872-1951, here: p. XII, Kraków 1891, p. 212).

* [Aristotle the Stagirite]

Aristotelis Stagiritae Physicorum libri VIII: omniaq[ue] opera, quae ad naturalem philosophiam spectare videntur: summae & capitum divisiones explanationesque ex Simplicio, Ioann. Gram. & Auerroe pars tertia ...CVRTII MARINELLI Solutiones Quaestionum in lib. Physicorum a grauioribus philosophis acceptae. SVPERIORVM PERMISSV, ET PRIVILEGIO.

Physicorum libri VIII. Pars tertia.

Published by Apud J. Sarzinam (Giacomo Sarzina), 16°

Venice (Venetiis), 1617

P. 987, numerous errors in pagination

Ref. no. 13104

On the title page, an illustration (woodcut) of the Society of Jesus' monogram IHS, depicting the Virgin Mary with Child. This is a reprint of the third of the seven parts of Aristotle's works published in Venice by G. Brugnolo in the years 1584-1585.

* [Aristotle the Stagirite]

Problemata cui de novo accessere Julii Caesaris Scaligeri Problemata Gelliana,

Another variant of the title: *Aristoteles aliorumque Problemata, cui de novo accessere Iul[ii] Caesaris Scaligeri Problemata Gelliana*

Published by Jodocus Janssonius

Amsterdam (Amstelodami), 1643, 16°

Ref. no. 13127

The book is one of the more famous Humanist comments to Aristotle. It has numerous digital editions.

Other:

* [Aristotle the Stagirite]

Commentariorum Collegii Conimbricensis Societatis Iesu in octo libros Physicorum Aristotelis

Another variant of the title: *Commentariorum collegii Conimbricensis societatis Jesu, in octo libros Aristotelis Physicorum prima ... (-secunda) pars. Qui nunc primum Græco Aristotelis contextu, latino ... respondent, aucti, ob studiosorum philosophiæ usum ... sunt editi, etc.*

2 parts, 1 volume, 8°

Published by Lazarus Zetzner (Łazarz Zetzner)

Coloniae, 1609

* [Aristotle the Stagirite]

Commentariorum Collegii Conimbricensis Societatis Iesu in VIII I. Physicorum Aristotelis

8°

Frankofurti, 1609

* [Aristotle the Stagirite]

Commentariorum Collegii Conimbricensis Societatis Iesu in 3 I. de anima Aristotelis

8°

Coloniae, 1609

Issued at the same time in Cologne and Frankfurt, released earlier in the same place (1600). Two-color title page. The book was used primarily for comparative Greco-Latin study. Available in digital version.

* [Aristotle the Stagirite]

[Erasmus Oswald Schrekenfuchs (1511-1579)]

[Georg von Peurbach (1423-1461)]

[Philipp Imsser (1500-1570)]

ERAS[MI] OSVVALDI SCHRECKENFUCHSII Commentaria, in Novas Theoricas Planetarum Georgii PURBACHII, QVAS ETIAM BREVI-BUS TABVLIS pro eliciendis tum mediis tum ueris motibus omnium Planetarum, item talibus coniunctionum et oppositionum ac eclipsium luminarium ad summum illustrauit, lucemq[ue] maximam iis adiecit. his ... accesserunt varia exempla et demonstrationes ... Philippi insuper Imsseri medici et mathematici in eiusdem Purbachii theoricis, tabulis ... adiectis, 1556.

Published by Per Henricum Petri (Henryk Petri), [1556], 4°

Basileae (Basel)

Ref. no. 18851 [bound together with 18852]

The book contains numerous three-dimensional diagrams illustrating the movement of the planets. These illustrations are printed on one side of the dual cards, some of the images were added later, some were cut to the size of the print. They do not have descriptions.

The book is a commentary on the theory of the movement and position of the planets by astronomer George Peurbach, written by the Austrian astronomer and teacher Erasmus Oswald Schreckenfuchs. Schreckenfuchs accepted the system of heavenly bodies, together with titles, as proposed by Peurbach in 1472 in his theory, which was formulated to harmoniously combine the assertions of Aristotle and Ptolemy concerning astronomy. For this reason, the second part of the book is devoted to the theory of Aristotle, which it largely quotes. The whole was published by an eminent editor from Basel, Henry Petri, in his printing shop known as *Officina Henricpetrina*. Petri was a well-educated man who printed scientific works, especially in the field of astronomy, e.g., the second edition of *De Revolutionibus Orbium Coelestium* by Nicolaus Copernicus and the first German *Cosmography* written by Sebastian Muenster. A valuable and interesting print.

Dr hab. Justyna Łukaszewska-Haberkowa – works in the Institute of Cultural Studies at the Jesuit Univeristy Ignatianum in Krakow. A specialist in classics philology, medieval studies and a translator of works from classical and modern languages. She translated *Scivias* by Hildegard of Bingen (2011). Her academic interests focus on the reception of classical and medieval culture, as well as modern Latin literature. She is also interested in the history of the Jesuit Order, especially the roots of Jesuit educational system in the Polish-Lithuanian Commonwealth (the author of: *Pierwsze pokolenie polskich jezuitów w świetle biografii i egzaminów*, 2013).

Petr Kozák

Zemský archiv v Opavě, Slezská univerzita v Opavě
kozak.p@centrum.cz

Meals and beverages
on Prince Sigismund's
dining table: Some remarks
on the possibilities of knowing
the diet of the Jagiellonian
rulers at the turn
of the 15th and 16th centuries¹

SUMMARY

Presented study is devoted to the menu of the Jagiellonian rulers of the Middle Ages and the beginning of the Early modern period. Currently, the studies are focused on various supply options and methods of registration of the deliveries of foods and beverages to the courts, as reflected in sources and in particular – on the pages of preserved court accounts. The subject of detailed analysis are rare preserved accounts of the court of the later Polish-Lithuanian ruler, Sigismund I the Old from the years 1500-1507 so from the period, when as a Duke of Opava and Głogów and the governor of Silesia and Lusatia, he actively inter-connected with the Jagiellonian courts in Buda and Cracow, which we

¹ The study was prepared and published with the support of the Czech Science Foundation within the project „Účty dvora českého a uherského krále Vladislava Jagellonského” (grant no 16-08176S).

may assume from his frequent travels around the territories of Poland, lands of the Bohemian Crown and Hungary. The rare preserved accounts kept at the court of Prince Sigismund are obviously primarily the testimony of these times, the historical source, that should always be treated with caution and criticism. Studies on accounts always have to be confronted with other sources and obtained information and compared with the current results of historical research. The uncritical trust in the objective value of the accounts can easily result in false judgments, for food consumed at the court of Prince Sigismund this may for example be the estimate of the share of certain products to the detriment of others. The analysis of the method of keeping the extant registers of expenditures for food supplies proves, that a substantial part of purchases was in fact registered elsewhere – in the special registers of some court officials, by respective local administrative organs, by the local administration of the Duchies of Opava and Głogów or the administrative offices of local governors. At the same time it is worth mentioning, that analyzed court accounts are the primary source regarding Sigismund's diet, the diet of his courtiers and the widest court background. The variety of product types – and we can only assume that in fact this list was much longer – is truly extraordinary and allows us not only to make fairly detailed idea of the menu of a representative of a major European dynasty, but also about the possibilities offered by the larger and smaller (local) market centers in the Lands of the Bohemian Crown, Hungary and Poland in 15th and 16th centuries.

KEYWORDS: the Jagiellonian dynasty, court accounts, Poland, Hungary, Lands of the Bohemian Crown, food, the Late Middle Ages, Sigismund I the Old

STRESZCZENIE

Dania i napoje na stole księcia Zygmunta. Uwagi o możliwościach poznania diety władców dynastii jagiellońskiej na przełomie XV i XVI w.

Prezentowane studium poświęcone jest jadłospisowi władców dynastii jagiellońskiej epoki średniowiecza i początków epoki nowożytnej. Obecnie, badania prowadzone w oparciu o źródła, zwłaszcza zachowane rachunki dworskie, skupiają się na różnorodnych formach zaopatrzenia i metodach rejestrowania dostaw żywności oraz napojów. Tematem szczegółowej analizy są nieliczne zachowane rachunki

dworskie późniejszego władcy polsko-litewskiego Zygmunta I Starego pochodzące z lat 1500-1507, a więc okresu kiedy jako książę opawski i głogowski oraz namiestnik Śląska i Łużyc, utrzymywał żywe kontakty z dworem Jagiellonów w Budzie i Krakowie, jak można wnioskować z jego częstych podróży. Zachowane w ograniczonej ilości rachunki dworu Zygmunta Starego są w sposób oczywisty podstawowym świadectwem tamtych czasów, źródłem historycznym, które zawsze powinno być traktowane z uwagą i poddane krytycznej ocenie. Studia nad rachunkami powinny być konfrontowane z innymi źródłami i uzyskanymi informacjami, a także porównywane z aktualnymi wynikami badań historycznych. Analiza metod prowadzenia ocalałych rejestrów wydatków na żywność pokazuje, że znaczna część zakupów była zapisywana gdzie indziej – w specjalnych rejestrach niektórych urzędników dworskich, przez odpowiednie organy administracji lokalnej, przez miejscową administrację Księstw Opawy i Głogowa czy biura administracji lokalnych zarządców. Należy zaznaczyć, że analizowane rachunki są podstawowym źródłem na temat diety Zygmunta, jego dworzan i szeroko pojętego zaplecza dworskiego. Różnorodność typów produktów – a faktycznie lista ta musiała być dużo dłuższa – jest wyjątkowa i daje nie tylko właściwe pojęcie o diecie przedstawiciela znaczącej europejskiej dynastii, ale informuje też o możliwościach oferowanych przez większe i mniejsze (lokalne) rynki na ziemiach Korony Czeskiej, na Węgrzech i w Polsce w XV i XVI w.

SŁOWA KLUCZOWE: dynasta jagiellońska, rachunki dworskie, Polska, Węgry, Ziemia Korony Czeskiej, dieta, późne średniowiecze, Zygmunt I Stary

Studies focused on food – from its use in the kitchen, through socially distinctive connotations of certain products and beverages, to the healing and magical properties, mainly attributed to various herbs and spices – were in the last quarter of a century among the most significant research tasks. Particular attention has been devoted mainly to the milieu of royal courts, the cuisine of the most prominent aristocrats, but also to the diet of the so-called ordinary people.² Almost all kinds of sources have been analyzed,

2 For the Czech historiography, it is necessary to draw attention to the overall monograph by Josef HRDLIČKA: *Hodovní stůl a dvorská společnost. Strava na raně novověkých aristokratických dvorech v českých zemích (1550-1650)*, České Budějovice 2000, who in his work also

among which we can also find accounting records of different types and purposes from the Late Middle Ages.³ The most important are undoubtedly the accounts kept at the courts of the representatives of the most influential royal and ducal families, as their status was an example not only for aristocratic manors, but also the residences of the wealthiest townspeople. In the Central European region, especially outstanding are the rare extant court accounts of members of the Jagiellonian dynasty.⁴ Not surprisingly, the increased interest was devoted to the diet and the dining culture of the courts of some representatives of this family.⁵

There is no detailed analysis devoted to the the royal courts precincts in the Bohemian context in the Late Middle Ages (as well as the beginning of the Early modern period) despite of the fact, that not only the fragments of the accounting records from the courts of King Vladislaus (from the years 1494-1495) and King Louis II (from the years 1525-1526) are preserved,⁶

summarized the Czech and German literature on the subject or to his methodological general refection IDEM: *Potravinny, stolování a jídelníček na raně novověkých aristokratických dvorech (Ke stavu a perspektivám výzkumu každodenní kultury)*, Český časopis historický 98, 2000, p. 18-47. On the upper and lower levels of the court society in her synthetic dissertation focused Magdalena BERANOVÁ: *Jídlo a pití v pravěku a ve středověku*, Prague 2012. More recent works, whose authors not only described the utilitarian function of foods, but also the magic around and medicinal uses, see: Helmut BIRKHAN: *Pflanzen im Mittelalter. Eine Kulturgeschichte*, Vienna – Cologne – Weimar 2012.

- 3 Cf. for example Mark MERSIOWSKY: *Die Anfänge territorialer Rechnungslegung im deutschen Nordwesten. Spätmittelalterliche Rechnungen, Verwaltungspraxis, Hof und Territorium*, Residenzenforschung Band 9, Stuttgart 2000.
- 4 Cf. Petr KOZÁK: *The Courtly Accounts of Prince Sigismund Jagiello (Late 15th to Early 16th Centuries) and Their Historical Context*, In: Money and Finance in Central Europe during the Later Middle Ages, ed. Roman Zaoral, Palgrave Studies in the History of Finance, Basingstoke 2016, p. 129-151; respectively for the Czech environment in general IDEM: *Dvorské účty*, Dějiny a současnost 38, 2016, no 7, p. 28-29.
- 5 The exhaustive overview of the existing Polish literature was recently published (despite the title also for the first century of the Early modern period) by Grażyna Rutkowska, Bożena Czwojdrak, Agnieszka Januszek-Sieradzka and Marek Ferenc within individual chapters of the collective work *Curia regis, curia reginalis. Dwory królewskie w średniowiecznej Europie Środkowej – stan badań i postulaty badawcze*, ed. Bożena Czwojdrak, Agnieszka Januszek-Sieradzka, Sandomierz 2014.
- 6 Cf. Johann Christian ENGEL (ed.): *Registrum omnium proventuum Regalium in hiis duobus infrascriptis annis per Reverendissimum Dominum Sigismundum Episcopum Quinqueecclesiensem Thesaurarium regie Majestatis in parata pecunia perceptorum, incipiendo ab ultima die Januarii anni Domini Millesimi Quadringsesimi Nonagesimi Quarti usque ad ultimum diem Anni ejusdem Millesimi Quadringsesimi Nonagesimi Quinti*, in: Geschichte des Ungarischen Reichs und seiner Nebenländer, I. Theil, Geschichte des alten Pannoniens und der Bulgaren nebst einer allgemeinen Einleitung in die Ungarische und Illyrische Geschichte, Halle 1797, p. 17-181; IDEM (ed.): *Fragmentum libri rationarii super erogationibus aulae Regis Hungariae Ludovici II. de anno 1526*, in: Monumenta Ungarica, Viennae 1809, p. 185-236 and Vilmos FRAKNÓI

but also the unusually detailed records kept at the court of Prince Sigismund, the younger brother of King Vladislaus and, in the years 1506-1548, the Polish-Lithuanian ruler.⁷ Before ascending to the thrones of Cracow and Vilnius, the future king Sigismund I the Old had for several years acted at the court of the Hungarian and Bohemian King in Buda. Moreover, Vladislaus granted him a fiefdom of the two Duchies from the Bohemian Crown – in the year 1499 the Lower Silesian Głogów (Glogau) and in the year 1501 – Opava (Troppau), located in the Moravian – Silesian border. As the ruler of Głogów and Opava, Prince Sigismund was appointed by his brother as his deputy for the northern part of the Lands of the Bohemian Crown, when in the year 1504 he not only became the governor of Silesia and Lusatia, but also concentrated in his hands the powers of the governor of the Duchy of Jawor-Świdnica.⁸ Sigismund then often stayed

(ed.): *II. Lajos király számadási könyve (1525. január 12 – július 16)*, in: Magyar történelmi tár XXII, Budapest 1877, p. 45-236. A critical edition of the records of incomes and expenditures of the court of King Vladislaus from 1494-1495 is currently prepared by Petr Kozák. It is a rarely extant register, kept by the Hungarian royal treasurer (*summus thesaurarius*) Bishop of Pécs Sigismund Ernusz. The original manuscript is deposited in the Hungarian National Library (Országos Széchényi Könyvtár, sign. Cod. 411).

- 7 Two volumes of handwritten books of accounts of the Sigismund's court from 1500-1507 are preserved. Both recently published by Petr KOZÁK (ed.): *Účty dvora prince Zikmunda Jagellonského, vévody hlohovského a opavského, nejvyššího hejtmana Slezska a Lužic, z let (1493) 1500-1507: Kritická edice pramene. Rationes curiae Sigismundi Jagellonici, ducis Glogoviensis et Opaviensis, Silesiae et Lusatarum summi capitanei, de annis (1493) 1500-1507: Editio critica*, Prague 2014. The second manuscript, with registers from the years 1504-1507 was also prepared by Krisztina RÁBAI (ed.): *Jagelló Zsigmond herceg udvarának számadáskönyve (1504-1507). The Court Account Book of Sigismund Jagiellon (1504-1507)*, Szeged 2014. Both supplemented the older, selective (limited to Sigismund's stays in Hungary) work by Adorján DIVÉKY (ed.): *Zsigmond lengyel herceg Budai Számadásai (1500-1502., 1505.)*, Magyar Történelmi Tár XXVI, Budapest 1914, as well as the popular (and also selective) translation by Zoltán HOROGSZEGI – Krisztina RÁBAI (ed.): *Szemelvények Zsigmond lengyel herceg Budai számadásaiból*, Szeged 2005. When quoting the mentions from the main accounts of Sigismund's court, considering the consistency, the edition by P. Kozák was used and a title was abbreviated into „Rationes“ with a page number.
- 8 For the history of future King Sigismund I the Old before his reign in Poland and Lithuania see: Stanisław NOWOGRODZKI: *Rządy Zygmunta Jagiellończyka na Śląsku i w Łużycach (1499-1506)*, Cracow 1937. Also see: Zygmunt BORAS: *Zygmunt Stary w Głogowie*, Katowice 1983; Adorján DIVÉKY: *Królewicz Zygmunt na dworze Władysława II. króla węgierskiego*, in: *Mediaevalia. W 50 rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*, Warsaw 1960, p. 355-374; IDEM: *Zsigmond lengyel herceg II. Ulászló udvarában*, Századok 48, 1914, p. 449-463, 562-576; Władysław DZIĘGIEL: *Król polski Zygmunt I na Śląsku*, Katowice 1936; Ernst BREYTHNER: *König Sigismund von Polen in Schlesien*, Striegau 1906; Adolf PAWIŃSKI: *Młode lata Zygmunta Starego*, Warsaw 1893. Most recently were Sigismund's Silesian „engagements“ analysed by Petr KOZÁK: *Zrod stavovského Hlohovska. Mocenská uskupení ve slezském pozdním středověku*, Opava 2008 (see. mainly p. 156-307); IDEM: „Pátý princ“. *Kníže Zikmund mezi periferií a centrem jagellonského světa*, *Dějiny a současnost* 34, 2012, no 4, p. 36-39; IDEM: „Dědictví“ Zikmunda

in Silesia, however he regularly visited Cracow and (all the way through Moravia) Hungarian Buda. Whereas the extant fragments of the court accounts of Vladislaus and Louis II reflect rather Hungarian than Bohemian situation, the accounts of Sigismund's court from the years 1500-1507 are a substantial contribution to a modest set of existing accounting records associated with the functioning of the courts of the medieval rulers of Bohemia and their closest relatives.⁹

Generally speaking, every accounting material is always the inexhaustible source of information about the history of everyday life. However, as any other source, it is not flawless and therefore it always causes more or less distinct interpretive difficulties. The ambition of the author of this paper is to provide overall remarks regarding not only the potential but also the limitations of these sources in relation to the history of the diet and dining at the courts of the rulers from the Jagiellonian dynasty, taking as a starting point already mentioned accounts kept at Sigismund's court. Nonetheless, it's not the analysis, that will encapsulate the discussed subject, offer a comprehensive overview of the dining culture at Sigismund's court or present a holistic disquisition about the supply of the court with everyday foodstuffs and luxury condiments, by which the Jagiellonian Prince not only defeated hunger, but also astutely demonstrated his social status.¹⁰ Still, the second part of the study provides at least an insight into

Jagellonského. Emancipační zápas stavů Opavského a Hlohovského vévodství se zeměpanskou mocí na sklonku středověku, in: Slezsko, země Koruny české. Historie a kultura 1300-1740. Díl A, ed. Helena Dáňová, Jan Klípa, Lenka Stolarová, Prague 2008, p. 177-188. The picture of King's „younger years” was also not avoided by Jerzy BESALA: *Zygmunt Stary i Bona Sforza*, Poznań 2012, p. 16-48, 66-121.

- 9 For the Bohemian lands in the Middle Ages, except of the materials for Jagiellonian period, preserved are only fragments of accounts held for the royal kitchen of Emperor Charles IV, edited by František Michálek BARTOŠ (ed.): *Zlomek účtů mistra kuchyně královské z doby Karla IV.*, in: *Rukopisy děkanství karlsštejnského*, Prague 1945, p. 13-18. This lack of Bohemian court accounts for the times of the rulers from the Jagiellonian dynasty to some extent substitute Kutná Hora mint accounts, so-called: *verková registra* (TN: mint registers) preserved relatively continuously from the year 1472 (with a fragment from 1464) to 1678. See: Pavel TRNKA: *Složení dvora krále Vladislava Jagellonského v letech 1471-1490*, *Mediaevalia historica Bohemica* 13, 2010, p. 111-145 (Cf. mainly p. 113); Zdeněk JELÍNEK: *Kutnohorské mincovní účty z 2. poloviny XV. a 1. poloviny XVI. století*, *Numismatický sborník* vol. 9, 1966, p. 129-179. The material kept by Provincial Archive in Prague – State District Archive Kutná Hora (Státní oblastní archiv v Praze – Státní okresní archiv Kutná Hora), collection: Horní a mincovní fond Kutná Hora, *verková registra*, no 269-280a. Unfortunately, in the field of foods and dining culture, this material does not provide much information.
- 10 With a focus on the Polish reign of Vladislaus II and his son (the father of our Prince Sigismund) King Casimir IV, the exclusive royal menu (mainly spices, exotic fruits, etc.) was analysed by Agnieszka Januszek-Sieradzka: *Artykuły luksusowe na stole królewskim w późnośrednio-wiecznej Polsce*, *Studia Mediaevalia Bohemica* 1, 2009, p 259-273.

meals and beverages that were served to the dining table of Sigismund and court hinterland.

Although the accounts of Sigismund's court belong in the context of similar records kept at the courts of the other members of the Jagiellonian dynasty among the most detailed and the most informative ones – because in addition to the registration of receipts or salary payments to the higher and lower levels of the court society they also contain everyday expenses of the court – they can not simply be taken as a summary of incomes and expenditures for different services and commodities. Basically, not each and every expense was registered in the preserved court books, as we're going to analyze below in more details. Unfortunately, this mainly relates to the deliveries of food and feed, despite of the fact that the extant accounts of Sigismund's court are in this regard among the most interesting sources. The statement, that not every food or feed purchase was automatically reflected in the main accounts of the court does not necessarily mean that was not registered at all. As one can assume, a trick here is in defining the extant register of incomes and expenditures of the Sigismund's court as the main accounts, because it anticipates the existence of some other, „secondary“ registers.¹¹ The best way to prove our point will be a concrete example. We choose vinegar (*acetum*), and not by coincidence. Vinegar, in diverse flavour variations, was commonly used in the Middle Ages, as well as in the cuisine of the Early modern period – for cooking (not only) meat, preparing salads, sauces, soups or as a preservative and acidifier for some products, it's purifying and deodorizing properties were also highly appreciated.¹² It was therefore a product needed everyday and it's manufacturing did not require any specific local conditions or raw materials – it was relatively simple. Thus vinegar was, regardless of the season, easy to obtain on larger and smaller markets, which is indeed well documented in the analyzed accounts. Each vinegar purchase (either wine vinegar or „ordinary“ one, produced from beer or fruits) for the whole period of maintaining the extant accounts, so from February 1500 to January 1507 is presented in the below table:

11 For details see Rationes, p. XIX-XXVIII.

12 Cf. for example M. BERANOVÁ: *Jídlo a pití v pravěku a ve středověku*, p. 277-278 (the chapter „Oceť“) and continuously throughout the text within the discourse regarding other kinds of products.

village/town	territory (1500)	state (2016)	date	source
Maňa	Hungary	Slovakia	3. XII. 1501	<i>Rationes</i> , p. 126
Solčany or Súlovce	Hungary	Slovakia	5. XII. 1501	<i>Rationes</i> , p. 127
Bánovce nad Bebravou	Hungary	Slovakia	7. XII. 1501	<i>Rationes</i> , p. 128
Valašské Klobouky	Moravia	Czech Rep.	10. XII. 1501	<i>Rationes</i> , p. 130
Vsetín	Moravia	Czech Rep.	11. XII. 1501	<i>Rationes</i> , p. 131
Nový Jičín	Moravia	Czech Rep.	12. XII. 1501	<i>Rationes</i> , p. 132
Moravská Ostrava	Moravia	Czech Rep.	13. XII. 1501	<i>Rationes</i> , p. 133
Cracow	Lesser Poland	Poland	5. III. 1502	<i>Rationes</i> , p. 158
Cracow	Lesser Poland	Poland	21. IV. 1502	<i>Rationes</i> , p. 170
Cracow	Lesser Poland	Poland	23. IV. 1502	<i>Rationes</i> , p. 171
Cracow	Lesser Poland	Poland	30. IV. 1502	<i>Rationes</i> , p. 172
Cracow	Lesser Poland	Poland	2. V. 1502	<i>Rationes</i> , p. 173
Cracow	Lesser Poland	Poland	3. V. 1502	<i>Rationes</i> , p. 174
Cracow	Lesser Poland	Poland	4. V. 1502	<i>Rationes</i> , p. 174
Cracow	Lesser Poland	Poland	5. V. 1502	<i>Rationes</i> , p. 174
Cracow	Lesser Poland	Poland	11. V. 1502	<i>Rationes</i> , p. 177
Cracow	Lesser Poland	Poland	12. V. 1502	<i>Rationes</i> , p. 177
Cracow	Lesser Poland	Poland	15. V. 1502	<i>Rationes</i> , p. 180
Cracow	Lesser Poland	Poland	17. V. 1502	<i>Rationes</i> , p. 181
Cracow	Lesser Poland	Poland	19. V. 1502	<i>Rationes</i> , p. 190
Wrocław	Silesia	Poland	1. IX. 1503	<i>Rationes</i> , p. 299
Nysa	Silesia	Poland	12. XII. 1504	<i>Rationes</i> , p. 424
Buda	Hungary	Hungary	17. VII. 1505	<i>Rationes</i> , p. 479
Nysa	Silesia	Poland	11. I. 1506	<i>Rationes</i> , p. 537
Cracow	Lesser Poland	Poland	17. III. 1506	<i>Rationes</i> , p. 561
Kąty Wrocławskie	Silesia	Poland	11. V. 1506	<i>Rationes</i> , p. 577
Vilnius	Lithuania	Lithuania	5. XI. 1506	<i>Rationes</i> , p. 632

The table above contains the name of location, where the vinegar purchase was made for the needs of the Sigismund's kitchen, additionally the territorial (around the year 1500) and state (in the year 2016) affiliation of each location, the date of the transaction (vinegar purchase) and – finally – quotations from the source. At a glance, first lines of the table seem to confirm our assumptions – vinegar truly belonged among daily needed

condiments in the ducal kitchen and therefore it was purchased on a regular, almost daily basis or at least every other day. However, a more careful reading of these records inevitably raises some questions, because the regularity, indicated by the data entries in the accounts, is only apparent. Between February 1500 and early December 1501, so for almost two years, it seems like vinegar was not bought at all, similarly from the mid-December 1501 to the last third of April 1502. Thus, if we intend to read the data in the table literally, then we would have to conclude – considering otherwise informative accounting material – that from 19th May 1502 the court society of Prince Sigismund indulged vinegar only once a year (for the years 1503, 1504 and 1505), maximum four times a year (in the year 1506) and this will move vinegar from the common products category to the ultra luxurious category. Such reasoning certainly can not stand, it is therefore obvious, that the explanation is elsewhere.

Since the relocation from Cracow in November 1498, Sigismund stayed with his court in Buda under the care of his older brother, the King of Bohemia and Hungary – Vladislaus.¹³ Apart from few short breaks, he remained in this Hungarian metropolis until the 29th November, 1501, when – after the failure of his first candidacy to the Polish throne after the death of his brother John I Albert – he went to Cracow to personally negotiate on the claims to a share of the paternal inheritance with his more successful sibling, the new King of Poland and Lithuania, Grand Duke Alexander. The vinegar purchase in a village Maňa, four days northwest from Buda, as well as the following acquisitions of vinegar were done during the journey between Hungarian and Polish metropolises. Sigismund arrived to Cracow on the 18th December, 1501, not that long after the last vinegar purchase, which occurred on the 13th day of the same month in Moravská Ostrava. The stay in the metropolis of the Kingdom of Poland extended for five months, exactly to the 19th May, 1502, thus these 13 documented purchases of vinegar actually concern (with one exception, which is the transaction from the 5th of March) only the last three weeks of his stay in Cracow. Therefore, all remaining vinegar purchases mentioned

13 All data regarding the stays and travels of Prince Sigismund, with which we work in presented study, are based on a detailed itineraries Petr KOZÁK: *Mezi centrem a periferií: Itinerář pozdějšího krále Zikmunda I. Starého z doby jeho pobytu v Uhrách a v českých zemích (1498-1507)*, In: Jagiellonowie i ich świat. Dynastia królewska w drugiej połowie XV i w XVI w., ed. Bożena Czwojdrak, Jerzy Sperka, Piotr Węcowski, Studia Jagiellonica 2, Cracow 2016, p. 117-171. Cf. preliminary material probe with a tabular overview of the places of residence of Sigismund IDEM: *Itinerář prince Zikmunda Jagellonského, knížete hlohovského (1499-1508) a opavského (1501-1511), místodržitele Slezska a Lužic (1504-1506)*. In: *Výzkum historických cest v interdisciplinárním kontextu*, ed. Jan Martínek and Jiří Šmeral, Brno 2012, p. 73-79.

in the accounts of the Sigismund's court should be, considering the frequency, treated only as accidental.¹⁴

There are multiple reasons for this situation, that overlap and complement each other. First of all it should be realized, that the expenses of supplying Sigismund's court with daily needed foodstuffs and feed for horses and other animals during these stays in Hungary and Poland were regularly taken over by the administration of the rulers – his siblings. The organization of food supply for the needs of Sigismund's court was therefore the duty of royal dispenser (*dispensator*) or provider (*provisor*), in the Polish-Lithuanian context also known under a domesticated term: *przys-taw*.¹⁵ Therefore during Sigismund's stays in Poland and Hungary not only vinegar, but the majority of other products and feed disappear from the pages of the analyzed accounts. The purchases at that time show rather extras, so exotic foods, rare delicacies and mainly great amounts of spices, which were available in the larger market centers, among which mentioned metropolises undoubtedly belonged. The money from Sigismund's treasury was spend on ordinary food deliveries actually only in case of the shortage of any reason.

Sigismund was a guest of his siblings in Hungary and Poland really often and for various reasons. We already know that he lived in Hungary at the expense of his brother Vladislaus from November 1498 until the end of the same month in 1501 and then he spent five months in Poland. He came back to Cracow not for a long time in the year 1502 (he stayed there from the 25th of August to the 3rd of September) during the preparations for the trip to Hungary, where together with King Vladislaus he went to greet his bride, the French Princess Anne of Foix-Candale and to attend the royal wedding and the subsequent coronation of a new Queen in Székesfehérvár (in Buda and Székesfehérvár he stayed from 19th of September to 21st of November 1502).¹⁶ From the 7th January, 1503 Sigismund again

14 Especially regarding the sudden, unplanned (for example for reasons of banquet hosting, etc.) purchases of vinegar, as for example in the 17th of July, 1505 in Buda, where the vinegar was purchased for the Sigismund's kitchen even after dark. Daily purchases of vinegar as well as other products for ducal kitchens and stables were done by the royal dispenser. Cf. „*Item vespere pro aceto, dum non poterat inveniri, pro domino principe dedi 1 den. Hung.*” (Rationes, p. 479).

15 Cf. Rationes, p. 79, 80, 165, 167, 170, 172, 173, 175, 176, 178, 180, 181, 189, 190, 231, 232, 236, 237, 246, 398, 399, 400, 410, 411, 512, 622, 623, 631.

16 In the latest edition – otherwise precisely prepared – of the reports of the French nobleman, the member of the escort of Princess Anna on her way from Blois to Buda, there is sadly a minor error done by editor, when Prince Sigismund is described as a Duke of *Opole a Glogów* instead of *Opava and Glogów*. In the source itself the original text („*monseigneur le duc de Pavye et de Glogue en Selezie*”) was transcribed correctly. See Attila GYÖRKÖS (ed.): *Reneszánsz utazás. Anna királyné 1502-es fogadtatásának ünnepségei Észak-Itáliában és Magyarországon*, Scriptores rerum Hungaricarum, Máriabesnyő 2016, p. 57, 135.

hosted in the Polish metropolis Cracow and he remained there until the 29th April of the same year. He stayed in Cracow again between 25th July and 30th October, 1504, then from the 21st September to the 10th October, 1505 and spent the first three months of the following year (from the 22nd January to the 18th March 1506), moreover, from the 22nd June to the 3rd August 1505 he stayed in Hungarian Buda. All of mentioned stays in total lasted many months, respectively even years and during these periods everyday food purchases for the needs of Prince Sigismund were done at the expense of the Hungarian and Bohemian King Vladislaus and the King of Poland and Grand Duke of Lithuania Alexander. Understandably, they disappeared out of reach of the bookkeeper scribe responsible for maintaining the records of incomes and expenditures of our Jagiellonian Prince. The above mentioned expenses for vinegar purchases for the Sigismund's kitchen between the 21st April and the 19th May 1502 prove only one thing, namely the increasing difficulties of Polish royal administration in providing a continuous supply of Sigismund's court, which even then had a few hundred people and was at the expense of the ruler supplied apart from – of course considerably larger – royal court.¹⁷ In recent weeks of the stay in Cracow, Sigismund's own dispenser willy – nilly bought from his master's private money not only vinegar, but also other products, that despite of the promises of the Polish royal officials were not delivered at all or in insufficient quantity or quality (not for once food was literally rotten).¹⁸

That lack of mentions regarding a significant part of assumed expenditures, especially for the most common products on the main accounts

17 Let's at this point recall the earlier, but persistently surviving argument, that King Vladislaus suffered so acute lack of money, that "he had nothing to eat", he allegedly possessed miniature, undignified court and generally presented the type of the extremely weak ruler. Cf. Josef MAČEK: *Jagellonský věk v českých zemích 1471-1526*, vol. 1-2, Prague 2001, p. 226-262 (mainly p. 234). Indeed, in similar colors was described the life of Grand Duke Alexander, for example by Fryderyk PAPÉE: *Aleksander Jagiellończyk*, Cracow 1949 (although he also tried to defend his sad hero). The accounts of Sigismund's court bring onstage „different“, believable rulers. Alexander and Vladislaus are able to pay for the long-term stays of the entire court of their brother, to whom Vladislaus, as a senior, also paid a generous allowance. For the similar evaluation of King Vladislaus see Tibor NEUMANN: *Slabý král, či oběť okolnosti? Vladislav II. z maďarského pohledu*, *Dějiny a současnost* 34, 2012, no 4, p. 40-43.

18 Thus, for example on the 7th of May, 1502 for the needs of the Sigismund's kitchen breams were bought, expressly for baking, because the Polish royal dispensers delivered rotten fishes. See: „*Item pro clescze ad assandum, dum per regium dispensatorem non boni dati erant pisces, dedi VIII gr.*“ (Rationes, p. 175). Just a few days later, namely on the 15th May 1502 it was necessary to buy breams and crucians, this time royal dispensers delivered too little of them, cf. „*Item eodem die pro piscibus klesczye et karasszye, quando pauci ad coquinam per dispensatorem regium dati erant, dedi per manus Francisci XII gr.*“ (Rationes, p. 180).

of the Sigismund's court can not be explained simply by the generosity of the Polish-Lithuanian and Hungarian-Bohemian rulers. Although Sigismund's stays in Hungary and Poland were frequent, Jagiellonian Prince spent most of the years 1501-1506 in his own Duchies, so in the Duchy of Opava and mainly Duchy of Głogów or travelling around Silesia and (to a lesser extent) Lusatia.¹⁹ However, it seems that part of the expenses was just taken over by the general administration of both Duchies or by the officials of the ducal demesnes.²⁰ In such cases, obviously, all written records of the maintenance of Prince and his court were kept by the relevant local administration. On the pages of the extant accounts administration of the ducal properties in the Duchies of Głogów and Opava are not mentioned, only the demesne with the center in townlet Hradec nad Moravicí situated in the Duchy of Opava. However, this happened only in connection with organizing extra deliveries of oats, when in the beginning of the 1505 in Opava the assembly of Silesian princes and estates was convined,²¹ that gathered in the town a great number of people (both aristocrats and commoners, the courtiers of Silesian princes and various retainues). For their provision including feed for horses Sigismund, as the host, taken care of.²² Since these were deliveries beyond the normal duties of the cotters from the Opavian ducal domains, a commodity and wagoner services had to be adequately paid. Therefore, and only therefore these required intermittent deliveries of oat from Hradec appeared on the pages of the accounts of the Sigismund's court.²³

19 Cf. Petr KOZÁK: *Kníže na cestách. Sonda do života dvora hlohovského a opavského vládcy Zikmunda Jagellonského*, in: *Realia życia codziennego w Europie Środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Śląska*, ed. Antoni Barciak, Kultura Europy Środkowej Tom XIV, Katowice – Zabrze 2011, p. 153-182.

20 The significance of the economic background of aristocratic manors for food supply was emphasized by J. HRDLIČKA: *Hodovní stál a dvorská společnost*, p. 63-79 (cf. mainly p. 67). For details see IDEM: *Potravinny na předbělohorském dvoře pánů z Hradce (Způsoby zásobování a finanční náklady)*, *Opera historica* 4, 1995, p. 5-62.

21 Kazimierz ORZECZOWSKI: *Ogólnośląskie zgromadzenia stanowe*, Warsaw – Wrocław 1979, p. 386; S. NOWOGRODZKI: *Rządy Zygmunta*, p. 40, 66, 111-112.

22 The assembly was on 18th of February 1505 in Opava, confirmed and personally attended by – apart from Prince Sigismund, as the Duke of Głogów and Opava and the governor of Silesia and Lusatia – Prince-Bishop of Wrocław John IV Roth, Casimir II of Cieszyn, John II of Opole, Frederick II of Legnica and George II of Brieg, Albert of Ziębice and Oleśnica, Charles of Ziębice and Oleśnica, the Przemyslids: Nicholas VI of Racibórz, Henry V of Racibórz and Valentine of Racibórz and also the Bohemian Chancellor Albert of Kolovraty and Libštejn, who represented the authority of the absent King Vladislaus, Cf. Archdiocesan Archive in Wrocław (Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu), sign. VIa. 1. Fürstentagsbuch (1504-1531), p. 1-9 (dignitaries listed on the p. 8).

23 Cf. Rationes, p. 427, 429.

Unfortunately, any sources of economic nature, as well as for example the accounts of the ducal properties in Głogów or Opava from Sigismund's times are not preserved. Already in 1520, however, the King Louis II of Hungary as the reigning Duke of Głogów ordered to maintain a *Grundtbuch* for the entire Duchy, in which his officials tried to summarize the ruler's incomes and create a detailed summary of what was from the principality suspended or in another way alienated. It mentions cash payments as well as the duties of retainers for each location, so obviously also deliveries of products, that in Sigismund's times, therefore one or two decades earlier had undoubtedly reached his kitchens and stables or perhaps also livened up a variety of his official's incomes.²⁴ None of these items, however, at the very last non-financial ones – since the money paid was most probably added to not registered cash regularly forwarded to Sigismund's bookkeeper scribe by the local governor (*capitaneus terrae*) of Głogów, Nicholas Pessik²⁵ – is mentioned in the accounts of Sigismund's court. It is therefore obvious that these periodically realized food deliveries (cereals, poultry and eggs, but also for example firewood) were organized and recorded by the competent authorities of local landlord-administration, including the local governor's offices. Analogously, the extant accounts of Sigismund's court do not show the fish supplies from ducal ponds, which were near to Opava castle shortly before the end of the 15th century widened by a son of the Bohemian King George of Poděbrady, the Duke of Opava at the time – Victorin. The cultivation of pond system continued in following years, therefore in 1544 in the inventory of goods of Opava castle are listed eight large ponds and few smaller fisheries.²⁶ Conversely, in the accounts of Sigismund's court were noted irregular supplies of foods from local authorities.²⁷ Therefore we have to repeat, that these supplies from ducal private properties, ponds, but for example also forests, as their administrators

24 The title is *Alt Grundtbuch vber das ganze Glogische Furstenthumb samber seinen Weichbildern was von einhalt zum Schlos vor Alters gehoret hat*. The source, the oldest of that kind in the Duchy of Głogów, is extant in the earlier transcript, from the mid-16th century. It is a part of the written omnibus, where similar attempts of summarizing of incomes from the years 1520-1549 were registered. See: State Archive in Wrocław (Archiwum Państwowe we Wrocławiu), collection: Księstwo Głogowskie (Rep. 24), sign. 135, p. 66-108.

25 About the staffing of this office see Petr KOZÁK: *Vznik a proměny úřadu zemského hejtmána na pozdně středověkém Hlohovsku*, Studia Zachodnie 13, 2011, p. 27-48.

26 The development of the pond system by Opava castle cf. recent Viktor POHANKA: *Proměny zeměpanské domény v prostoru středověkého Ratibořského předměstí Opavy*, Slezský sborník 109, 2011, p. 5-32 (mainly p. 11).

27 For example, in the end of the year 1504, during the stay in Opava, Sigismund's bookkeeper scribe registered capons, gifted by the Opavian chamberlain (*camerarius terrae*) Henry Donát of Velká Polom (*Item eodem die laicello, qui capones portavit domino principi a domino Jandrzych, dedi I gr.*). See: Rationes, p. 426.

probably organized deliveries of vension, small birds, fishes or crayfishes, without a doubt covered the relevant part of the deliveries for Sigismund's court. The entire organization of these deliveries was, however, the subject of some separate evidence, that is not preserved until today.

Many things, however, may be indicated by the interesting mention in the court accounts regarding another stay of Prince Sigismund in Opava, this time from the 8th May to the 29th June, 1504, when the deliveries of food and feed were taken over by the local governor of Opava (*capitaneus terrae*) – Albert Sobek.²⁸ Obviously, this is not the indication, that the influential courtier and a representative of the ruler within the boundaries of the Duchy of Opava, for example from the attempt to please, paid for the alimentation of the Sigismund's court, so hundreds of people,²⁹ from his own pocket. Such a burden would probably exceed his financial possibilities. Therefore it should be interpreted so, that the aspiring Albert Sobek took over the organization of the deliveries because of his position as the local Opavian governor. Purchases and additional supplies of food and feed, for example for Prince's servants, were recorded by the bookkeeper scribe of the governor's office in Opava (and again, these were not included into the main accounts kept at Sigismund's court). The sources related to the functioning of the governor's offices not only in Opava, but also in Głogów are unfortunately not preserved.

It could be argued, that the quoted mention from the main accounts suggest primarily the fact, that the procedure chosen by Sobek was not entirely common. Otherwise it would not be necessary to pay attention to this fact. However, in other contexts than absolute (so except of taking over all deliveries of food and feed, which occurred only exceptionally) the involvement of provincial and ducal administrative structures of two Duchies in supplying Sigismund's court with food and feed was probably also broad. Ultimately, it was the intersection of deliveries realized in various ways. Basically it was an interpenetrating mix, which perhaps could be appropriately complemented also by Sigismund's stadtholder's offices, because he was, as we already know, from the year 1504 the governor of the whole Silesia and Lusatia and, moreover, he concentrated in his hands also the powers of the local governor of the Duchy of Świdnica-Jawor in

28 „Item a tempore, quo dominus princeps intravit Opaviam, videlicet in die sancti Stanislai in mayo, solus capitaneus Opaviensis providebat coquinam et alia omnia digeria equorum et familie usque ad sabbatum, qui fuit dies festi sancti Petri et Pauli, quo die etiam dispensator incepit coquinam providere in aliquibus rebus.“ See: Rationes, p. 374.

29 Cf. Petr KOZÁK: *Dvorská společnost hlohovského a opavského vévody Zikmunda Jagellonského*, in: *Skladba a kultura dvorské společnosti. Dvory a rezidence ve středověku II*, ed. Dana Dvořáčková-Malá and Jan Zelenka, *Mediaevalia Historica Bohemica. Supplementum 2*, Prague 2008, p. 257-284.

Lower Silesia. Therefore, the Silesian-Lusatian governorate and the local governor's office in the Duchy of Świdnica-Jawor under certain circumstances (together with the local city halls) apart from Sigismund's own dispenser, participated in the effective supplying of the court society with daily foods. Also in these cases, the evidence related to their share in deliveries is not reflected in the respective accounts kept at Sigismund's court. The offered hypothesis may, among others, complement our view of the material hinterland of the mentioned offices in the Late Middle Ages, about which, unfortunately we still do not know too much.³⁰

The summary of our reflection on the causes of certain gaps or rather inconsistencies in recording of expenditures for daily food purchases on the extant accounts will, however, require also a short remark about accounting practices as such at the Sigismund's court. As already mentioned, the extant manuscripts represent main accounts and thus there were also other, subsidiary registers, of which only the register of payouts for the top layer of Sigismund's courtiers is preserved.³¹ Nevertheless, other auxiliary registers are also sporadically mentioned on the pages of the main accounts.³² This specific form of accounting, in which long-term archiving Sigismund's chancellery had no interest, was probably very variable, some records may, for example, had a form of loose-leaf papers written in a very vague style. However, importantly for our deliberations, judging by the mentions from the main accounts, there was a register or registers regarding the issuance of money to the ducal dispenser (*registrum dispensatorum*). Such a register is specifically mentioned only a few times, for the years 1503 and 1504,³³ at the same time there are numerous mentions about the dispenser, that says, that this or that was entered into *his register* (*ut in ipsius registro stat*). Such a general formulation may be therefore considered from the context as a synonym for the register of Sigismund's dispenser.

30 The latest study on governor's office of Lower Lusatia is focused on political history, especially on the analysis of staffing offices. See Luděk BŘEZINA: *Dolnolužické zemské fojství za vlády Jagellonců (1490-1526)*, *Mediaevalia Historica Bohemica* 12, 2009, p. 45-96.

31 The manuscript entitled „*Registrum curiensium domini principis Sigismundi, qui ad equos serviunt et quot aliquis equos habet et a quo tempore cuilibet incipit servitium, similiter quom aliquis accepit pecunias ad suum servitium et in quo loco, etc.*”, kept by the Central Archives of Historical Records in Warsaw (Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie), collection: Archiwum Skarbu Koronnego, Dz. 1 Rachunki Królewskie, sign. 21. The register currently made available by Petr KOZÁK, Krisztina RÁBAI (ed.): *Mezi periferií a centrem jagellonského světa. Registrum dvořanů knížete a krále Zikmunda I. Jagellonského z let 1493-1510. Between the Periphery and the Centre of the Jagiellonian World. The Register of Courtiers of Prince and King Sigismund I Jagiellon from 1493-1510*, Opava 2015.

32 For detail see *Rationes*, p. XIX-XXVIII.

33 *Rationes*, p. 288, 339.

Sigismund's court had grown over the years, reflecting the rise of importance of the Jagiellonian Prince as well as his gradually increasing chances to take over the ruling in the Polish-Lithuanian Commonwealth. Obviously, along with the growth of the court, the paperwork associated with its functioning also increased at all levels. The accountancy also underwent certain changes, including registry of expenditures on food and feed. Especially payments for the most common products (it was different in case of some exotic delicacies or spices) started to disappear slowly from the main accounts of the court and, apart from the above mentioned example, this can also be taken as the strengthening of the independent records kept by the dispenser. For example, during Sigismund's stay in Ząbkowice Śląskie, Lower Silesia at Charles of Ziębice and Oleśnica residence in December 1504 white and dark breads (*ad panes albos et nigros*), beer (*pro cervisia*) and cheeses (*pro caseo*) were purchased for the morning strengthening of Sigismund and his people before the tiring journey. The related payment was then entered into court accounts, because part of the court, including mobile kitchens and ducal dispenser surged ahead before Sigismund's departure.³⁴ The dispenser apparently embarked on a path with his registers, so the payment was done directly from Sigismund's treasury, which was the reason, why the payment in the amount of eight groschen for the purchased products may be noticed on the main court accounts. The fact, that for previous stops in Bolesławiec, Jawor, Strzegom and Świdnica,³⁵ so the towns lying on the territory of the Duchy of Świdnica-Jawor, on the court accounts we find the payments for paper, lamps, cleaning the stove and for other services or donations to various people, but not for foods, is extremely meaningful and, together with the separate accounting records kept by the dispenser, again and again indicates the possible role of the local governor's office in the Duchy of Świdnica-Jawor or Silesian-Lusatian gubernate in supplying Sigismund's court with foodstuffs.

The system of registration of expenses for daily foods in its advanced form probably looked like this: whereas the dispenser in his accounts registered payments for every commodity in details, Sigismund's main bookkeeper scribe, bachelor Nicholas Górski,³⁶ registered mainly only total amount expressed by the sum, that was paid to the dispenser from the

34 Rationes, p. 423.

35 Rationes, p. 422.

36 The identity of the anonymous „bachelor”, who kept most of accounts on Sigismund's court and work at the court from the year 1498, is revealed in a manuscript *Regestrum sacre coronacionis serenissimi domini domini principis Sigismundi regis Polonie etc.* (see mainly folium 22r), the Central Archives of Historical Records in Warsaw (Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie), collection: Archiwum Skarbu Koronnego, Dz. 1 Rachunki Królewskie, sign. 35.

ducal treasury. In practise, it was reflected in main accounts with the Latin phrases such as: „*dispensatori ... pro dispensacione*“ or „*dispensatori ad dispensandum*“, so to the dispenser for the administration of expenses. These laconic statements were more specific only from time to time, as for example in July 1503, when during Sigismund's stay in Głogów he send his dispenser to the market in the nearby town Góra, located on the borders of the Duchy of Głogów, to purchase butter, cheeses and cocks for the needs of the kitchen.³⁷ The aforesaid is meaningfully confirmed also by the happening, that occurred in the premises of the residence in Głogów in early March 1504. In the presence of the bachelor Nicholas Górski the creditors were summoned, from whom the dispenser – due of the lack of cash in the ducal treasury – had in preceding weeks purchased foods for debt. Their claims were firstly checked with the dispenser's accounts, then the repayments were done and the effect was a written summary in the main accounts.³⁸

The lengthy introduction regarding vinegar purchases as well as the following general remarks were not purposeless. Their primary goal was to draw attention to the bounds of information and directly related possible interpretive difficulties, that may be discovered (not only) while studying the extant accounts of Sigismund's court. Regarding the history of foods and beverages or, more generally, the history of dining, court accounts can not be, simply speaking, interchanged with inventory, cooking recipes or the literature in the field of nutrition from these times. However, this ascertainment does not alter the fact, that every accounting material may be one of the main sources of knowledge not only about the diet and meals from the past, but about everyday life as well. Below we try to provide as far as the most comprehensive overview of the types of products, that may be encountered on the pages of analysed manuscripts. In accordance with customs of these times, meals at Sigismund's court were eaten twice a day and meals of higher and lower levels of the court society differed with each other with regards to feedstock variety, the complexity of the preparation and probably also the number of courses. The first meal, served approximately around ten o'clock in the morning was *prandium*³⁹

37 Rationes, p. 288.

38 „*Item eodem die ad mandata domini principis dedi dispensatori Olbricht pro istis debitis, que accipiebat per aliquot septimanas pro coquina ad prestam, quando pecunia non erat in thesauro, cuius percepta et extradita solus examinavi et aduc in presencia bacallararii vocando omnes debitores, quod cui fuerat debitus, omnia feci solvere, dedi XLVIII¹/₂ flor. et III gr. quemlibet flor. XXX gr. numerando, sicut registra dispensatoris debent habere.*“ See: Rationes, p. 339.

39 Rationes, p. 18, 19, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 39, 40, 42, 43, 44, 46, 48, 49, 55, 58, 60, 61, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 76, 78, 80, 81, 82, 84, 86, 87, 88, 89, 91, 93, 97, 99, 106, 107, 108, 109, 110, 114, 125, 130, 135, 136, 137, 138, 139, 145, 146, 147, 148,

and from today's perspective, it was a late breakfast or rather early lunch. The second one was dinner (*cena*), usually served around six o'clock in the afternoon.⁴⁰

At the beginning, let's consider the most luxurious commodities, that in Late Middle Ages and Early modern period (due to dynamic changes in the organization of a long-distance trade) were mainly associated with imported exotic spices, sugar and tropical or even subtropical fruits. The basic difference between the ordinary people and the highest levels of society was not only in the quantity and variety of feedstock, but, as already mentioned, also in the way of preparation. For a long time, a diet was the symbol of the social status. Refined dishes, flavored and coloured with exotic, thus not easy to gain and usually the most expensive spices were not affordable for everyone. No wonder, that Sigismund's menu was one of the most important instruments for the public manifestation of his power and wealth. In addition, the consumption of spices was also influenced by a belief in their medicinal properties, which, by the way, not always is completely unjustified. The higher levels of society indeed spiced a lot and Sigismund was not an exception in this regard. Additionally, his appetite was probably affected by the several years long stays in Hungary, proclaimed throughout Europe because of the inclination towards excessive spicing of literally every meal.⁴¹ According to the type and purpose, spices were

149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 180, 181, 188, 192, 193, 194, 195, 198, 199, 201, 202, 203, 204, 206, 226, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 235, 236, 237, 238, 245, 249, 250, 252, 253, 257, 259, 263, 264, 265, 267, 268, 270, 277, 278, 279, 280, 282, 283, 284, 286, 288, 292, 297, 298, 299, 300, 301, 303, 304, 305, 307, 308, 310, 311, 314, 316, 319, 322, 324, 325, 326, 327, 329, 331, 334, 335, 343, 369, 370, 374, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 392, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 407, 408, 409, 412, 415, 416, 419, 420, 421, 426, 431, 435, 436, 450, 453, 454, 457, 460, 461, 462, 469, 471, 472, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 486, 491, 492, 496, 503, 505, 517, 534, 535, 536, 538, 541, 542, 543, 547, 548, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 562, 566, 574, 575, 576, 579, 582, 583, 584, 585, 586, 591, 600, 606, 639, 640.

40 Rationes, p. 19, 25, 27, 29, 31, 32, 59, 67, 75, 76, 83, 84, 85, 88, 127, 128, 136, 137, 150, 154, 155, 157, 160, 162, 164, 170, 171, 172, 173, 174, 176, 177, 180, 181, 182, 188, 190, 193, 194, 195, 201, 226, 230, 236, 237, 238, 245, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 268, 270, 289, 297, 299, 300, 323, 324, 326, 331, 333, 340, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 390, 391, 392, 395, 398, 399, 400, 402, 409, 413, 414, 417, 420, 432, 442, 450, 453, 454, 455, 469, 472, 473, 476, 478, 483, 486, 491, 492, 504, 513, 537, 540, 544, 545, 548, 551, 573, 575, 576, 577, 580, 585, 587, 591, 592, 600, 604, 607.

41 The evidence of the excessive use of spices in Hungary, that occasionally attacked the borders of edibility, comes from the reigning times of Kings Sigismund of Luxembourg, as well as Matthias Corvinus. Cf. Daniela DVORÁKOVÁ: *Rytier a jeho král. Stibor zo Stiboríc a Žigmunt Luxemburský. Sonda do života stredovekého uhorského šľachtica s osobitným zreteľom na územie Slovenska*, Budmerice – Bratislava 2010, p. 203-205.

grinded in mortars and pestles,⁴² siefted through sieves⁴³ or, for example, tied with threads.⁴⁴ As for the storage, leather sacs⁴⁵ or special chests⁴⁶ were used.

Exotic delicacies, mainly spices, were often deposited in ducal treasury and in the extant accounts of the Sigismund's court it is confirmed by the fairly regularly used phrase „*ad thesaurum*“. In contrast, more common products were delivered by the dispenser „*ad coquinam*“, so directly to the kitchen.⁴⁷ The expenditures for the purchases of imported spices were therefore reflected directly on the main accounts,⁴⁸ which is also the reason, why spices are among the most common items in these registers. The most frequent term used by the bookkeeper scribe for these aromatic ingredients was „spice“ (*radix*), sometimes literally used as a synonym for various types.⁴⁹ Some other records, however, differentiate and bring onstage all types of spices. The ducal kitchen was incomplete without pepper (*piper*),⁵⁰ which belonged among the most sought after and at the same time the most expensive spices of the Middle Ages. The fruits of pepper were generally regarded almost as a panacea and therefore they found use in preparation of savory and sweet dishes. The consumption of pepper supposedly helped digestion and in the opinion of some authorities of that time it may even, under certain circumstances, result in modest consumer's behavior, as spicy pepper flavour supposedly reduce the excess of sperm in men.⁵¹ With the importance as well as a high price, the closest to pepper were valuable ginger (*zinziber*)⁵² and saffron (*crocus, crocum*).⁵³

42 Cf. „*Item in apotheca a contusione radicum, quando mosdzyersz fuit destructum per hoc tempus, per quod ibi dominus princeps manebat, dedi per manus Zalewski I flor. et XII gr.*“ (Rationes, p. 561).

43 Cf. „*Item pro sythka ad radices cribrandas dedi XII gr.*“ (Rationes, p. 178).

44 Cf. „*Item filis ad ligandum crocum et alias radices na snuri dedi VI den.*“ (Rationes, p. 587).

45 Cf. „*Item pro sex saccis de corio ad servandas radices contusas pro via dedi III ortt.*“ (Rationes, p. 122).

46 Cf. „*Item pro reformatione cistelle, in qua radices servantur contuse, per manus Francisci dedi IIII gr.*“ (Rationes, p.181).

47 It was an old habit, reflecting higher prices of particularly exotic spices, as for the times of the Polish Kings Vladislaus II and Casimir IV described by A. Januszek-Sieradzka: *Artykuły luksusowe na stole królewskim*, p. 262.

48 Nothing is probably changed by the unique, in fact the only mention about some special register for spices (*registrum specierum*), cf. Rationes, p. 244.

49 Rationes, p. 121, 122, 125, 178, 181, 190, 193, 198, 212, 282, 284, 292, 301, 302, 307, 330, 331, 340, 342, 375, 410, 425, 434, 436, 463, 517, 534, 555, 561, 564, 586, 587, 591, 592, 606.

50 Rationes, p. 121, 260, 301, 323, 342.

51 Cf. H. BIRKHAN: *Pflanzen im Mittelalter*, p. 148-150.

52 Rationes, p 121, 244, 301, 328, 342, 455, 591.

53 Rationes, p 121, 255, 278, 279, 292, 301, 322, 342, 376, 397, 536, 587, 591, 632.

Both of mentioned spices were, like pepper, attributed with medicinal properties. Spicy ginger was used not only to flavour dishes or beverages, but also, for example, to maintain fresh breath. Saffron served in wine reputedly cheered up heart and mind and in addition to the strong taste it was also highly appreciated for the fancy yellow color.⁵⁴

Sigismund's chefs and cooks handled also other types of exotic spices. In the well – stocked markets of the major urban centers – mainly Buda, Cracow or Silesian Wrocław (to a lesser extent: Głogów, Opava or, located in the Greater Poland, Poznań)⁵⁵ – were also purchased cloves (*cariofolium*),⁵⁶ mace (*muscat, muscatus, muscatowi kwyath*),⁵⁷ cinnamon (*cinamonum*)⁵⁸, so a sweetish bark of evergreen tropical cinnamon trees as well as Mediterranean coriander (*koriandrum*), that, according to the extant accounts in the autumn of 1504 became the ingredient for the preparation of sweets served during the visit of the three unknown Lithuanian dukes.⁵⁹

Nevertheless, domestic and regional sources were also explored. One of the oldest and the most important spices for improving the taste of meals was, of course, salt (*sal*).⁶⁰ Among the condiments also belonged already mentioned vinegar (*acetum*),⁶¹ respectively carefully distinguished by the bookkeeper scribe wine vinegar (*acetum de vino*).⁶² Amid domestic spices we should also mention juniper (*iuniperus, yalowyczcz*),⁶³ its bitter fruits – juniper berries, perhaps similarly as today, were used in the preparation of meat, sauces and stuffings. Popular and affordable spice was also parsley (*petroselinum*),⁶⁴ from which at the turn of the 15th and 16th

54 Cf. H. BIRKHAN: *Pflanzen im Mittelalter*, p. 129, 156; A. Januszek-Sieradzka: *Artykuły luksusowe na stole królewskim*, p. 261-262.

55 With regards to cloves purchases, the accounts for example mention, that this spice was acquired 2 times in Buda (in the years 1501 and 1502), 5 times in Cracow (in the years 1503 and 1504), 3 times in Wrocław (in the years 1503, 1504 and 1506) and only 1 time in Głogów (in the year 1506), see the quote below. Different types of spices were bought at once and in large quantities before leaving major market centres. This happened obviously for stockpile and suggests, that smaller market places were not able to provide sufficient imports of exotic spices, also in terms of diversity and quality.

56 Rationes, p. 121, 244, 260, 301, 342, 386, 398, 400, 409, 534, 591.

57 Rationes, p. 121, 260, 555.

58 Rationes, p. 121, 244, 260, 407, 550, 557.

59 Rationes, p. 98.

60 Rationes, p. 124, 130, 132, 133, 174, 177, 178, 180, 181, 245, 423, 577, 612.

61 Rationes, p. 126, 127, 128, 130, 131, 132, 133, 158, 170, 172, 173, 174, 177, 180, 181, 299, 424, 479, 537, 561, 577.

62 Rationes, p. 171, 190, 632.

63 Rationes, p. 304.

64 Rationes, p. 130, 177.

centuries stems and leaves were eaten (the consumption of roots began about a century later), that enriched dishes, especially sauces and porridges, with a pleasant greenish color.⁶⁵ The most typical sweetener was honey (*medo, mel*),⁶⁶ however more frequently mentioned, regarding Sigismund's board in Central Europe, is rare and expensive cane sugar (*cukar, czukar, zukar*),⁶⁷ as in 1504 in Cracow, when Sigismund's dispenser provided special red sugar (*pro rubeo czukaro*).⁶⁸ Widely used in the kitchen were also vegetable oils – Sigismund's court accounts mention, apart from the ordinary oil (*oleum*),⁶⁹ which was probably produced from poppies or hems,⁷⁰ also more refined olive oil (*oleum olive*)⁷¹ and chamomile oil (*oleum canomille*).⁷²

Spicy and herbal aromas used for inhalation were also popular at Sigismund's court. The extant accounts repeatedly mention aromatic incense (*thus*),⁷³ that was used not only in churches during worships, but also – at least during Sigismund's stay in Buda – in secular premises, because of a belief that inhaling a smoke from the incense relaxes human body, it was also attributed with medicinal properties. The plant originating in Arabia was according to the belief of these times under special grace of God, thus using an incense in the rooms allegedly cured eye diseases and muffled the toothache.⁷⁴ Various aromatic compositions were acquired, of which special aromated tapers (*trocisk*) were also kneaded.⁷⁵ The most frequently bought herb was common self-heal (*glouyen*), (*glowien*),

65 Cf. M. BERANOVÁ: *Jídlo a pití v pravěku a ve středověku*, p. 205.

66 Rationes, p. 130, 410, 616, 631, 641.

67 Rationes, p. 81, 121, 125, 244, 260, 301, 307, 342, 376, 398, 409, 433, 469, 550, 551.

68 Rationes, p. 398.

69 Rationes, p. 94, 114, 156, 245, 437. Not always, however, oils were used for consumption or food preparation. Some of them had explicitly technical purpose, e.g. for weapon conservation (cf. „*Item a tersione vidlicze de thul domini principis et pro oleo ad ungedas sagittas post tersionem dedi II den. Ung.*“, Rationes, p. 94). Others found use in worship (cf. „*Item eodem die tribus monachis de sancta Trinitate et de sancto Francisco et de novo clauastro ad oleum rogantibus dedi II gr.*“, Rationes, p. 156).

70 Amongst common or cheaper oils ranked poppy and hemp oils A. Januszek-Sieradzka: *Artykuły luksusowe na stole królewskim*, p. 266. For other types of oils from various seeds and fruits see M. BERANOVÁ: *Jídlo a pití v pravěku a ve středověku*, p. 254-265.

71 Rationes, p. 38, 155.

72 Rationes, p. 325. The extant accounts suggest, that this type of oil was used (as a medicinal one?) in breeding of hunting birds (*Item pro oleo canomille rarogom dedi 1/2 gr.*).

73 Rationes, p. 24, 59, 61.

74 Cf. H. BIRKHAN: *Pflanzen im Mittelalter*, p. 172.

75 Rationes, p. 57, 58, 516. For the meaning of the word „trociszka“ see Stanisław URBAŃCZYK et al.: *Słownik staropolski (Tłoka – Twój)*, Tom IX, zeszyt 3 (57), Wrocław – Warsaw – Cracow – Gdańsk – Łódź 1984, p. 186.

glowyenki, prunella).⁷⁶ It is a highly versatile medicinal herb, that, for example, inhibits headache, removes intestinal and stomach problems, diarrhea, cures fever or cough.⁷⁷ It is therefore not accidental, that it was bought by Sigismund's servants at the apothecary shortly before his travels. The herb, that suppress pain and removes problems with digestion, most likely helped the Prince and his courtiers to reduce the hassles of journey.⁷⁸

Healing properties had also abound in the special kind of herbal caramels (*confectus*).⁷⁹ The tradition of consuming these sweets provably reaches at least the late 14th and 15th centuries, to the time of the first Polish Jagiellonian ruler, Vladislaus II. The composition of these caramels was quite variegated, but the basis was always a combination of different types of aromatic spices and sugar and the resulting product was covered by apothecary with a thin layer of gold or silver. This unconventional adjustment reflects a belief in the healing properties of precious metals, especially gold.⁸⁰ Sigismund ordered to prepare caramels with coriander and cinnamon, these healthy sweets were also given to him by his mother, the widowed Queen Elizabeth of Austria.⁸¹ For the needs of the Jagiellonian Prince spicy potions, preserves or marmelades (*electuarium, lakthwar, lanckthwarze, lanthwarze*)⁸² were also purchased in apothecaries.

Among exclusive products and ingredients of foreign origin, that may be encountered on the pages of court accounts we should also mention rice (*risi, risy*),⁸³ olives (*oliva*)⁸⁴ and raisins (*rosenski, rosynki, roszenki, roszyunki, rozenki*)⁸⁵ – these sweet dried grapes were sometimes divided by a bookkeeper scribe according to the size to large (*magne*) and small (*parve*) ones.⁸⁶ Sigismund's kitchen would not get by without – appreciated even today – undeveloped flowers of thorny capers brined in salt or vinegar

76 Rationes, p. 57, 58, 60, 63, 75, 77, 78, 83, 105, 110, 122, 143, 172, 188, 231, 234, 236, 244, 302, 325, 330, 386, 410, 416, 417, 512, 535, 558, 601. Cf. Stanisław URBAŃCZYK: *Słownik staropolski (Gdyż – Górnym)*, Vol. II, no 6 (12), Wrocław – Cracow – Warsaw 1958, p. 429-430.

77 See Jaroslav KRESÁNEK: *Online atlas liečivých rastlín*, at: <http://www.drkresanek.sk/atlas-bylinka/ciernohlavok-obycajny> [19. 9. 2015].

78 Cf. P. KOZÁK: *Knižka na cestách*, p. 172.

79 Rationes, p. 258, 274, 329, 398, 407, 463, 474, 492.

80 For details see: A. Januszek-Sieradzka: *Artykuły luksusowe na stole królewskim*, p. 262-264.

81 Cf. eg. Rationes, p. 274.

82 Rationes, p. 81, 326, 331, 371, 416, 557.

83 Rationes, p. 121, 302, 340, 409.

84 Rationes, p. 39, 214, 244, 340, 436.

85 Rationes, p. 121, 143, 160, 175, 244, 302, 436, 439, 479.

86 For example, in early September 1503 for the needs of Sigismund's kitchen of were purchased both species („*pro VI libris rosynki magnis dedi I flor. in auro,*“ resp. „*pro ½ lapide rosynki parwis dedi I flor. in auro.*“), see Rationes, p. 302.

(*capari, kappari*).⁸⁷ Among edible seeds at a ducal menu and kitchen we may also find nuts (*nux*),⁸⁸ respectively hazelnuts (*nux avellana*)⁸⁹ and almonds (*amigdalum*),⁹⁰ that, for example, were the basis for the production of sweet marzipan (*marcipan, marczipan*).⁹¹ Marzipan was amongst extremely costly delicacies, that at the end of the Middle Ages was afforded only by the most important and the richest people. It was not only enjoyed by the guests of the Jagiellonian Prince, but also considered as the appropriate gift. During Sigismund's stay in Wrocław in April 1505, John Thurzo, then coadjutor of the bishop of Wrocław John IV Roth, sent one of his chefs with marzipan of his own production.⁹² Indeed, appropriately prepared foodstuffs – whether sweet or salty – were generally considered as appreciated and popular form of a gift. Sigismund, on different occasions, received tasty delicacies not only from the members of his family, but also from their most important courtiers or, for example, ambassadors of foreign powers, who hoped that the favor of the reigning monarch's brother opens the way to the royal chambers. The refined delicacies (*ferculum*) were served to Prince Sigismund for example by the chef of the legation of the Republic of Venice,⁹³ the artistry was also proven by bakers from the Moscow escort of the Queen of Poland Helena (Jelena),⁹⁴ the wife of Sigismund's older brother Alexander and daughter of Ivan III the Great, Grand Prince of Moscow and Sophia, member of Imperial Palaiologos family, as well as chefs of Hungarian and Bohemian King Vladislaus.⁹⁵ The various aristocrats did not stay behind, as well as, for example, Wrocław's townspeople during Sigismund's stay in the Silesian metropolis.⁹⁶

87 Rationes, p. 121, 244.

88 Rationes, p. 69.

89 Rationes, p. 76.

90 Rationes, p. 121, 223, 244, 260, 301, 312, 323, 342, 409, 588.

91 Rationes, p. 155, 194, 326, 453, 535.

92 Cf. „*Item eodem die coco domini coadiutoris Thurzo cum marcipan ad dominum principem venienti dedi I 1/2 flor.*“ (Rationes, p. 453).

93 Cf. „*Item eodem die coco Venetorum, qui portaverat unum ferculum ad dominum principem infra cenam, ad mandata domini principis dedi III flor.*“ (Rationes, p. 27).

94 Cf. „*Item pyekarczom Mosquitis domine regine ad dominum principem venientibus cum ferculo dedi I flor.*“ (Rationes, p. 385).

95 It was then (25 December 1500) a Christmas carol visit; see. „*Item eodem die cocis domini regis, qui infra prandia unum ferculum domino principi portaverant, pro colanda dedi III flor.*“ (Rationes, p. 66).

96 Cf. „*Item cocis civilibus cum ferculo ad dominum principem venientibus dedi per manus Myedzyrzeczki L gr., hoc est II flor. Rinenses.*“ (Rationes, p. 326).

A delicacy not available for everyone were exotic, especially subtropical fruits. First and foremost citruses – lemons (*limonia*)⁹⁷ and quite frequently acquired oranges (*pomorancye, pomorancze, pomoranczye*),⁹⁸ we can also mention figs (*ficus*),⁹⁹ pomegranates (*malum*)¹⁰⁰ or sweet chestnuts (*castanea*),¹⁰¹ that during his stays in the residence in Głogów Sigismund ordered to provide from Silesian metropolis Wrocław. Expensive and scarce oranges usually were purchased for Sigismund's needs in smaller quantities, as a rule two, three, four, de facto, sometimes even just one. In the summer of 1505, during his stay in Hungarian Buda, that, as a metropolis of Central European significance, offered far greater opportunities, Sigismund did not hesitate to pay a round sum „*pro quadraginta pomorancye dulcibus*“, so for the four dozens of these sweetish fruits.¹⁰² Citruses were usually purchased not for the needs of ducal kitchen (*ad coquinam*), but they were heading directly to Sigismund's dining table (*ad mensam*), this means they were intended for immediate consumption. Other fruits were also frequently eaten raw, some of them chefs used as a raw material for the preparation of other dishes. Sigismund's dispenser took care of deliveries of apples (*melus, pomum*)¹⁰³ and pears (*pira, pirum*),¹⁰⁴ peaches were also not missing. Selected large peaches (*wyelkye brzoskynye*) were brought to the Prince during his stay in Buda by a monk from the Monastery of St. Paul.¹⁰⁵ In June 1505 on the board we can also notice wild strawberries (*pozyemki*), that were purchased on Wrocław's market.¹⁰⁶

The basis of a diet of typical Central European citizen in the late Middle Ages – and for the privileged levels of society even more so – was meat. The quantity of consumed meat and meat products was, from the perspective of a modern man, surprisingly high. Based on the results of the latest research, the estimated consumption of meat in the 15th century (without fishes) was – only for the German territories of the Holy Roman Empire – up to 100 kg per person per year, which is, even after deducting the fasting days, nearly half a kilogram of meat per person per day, including

97 Rationes, p. 555.

98 Rationes, p. 175, 370, 371, 455, 469, 479.

99 Rationes, p. 149, 244, 260, 342.

100 Rationes, p. 168.

101 Rationes, p. 321.

102 Rationes, p. 479.

103 Rationes, p. 61, 69, 70, 161, 171, 175, 177, 237, 288, 289, 307, 324, 383, 424, 562.

104 Rationes, p. 32, 161, 171, 387, 388, 389, 390, 394, 397, 399, 400, 541.

105 Rationes, p. 44.

106 Rationes, p. 469.

children.¹⁰⁷ The neighboring land of the Bohemian Crown, Hungary and Poland, so the regions of Sigismund's journeys were not that far from the German appetite. At the beginning of the year 1505, during the assembly of Silesian princes and states, to the main town of the Duchy of Opava headed, at the order of Prince Sigismund, not only carters with additional oat supplies. There were also wagons crammed with poultry, intended to satisfy the needs of deliberating aristocrats.¹⁰⁸

Not only meat of domesticated animals (beef, pork, poultry) was in the menu, but also numerous different species of wildlife and birds. Their regular deliveries to the ducal kitchen assured, apart from the dispenser, Sigismund's hunters and falconers, and if he was on the hunt, also the Jagiellonian Prince himself.¹⁰⁹ Similarly as other foods, animals for slaughter and, even better, hunted wild animals were the appreciated method to honor the Prince and ensure *pro futuro* his favor. The majority of the consumed meat undoubtedly came from home kept animals (estimates for Central Europe for the 15th century usually tells us about up to 90% of all consumed meat)¹¹⁰, nevertheless the accounts of the Sigismund's court mention this type of meat equally often or even less frequently as meat of

107 Recent findings in this area recently summarized D. DVORÁKOVÁ: *Rytier a jeho král*, p. 201-203.

108 Cf. eg. „*Item eodem die in presencia capitanei per manus notarii castri et Krzysek pro gallis pro hospitibus, qui ducti erant in duobus curribus, dedi IIII½ flor.*“, resp. related „*Item eodem die ad mandata domini principis per manus notarii castri in presencia capitanei dedi pro gallis, qui ducti erant de villis pro convencionem ducum, II flor. et XXXI gr.*“ (Rationes, p. 428, 429).

109 Hunts in the life of Sigismund are separate subjects, to which it would be necessary to devote entire study. Court accounts from the years 1500-1507 swarm with huntsmen, falconers and generally all related staff. The source also confirms, that the personal absence of the Prince was not the end of hunting. On the contrary, in Hungary and even after moving to Silesia he maintained permanent hunting camps (referred to in the accounts as „*campus*“), whose staff almost continuously supplied his kitchen with hunted wild animals and birds. Sigismund himself hunted of course often and willingly, he was no exception in the world of his coequals. He even hunted on the territories of his ruling brothers, as Polish Niepolomice (Rationes, p. 391) or Hungarian Csepel Island, lying in the immediate proximity of Buda royal residence (Rationes, p. 41). Indeed, one of the first privileges, which after moving to Silesia Sigismund negotiated for himself with his brother Vladislaus, was the permission to hunt „*auf der gorlitzischen Heyde*“, so in Görlitz in the Upper Lusatia, because in Głogów, according to him, he had not found sufficiently representative hunting areas. The relevant document was issued by the royal office already in 19th of November 1502, see: State Archive in Wrocław (Archiwum Państwowe we Wrocławiu), collection: Księstwo Głogowskie – Dokumenty (Rep. 4b), sign. 2a. For the recent Polish literature regarding hunting cf. mainly Agnieszka SAMSONOWICZ: *Łowiectwo w Polsce Piastów i Jagiellonów*, Warsaw 2011, and a cultural and historical synthesis by Władysław DYNAK: *Łowiectwo w kulturze polskiej. Obszary i kształty obecności*, Wrocław 2012.

110 Cf. D. DVORÁKOVÁ: *Rytier a jeho král*, p. 201.

game animals and birds prepared in the kitchen.¹¹¹ Such a balanced ratio reflects undoubtedly the importance of hunting for the mentality of the aristocrats, but at the same time – again and again – we may notice the bounds of the analyzed source, as we tried to explain in the first half of this study. The vast majority of meat deliveries from farming was simply registered elsewhere or differently. In addition, most of these mentions about venison primarily does not mention it literally, but the remuneration paid to the particular servants (in case of gifts – to the servants sent to Sigismund's court by the people, who gifted it) for the supplies.

On Sigismund's dining table we may find beef rather than pork, which, as a product of lower quality, respectively a less selected one, prevailed on the menu of a lower (plebeian) court staffs. However, from time to time Sigismund himself also enjoyed a fine pork roast.¹¹² The differences between products intended for the higher and lower social groups of the court undoubtedly came from the preparation of such meat as well as used spices.¹¹³ As for cattle, meat of matured animals (*bos, bovina*),¹¹⁴ so cows and bulls, was consumed, however a finer veal (*vitellus, vitula*)¹¹⁵ was also not missing. In case of pork meat (*porcina, porczyzna*)¹¹⁶ the consumption of a juvenile ones – piglets – is not documented, but on the pages of extant accounts we can find other products related to the processing of slaughtered pigs, as for example bacon (*lardum*),¹¹⁷ lard (*arvina, arwina, szadło*,

111 Apart from specifically mentioned species of domesticated and wild animals there is a series of mentions under the general term „meat“. Consistently, however, there is a distinction between meat of domesticated animals for slaughter and meat of wild animals. For the first category the bookkeeper scribe used the latin word „*caro*“ (Rationes, p. 63, 125, 127, 178, 302, 337, 343, 398, 418, 423, 541, 543, 546, 548, 549), for the second „*ferina*“ (Rationes, p. 72, 256, 263, 331, 364, 366, 369, 372, 393, 413, 433, 533, 546, 612, 641). In the source we may also notice the phrase „roasted meat“ (*assatura*), without any details regarding the kind of meat, for rarely occurring detailed specification refers both to pork and beef (Rationes, p. 165, 167, 170, 171, 173, 177, 180, 182, 245, 398, 423).

112 Prince Sigismund allowed himself roasted pork meat fe: in November 1502 in Hungarian Buda. See „*Item pro assatura porcina pro mensa domini principis dedi XXIII den. Hung.*“ (Rationes, p. 245).

113 Of course, this does not mean that food of Sigismund's servants, from the teamsters and coachmen through tailors, court musicians was not spiced at all. Unknown spices were bought „*pro familia*“ during the stay in Opava at the end of the year 1504 (Rationes, p. 425). It cannot be assumed, however, that with the exclusivity, diversity or preparation their meals were close to the delicious dishes enjoyed by Prince and his top courtiers.

114 Rationes, p. 124, 127, 128, 132, 133, 258, 283, 284, 300, 302, 303, 391, 452.

115 Rationes, p. 124, 176, 177, 165, 171, 284, 302, 423.

116 Rationes, p. 127, 128, 245.

117 Rationes, p. 132, 133, 176, 587.

zadlo)¹¹⁸ or its rendered form (*schmalec*), that were enjoyed in 1502 by people working around the ducal stables.¹¹⁹ The usage of pork meat may be also assumed from raw materials used for more challenging foods, as, for example, highly appreciated jelly (*huspanyna*) served in late September 1504 to the guests of the banquet in Cracow.¹²⁰

The important part of the diet of Prince Sigismund, his courtiers as well as retinue was poultry. The most frequent representative of the domesticated livestock on the pages of preserved accounts is chicken. Ducal kitchen prepared hens (*gallina*),¹²¹ cocks (*gallus*),¹²² respectively their gelded conspecifics – capons (*capo*),¹²³ chicks meat was eaten as well (*kurcze*)¹²⁴ and, as may be expected, there were also representatives of domesticated waterfowl – ducks (*anas*)¹²⁵ and geese (*auca*).¹²⁶ In case of pigeons (*columbus*)¹²⁷ and doves (*columba*)¹²⁸ it seems, that they were not reared, but hunted wild birds, because they were supplied by ducal falconers.

Larger and smaller plumy creatures belonged among generally popular species of game animals. The bookkeeper scribe, however, frequently reflect only the bare fact, that these were „birds“ (*avis*),¹²⁹ from time to time their smaller representatives (*avicula*).¹³⁰ He was more specific much less often, which is, from the perspective of a historian, of course a pity. Even so, thanks to his diligence, we can make at least a general idea about the kinds of birds that, duly prepared by Sigismund's chefs and cooks, headed to his dining table. Apart from already mentioned wild pigeons, we may also find *grzegzółka*, which is a popular until today Polish nickname for cuckoo (*grzegzółka*, *grzegzółka*).¹³¹ Judging from the analysis of the court accounts, a very common quarry prepared in the ducal kitchen were also partridges (*perdix*).¹³² Even today favoured pheasants (*bazanthi*) are also

118 Rationes, p. 61, 69, 128, 129, 564.

119 Rationes, p. 245.

120 Rationes, p. 397.

121 Rationes, p. 127.

122 Rationes, p. 125, 128, 165, 170, 172, 173, 176, 177, 188, 202, 288, 423, 427, 428, 429, 430.

123 Rationes, p. 124, 125, 127, 128, 133, 170, 331, 426, 469, 543, 546, 548, 550, 551.

124 Rationes, p. 507.

125 Rationes, p. 522.

126 Rationes, p. 124, 128, 202, 439.

127 Rationes, p. 335, 336, 341.

128 Rationes, p. 307, 323, 338.

129 Rationes, p. 58, 59, 67, 80, 104, 277, 289, 298, 303, 307, 321, 388, 440, 454, 476, 478, 481, 516, 564, 602.

130 Rationes, p. 128.

131 Rationes, p. 455, 584.

132 Rationes, p. 17, 67, 128, 226, 252, 257, 262, 414, 426, 519, 520, 542, 547, 638, 639, 640.

present, people then valued not only their delicious meat, but – at least for males – also their beautifully colored tail feathers. The meaning of pheasants in the higher levels of sociality is also documented in the accounts themselves. On the pages of the extant court accounts pheasants are mentioned only twice, but this in itself does not mean much. They were both gifted and the people, who gave them to the Jagiellonian Prince were men enjoying exceptional social position. During the stay in Hungary, Prince Sigismund received pheasants and partridges from provost of Székesfehérvár Gregory Frangepán and in December 1501 even Hungarian and Bohemian King – Vladislaus ordered to catch pheasants in Moravia and sent them out to Sigismund to Cracow.¹³³ Similarly grouses (*yarzambki*), most likely the hazel grouses, small birds inhabiting coniferous forests in the northern parts of Europe, were gifted during the way from Vilnius to Grodno to the already Grand Duke of Lithuania by John Zabrzeziński.¹³⁴ However, the chefs of Jagiellonian Prince dealt not only with small or medium birds. Much bigger ones also came into their hands, as for example in vast grassy plains of the Hungarian puszta frequently occurring great bustards (*olor*)¹³⁵ or elegant, renown from long legs and long, slim neck gruses (*grus*).¹³⁶

A synonym of the cuisine of the noblest of aristocrats was, however, besides spices, exotic fruits and small confectionery treats mainly the meat of caught hoofed game and wild boars. The victim of hunters (and quite often also an appreciated object of a gift exchange) were mainly cervines (*cervus*),¹³⁷ their tasty meat predominated the vension on the dining table of Prince Sigismund. There are also mentions of does (*dorca*)¹³⁸, as well as wild swine (*porcus silvestris*)¹³⁹ as the consequence of extremely popular boar games. Considerably common were also smaller mammals, as for example brown hare or rabbit (*lepus*),¹⁴⁰ that, judging by preserved accounts, not for once enriched the diet of our Prince. Bears were considered

133 Cf. eg. „*Item feria III eadem rusticis, qui portaverant domino principi a domino preposito Alben-
si aves bazanthi et perdices, dedi XII den. Ung.*“, resp. „*Item nuncio domini regis Ungarie, qui
de Moravia domino principi a domino rege bazanthi portaverat, dedi III flor. in auro.*“ (Rationes,
p. 67, 138).

134 Rationes, p. 610.

135 Rationes, p. 54, 73, 82, 83, 290.

136 Rationes, p. 277, 338, 344, 439.

137 Rationes, p. 284, 286, 310, 320, 325, 334, 335, 517, 526, 535, 583, 584.

138 Rationes, p. 164, 279, 408, 413, 429, 441, 463. The used Latin word can also mean a *hind* and mean not a doe, but the female deer.

139 Rationes, p. 313, 550.

140 Rationes, p. 124, 128, 131, 177, 247, 249, 395, 423. The Latin word „*lepus*“ could at the time mean both species, which cannot be reliably separated from each other.

as a speciality, killing them was obviously extremely dangerous and a hunt for this beast sometimes had fatal consequences for involved hunters.¹⁴¹ Thus bear belonged among the trophy animals and that's why meat was usually not eaten. The only exception were bear paws, that after roasting and chipping away claws were cooked until tender.¹⁴² This delicacy was at least once tasted by Prince Sigismund, to whom it was served during the stay in Opava in March 1505 by some Benedictine monks.¹⁴³

However, the most important among game animals, which appeared on the board of the Jagiellonian Prince, was the greatest of European ruminants, that was – and obviously still is – bison. Meat of this gigantic representative of the Bovidae family, that in case of males may weigh up to 900 kilograms, the bookkeeper scribe of the court called pertinently „žubrznina“ – so „bison meat“ (*žubrznina, szambrznina*).¹⁴⁴ The expansion of agricultural areas under cultivation before 1500 basically led to the extinction of this majestic animal on most of the European continent. However, numerous herds survived mainly in eastern forests, of which a significant part was situated in the territories dominated by the Jagiellonian rulers. The disappearance of the population in Central and Western Europe radically increased, already considerable, symbolic value of bison meat, it turned into an exclusive commodity. The Jagiellonians soon learned to use this fact skilfully. Bison meat sent out to allied rulers already by the ancestral founder, Polish King Vladislaus II. With a bit of exaggeration we may claim, that he initiated this peculiar bison diplomacy. Bison meat or even entire dead animals (skinless or with skin) were transported over surprisingly long distances. In early 1417, Vladislaus II sent to the Roman and Hungarian King Sigismund of Luxembourg three bisons all the way to Konstanz. These animals were captured alive in Lithuania, then slaughtered in Cracow, Poland and transported from there, marinated in salt and spices, in barrels on herrings. In more than 1,000 kilometers away town, lapped by the the waters of the Lake Constance, the Lithuanian bisons gained extraordinary attention not only because of their wild appearance, but also because they were, how unwittingly revealed by the eyewitness of the events, a citizen of Konstanz and a chronicler of the Council of Constance – Ulrich Richental, animals that were to a vast majority of local

141 The example may be an adventure, detailly described in the relation to Federico from Mantuan House of Gonzaga by the Italian participant of a bear hunt, that took place in the year 1518 in Hungary, close to Eger. Cf. Daniela DVOŘÁKOVÁ: *Kôň a človek v stredoveku. K spolužitiu človeka a koňa v uhorskom kráľovstve*, Budmerice 2007, p. 202-204.

142 Cf. M. BERANOVÁ: *Jídlo a pití v pravěku a ve středověku*, p. 121.

143 Cf.eg. „*Item eodem die monachis nigris, qui domino principi lapy ursi portaverant, dedi ½ flor.*“ (Rationes, p. 441).

144 Rationes, p. 72, 433, 538.

citizens completely unknown. One of these bisons was therefore again marinated and sent down the Rhine to England as a gift to King Henry V of England.¹⁴⁵

Bison meat remained an exclusive gift also at the turn of the 15th and 16th centuries. Moreover, it was also the subject of a lively gift exchange between Jagiellonian siblings and a privileged position was naturally held by the one of the members of the dynasty, under whose scepter were the areas inhabited by the herds of ruminants. During the year 1501 this role was played by the Polish King and the Lithuanian Grand Duke Alexander, it is however important to point out, that bison games in Poland, respectively, Lithuania were allowed not only for the ruler, but also his noble courtiers. Prince Sigismund, as the member of the Jagiellonian family, was also the one, who not only received bison meat, but also distributed it further to other family members, friends or political allies. A particular amount of bison meat was given to his predecessor in the role of governor of Silesia and unwavering supporter of the Jagiellonians, Casimir II, Duke of Cieszyn, to whom Sigismund ordered to ship it in January 1505 from Opava to his residential Cieszyn.¹⁴⁶ A year later Sigismund sent one of his servants „*cum integro zabr*“, so with the entire bison even to Hungary to the senior of the Jagiellonian dynasty, the Hungarian and Bohemian king – Vladislaus.¹⁴⁷

The important part of the diet of the higher and lower levels of court society were fishes, which were generally consumed much often than today. Obviously, to a certain extent, this was affected by the obligation to respect the Lent, occupying about one third of the calendar year, when eating meat, eggs, milk and its products was forbade by the Church. Only meat of cold-blooded animals was allowed then, so mainly fishes or, for example, crayfishes (*cancer*), therefore their tender meat was present on Sigismund's dining table as well.¹⁴⁸ Undoubtedly, however, it was also a simple popularity, that was enjoyed by a variety of dishes prepared from fishes. This is not just about quantity, but also about the diversity of species,

145 The edition of the German original see Michael Richard BUCK (ed.): *Ulrichs von Richental Chronik des Constanzer Consils 1414 bis 1418*, Bibliothek des Litterarischen Vereins in Stuttgart CLVIII, Tübingen 1882, p. 100. Quality Slovak translation recently published by Mária PAPONOVÁ, František ŠMAHEL, Daniela DVOŘÁKOVÁ (ed.): *Ulrich Richental. Kostnická kronika. Historické rozprávanie o meste, ktoré sa stalo stredom Európy, a čo to znamenalo pre Slovákov a Čechov*, Budmerice 2009, p. 211. A comprehensive history also published by D. DVOŘÁKOVÁ: *Rytier a jeho kráľ*, p. 384-385.

146 Cf. eg. „*Item eodem die Karwat pro expensis, dum missus erat cum ferinis zubrzyna ad ducem Kazimirum in Czeszryn, dedi X gr.*“ (Rationes, p. 433).

147 Rationes, p. 538.

148 Rationes, p. 327, 473.

because people then enjoyed also fishes, that are currently considered rather weedy. The analyzed accounts definitely confirm this picture. The word *piscis*, fish, is among the most frequent ones on their pages when it comes to foodstuffs.¹⁴⁹

Sigismund was a Jagiellonian Prince and a closest relative of the rulers of Lands of the Bohemian Crown, Hungary, Poland and Lithuania. Similarly as in case of other types of foods, in case of fishes he was not that far from them and due to the need to demonstrate his social position, so he depended not only on local production and local fishing grounds. Therefore, various imported, especially saltwater species were served to his dining table. The most frequently purchased were herrings (*alleg*, *allecum*),¹⁵⁰ however in the spring of 1502 during Sigismund's stay in Cracow his dispenser purchased another delicacy – dentex (*kyelbe*), weighing up to 10 kilograms fish, that inhabits the cold waters of the Baltic Sea and the North Atlantic.¹⁵¹ A favourite delicacy, as we may assume from the frequent mentions in the extant accounts, were in the kitchen of the Jagiellonian Prince also salmons (*salmo*),¹⁵² fishes spending most of the lifetime in the sea and adults migrate upstream rivers far inland, where they spawn. Salmons were not among the cheapest species and the abundant presence on the board indicated the social status of the consumer. Sigismund's servants, however, were able to provide for their master not only preserved ones (salted, smoked or dried), but utterly fresh specimens.¹⁵³ No wonder, that even salmons were considered as appropriate gift. For example, in the summer of the year 1500, Cracow merchant and banker of the Polish kings, John Boner not hesitated to send a pedestrian courier all the way to Buda with the delivery of those delicious fishes.¹⁵⁴

The majority of fishes prepared for Sigismund's dining table were, quite expectable, representatives of freshwater species, but this does not automatically mean that such fishes were easy to obtain. A relatively rare species were trouts (*truta*, *psdragy*, *psdragi*, *pstragi*, *psztragii*), inhabiting

149 Rationes, p. 76, 79, 81, 125, 126, 130, 131, 132, 141, 142, 143, 144, 145, 150, 153, 154, 159, 160, 161, 162, 164, 165, 169, 172, 173, 175, 177, 188, 189, 266, 271, 276, 296, 300, 302, 330, 336, 371, 372, 408, 413, 415, 418, 419, 420, 423, 424, 441, 450, 451, 455, 458, 459, 462, 468, 470, 491, 505, 542, 552, 553, 556, 562, 574, 577, 600, 601.

150 Rationes, p. 75, 76, 153, 259, 260, 340, 436, 439, 457, 550, 552, 556.

151 Rationes, p. 165. In Polish the word used for sea bream is „*kielec*“ or „*kielczak*“.

152 Rationes, p. 41, 97, 148, 149, 152, 153, 154, 160, 161, 162, 163, 166, 167, 169, 171, 175, 182, 258, 415, 420, 422, 455, 469, 505, 521, 544, 548, 574, 638.

153 Cf. „*Item pro salmonibus recentibus per manus Zalewski ad prandium dedi I flor. et VI gr.*“ (Rationes, p. 148)

154 Cf. „*Item eodem die vespere, qui portavit salmone pedester a domino Bonar domino principi, dedi 1/2 flor.*“ (Rationes, p. 41).

cold mountain streams and torrents.¹⁵⁵ In the extant accounts we may come across quite laconic statement, that trouts and salmons were sent in the winter of 1504 to the Jagiellonian Prince to Bautzen in the Upper Lusatia by his all-time favourite courtier Christopher Szydłowiecki¹⁵⁶ and it is in fact an rare concrete evidence of Sigismund's preferences, as he most probably liked both of these species. After all, who else but courtiers, nota bene the Hofmeister, standing at the top of the court hierarchy, may knew his master's culinary weaknesses.

Not unusual on the menu were also predatory pikes (*luceus*),¹⁵⁷ that were brewed by chefs in wine and vinegar.¹⁵⁸ The extant accounting sources, however, depict a variety of other species – from big fleshy ones, among which we can mention mainly sturgeons (*yessyotr*, *yessyotrt*)¹⁵⁹ or burbot (*myenthusi*),¹⁶⁰ obtained by Sigismund's people in the Upper Hungarian town Bánovce nad Bebravou, to smaller or literally tiny ones. Probably the smallest of regularly consumed fishes were loaches (*slysze*, *slyze*, *zlysze*)¹⁶¹, pointedly described by accounting scribe as *little fishes*. Breams (*cleszcze*, *kllesczye*),¹⁶² crucian carps (*karasszye*, *karaszye*),¹⁶³ perches (*okunye*),¹⁶⁴ cactus roaches (*ploczycze*)¹⁶⁵ and graylings (*lypyenye*)¹⁶⁶ living, like trouts, in fast-flowing cold mountain waters were also present on the board of Sigismund and his court. Not the last place among fishes at Sigismund's court is occupied by carp (*carpo*).¹⁶⁷ Similarly as today, at the turn of the 15th and 16th centuries carp was an important farmed fish. It may be

155 Rationes, p. 97, 177, 373, 420, 423, 457, 578, 579.

156 Cf. „*Item rustico, qui domino principi a domino Cristophero portaverat salmonem et trutas, dedi III gr.*“ (Rationes, p. 420).

157 Rationes, p. 21, 74, 78, 125, 153, 158, 296, 319, 381, 396, 429, 437, 439, 487.

158 Cf. „*Item pro una olla malmatici et pro media olla vini et aceto, in quibus luceus debuit excoqui, dedi XVII gr.*“ (Rationes, p. 158).

159 Rationes, p. 390, 583.

160 Rationes, p. 247. The Polish word for this fish is „*miętuś*“ (Old Polish „*mientus*“ or „*mieńtuś*“), see Stanisław URBAŃCZYK a kol.: *Słownik staropolski (Mieszkać – Modlitwa)*, Tom IV, zeszyt 4 (23), Wrocław – Warsaw – Cracow 1964, p. 250.

161 Rationes, p. 156, 159, 160, 162, 163, 165. Old Polish „*sliz*“ or „*sliz*“, See: Stanisław URBAŃCZYK a kol.: *Słownik staropolski (Ściady – Taczka)*, Vol IX, no 1 (55), Wrocław – Warsaw – Cracow – Gdańsk – Łódź 1982, p. 14.

162 Rationes, p. 169, 175, 180. Old Polish „*kllescze*“, see Stanisław URBAŃCZYK et al.: *Słownik staropolski (Karac – Kotowrół)*, Tom III, zeszyt 4 (17), Wrocław – Warsaw – Cracow 1961, p. 286-287.

163 Rationes, p. 173, 175, 178, 180.

164 Rationes, p. 154, 155, 160, 169, 174.

165 Rationes, p. 165.

166 Rationes, p. 177.

167 Rationes, p. 125, 130, 153, 320, 399, 584.

anticipated, that the majority of carps, which were purchased on the markets and delivered to the ducal kitchen, was a domesticated ones, artificially reared in widely built ponds. In any other case, the bookkeeper scribe of the Sigismund's court did not forget to make the appropriate note. In the entries from the 5th October 1504 we may therefore read, that during Sigismund's stay in Cracow for the needs of the kitchen was purchased *the great river carp (pro carpone magno fluviali)*,¹⁶⁸ which is necessary to identify with the favored wild form. As may be noticed, carps were judged by their size, respectively weight. Besides the "normal" fishes, in the extant accounts we may repeatedly come across the "great", fatter ones. In mid-December 1501, after a long journey through the snowy slopes of the White Carpathians, Sigismund enjoyed *a great salted carp* in the Moravian town Valašské Klobouky.¹⁶⁹

When we stated, that the basis of a central European diet at the end of the Middle Ages was meat, we've committed a small offence of understatement. Meat was certainly very important, as already proven by the quoted estimates of it's consumption, across all levels of society of these times. The undisputed king were however bakery products, mainly bread, that was popular among the poor and the rich ones. In the mid 15th century, the polymath Paul Židek (Paulirinus) listed in his *Správovna*, the moralistic work addressed to the King of Bohemia George of Poděbrady, various kinds of bakery products. In the chapter „on breads“ he writes that „*there are many types of bread, more than twenty, so white bread, the purest one. Then there is Italian-style bread, as in Rome, moreover rye bread, longish bread, then loafs of bread, leavened bread, then Easter bread – many kinds, among which the best is spiced bread, purely prepared, barley bread, pretzels, unleavened bread, acorn bread, millet, buckwheat, rye bread, waffles, pies, gingerbread, but the best is white bread, and among ray breads – longish bread, etc.*”¹⁷⁰ Bakery products consumed by the rich and the poor, as in case of every other foodstuffs, obviously differed regarding the quality and raw materials used. This certainty is also reflected in the records of incomes and expenditures of Sigismund's court, where bread (*panis*) represents one of

168 Cf. eg. „*Item pro carpone magno fluviali pro coquina per manus Pustota dedi XVI gr.*“ (Rationes, p. 399).

169 Cf. eg. „*Item pro carpone magno salso ad prandium et aceto, rapis per manus Chlewyczkę dedi XXI-III den. Ung.*“ (Rationes, p. 130)

170 In original „*chleb jest rozličný, a dobře dvadcatery, totiž chléb žemlový, to jest najčistší. Pod ním vlaskový, neb rovně v Římě jest také vlaskový, potom žitný, huscový, potom pecnový, nakyslý, potom mazancový, v mnoho rozdělích, mezi kterými nejlepší jest kořený, čistě připravený, jest chléb ječný, preclíkový, prasný, z žaluduou, jáhlový, pohankový, z reje, oplatkový, koláčový, perníkový, ale nejlepší jest žemlový, a z režného chleba huscový etc.*“ . See Zdeněk Václav TOBOLKA (ed.): *M. Pavla Židka Správovna*, Prague 1908, p. 32.

the most inquired products.¹⁷¹ Apart from bread without attributes (which does not necessarily mean, that it was a worse type) also a white bread (*panis albus*)¹⁷² and dark bread (*panis niger*)¹⁷³ are mentioned. The difference between them was mainly in predominant type of the flour (wheat, respectively rye flour), however the resulting colour could easily be affected by the way of milling the grains.¹⁷⁴

If a scholar Paul Židek in his advices for King George proclaimed *white bread* as the best one, he was well aware, what he was talking about. Freshly baked rolls (*semella, zemella*) were essential on the dining table of Prince Sigismund, whether he stayed with his court in Cracow or travelled around Silesia.¹⁷⁵ Similarly crispy pretzels (*circinellus, praczlik*),¹⁷⁶ however Prince did not reject also a peppery gingerbreads (*pyernyki*)¹⁷⁷ or sweet cakes (*torta*).¹⁷⁸ Moreover, the extant accounts provide a few interesting mentions about the consumption of pastas (*pasta*) at Sigismund's court. At the turn of the 15th and 16th centuries pastas were among extremely rare delicacies in the Central European region and the preparation of pastry dishes was definitely not the standard skill for the vast majority of chefs.¹⁷⁹ Pastas were served to Sigismund in Wrocław at the beginning of 1504 by the local chef with a help of Sigismund's chef Franc, who then probably had a role of a student rather than a master. Clearly, the unknown Wrocław's chef earned a round reward.¹⁸⁰ We may only assume, that artistry, which Franc acquired was also appreciated in the future, not only once by his master.

A common component of the diet in the Middle Ages and Early modern period was also porridge. The culinary adjustments and raw material composition, all was very promiscuous. Porridge was prepared salty and

171 Rationes, p. 63, 70, 75, 76, 103, 110, 125, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 176, 177, 178, 180, 181, 182, 193, 195, 231, 232, 233, 236, 237, 238, 245, 258, 297, 333, 368, 372, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 407, 408, 409, 424, 450, 472, 537, 540, 549, 550, 554, 577, 622.

172 Rationes, p. 125, 172, 382, 423, 530.

173 Rationes, p. 423.

174 Cf. eg. M. BERANOVÁ: *Jídlo a pití v pravěku a ve středověku*, p. 62.

175 Rationes, p. 172, 173, 175, 176, 177, 181, 182, 188, 387, 389, 390, 394, 396, 397, 398, 399, 400, 402, 428, 537, 551, 562, 577.

176 Rationes, p. 125, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 265, 336.

177 Rationes, p. 130, 557.

178 Rationes, p. 478.

179 See M. BERANOVÁ: *Jídlo a pití v pravěku a ve středověku*, p. 77-79.

180 Cf. eg. „Item eodem die coco civili, qui cum Francz pasta faciebat et cum ferculo ad dominum principem venerat, dedi per manus Nyeskowski II flor. Rinenses, id est L gr.“ (Rationes, p. 326).

sweet, thin, thick, even baked, cheap or expensive.¹⁸¹ Porridge (*legumen, legumina*) were also the part of Sigismund's menu and the extant accounts indicate, that they were served not only to lower levels of the court society, but also to the Prince himself.¹⁸² Porridge was eaten separately or served as a basis for other dishes, moreover was also cooked up for stockpile. Sigismund's kitchen possessed special bags, in which it was possible to easily transport porridge.¹⁸³ The questions about what porridge was eaten at the court or what did porridge intended for staff looked like and how it varied from the one served to Prince, his courtiers or guests, unfortunately are not answered by the extant sources. Infrequent mentions of porridge on the pages of the court accounts paradoxically testifies how ordinary, perhaps even daily meal it actually was. Indeed, the bookkeeper scribe in the main accounts recorded primarily products endowed with significant value, while other commodities were put together under some general term or recorded elsewhere. Let's just recall a deceptively balanced ratio between meat of domesticated and wild animals. Fundamentally and always there is a direct correlation – the more exclusive, expensive, the more atypical product it was, the more mentions we may found on the pages of preserved accounts and, on the contrary, the more mundane one – the less mentions. The only thing that we know for sure is, that for the servants (*familie*) during the stay in Cracow in May 1502 Sigismund's chef prepared oatmeal porridge (*puls*).¹⁸⁴

The background of Sigismund's court constituted of a diverse population of people with various professions, who obviously enjoyed unequal esteem. This was probably also reflected in their diet, because we may only assume, that for example the specialists such as artillerymen, armorers, furriers or scribes, so people possessing certain knowledge or skills, had access to a richer diet than laundresses, grooms or various unqualified servants, who performed ancillary works. The extant sources are indeed in this regard relatively spare on information, however the general idea of the meals served to the tables of lower servants – retinue – they do offer. The typical meal of Sigismund's *familia* consisted of bread, cheese, eggs and beer, which was in these days not only a drink, but also a kind of nutritious soup.¹⁸⁵ Cheeses, breads and beers were therefore bought by the

181 See, again, M. BERANOVÁ: *Jídlo a pití v pravěku a ve středověku*, p. 63-71.

182 Rationes, p. 60, 302.

183 Cf. eg. „Item eodem die pro saccis duobus ad portanda legumina ad coquinam dedi XXVIII den. Ung.“ (Rationes, p. 60).

184 Rationes, p. 176, 177.

185 This role was primarily played by lesser quality beers. Cf. eg. Jan ŠTĚPÁN: *Dvůr olomouckého biskupa Stanislava z Pavlovic v letech 1579-1598*, Olomouc 2009, p. 98.

dispenser „*pro familie*“ in June 1502 in Lubin, in late May of that year in Bierutów, again in February 1504 in Lubin and in April the same year in the town Środa Śląska, where to the aforementioned foodstuffs were added also eggs.¹⁸⁶ Meat was also not missing, especially pork,¹⁸⁷ as well as spices, used to improve the taste of meals.¹⁸⁸

Eating cheeses (*caseus*)¹⁸⁹ was not reserved to the lower levels of court society. As well as to any of the servants, they were served to Prince Sigismund and his courtiers. Unfortunately, the extant accounting sources do not distinguish between types of cheese. We can only assume regional differences, because the cheese bought in Hungarian Esztergom obviously tasted differently than the one bought by the dispenser at Sigismund's order on the market in Moravian town Vsetín. Similarly, eggs (*ovum*)¹⁹⁰ were not only the part of the diet of a retinue, but they were also present on the dining table of the Prince and the higher court society, or – more frequently – they were used for the preparation of other meals. Moreover, eggs were not only used in the kitchen, but fairly regularly as the ingredient of cosmetics intended for hair washing.¹⁹¹ Among dairy products used at Sigismund's court we should mention butter (*buthirum, butirum*).¹⁹² However, very raw (cow's perhaps?) milk (*lac*)¹⁹³ or cream (*szmyothana*) used to be purchased as well.¹⁹⁴

The ducal kitchen had to be sufficiently supplied with fresh vegetables and legumes. Because of this we may notice multiple uses of onion (*cepa, cepum*) in the preparation of cold and hot dishes.¹⁹⁵ We can also encounter salad plants, such as cress (*rzezucha*)¹⁹⁶ or lettuce (*lactuca*),¹⁹⁷ and among

186 See Rationes, p. 193, 195, 333, 368.

187 See Rationes, p. 127.

188 The spicing of meals of Sigismund's retinue and courtiers is confirmed for example by the mention from the end of the year 1504, during the stay in Opava: „*Item pro radicibus, que accipiebantur in civitate pro familia in civitate in absentia domini principis, dum solum ad unam septimanam radices remanserat, dedi I flor.*“ (Rationes, p. 425).

189 Rationes, p. 124, 125, 129, 131, 193, 195, 288, 333, 368, 384, 423, 540.

190 Rationes, p. 24, 42, 47, 71, 73, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 85, 86, 91, 131, 132, 134, 135, 146, 154, 158, 172, 177, 213, 278, 281, 290, 307, 324, 333, 344, 368, 372, 384, 387, 394, 461, 462, 484, 521, 539, 540, 577, 613.

191 Cf. eg. „*Item eodem die domino principi pro ovis ad crines dedi I den. Ung.*“ (Rationes, p. 42).

192 Rationes, p. 24, 124, 131, 173, 176, 177, 180, 188, 202, 206, 213, 288, 427, 577, 613.

193 Rationes, p. 132, 133, 177, 180.

194 Rationes, p. 177, 181.

195 Rationes, p. 124, 127, 128, 130, 132, 133, 177, 424, 537.

196 Rationes, p. 177.

197 Rationes, p. 177, 195.

it's cultivars also crispheads (*salata, sallata*).¹⁹⁸ The extant accounts seems to indicate, that Sigismund himself especially liked cucumbers (*kukumis*),¹⁹⁹ the bookkeeper scribe sometimes approvingly describes them as „tasty“ – they were bought by the dispenser together with rolls and sweet pears. In the hands of chefs and cooks we may also find radishes (*raphanus*)²⁰⁰ and beets (*rapa*).²⁰¹ An indispensable cultivated plant was also wild cabbage, respectively it's cultivars such as cabbage or kale (*caulis*).²⁰² Among the legumes explicitly mentioned in the analyzed source are only peas (*pisa, pisum*).²⁰³ On the other hand there are a few notes regarding mushrooms, specifically saffron milk cap (*ridze*).²⁰⁴ What's interesting, all of them are related exclusively to the periods of Sigismund's stay in Cracow. The chefs in the services of the court prepared saffron milk cap, among others, roasted and boiled.²⁰⁵

A separate group of products, that were delivered to Sigismund's court and registered in the extant accounts were beverages. The most important method to quench the thirst was obviously water, however in most cases there was no need to buy it. Water (*aqua*)²⁰⁶ is mentioned in the preserved accounts rather occasionally, during visits to spas, baths of favorite pets or expenditures on repairing fountains or any other water sources in ducal abdoes. Nonetheless, there are also infrequent mentions, that confirm the presence of water directly on Sigismund's board. The water was probably intended not only for drinking, but also for washing hands. At the same time the accounts show another typical use of water, that cooled food and beverages as ice, which was especially pleasant during hot summer days.²⁰⁷

Extraordinarily popular were alcoholic beverages. Their consumption at the time was truly unbelievable from today's perspective. According

198 Rationes, p. 171, 172, 174, 177.

199 Rationes, p. 387, 393, 394, 396, 397, 398, 399, 400.

200 Rationes, p. 85, 88, 428, 461.

201 Rationes, p. 128, 130.

202 Rationes, p. 126, 127, 131, 132, 177.

203 Rationes, p. 133, 176, 472.

204 Rationes, p. 397, 398, 399, 400. For the meaning of the Old Polish word „rydz“ see Stanisław URBAŃCZYK et al.: *Słownik staropolski (Rozpróchniec – Rzecz)*, Vol VIII, no 1 (48), Wrocław – Warsaw – Cracow – Gdańsk 1977, p. 63.

205 Cf. eg. „*Item pro ridze ku szmazenyv et eciam pro assacione ad mensam domini principis dedi II gr.*“ (Rationes, p. 398).

206 Rationes, p. 23, 28, 29, 88, 89, 130, 169, 193, 228, 237, 252, 299, 375, 381, 385, 392, 411, 419, 443, 456, 477, 478, 512, 514, 551, 580, 608.

207 Cf. eg., there are mentioned special cleavers for ice as well as water served on Sigismund's dining table: „*Item eodem die per manus Pauli orosz pro scaphio dupplici alias za schawliki pro glaciebus portandis et aqua ad mensam domini principis dedi XXVII den. Ung.*“ (Rationes, p. 29).

to the latest estimates – up to four liters of wine per person per day. Beer consumption was not lower, quite the contrary. The reasons for alcohol consumption that high were multiple. Amongst them of course the taste and intoxicating effects, but also a common belief in the positive influence on human health and the fact that alcohol has a high calorific value.²⁰⁸ Obviously we do not know, in what quantities Sigismund and his milieu allowed themselves alcohol. Alcoholic beverages were apparently served as a regular addendum and court accounts fully confirm this certainty. Moreover, they provide evidence of the occasional participation of the Jagiellonian Prince on wild drinking carousals. Withstanding immoderate drinking belonged to the bon ton and was a proof of manhood. Hilarity, however, from time to time collected it's money in the form of expenditures on repairs of destroyed furnitures, as after one of the visits to Casimir II of Cieszyn.²⁰⁹ Basically we can say, that in the extant manuscripts three groups of alcoholic beverages are mentioned. To the first one, rather rare, belongs only for once mentioned spirit (*vinum palone*).²¹⁰ All other mentions are regarding various kinds of beers and wines of different origin and quality.

Generally speaking, wine was considered as much nobler beverage than beer. However, this did not apply absolutely. It depended on taste preferences of consumers, the quality (producer), type, purpose – after all, wine was not only drank, it was also used extensively in the kitchen as an additive to different dishes. From wines and beers was also commonly produced vinegar. The quantity of wine consumed used to be additionally the subject of geography. In principle, during the stays in Hungary, came to the tables of Sigismund and his court retinur mainly regionally accessible wine. Conversely, during the stays in more northern territories – Silesia, Lusatia or in Poland, where due to natural conditions viniculture was not that popular, the consumption of beer was increased.

Wine (*vinum*) is in court accounts most frequently mentioned without any futher description, that would point out to it's quality.²¹¹ The payment

208 See D. DVOŘÁKOVÁ: *Rytier a jeho král*, p. 205-207.

209 Sigismund then had to pay for the repair of damaged silver candelabrum, see „*Item a reformacione candelabri argentei, quod fuit destructum apud dominum duce[m] Kaszkę, dedi aurifabro 1/2 gr.*“ (Rationes, p. 330).

210 Rationes, p. 246.

211 Rationes, p. 19, 20, 27, 31, 35, 36, 37, 38, 40, 42, 43, 45, 54, 55, 61, 63, 68, 70, 71, 73, 76, 82, 84, 85, 86, 88, 91, 94, 95, 97, 98, 106, 113, 124, 125, 126, 127, 128, 130, 131, 132, 133, 136, 137, 145, 156, 157, 158, 159, 162, 164, 166, 168, 169, 170, 171, 173, 176, 180, 181, 190, 191, 193, 194, 199, 202, 206, 214, 218, 224, 227, 228, 231, 232, 235, 246, 247, 261, 266, 268, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 286, 287, 289, 290, 291, 292, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 316, 320, 322, 323, 325, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 335, 336,

was made simply „for wine“. According to the price (which, however, varied depending on market place) we may assume quality differences mainly according to whom it was intended to. Wine for servants (*pro familie*) certainly not bear a comparison with a drink that a ducal butler poured into chalices of Sigismund, his guests and courtiers. Not all wines, however, were mentioned by the bookkeeper scribe without qualification. Unquestionable specialities, mainly foreign imports of fine wines may be encountered on the pages of accounts of Sigismund's court. Thus we know, that in Hungary for the Prince was bought *Viennese*, so the Austrian wine (*vinum Vienense*).²¹² After moving to Silesia Sigismund ordered to sent barrels of fine Hungarian wine (*vinum Hungaricale*)²¹³ all the way to Głogów, then headed north also the deliveries of renowned Syrmian wine (*vinum Scheremiensis*), produced in the region between the Sava and Danube rivers, close to Hungarian-Ottoman border. Prince Sigismund also gifted the barrel of this delicious drink in March 1504 to his guest, the rich burgher of Wrocław John Bockwitz.²¹⁴ On Sigismund's dining table we may also find seasonal young wines and musts (*mustum*)²¹⁵ or, sustainably popular, so-called *sweet drinks*,²¹⁶ therefore particularly dense, originally Greek malmsey (*malmaticum*)²¹⁷ and aromatic Ryvola (*riwula, riwula*)²¹⁸ imported all the way from Italy to fulfill Sigismund's needs.²¹⁹

De facto everything, what we've said regarding wine, may be applied to beer as well. In most cases beer (*cervisia*)²²⁰ was also mentioned in the

339, 343, 344, 345, 365, 369, 370, 371, 372, 382, 384, 385, 387, 388, 389, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 399, 400, 401, 402, 407, 409, 411, 412, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 428, 431, 434, 442, 449, 450, 451, 452, 455, 456, 458, 459, 460, 461, 469, 470, 473, 474, 481, 483, 484, 485, 490, 491, 492, 496, 502, 504, 505, 507, 508, 509, 515, 517, 519, 520, 534, 535, 537, 541, 542, 544, 545, 546, 547, 548, 550, 552, 553, 554, 556, 557, 558, 561, 563, 574, 576, 577, 580, 583, 587, 601, 612, 616, 617, 632, 633, 634, 635, 636, 642, 643.

212 Rationes, p. 82.

213 Rationes, p. 342.

214 Rationes, p. 337, 342.

215 Rationes, p. 231, 233.

216 For the Czech term "sladká pítí" in that period see J. HRDLIČKA: *Hodovní stůl a dvorská společnost*, s. 66.

217 Rationes, p. 21, 76, 155, 158, 173, 174, 176, 177, 196, 206, 234, 258, 298, 299, 326, 328, 329, 397, 415, 419, 423, 425, 427, 429, 451, 458, 470, 492, 550, 554, 556, 578, 579, 580, 642.

218 Rationes, p. 155, 299, 535.

219 Cf. eg. „Item quando sibi duxerant malmaticum et riwula de Italia, accepta erat apud eum dua vasa riwuli et usque eodem die soluti, videlicet XVI¹/₂ flor.“ (Rationes, p. 155).

220 Rationes, p. 20, 22, 23, 24, 47, 97, 128, 130, 131, 132, 133, 142, 159, 173, 175, 176, 177, 180, 181, 191, 192, 193, 195, 255, 267, 297, 299, 302, 320, 324, 327, 329, 330, 331, 333, 368, 369, 370, 372, 402, 408, 415, 420, 422, 423, 430, 432, 450, 473, 484, 491, 492, 505, 513, 515, 534, 540, 553, 556, 574, 577, 580, 587, 604, 609, 616, 622, 623, 631.

accounts without any details, that would provide the information about the kind, quality or any other characteristics. Obviously, foamy drink, bought by the dispenser „*ad mensam domini principis*“, so specifically for Sigismund’s board, was undoubtedly the best, that local producers or markets had to offer. In contrast, retinue probably settled for worse beers. In case of the most expensive specialities or imported beers of famous names the bookkeeper scribe did not hesitate, as in the case of rare wines, to note this fact down in his register. Thus we know, that during the stay in Silesia Prince Sigismund and his courtiers not for once indulged a sip of famous beer from Świdnica (*cervisia Schwidniciensis, cervisia Schwidwiciensis*),²²¹ which was regarded as one of the tastiest and, at the same time, the most expensive one.²²² During the stay in Środa Śląska in August 1503, ducal dispenser rushed out of town to fulfill the wishes of his master and purchase, probably in the market in the nearby Wrocław, sufficient supply of beer from Świdnica.²²³ During the stay in Cracow, at Sigismund’s menu appeared not only locally produced beers, but often foamy drinks made in one day distant town Proszowice (*cervisia prosewiana, proscheuiana, proscheviana*),²²⁴ the property that belonged to the domain of Polish rulers.²²⁵ However, the way the ducal dining table also found beers produced in Piotrków (*cervisia Pyotrkoviensis*), the Greater Poland.²²⁶ During the stay in Wrocław Sigismund’s dispenser quite regularly bought *pro mensa domini principis* light beer, probably wheat beer (*cervisia alba*).²²⁷ Identically described drink Prince Sigismund also enjoyed in Lower Silesia, in Kluczbork²²⁸ and mainly in his Opava,²²⁹ where in the beginning of the 1505 during the assembly of Silesian princes and estates the dispenser bought the famous local March beer (*cervisia nigra*), strong dark beer brewed from barley malt, that in the second half of the 16th century was

221 Rationes, p. 297, 300, 471.

222 Cf. *Świdnica. Zarys monografii miasta*, ed. Waław KORTA, Wrocław – Świdnica 1995, p. 124-125.

223 Cf. eg. „*Item post digeria, dum dispensator recessit pro cervisia Schwidwiciensi ad mensam domini principis, dedi II gr.*“ (Rationes, p. 297).

224 Rationes, p. 172, 174, 175, 176, 177, 179, 188, 382, 402, 407. For the determination of beer cf. accounting records regarding the functioning of the court of, then already Polish-Lithuanian ruler, Sigismund, published by Anna WAJS – Hubert WAJS (edd.): *Rachunki podskarbiego Andrzeja Kościeleckiego z lat 1510-1511*, Cracow 1997, p. 27-29, 61.

225 See *Proszowice. Zarys dziejów do 1939 roku*, ed. Feliks Kiryk, Cracow 2000.

226 Rationes, p. 157.

227 Rationes, p. 328, 330, 331, 370, 492.

228 Rationes, p. 192.

229 Rationes, p. 430.

by a personal physician of the Emperor Rudolph II. Thaddaeus Hájek of Hájek recommend as a proven medicine.²³⁰

The consumption of food and beverages was closely linked to the phenomenon of the so-called „serpentine tongues“ (*lingue serpentine*) or „serpentine horns“ (*cornu serpentinum*). In practice, it was usually a fossilized shark teeth, most often infixed in expensively decorated objects, that was allegedly endowed with the power to timely reveal of toxins hidden in the served dishes. It was sufficient, according to a belief, to place such „serpentine tongue“ on the dining table, and if the food was contaminated with poison, it would change its color or sweat. The belief in the magical efficacy of these objects was in the Middle Ages as well as at the beginning of the Early modern period very ingrained, over the time „serpentine tongue“ or „serpentine horn“ took the shape of a horn of the mythical unicorn. „Serpentine tongues“ were essential part of the royal and ducal courts mobiliary accross Europe, from Spain and France, through Italy, German territories of the Holy Roman Empire to Scandinavia and Scotland.²³¹ The owner of one or few „serpentine tongues“ was also the first Polish ruler from the Jagiellonian dynasty, Vladislaus II.²³² No wonder, that serpentine tongues, respectively dragon tongues (*lingua draconum*) were not missing also at a court of his grandson, Hungarian and Bohemian King Vladislaus, who gave one of these precious magical items to his younger brother, Prince Sigismund, on the 2nd of January 1501 as a New Year's gift.²³³

The rare preserved accounts, kept at the court of Sigismund, the Duke of Głogów and Opava and the governor of Silesia and Lusatia, are obviously primarily the testimony of his times, the historical source, that should always be treated with caution and criticism. Although accounting registers are in fact generally considered as a material not burdened with any subjective intervention, yet they may contain numerous interpretive traps, that may be encrypted in the accounting system as such, as well as determined by numerous – more or less predictable – circumstances. Most often, though, it is the interplay of several factors, as proven by our analysis

230 Cf. Karel MÜLLER, Rudolf ŽÁČEK et al.: *Opava*, Prague 2006, p. 142.

231 Cf. Heinrich POGATSCHER: *Von Schlangenhörnern und Schlangenzungen vornemlich im 14. Jahrhunderte (Mit Urkunden und Akten aus dem Vaticanischen Archive)*, Römische Quartalschrift für christliche Altertumskunde und Kirchengeschichte 12, 1898, p. 162-215.

232 Cf. Franciszek PIEKOSIŃSKI (ed.): *Rationes curiae Vladislai Jagellonis et Hedvigis regum Poloniae 1388-1420. Rachunki dworu króla Władysława Jagielly i królowej Jadwigi z lat 1388 do 1420*, Monumenta mediaevi historica res gestas Poloniae illustrantia, Tomus XV, Cracow 1896, p. 162, 219.

233 Cf. eg. „*Item eodem familie domini Iaroslai, que post dominum Iarolaum portaverunt a domino rege pro novo anno duo pikaria et unam credenciam cum linguis draconum dedi tribus per duos flor.*“ (Rationes, p. 68).

of the register of incomes and expenditures of the Sigismunds's court. Studies on accounts always have to be confronted with other sources and obtained information and compared with the current results of historical research. The uncritical trust in the objective value of accounts can easily result in false judgments, for food consumed at the court of Prince Sigismund this may for example be the estimate of the share of certain products to the detriment of others. The analysis of the method of keeping the extant registers of expenditures for food supplies proves, that a substantial part of purchases was in fact registered elsewhere – in the special registers of some court officials, by respective local administrative organs of the ducal demesnes, by the local governors in the Duchies of Opava and Głogów or the administrative offices for the whole Silesia and Lusatia. We can not deny, that expressed opinions remain to some extent on the level of hypotheses, because functioning and financial situation of the mentioned institutions remains a considerable research postulate. However, it is necessary to emphasize, that the accounts kept at Sigismund's court constitutes a prime source of knowledge of diet of the Jagiellonian Prince, his courtiers and the broadest service background of the court. The variety of product types – and we can only assume that in fact this list was much longer – is truly extraordinary and allows us not only to make fairly detailed idea of the menu of a representative of a major European dynasty, but also about the possibilities offered by the larger and smaller (local) market places in Bohemian Crown, Hungary and Poland in 15th and 16th centuries.

BIBLIOGRAPHY

Archival sources:

Alt Grundtzbuch vber das ganze Glogische Furstenthumb samber seinen Weichbildern was von einhalt zum Schlos vor Alters gehoret hat, State Archive in Wrocław (Archiwum Państwowe we Wrocławiu), collection: Księstwo Głogowskie (Rep. 24), sign. 135, 66-108.

Archdiocesan Archive in Wrocław (Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu), sign. VIa. 1. Fürstentagsbuch (1504-1531).

Hungarian National Library (Országos Széchényi Könyvtár), sign. Cod. 411.

Provincial Archive in Prague – State District Archive Kutná Hora (Státní oblastní archiv v Praze – Státní okresní archiv Kutná Hora), collection: Horní a mincovní fond Kutná Hora, *verková registra*, no 269-280a.

Regestrum curiensium domini principis Sigismundi, qui ad equos serviunt et quot aliquis equos habet et a quo tempore cuilibet incipit servitium, similiter quum aliquis accepit pecunias ad suum servitium et in quo loco, etc.,

Central Archives of Historical Records in Warsaw (Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie), collection: Archiwum Skarbu Koronnego, Dz. 1 Rachunki Królewskie, sign. 21.

Regestrum sacre coronacionis serenissimi domini domini principis Sigismundi regis Polonie etc., Central Archives of Historical Records in Warsaw (Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie), collection: Archiwum Skarbu Koronnego, Dz. 1 Rachunki Królewskie, sign. 35.

Printed primary and secondary sources:

BERANOVÁ Magdalena. 2012. *Jídlo a pití v pravěku a ve středověku*. Prague: Academia.

BESALA Jerzy. 2012. *Zygmunt Stary i Bona Sforza*. Poznań: Zysk i S-ka.

BIRKHAN Helmut. 2012. *Pflanzen im Mittelalter. Eine Kulturgeschichte*, Vienna – Cologne – Weimar: Böhlau.

BORAS Zygmunt. 1983. *Zygmunt Stary w Głogowie*. Katowice: Śląski Instytut Naukowy.

BREYTHNER Ernst. 1906. *König Sigismund von Polen in Schlesien*. Striegau: F. Breythners Buchdruckerei.

BŘEZINA Luděk. 2009. "Dolnolužické zemské fojtství za vlády Jagellonců (1490-1526)". *Mediaevalia Historica Bohemica* 12: 45-96.

Curia regis, curia reginalis. Dwory królewskie w średniowiecznej Europie Środkowej – stan badań i postulaty badawcze [Praeclara stirps Jagiellonica 6]. 2014. B. Czwojdrak, A. Januszek-Sieradzka (ed.), Sandomierz: Wydawnictwo Diecezjalne i Drukarnia w Sandomierzu.

DIVÉKY Adorján. 1914. "Zsigmond lengyel herczeg II. Ulászló udvarában". *Századok* 48: 449-463, 562-576.

DIVÉKY Adorján. 1960. Królewicz Zygmunt na dworze Władysława II. króla węgierskiego, In *Mediaevalia. W 50 rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*, 355-374. Warsaw: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

DVOŘÁKOVÁ Daniela. 2007. *Kůň a člověk v středověku. K spolužití člověka a koňa v uhorském království*. Budmerice: Vydavateľstvo Rak.

DVOŘÁKOVÁ Daniela. 2010. *Rytier a jeho král. Stibor zo Stiboric a Žigmunt Luxemburský. Sonda do života stredovekého uhorského šľachtica s osobitným zreteľom na územie Slovenska*, Budmerice – Bratislava: Vydavateľstvo Rak.

DYNAK Władysław. 2012. *Łowiectwo w kulturze polskiej. Obszary i kształty obecności*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.

DZIĘGIEL Władysław. 1936. *Król polski Zygmunt I na Śląsku*. Katowice: Wydawnictwa Instytutu Śląskiego.

Fragmentum libri rationarii super erogationibus aulae Regis Hungariae Ludovici II. de anno 1526. 1809. J.Ch. Engel (ed.), In *Monumenta Ungrica*, 185-236. Viennae: Sumtibus Antonii Doll Biblioplae.

- HRDLIČKA Josef. 2000. *Hodovní stůl a dvorská společnost. Strava na raně novověkých aristokratických dvorech v českých zemích (1550-1650)*. České Budějovice: Historický ústav Jihočeské univerzity.
- HRDLIČKA Josef. 2000. "Potraviny, stolování a jídelníček na raně novověkých aristokratických dvorech (Ke stavu a perspektivám výzkumu každodenní kultury)". *Český časopis historický* 98: 18-47.
- II. Lajos király számadási könyve (1525. január 12 – július 16). 1877. V. Fraknoi (ed.), In *Magyar történelmi tár XXII*, 45-236. Budapest: Magyar Tudományos Akadémia.
- Jagelló Zsigmond herceg udvarának számadáskönyve (1504-1507). *The Court Account Book of Sigismund Jagiellon (1504-1507)*. 2014. K. Rábai (ed.). Szeged: Quintus Kiadó.
- JANUSZEK-SIERADZKA Agnieszka. 2009. "Artykuły luksusowe na stole królewskim w późnośredniowiecznej Polsce". *Studia Mediaevalia Bohemica* 2: 259-273.
- JELÍNEK Zdeněk. 1966. "Kutnohorské mincovní účty z 2. poloviny XV. a 1. poloviny XVI. století". *Numismatický sborník* 9: 129-179.
- KOZÁK Petr. 1995. "Potraviny na předbělohorském dvoře pánů z Hradce (Způsoby zásobování a finanční náklady)". *Opera historica* 4: 5-62.
- KOZÁK Petr. 2008. *Dědictví Zikmunda Jagellonského. Emancipační zápas stavů Opavského a Hlohovského vévodství se zeměpanskou mocí na sklonku středověku*, In *Slezsko, země Koruny české. Historie a kultura 1300-1740. Díl A*, H. Dáňová, J. Klípa, L. Stolárová (ed.), 177-188. Prague: Národní galerie.
- KOZÁK Petr. 2008. "Dvorská společnost hlohovského a opavského vévody Zikmunda Jagellonského". *Mediaevalia Historica Bohemica. Supplementum* 2 [Skladba a kultura dvorské společnosti. Dvory a rezidence ve středověku II, D. Dvořáčková-Malá, J. Zelenka (ed.)] 11: 257-284.
- KOZÁK Petr. 2008. *Zrod stavovského Hlohovska. Mocenská uskupení ve slezském pozdním středověku*. Opava: Slezská univerzita.
- KOZÁK Petr. 2011. "Vznik a proměny úřadu zemského hejtmana na pozdně středověkém Hlohovsku". *Studia Zachodnie* 13: 27-48.
- KOZÁK Petr. 2011. *Kníže na cestách. Sonda do života dvora hlohovského a opavského vládcy Zikmunda Jagellonského*, In *Realia życia codziennego w Europie Środkowej ze szczególnym uwzględnieniem Śląska*, A. Barciak (ed.), 153-182. Katowice – Zabrze: Studio Noa Ireneusz Olsza.
- KOZÁK Petr. 2012. "Pátý princ. Kníže Zikmund mezi periferií a centrem jagellonského světa". *Dějiny a současnost* 34/ 4: 36-39.
- KOZÁK Petr. 2012. *Itinerář prince Zikmunda Jagellonského, knížete hlohovského (1499-1508) a opavského (1501-1511), místopředsedu Slezska a Lužic (1504-1506)*, In *Výzkum historických cest v interdisciplinárním kontextu*, J. Martínek, J. Šmeral (ed.), 73-79. Brno: Centrum dopravního výzkumu.

- KOZÁK Petr. 2016. "Dvorské účty". Dějiny a současnost 38/7: 28-29.
- KOZÁK Petr. 2016. Mezi centrem a periferií: Itinerář pozdějšího krále Zikmunda I. Starého z doby jeho pobytu v Uhrách a v českých zemích (1498-1507), In *Jagiellonowie i ich świat. Dynastia królewska w drugiej połowie XV i w XVI w. [Studia Jagiellonica 2]*., B. Czwojdrak, J. Sperka, P. Węcowski (ed.), 117-171. Cracow: Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana.
- KOZÁK Petr. 2016. The Courtly Accounts of Prince Sigismund Jagiello (Late 15th to Early 16th Centuries) and Their Historical Context, In *Money and Finance in Central Europe during the Later Middle Ages [Palgrave Studies in the History of Finance]*, R. Zaoral (ed.), 129-151. Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- M. Pavla *Židka Spravovna*. 1908. Z.V. Tobolka (ed.). Prague: Nákl. České Akademie císaře Františka Josefa pro vědy, slovesnost a umění.
- MACEK Josef. 2001. *Jagellonský věk v českých zemích 1471-1526*, v. 1-2. Prague: Academia.
- MERSIOWSKY Mark. 2000. *Die Anfänge territorialer Rechnungslegung im deutschen Nordwesten. Spätmittelalterliche Rechnungen, Verwaltungspraxis, Hof und Territorium, [Residenzenforschung Band 9]*. Stuttgart: Jan Thorbecke Verlag.
- Mezi periferií a centrem jagellonského světa. Registrum dvořanů knížete a krále Zikmunda I. Jagellonského z let 1493-1510. Between the Periphery and the Centre of the Jagiellonian World. The Register of Courtiers of Prince and King Sigismund I Jagiellon from 1493-1510*. 2015. P. Kozák, K. Rábai (ed.): Opava: Slezské zemské muzeum.
- NEUMANN Tibor. 2012. "Slabý král, či oběť okolností? Vladislav II. z maďarského pohledu". Dějiny a současnost 34/4: 40-43.
- NOWOGRODZKI Stanisław. 1937. *Rządy Zygmunta Jagiellończyka na Śląsku i w Łużycach (1499-1506)*. Cracow: Polska Akademia Umiejętności.
- Opava. 2006. Karel Müller, R. Žáček et al. (ed.). Prague: Nakladatelství Lidové noviny.
- ORZECZOWSKI Kazimierz. 1979. *Ogólnosląskie zgromadzenia stanowe*, Warsaw – Wrocław: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1979.
- PAPÉE Fryderyk. 1949. *Aleksander Jagiellończyk*. Cracow: Polska Akademia Umiejętności.
- PAWIŃSKI Adolf. 1893. *Młode lata Zygmunta Starego*. Warsaw: Gebethner & Wolff.
- POGATSCHER Heinrich. 1898. "Von Schlangenhörnern und Schlangenzungen vornemlich im 14. Jahrhunderte (Mit Urkunden und Akten aus dem Vaticanischen Archive)". *Römische Quartalschrift für christliche Altertumskunde und Kirchengeschichte* 12: 162-215.
- POHANKA Viktor. 2011. "Proměny zeměpanské domény v prostoru středověkého Ratibořského předměstí Opavy". *Slezský sborník* 109: 5-32.
- Proszowice. Zarys dziejów do 1939 roku*. 2000. F. Kiryk (ed.). Cracow: Secesja.

- Rachunki podskarbiego Andrzeja Kościeleckiego z lat 1510-1511.* 1997. A. Wajs, H. Wajs (ed.). Cracow: Zamek Królewski na Wawelu.
- Rationes curiae Vladislai Jagellonis et Hedvigis regum Poloniae 1388-1420. Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi z lat 1388 do 1420* [Monumenta mediaevi historica res gestas Poloniae illustrantia, Tomus XV]. 1896. F. Pickosiński (ed.). Cracow: Akademia Umiejętności.
- Registrum omnium proventuum Regalium in hiis duobus infrascriptis annis per Reverendissimum Dominum Sigismundum Episcopum Quinqueecclesiensem Thesaurarium regie Majestatis in parata pecunia perceptorum, incipiendo ab ultima die Januarii anni Domini Millesimi Quadringentesimi Nonagesimi Quarti usque ad ultimum diem Anni ejusdem Millesimi Quadringentesimi Nonagesimi Quinti. 1797. J.Ch. Engel (ed.), In *Geschichte des Ungarischen Reichs und seiner Nebenländer, I. Theil, Geschichte des alten Pannoniens und der Bulgaren nebst einer allgemeinen Einleitung in die Ungarische und Illyrische Geschichte*, 17-181. Halle: Gebauer.
- Renezsánsz utazás. Anna királyné 1502-es fogadtatásának ünnepségei Észak-Itáliában és Magyarországon* [Scriptores rerum Hungaricarum IX]. 2016. A. Györkös (ed.). Máriabesnyő: Attraktor.
- SAMSONOWICZ Agnieszka. 2011. *Łowiectwo w Polsce Piastów i Jagiellonów*. Warsaw: Warszawska Firma Wydawnicza.
- Słownik staropolski*. 1953-2002. S. Urbańczyk et al (ed.), v. I-XI. Wrocław – Warsaw – Cracow – Gdańsk – Łódź: IJP PAN
- ŠTĚPÁN Jan. 2009. *Dvůr olomouckého biskupa Stanislava z Pavlovic v letech 1579-1598*. Olomouc: DANAL.
- Świdnica. Zarys monografii miasta*. 1995. W. Korta (ed.). Wrocław – Świdnica: Wydawnictwo DTSK Silesia.
- Szemelvények Zsigmond lengyel herceg Budai számadásaiból*. 2005. Z. Horogszegi, K. Rábai (ed.). Szeged: JATEPress.
- TRNKA Pavel. 2010. "Složení dvora krále Vladislava Jagellonského v letech 1471-1490". *Mediaevalia historica Bohemica* 13. 111-145.
- Účty dvora prince Zikmunda Jagellonského, vévody hlohovského a opavského, nejvyššího hejtmana Slezska a Lužic, z let (1493) 1500-1507: Kritická edice pramene. Rationes curiae Sigismundi Jagellonici, ducis Glogoviensis et Opaviensis, Silesiae et Lusatiarum summi capitanei, de annis (1493) 1500-1507. Editio critica*. 2014. P. Kozák (ed.). Prague: Scriptorium.
- Ulrich Richental. Kostnická kronika. Historické rozprávania o meste, ktoré sa stalo stredom Európy, a čo to znamenalo pre Slovákov a Čechov*. 2009. M. Pappsonová, F. Šmahel, D. Dvořáková (ed.). Budmerice: Vydavateľstvo Rak.
- Ulrichs von Richental Chronik des Constanzer Consils 1414 bis 1418* [Bibliothek des Litterarischen Vereins in Stuttgart CLVIII]. 1882. M.R. Buck (ed.). Tübingen: Litterarischer Verein.

Zlomek účtů mistra kuchyně královské z doby Karla IV. 1945. F.M. Bartoš (ed.), In *Rukopisy děkanství karlštejnského*, 13-18. Prague: Královská česká společ. nauk.

Zsigmond lengyel herceg Budai Számadásai (1500-1502., 1505.). 1914. A. Divéky (ed.), In *Magyar történelmi tár XXVI*, 17-181. Budapest: Magyar Tudományos Akadémia.

Websites:

KRESÁNEK Jaroslav: *Online atlas léčivých rostlín*, at: <http://www.drkresanek.sk/atlas-bylinka/ciernohlavok-obycajny> [19. 9. 2015].

Petr Kozák PhD – studied history at the Silesian University in Opava and University of Regensburg. Works as an archivist in Zemský archiv v Opavě. Currently he is also a lecturer of Czech early modern history in the Institute of Historical Sciences at the Faculty of Philosophy and Science of the Silesian University in Opava. His academic interests include history of the late Middle Ages and early modern period, particularly the role of the Jagiellonian dynasty in Central Europe at that time. He is also an editor of the written sources from the period.

Joanna Kołat

Akademia Ignatianum w Krakowie
jkołat@poczta.onet.pl

Podróże florentyńczyków do Ziemi Świętej w XV wieku – między pielgrzymką, a przygodą

STRESZCZENIE

Artykuł skupia się na przedstawieniu zagadnienia pielgrzymek florentyńczyków do Ziemi Świętej w XV wieku. Podejmowanie długich i niebezpiecznych wypraw wynikało przede wszystkim z głębokiej pobożności i ciekawości świata mieszkańców późnośredniowiecznej Florencji. Wspomnienia z miejsc znanych z kart Biblii zachowały się w materiałach źródłowych takich jak listy czy pamiętniki. Doświadczenia z podróży wpływały również na lokalnych artystów.

SŁOWA KLUCZOWE: Florencja, Ziemia Święta, Jerozolima, pielgrzymka, renesans

SUMMARY

The travels of Florentines to the Holy Land in the 15th century – between pilgrimage and adventure

The article presents chosen Florentines who decided to undertake long and difficult journeys to the Holy Land during the 15th century. A deep religiosity and cognitive curiosity led late-medieval residents of Florence to visit some sacred places known from the Holy Writ. Pilgrims' memories were immortalised in historical sources including letters, diaries etc. Travel experiences also impacted on local artists.

KEYWORDS: Florence, Holy Land, Jerusalem, pilgrimage, Renaissance

Codzienne życie ludzi w późnośredniowiecznej Europie przeniknięte było pobożnością oraz wpływem Kościoła. Nie inaczej było we Florencji – kolebce sztuki i humanizmu. Miasto to, posiadające długą tradycję zakonną oraz kaznodziejską dawało swoim obywatelom możliwość uczestniczenia w bogatej obrzędowości roku liturgicznego. Wyrażało się ono w uroczystościach, przedstawieniach misteryjnych oraz rodzinnych sakramentach. Wyjątkowym przejawem pobożności były pielgrzymki do Ziemi Świętej wymagające dużego wkładu w organizację oraz najbardziej niebezpieczne w ówczesnych czasach formy wyrażania religijności.

Wspomnieć należy, że już we wczesnym średniowieczu miały miejsce wydarzenia, łączące Florencję z Jerozolimą nie tylko poprzez ideę pielgrzymowania. Jeden z najbardziej spektakularnych momentów w tradycji folklorystycznej tokańskiego miasta tzw. *Scoppio del carro*, czyli podpalanie wozu z fajerwerkami w Niedzielę Wielkanocną na placu Santa Croce, związany był ze zwyczajną I wyprawą krzyżową. W 1097 r. jej uczestnik florencki mieszczanin Pazzino de'Pazzi – według legendy – jako pierwszy chrześcijanin wspiął się na mury Jerozolimy i obwieścił triumf nad muzułmanami. W nagrodę przyjął od swego dowódcy Godfryda de Boiillon trzy krzemienie, od których zapalano lampy przy Grobie Jezusa. Po powrocie do Florencji przechowywał je w rodowej rezydencji, a następnie przekazał kościołowi Santa Maria Sopra a Porta, przemianowanego potem na San Biagio. Tradycją stało się krzesanie z nich płomienia dla pochodni niesionych przez młodzieńców w czasie pochodu towarzyszącemu podpalaniu bogato zdobionego wozu z materiałami pirotechnicznymi. Warto nadmienić, że pod koniec XII wieku arcybiskupem Cezarei oraz łacińskim patriarchą Jerozolimy był florentczyk Aimaro Monaco dei Corbizzi. Napisał on m.in. poemat o oblężeniu Akki przez krzyżowców podczas trzeciej krucjaty, a wśród jego wspomnień zachowały się informacje o pierwszych florentyńczykach w Ziemi Świętej¹.

Charakteryzując religijność późnośredniowiecznych ludzi, w tym florentyńczyków nie sposób nie wspomnieć o nowej formie przeżywania

1 F. Cardini, *In Terra di Soldano. Firenze come osservatorio sulla Terrasanta tra la caduta di San Giovanni d'Acri e il concilio ferrarese-fiorentino (1291-1441)* [w:] *Europa e Mediterraneo tra Medioevo e prima Età Moderna: l'osservatorio italiano*, a cura di. S. Gensini, Pisa 1992, s. 364-365; F. Cardini, *Andare per le Gerusalemme d'Italia*, Bologna 2015, s. 67; F. Cardini, *I fiorentini alle crociate, i fiorentini e le crociate* [w:] *I fiorentini alle crociate. Guerre, pellegrinaggi e immaginario orientalistico a Firenze tra Medioevo ed Età moderna*, a cura di. S. Agnoletti, Firenze 2007, s. 5-8.

wiary jaką była tzw. *devotio moderna*. Swoją popularność zdobyła dzięki niemieckiemu zakonnikowi Tomaszowi à Kempisowi (ok. 1380-1471) i jego czteroczęściowym dziele *O naśladowaniu Chrystusa*. Ten nowatorski nurt pobożności proponował ludziom świeckim indywidualne praktyki duchowe, które były dotychczas domeną zakonników. Rozwój religijny miał pozostawać pod nadzorem przewodnika duchownego zalecającego modlitwy i lekturę odpowiednich fragmentów Pisma Świętego. Jedno ze stwierdzeń, które Kempis zawarł w swoim utworze brzmiało *qui multum peregrinatur raro sanctificatur*, jednakowoż można się przekonać, że odbywanie pielgrzymek było już zbyt mocno zakorzenione w tradycji Europejczyków by całkowicie z nich rezygnowali².

Florentyńczycy w XV wieku w miarę swoich możliwości chętnie brali udział w pątnicznych wyprawach na tereny Ziemi Świętej. Pielgrzymki te były wyrazem głębokiej pobożności, która charakteryzowała ówczesnych mieszkańców tokańskiej stolicy. Wśród motywów ich podejmowania można wymienić pragnienie odbycia pokuty czy uzdrowienia. Bywali również tacy pielgrzymi, którzy wyruszali do Jerozolimy w schyłkowym okresie życia, by właśnie tam umrzeć. Nie brakowało pątników wypełniających ostatnią wolę bliskiej osoby polegającej na udaniu się w podróż w jej intencji. Z czasem ascetyczny wymiar pielgrzymki ustępował nowemu postrzeganiu – Europejczycy zaczęli traktować odległą podróż w biblijne miejsca jako rozrywkę i przygodę, choć oczywiście nie brakowało wiernych naśladowców samotnych pustelników³.

Jedną z ważniejszych pobudek do wyruszania w pielgrzymki były zapewne narodziny humanizmu we Florencji w XIV wieku. Zakładał on przede wszystkim jak najlepsze poznanie ludzkiej jednostki, w tym odkrywanie jej talentów i możliwości intelektualnych. Dla humanistów ważnym elementem w konstruowaniu nowego podejścia do człowieka była jego godność i wolność. Nie zapominali także o tym, że znaczące miejsce obok poznawania różnych dziedzin wiedzy takich jak literatura, retoryka, gramatyka, sztuka, architektura lub muzyka zajmowały ćwiczenia fizyczne.

Istotne było skupienie się na życiu doczesnym, poznawaniu wielkiej spuścizny antycznej oraz własnej przeszłości – dziejów swojego miasta, czy państwa, co wzmacniało poczucie przynależności do ojczyzny. Czynnikiem, który zainspirował humanistów do wzmocnionych studiów nad

2 J. Chélini, *Dzieje religijności w Europie Zachodniej w średniowieczu*, Warszawa 1996, s. 393-395; M.P. Stocchi, *Itinerari in Terrasanta nei secc. XIV e XV* [w:] *Dizionario critico della letteratura italiana*, vol. 2, Torino 1966, s. 350-353.

3 N. Ohler, *Życie pielgrzymów w średniowieczu. Między modlitwą a przygodą*, Kraków 2000, s. 50-51, 72-86.

historią starożytną oraz ówczesną literaturą, bądź sztuką było odkrywanie co raz to nowych cennych antycznych rękopisów⁴.

Ziemia Święta (do 1517 r.) pozostawała pod panowaniem Mameluków, którzy według muzułmańskiego prawa zakazywali odbudowywania budynków sakralnych należących do podległych im ludów. Wpływało to na fatalny stan świątyń, szczególnie chrześcijańskich. Pamiątki pielgrzymów od połowy XIV do początku XV wieku ukazywały Jerozolimę jako popadającą w ruinę, źle administrowaną, w której rozrastał się problem korupcji. Była ona ponadto nawiedzana przez epidemie i trzęsienia ziemi, a jej mieszkańcy bezskutecznie walczyli z biedą i głodem. Europejskim kupcom udającym się do Ziemi Świętej zależało przede wszystkim na dobrych kontaktach handlowych z muzułmanami (dotyczyło to przede wszystkim Wenecjan i Genuńczyków), dlatego też bardziej koncentrowano się na ochronie podróży, niż w czasach krucjat, które były w gruncie rzeczy militarnym podbojem⁵.

Kim zatem byli pątnicy podróżujący do Ziemi Świętej? Za przykład mogą posłużyć dane zawarte w księdze suplik z lat 1410-1411 wpływających do Penitencjarii Apostolskiej. Okres ich sporządzania przypadał na ostatnie tygodnie panowania papieża Aleksandra V oraz pierwszy rok pontyfikatu Jana XXIII. Prawie wszystkie z 90 suplik przechowywanych w dziale *De Sancto Sepulcro et s. Jacobo et commutatione votorum* dotyczą otrzymania koniecznej przy wyjeździe licencji papieskiej. Są jednak wyjątki, bowiem w dwóch zachował się zapis zwolnienia z pielgrzymki osób, które zmarły przed podróżą, w jednej człowieka zbyt ubogiego, w innej zastąpienia pątnika inną osobą, w dwóch powody zwolnienia nie były znane. Metryka pielgrzyma zawarta w suplice składała się z jego imienia oraz nazwiska, miejsca pochodzenia, informacji o przynależności do diecezji, wiadomości o stanie społecznym, a także liczbie towarzyszy podróży. Spośród nacji pielgrzymujących do Ziemi Świętej najliczniejszą grupę stanowili Włosi z przewagą Wenecjan oraz Genuńczyków. Uczestnikami religijnych wypraw byli również mieszkańcy północnej i środkowej Italii pochodzący głównie z Akwilei, Mediolanu, Bolonii, Florencji czy też Ferrary, a więc miast wyróżniających się wysokim poziomem ekonomicznym oraz kulturowym. Oprócz duchownych, charakterystyczny dla późnośredniowiecznych pielgrzymek był znaczny udział w nich bogatych patrycjuszy. W ruchu pątniczym uczestniczyli również ubożsi obywatele,

4 J. Delumeau, *Cywilizacja odrodzenia*, Warszawa 1987, s. 294-296; P. Burke, *Kultura i społeczeństwo w renesansowych Włoszech*, Warszawa 1991, s. 153-164; J. Burckhardt, *Kultura odrodzenia we Włoszech*, Warszawa 1991, s. 100-103.

5 F. Cardini, *Europa a Islam. Historia nieporozumienia*, Kraków 2006, s. 68-71; G. Auletta, *Pellegrini e viaggiatori in Terrasanta*, Roma 1964, s. 49-50.

k którzy podróżowali najczęściej w charakterze służby. Sporadycznie zdarzało się by osoby niższego stanu społecznego wyruszały do Ziemi Świętej samotnie. Wynikało to prawdopodobnie z tego, że sami hierarchowie Kościoła bardziej popierali wędrówki w większych grupach. Pielgrzymki były przejawem religijności praktykowanym przede wszystkim przez mężczyzn, o czym świadczy fakt, że patrycjusze nie zabiegali o licencje podróżnicze dla swoich żon⁶. Dane te obrazują również przekrój społeczny florenckich pątników. Podobnie jak z innych rejonów Europy, z tokańskiej stolicy pielgrzymowali przede wszystkim bogaci mieszczanie i osoby duchowne.

Kluczowym momentem dla rozpoczęcia eksploracji zamorskich terytoriów przez florentyńczyków był zakup Livorno od Genuńczyków w 1406 r. Umożliwiło to otwarcie nowych szlaków komunikacyjno-handlowych. Jednak w celu odbycia podróży do Ziemi Świętej, udawali się do Wenecji zwanej *Bramą Wschodu*, która między XIII a XVI wiekiem oferowała dwa razy w roku bezkonkurencyjne pod względem organizacji i bezpieczeństwa rejsy do Ziemi Świętej. Pierwszy kurs odbywał się w okresie Wielkanocy, natomiast kolejny w sierpniu. Powrotne transfery pielgrzymów realizowano do listopada. Podróże nie dochodziły do skutku najczęściej w sytuacjach gdy grupa zainteresowanych rejsiem była mniejsza niż 35 osób lub kiedy pojawiały się niekorzystne uwarunkowania np. polityczne. W 1411 r. Republika Wenecka stała się jedynym dysponentem usług przewoźniczych, które dotychczas znajdowały się w rękach prywatnych właścicieli galer. Od tego momentu państwo określało konkretne terminy wyjazdów, a za patronów okrętów mianowało szlachciców. W 1452 r. Senat zdecydował o przywróceniu poprzednio obowiązujących reguł przewozów – mogły się one odbywać na prywatnych galerach i statkach. Pojawił się jednak wymóg, aby patrycjusze świadczący usługi transportowe zawsze przed odplynięciem płacili na rzecz państwa 100 dukatów i ofiarowali 20 funtów wosku kościołowi św. Marka⁷.

6 J. Wiesiołowski, *Pielgrzymi do Ziemi Świętej w świetle suplik Penitencjarii Apostolskiej z lat 1410-1411* [w:] *Jerozolima w kulturze europejskiej* (red.) P. Paszkiewicz, Warszawa 1997, s. 195-199; M. Tymowski, *Horyzonty geograficzne Europejczyków w okresie rozkwitu średniowiecza (X-XIII w.)* [w:] *Rozkwit średniowiecznej Europy* (red.) H. Samsonowicz, Warszawa 2001, s. 500-509.

7 F. Cardini, *Europa*, s. 70; H. Manikowska, *Jerozolima-Rzym-Compostela. Wielkie pielgrzymowanie u schyłku średniowiecza*, Wrocław 2008, s. 90; D. Quirini-Popławska, *Urbs populosissima, opulentissima, liberalissima. Mit czy rzeczywistość późnośredniowiecznej Wenecji?*, Kraków 1997, s. 70-73; C. Dolce, *Il pellegrinaggio in Terrasanta nel Quattrocento*, Firenze 2008, s. 35; H.F.M. Prescott, *Jerusalem Journey. Pilgrimage to the Holy Land in the Fifteenth Century*, London 1940, s. 46-48.

Pielgrzymi wyruszający w morską podróż cechowali się niezwykle głęboką wiarą i oddaniem. Jednak przeplatały się one z lękiem przed nieznanym i obawą przed utratą życia, stąd powszechnym zabiegiem przed opuszczeniem rodziny było spisanie testamentu. Nieprzewidywalne sytuacje na pokładzie galer przerywały trwającą długie miesiące monotonię. Wśród pasażerów wybuchały sprzeczki lub bójki, które próbowano ograniczać poprzez wprowadzanie rygoru⁸.

Faktem jest, że opłaty za transfer do Jerozolimy były dość wysokie. Między XIV a XV wiekiem koszt wyprawy (w jednym kierunku) wynosił mniej więcej od 30 do 50 dukatów weneckich. Według danych Giuliano Pinto, wysokość opłat za pielgrzymkę w XV wieku oscylowała między 40 do aż 150 dukatów. Różnice te związane były z typem statku jakim podróżowano (handlowym czy galerą), zapewnionego wyżywienia czy wliczonych w cenę trybutów dla sułtana. Podróżny spisywał uwagi dotyczące codziennych wydatków w tzw. *libro di conti*. Prowadzenie takowych ksiąg było bardzo rozpowszechnione w XIV i XV wieku, a niektóre z nich wzbogacano opisami odwiedzanych miast⁹.

W 1422 r. z pizańskiego portu zaczęły wypływać pierwsze galery, których celem była Aleksandria. Od tego roku datowane są również początkowe kontakty dyplomatyczne pomiędzy Florencją a sułtańskim dworem w Kairze. Republika wysłała wówczas do egzotycznego Egiptu swoich dwóch ambasadorów – Felice Brancacci oraz Carla Federighi. Wypłynęli oni z Pizy w towarzystwie kanclerza oraz grupy młodych florentyńczyków dnia 2 lipca 1422 r. Trasa ich rejsu wiodła przez Messynę, Kefalonię, Zakintos, Metoni na Peloponezie, Kandię i Rodos. Dotarwszy 19 sierpnia do portu w Aleksandrii dalszą podróż w kierunku Kairu kontynuowali konno. Choć w egipskiej stolicy zostali napadnięci i pobici przez pewnego muzułmanina, to wizyta u sułtana przebiegła po myśli florentyńczyków. Uzyskali bowiem zgodę na handlowanie towarami na terenie Egiptu przy użyciu własnej waluty, czyli florenów. Pomimo, że podróż ta była w pierwotnym zamierzeniu misją dyplomatyczną, to z pozostawionych przez Brancacciego i Federighi wspomnień można wyczytać, że w mieście Matarea oglądali tabernakulum upamiętniające ucieczkę Świętej Rodziny do Egiptu¹⁰. Florentyńczycy przywołali również wydarzenie jakim był atak

8 M. Mollat du Jourdin, *Europa i morze*, Warszawa 1995, s. 191, 199; N. Ohler, *Życie*, s. 217-218.

9 F. Cardini, *De finibus Tuscie. Il medioevo in Toscana*, Firenze 1989, s. 90-91; D. Quirini-Popławska, *Urbs*, s. 122; idem, *Dole i niedole morskiej podróży do Ziemi Świętej w późnym średniowieczu* [w:] *W epoce żaglowców. Morze od antyku do XVIII wieku* (red.) B. Możejko, E. Bojaruniec-Król, Gdańsk 2016, s. 120-122; C. Dolce, *Il pellegrinaggio*, s. 18; H.F.M. Prescott, *Jerusalem*, s. 50.

10 F. Cardini, *La Toscana medievale e l'Oriente musulmano* „Oriente Moderno”, t. 24 (2005), s. 370-372; B. Dini, *I viaggi dei mercanti e il commercio internazionale nel Medioevo* [w:] *Viaggiare nel*

kataońskich piratów na sułtański statek. W ramach represji, muzułmański władca rozkazał zamknąć dla pielgrzymów na pewien czas wrota do Grobu Bożego, Bazyliki Narodzenia Pańskiego w Betlejem oraz wejście na Górę Syjon. Obostrzenie objęło grupę 13 przybyłych wówczas pątników, w większości Włochów, a także franciszkanów opiekujących się jerozolimskim Grobem. W związku z zaistniałą sytuacją zostali oni wszyscy aresztowani i przewiezieni do Kairu. Florency ambasadorowie odnotowali to wydarzenie wówczas następująco: *E aveva il Soldano fatto murare di pietra e di calcina le porti della chiesa del Sipolcro e di Monte Sione e di Bettelem (...)*¹¹.

W celu ułatwienia pielgrzymom pobytu w Ziemi Świętej i zapewnienia właściwej opieki chorym pątnikom zaczęto budować zajazdy i szpitale. W dużej mierze to one ułatwiały Europejczykom pobyt w Palestynie¹². Fundatorem jednego z hospicjów na terenie Jerozolimy przeznaczonego dla florenckich pielgrzymów i chorych potrzebujących opieki podczas pobytu był Cosimo de' Medici. Niejaki Alberto Avogradi di Veralli, poeta żyjący za czasów jego panowania wyraził podziw dla tej inicjatywy następującymi słowami:

*Domini tu sancta sepulchra
Que sunt Jerusalem condecorasse paras:
Magna parat Cosmus, sed tu, Saladine recusas,
O rapiant sensus, ista negata, tuos*¹³.

Budynek ten został zaprojektowany przez Michelozza Michelozzi, jednak brakuje bardziej szczegółowych informacji na temat wyglądu i funkcjonowania placówki.

Wcześniej, bo w 1353 r. swój wkład w rozbudowę infrastruktury dla pielgrzymów w Jerozolimie miała także florentynka Sofia di Filippo degli Arcangeli. W pobliżu klasztoru franciszkanów z Góry Syjon zakupiła nieużytkowany budynek z ogrodem. Rok później, papież Innocenty VI w jednej ze swoich bulli zezwolił na transport z Europy materiałów koniecznych do remontu hospicjum. Niebawem na mocy kolejnego papieskiego dokumentu Sofia mogła podjąć pracę w założonej przez siebie

Medioevo, a cura di S. Gensini, Pisa 2000, s. 217-220; C. Guarmani, *Gl'italiani in Terra Santa*, Bologna 1872, s. 216.

11 D. Catellacci, *Diario di Felice Brancacci ambasciatore con Carlo Federighi al Cairo per il Comune di Firenze (1422)* „Archivio Storico Italiano”, t. 8 (1881), s. 179.

12 B. Wojciechowska, *Średniowieczne pielgrzymowanie-zarys problematyki* [w:] *Podróże na przestrzeni dziejów. Studia historyczne* (red.) B. Wojciechowska, Kielce 2015, s. 30-31; M. Tymowski, *Horyzonty*, s. 506-507.

13 W. Roscoe, *The Life of Lorenzo de Medici called The Magnificent*, London 1865, s. 32.

instytucji wraz z 10 innymi osobami oraz kapłanem. W 1363 r. posługę w placówce zaczęli pełnić franciszkanie, natomiast trzy lata później Sofia została odsunięta od pracy w hospicjum, gdyż przywłaszczyła sobie pieniądze pochodzące ze zbiórki na tę instytucję¹⁴.

Pątnicy udawali się do Ziemi Świętej także w celu zdobycia relikwii. W późnym średniowieczu rozwijała się sprzedaż pamiątek i dewocjonaliów, ale także tkanin i biżuterii. Fałszerze specjalizowali się w handlu podrabianymi relikwiami przed czym władze kościelne przestrzegały pielgrzymów¹⁵.

W oczach badaczy niezwykle cennymi źródłami historycznymi, które pozwalają na zapoznanie się z przebiegiem pielgrzymki są diariusze z wypraw spisywane przez podróżujących florentyńczyków. Wspomnienia te są świadectwem nie tylko ówczesnej pobożności, ale także dają możliwość wniknięcia w przeżycia XV-wiecznego mieszczanina, kupca bądź duchownego znajdującego się w nowej i egzotycznej rzeczywistości. Wczytując się w *Itineraria* pisane przez pielgrzymów wyrosłych z tradycji średniowiecznych oraz pątników, których lata życia przypadały na okres rozkwitu włoskiego humanizmu nie sposób dostrzec znaczących różnic. Renesansowe relacje obfitują w opisy przyrody, obyczajów lokalnej ludności. Wyłania się z nich także zainteresowanie religią i kulturą islamską. Poszczególne etapy podróży były bardzo dokładnie odnotowywane. Pielgrzymi przywiązywali uwagę do pokonywanych odległości, wszelkich nazw geograficznych, czy też długości czasu jaki spędzali w świętych miejscach. Starali się pisać pod publikę, aby nie tylko informować, ale również zabawić. Pielgrzym, w przekazach sporządzanych przez ludzi renesansu walczy ze swoimi słabościami, których nie brakuje w czasie rejsu i późniejszej marszruty przez pustynię. Jest świadkiem innej rzeczywistości – zarazem wspaniałej, ale jednocześnie przeplatanej wydarzeniami takimi jak burze, choroby, ataki piratów, czy śmierć kompana¹⁶. W tym miejscu należy wspomnieć o *Itinerarium syriacum* z 1358 r. autorstwa Francesco Petrarki. Utwór ten w formie listu zadedykował swojemu przyjacielowi Giovanniemu di Mondello, mediolańskiemu politykowi, który wyruszał na pielgrzymkę do Grobu Bożego. Sam Petrarka nigdy do Ziemi Świętej się nie udał, co tłumaczył lękiem przed morzem, dlatego przy pisaniu swojego dzieła korzystał ze znanych mu wówczas relacji. W tekście pomyślanym

14 C.D. Fonesca, *Viaggiare nel medioevo: percorsi, luoghi, segni e strumenti*, [w:] *Viaggiare nel Medioevo*, a cura di S. Gensini, Pisa 2000, s. 14-15; W. Mruk, *Pielgrzymowanie do Ziemi Świętej w drugiej połowie XIV wieku*, Kraków 2001, s. 121-123; C. Guarmani, *Gli italiani*, s. 224.

15 H. Manikowska, *Jerozolima-Rzym-Compostela*, Wrocław 2008, s. 68-69.

16 M.P. Stochhi, *Itinerari in Terrasanta nei secc. XIV e XV* [w:] *Dizionario critico della letteratura italiana*, vol. 2, Torino 1966, s. 350-353.

jako duchowy przewodnik zawarł wskazówki dotyczące przybycia do portu w Jafie, wizyty w Jerozolimie, na Górze Oliwnej, Betlejem, Górze Synaj i leżącym u jej podnóża klasztorze św. Katarzyny, opis Morza Czerwonego, Kairu i Aleksandrii skąd podróż wiodła z powrotem do Włoch. Co istotne, poeta nadał swojemu utworowi charakter religijny i filozoficzny, przy okazji prezentując szeroką wiedzę z zakresu geografii i historii starożytności. Pomijał za to kwestie związane chociażby z polityką¹⁷.

Ważne miejsce wśród religijnych florenckich *itinerariów* zajmują trzy relacje z 1384 r. sporządzone przez Lionardo Frescobaldiego (żołnierz i dyplomata), Giorgio Gucci (polityka, priora) oraz Simone Sigoli (kupca). W dniu 4 września wyruszyli oni wraz z 10 towarzyszami z Wenecji do Aleksandrii. Ich podróż wiodła przez Egipt, Synaj do Palestyny oraz Syrii. Kiedy 5 października opuścili Kair, udali się na Górę Synaj, następnie do Gazy, Hebronu, Betlejem, Jerozolimy, wybrzeża rzeki Jordan, Ain Karem, Galilei, Damaszku, Bejrutu aby wypłynąć z powrotem do Wenecji. Tylko w niektórych partiach tekstu, Frescobaldi przytacza fragmenty modlitw czy cytatów z Ewangelii. Częściej natomiast nawiązywał do lokalnych legend, opisów miejsc, skrupulatnie zapisywał daty – wszystko to miało na celu nadanie relacji charakteru przewodnika dla przyszłych pątników¹⁸.

Pomiędzy 1441 a 1442 rokiem w pielgrzymkę wyruszył florencki złotnik Marco di Bartolommeo Rustici. Wraz z serwitą o imieniu Leale i innym towarzyszem Antonio di Bartolomeo Ridolfi w połowie sierpnia 1441 r. spóźnili się na swoją galerę z Pizy i zdecydowali o wyjeździe z Genui. Stamtąd popłynęli na florenckim statku w stronę delty Nilu. W Egipcie i Ziemi Świętej przebywali około 6 miesięcy. Rustici w swojej relacji opisuje najważniejsze miejsca pielgrzymki, m.in. Grób Pański, Górę Kalwarię, czy Golgotę, jednak jedyna data (10 grudnia 1441) zapisana jest w dniu marszruty po Górę Synaj. Zwieńczeniem podróży było dzieło *Dimostrazione dell'andata del Santo Sepolcro* opis podróży w 3 częściach wraz z ilustracjami¹⁹.

17 G. Auletta, *Pellegrini*, s. 51-52; J. Verger, *L'itinerarium de Pétrarque: voyage ou pèlerinage?* [w:] *Pèlerinages et lieux saints dans l'antiquité et le moyen âge*, Paris 2006, s. 457-461; C. Cordié, *Itinerario Siriaco* [w:] *Dizionario letterario Bompiani delle opere e dei personaggi di tutti i tempi e di tutte le letterature*, vol. 4, Milano 1947, s. 168-170.

18 F. Cardini, *Linvenzione del Nemico*, Palermo 2006, s. 174-177.

19 F. Cardini, *In Terrasanta. Pellegrini italiani tra Medioevo e prima età moderna*, Bologna 2001, s. 253, 336-337; L. Gai, *La Dimostrazione dell'andata del Santo Sepolcro di Marco di Bartolomeo Rustici fiorentino (1441-1442)* [w:] *Toscana e Terrasanta nel Medioevo*, a cura di F. Cardini, Firenze 1982, s. 189-223; F. Cardini, *Da Firenze a Firenze, via Gerusalemme* [w:] *Codice Rustici. Dimostrazione dell'andata o viaggio al Santo Sepolcro e al Monte Sinai di Marco di Bartolomeo Rustici*, a cura di E. Gurrieri, Firenze 2015, s. 17-23.

Pierantonio Buondelmonti wyruszył w podróż do Ziemi Świętej z Wenecji w maju 1468 r. Trasa wiodła przez Parenzo, Raguzę, Korfu, Metoni, Kandię, Rodos i Cypr. Kończyła się w najpopularniejszym od XIV wieku, aczkolwiek niewielkim porcie, w Jafie. Z punktu widzenia pielgrzyma przypłynięcie do innych miast portowych takich jak Aleksandria, Akka czy Bejrut wiązało się z pokonaniem dłuższej drogi do najważniejszych miejsc świętych i przy tym z większymi kosztami. Buondelmonti zanotował pieczołowicie w swoich wspomnieniach różnorakie opłaty jakie musiał pokryć pielgrzym udający się do miejsc chrześcijańskiego kultu. 25 dukatów wynosiło wynajęcie miejsca na galerze (w obie strony), które pobierał jej właściciel (*padrone*), 15 dukatów kosztował trybut płacony sułtanowi umożliwiający swobodne opuszczenie statku na terenie nowego państwa, a także przemieszczanie się pomiędzy najważniejszymi miejscami znanymi z kart Biblii. Pielgrzym ponadto wydawał 2,5 dukata na najpotrzebniejsze rzeczy konieczne podczas pobytu w Palestynie. Wynajem muła kosztował 1,5 dukata, podróż na nim była wydatkiem kolejnych 4 monet. Dodatkowo przydawało się jeszcze 6 dukatów, za które pokrywano zakupy czy to w porcie, czy w innych miejscach. Podsumowane przez Buondelmontiego całkowite koszty wyprawy dawały sumę 50 dukatów. Po zaokrętowaniu w Jafie pielgrzymi udali się do Ramy, w której zatrzymali się na 2 dni, a następnie wyruszali do Jerozolimy. Nocleg w tym mieście zapewniali pątnikom przede wszystkim franciszkanie ze Wzgórza Syjon, gdzie mieściła się kustodia Ziemi Świętej. Jednak większość współtowarzyszy Buondelmontiego znalazła schronienie w domu weneckiego konsula. Za opłatą 7,5 dukata każdy z uczestników pielgrzymki spędził 3 noce na modlitwie w Bazylice Grobu Bożego²⁰.

Do Ziemi Świętej pielgrzymował także florencki franciszkanin Tommaso Bellacci. Jego rok urodzenia nie jest pewny (być może był to 1370), zmarł natomiast w 1447 r. Prawdopodobnie jego ojciec, lub on sam należał do cechu rzeźników (*l'arte dei Beccai*). Bellacci spotkał w młodości niejakiego Angelo Pace członka Confraternia del Ceppo, bractwa św. Mikołaja, dzięki któremu porzucił świeckie życie. Początkowo wstąpił do zakonu franciszkanów w Fiesole. Następnie pełnił funkcję prowincjała m.in. w Scarlino oraz Kalabrii. W 1438 r. Bellacci towarzyszył Janowi Kapistranowi w podróży do Ziemi Świętej, gdy ten został wysłany do Palestyny jako delegat zakonu i papieżstwa w celu zreformowania

20 E. Plebani, *Fiorentini in Terra Santa nel secondo Quattrocento: diari di viaggio[w:] I pellegrinaggi nell'età tardoantico e medievale. Atti di Convegno. Ferentino 6-8 Dicembre 1999*, Roma 2005, s. 312; W. Mruk, *Zaplecze techniczne pielgrzymowania i warunki pobytu pątników w Ziemi Świętej w drugiej połowie XIV wieku*, „Peregrinus Cracoviensis”, z. 12 (2001), s. 51; idem, *Pielgrzymowanie do Ziemi Świętej w drugiej połowie XIV wieku*, Kraków 2000, s. 108.

kustodii franciszkanów. Trasa podróży wiodła tradycyjnym szlakiem morskim z Włoch. Przebywając na Cyprze zostali ugoszczeni przez bogatego weneckiego kupca Giovanniego Martiniego oraz prokuratora franciszkanów na tejże wyspie. Bellaci przybywał na terenach Judei i Galilei przez rok i zwiedził tamtejsze najważniejsze świątynie, można przypuszczać, że pełnił rolę zaufanego pomocnika Kapistrana (ten odwołał dotychczasowego prokuratora franciszkanów w Ziemi Świętej), choć zakres jego zadań nie jest dokładnie znany. Więcej wiadomości zachowało się o jego kolejnej podróży w 1439 do Etiopii. Podczas tej misji Tommaso oraz jego trzech kompanii zostali na trzy miesiące uwięzieni, głodzeni i biczowani przez Saracenów. Uwolnieni zostali dzięki spłacie okupu przez florenckich kupców²¹.

Innym z podróżujących florentyńczyków, który pozostawił po sobie bardzo szczegółową relację pielgrzymki do Ziemi Świętej był Alessandro di Filippo Rinuccini urodzony w 1431 r. Zdobył typowe dla ówczesnych mieszczan wykształcenie humanistyczne, a następnie zajmował się kupiectwem i współpracował z londyńską filią banku Medyceuszy. W 1459 r. w wieku 28 lat zdecydował się wstąpić do dominikańskiego zakonu San Marco we Florencji. Został jego 18 priorem i opisywany był jako (...) *vir totius religionis speculum et exemplar, sue religionis semper diligentissimus observator*²².

Duchowa transformacja z pewnością w dużym stopniu przyczyniła się do tego, że w czerwcu 1474 r. wyruszył z Wenecji na pielgrzymkę do Ziemi Świętej jak pisał *a salute dell'anima e del corpo*, którą zakończył w lutym następnego roku. Jego galera zatrzymywała się w Parenzo, Korculi, Ragusie, na Korfu, Metoni, Krecie, Kandii, Rodos i Cyprze, aby w końcu zacumować w porcie w Jafie. Podróż nie przebiegała bez trudności. Florentyńczyk wspominał o częstych sprzeczkach pomiędzy członkami załogi, nieznosnym upale w Kandii, czy towarzyszącej mu niewygodzie spowodowanej zbyt dużą liczbą pasażerów na pokładzie. Wśród nich było 11 kobiet, które płaczem i krzykiem reagowały na burze²³. Niedogodności te

21 G. Crisostomo Guzzo, *Il libro d'oro dei francescani di Terra Santa*, Venezia 1939, s. 237-265; B. Mazzara, *Leggendario francescano nel quale secondo l'ordine de mesi si rapportano le vite, e morti de santi, beati, ed altri huomini venerabili, & illustri*, vol. 2, Venezia 1680, s. 229-241, 286-294; R. Lioi, *Tommaso da Firenze* [w:] *Bibliotheca Sanctorum*, a cura di. A. Amore, D. Baboni, t. 12, Roma 1969, s. 580-582.

22 D. Balestracci, *Terre ignote, strana gente. Storie di viaggiatori medievali*, Firenze 2008, s. 57; G. Schnitzer, *Savonarola*, t. 1, *Extraits de la Chronique de Saint – Marc de Florence. Nomina priorum conventus Sancti Marci (1435-1475)* „Archivum Fratrum Praedicatorum”, vol. XXVII (1957), s. 293; M.S. Mazzi, *Il viaggio nel medioevo*, Bologna 2016, s. 97-98.

23 E. Plebani, *Fiorentini in Terra Santa nel secondo Quattrocento: diari di viaggio* [w:] *I pellegrinaggi nell'età tardoantica e medievale. Atti di Convegno. Ferentino 6-8 Dicembre 1999*, Roma 2005, s. 315;

wynagrodził mu końcowy przystanek rejsu. Kiedy 8 września stał się widoczny z pokładu galery zarys portu w Jafie, pielgrzymi zaczęli śpiewać *Te Deum* mając świadomość zbliżania się do biblijnego *locum sanctum*. Rinuccini wyjechał z Jafy dnia 18 września tegoż roku. Następnie mijając Ramę wziął udział z innymi towarzyszami w niesporach, dotarł 21 dnia tego miesiąca do Jerozolimy, gdzie nocował w hospicjum prowadzonym przez muzułmanina. Zbliżając się do miasta zobaczył wielki ogród króla Salomona z basenem oraz 3000 drzew. Do Grobu Chrystusa przybył w czwartek wieczorem. Pozostał tam do piątku rano uczestnicząc w procesji celebrowanej przez franciszkanów z Syjonu i odprawiając indywidualne modlitwy o 3 w nocy. Zwiedzając Bazylikę Narodzin Jezusa odnotował, że znajdowała się w niej kaplica, gdzie św. Hieronim tłumaczył na łacinę Pismo Święte, a dziś jest ona nazywana *Schuola di sancto Ieronimo*. Tam też znajduje się jego grób, a także miejsce pochówku św. Euzebiusza. Uwagę pielgrzymy przykuł ołtarz św. Symeona, a także kolumna biczowania. Wspomniał też o miejscu, w którym trzech mędrcy złożyli dary. Niedaleko Bazyliki, znajdował się kościół św. Mikołaja, gdzie anioł ukazał się Józefowi.

2 października 1474 r. Rinuccini wyjechał z Jerozolimy. Tydzień później był już w Jafie, skąd udał się w podróż do Wenecji, do której przybył 13 lutego. 20 lutego dotarł do Florencji. Zakonnicy San Marco nie kryli radości po powrocie współbrata i z tej okazji wydali wystawną ucztę²⁴.

Zgoła inaczej przebiegała trasa pielgrzymki, którą odbyli florency duchowni Bonsignore di Francesco Bonsignori oraz jego towarzysz Bernardo Michelozzi. Podróż rozpoczęła się w sierpniu 1497 r., a zakończyła w październiku 1498²⁵. Przypadała ona na niespokojny pod względem politycznym okres, gdyż wschodnia część Morza Śródziemnego pozostawała od ponad 40 lat pod dominacją Turków. Dodatkowo diametralnie zmieniała się sytuacja wewnętrzna w samej Florencji: w 1492 zmarł Lorenzo de Medici, a jego następcą, syn Piero zwany *il Fauto* po 2 latach nieudolnych rządów został wygnany z miasta pozostawiając je bez obrony w momencie najazdu francuskiego króla Karola VIII. Ponadto od 1494 r. florentyńczycy zaczęli ulegać wpływom charyzmatycznego dominikanina Girolamo

24 A. Rinuccini, *Sanctissimo peregrinaggio del Sancto Sepolcro, 1474* /in appendice: *Itinerario di Pierantonio Buondelmonti, 1468*, cura di. A. Calamai, Pisa 1993, s. 66, 142; E. Conti, A. Guidotti, *La civiltà fiorentina del Quattrocento*, Firenze 1993, s. 260.

25 Odtworzenie trasy podróży Michelozziego i Bonsignori przez badaczy było możliwe dzięki zachowanym w Biblioteca Nazionale Centrale di Firenze 20 listom adresowanym do Niccolò Michelozzi (brata Bernardo i równocześnie sekretarza Lorenzo de' Medici). Dodatkowym źródłem były wspomnienia Bonsignore Bonsignori sporządzone na prośbę przyjaciela. Składa się na nie 129 obustronnie zapisanych przez florentyńczyka kartek. Kolejne 52 strony wyszły spod pióra jego krewnego.

Savonaroli, który wykorzystując obalenie nieformalnych rządów rodziny Medicich sprawował do 1498 r. teokratyczną władzę nad miastem. Wydarzenia te jednak nie stały się przeszkodą dla Bonsignori i Michelozzi do podjęcia trudu dalekiej, ale także niebezpiecznej wyprawy²⁶.

W odróżnieniu od opisanych podróży pątników, którzy wyruszyli w trasę z Wenecji, ostatnio wspomniani florentyńczycy dnia 3 sierpnia 1497 opuścili Florencję by dotrzeć do Pesaro. W tym niewielkim mieście w rejonie Marchii spędzili miesiąc oczekując na trwający 11 dni transfer do Ragusy (obecnego Dubrownika). W czasie rejsu odpoczywali na przystanku na wyspie Lopud, gdzie wzięli udział we mszy w murach franciszkańskiego klasztoru. Ragusa, choć niewielka zaintrygowała podróżników zachowaniem swoich mieszkańców, którzy okazali się wyniośli i dumni bardziej niż Wenecjanie. 20 września 1497 r. Bonsignori i Michelozzi udali się przez Sofię i Filipopoli (dziś bułgarski Płowdiw) do Adrianopola (obecnie Edirne w Turcji). Miasto to zafascynowało podróżników przede wszystkim swoją wielkością, majestatycznym zamkiem, mnogością starożytnych grobowców i ponad 50 meczetami. Interesującymi obiektami dla florentyńczyków okazały się 11 metrowa fontanna z marmuru posiadająca bieżącą wodę oraz sułtański ogród gdzie mogli relaksować się podczas typowo włoskiej rozrywki jaką było łapanie ptaków. Z uwagi na status stolicy Imperium Osmańskiego i silną pozycję handlową, Adrianopol podobnie jak inne strategiczne nadmorskie miasta był zamieszkały przez florenckich agentów reprezentujących interesy Republiki. Ich duchowym przedstawicielem był franciszkański misjonarz Fra Biagio. Z Adrianopola poprzez Perę pielgrzymi dotarli do Konstantynopola, gdzie również znajdowała się kolonia florentyńczyków posiadających własny kościół San Michele, którego kapłanem był franciszkanin Fra Bernardino. W niedawnej jeszcze stolicy Cesarstwa Bizantyjskiego zwiedzali m.in. hipodrom, seraj (muzułmański pałac niegdyś funkcjonujący jako kościół pod wezwaniem św. Marka), do którego dobudowano zagrody z dzikimi zwierzętami, a także kościoły greckie i armeńskie. Jednak spośród wszystkich imponujących budowli, największe wrażenie wywarła na florentyńczykach Hagia Sofia, którą trzykrotnie odwiedzili. Z Konstantynopola pielgrzymi planowali udać się na Rodos, aby w okresie Wielkanocy dotrzeć do kolejnego ważnego punktu wyprawy, czyli Jafy. Niestety niesprzyjające warunki pogodowe zmusiły Włochów do przełożenia terminu wyjazdu. W czasie pobytu w Konstantynopolu, Bonsignore zdołał przepisać tekst przewodnika po Ziemi Świętej, będący własnością pewnego franciszkanina. Dodatkowo obaj florentyńczycy, z zamiłowania bibliofile, zakupili

26 E. Borsook, *The Travels of Bernardo Michelozzi and Bonsignore Bonsignori in the Levant (1497-98)* „Journal of the Warburg and Courtauld Institutes”, vol. 36 (1973), s. 145-146.

wiele wartościowych ksiąg. W połowie lutego 1498 r. Michelozzi i Bonsignore otrzymali kopię pozwolenia na wyjazd do Ziemi Świętej. 16 marca dołączyli do grupy innych florentyńczyków przepływających się przez Cieśninę Bosfor. Niekorzystne warunki pogodowe uniemożliwiły im zwiedzenie wybrzeży Morza Czarnego. Szczególnie dobrze wspominali pobyt w Bursie, pierwszej stolicy Imperium Osmańskiego, którą opuścili pomiędzy 18 a 20 kwietnia 1498 r. towarzystwie genueńczyka Giovanniego Battisty Larchario biegłego w grece i tureckim. Z Bursy udali się do miasta Cyzicus (dziś Bandirma), Lupati (Ulubat) i Michelizia (Mehullitch), następnie przekroczywszy Cieśninę Dardanele zwiedzali prawdopodobnie ruiny starożytnej Troi. Do krótkich należał ich pobyt na wyspie Lesbos, bowiem stała się ona niebezpieczna z powodu stacjonujących tam Turków. W Mithymnie z kolei mogli podziwiać zamek wybudowany przez ród Gateluzzich z Genui. Kolejne miejscowości, które zwiedzili to Elia (port Pergamonu), Fokaja, Smyrna, Eritra i wyspa Chios (gdzie ugościł ich genueński dominikanin Agostino Giustiniani). W połowie czerwca pokonując trasę wiodącą przez Patmos, Halikarnas i Kos, znaleźli się na Rodos. Tam, po miesiącu oczekiwania, dnia 22 lipca zaokrętowali się na weneckiej galerze o nazwie *Bernarda*, której dowodził kapitan Zachario Bernardo. Statek tradycyjnie wyruszył w kierunku Cypru (pasażerowie spędzili 2 dni w Famaguście), a następnie przekierował swe żagle do portu w Jafie, gdzie zacumował 1 sierpnia 1498 r. Pielgrzymi czekali na jego pokładzie jeszcze przez 13 dni, gdyż tyle trwały negocjacje kapitana z sultanem, który nie zezwalał im na opuszczenie galery. 14 sierpnia Zachario Bernardo poinformował pątników o efektach rozmów – konieczne było zapłacenie sultanowi sumy 2000 dukatów i dodatkowo pokrycie kosztów przewodnika z Nazaretu oraz wynajęcie grupy strażników. Wspomnieć należy również, że muzułmanie prowadzili rejestr pielgrzymów. Należało podać swoje imię i nazwisko jak również ojca. Następnego dnia pielgrzymi wyruszyli do Ramy (15 sierpnia 1498 r.). Po trzech dobach dotarli do Jerozolimy gdzie nocowali w imponującym budynku należącym do szpitalników.

Każdy z pątników wpłacił 5 dukatów, co pozwoliło spędzić im noc na czuwaniu przy Bożym Grobie. Michelozzi i Bonsignore przebywali w Ziemi Świętej dwa tygodnie. Pod koniec września wyruszyli w powrotną drogę do Jafy i poprzez Cypr, Rodos i Metoni udali się w kierunku Italii. Od 19 października przebywali 5 dni w Wenecji. Następnie mijając Pesaro, Rimini i region Marchii zawitali do Arezzo, gdzie swoje włości posiadał Michelozzi. Pielgrzymi powrócili do Florencji dnia 14 listopada 1498 r. po półtorej roku nieobecności²⁷.

27 E. Borsook, *The Travels*, s. 160-174; H.F.M. Prescott, *Jerusalem Journey*, s. 105.

Z pielgrzymowaniem do Ziemi Świętej wiąże się również pytanie w jaki sposób nowe doświadczenia nie tylko oparte na przeżyciach religijnych, ale także na kontakcie z inną kulturą, fauną, florą, ludźmi i ich obyczajami wpływały na dalsze życie florentyńczyków po powrocie do Toskanii.

O fascynacji biblijnymi miejscami wśród florenckich mieszczan świadczy niezwykle wymowny przykład Giovanniego Rucellai. Zdecydował on, aby na wzór Grobu Bożego wznieść własny nagrobek w zaprojektowanej przez Leona Battistę Albertiego rodowej kaplicy w kościele św. Pankracego we Florencji. W tym celu – jak pisał Giorgio Vasari – wysłał specjalnie do Jerozolimy zaufanych mu współpracowników, aby pobrali wymiary z oryginału. Alberti ukończył budowę marmurowego grobowca w 1467 r.²⁸ Fresk Masaccia w kościele Santa Maria Novella przedstawiający ukrzyżowanie Chrystusa, potwierdza z kolei znajomość artysty kaplicy Kalwarii w Bazylice Grobu Bożego²⁹.

Wgłębiając się w zagadnienie pielgrzymowania florentyńczyków w okresie XV wieku na terytorium Ziemi Świętej można wysnuć następujące wnioski. Przede wszystkim pisane przez nich wówczas relacje z podróży prezentują inny, charakterystyczny dla ludzi renesansu sposób postrzegania otaczającej rzeczywistości.

Pielgrzymki florentyńczyków do Ziemi Świętej poza kluczowym aspektem religijnym, wiązały się także z niezapomnianą przygodą uzupełnianą w doświadczenia kontaktu z kulturą muzułmańską. Pątnicy opuszczali Ziemię Świętą z pragnieniem odwzorowania innego sposobu życia – bardziej komfortowego, który poznali wśród muzułmanów³⁰.

BIBLIOGRAFIA

- AULETTA Gennaro. 1963. *Pellegrini e viaggiatori in Terrasanta*. Roma: Capelli.
BALESTRACCI Duccio. 2008. *Terre ignote, strana gente. Storie di viaggiatori medievali*. Firenze: Laterza.
BORSOOK Eve. 1973. „The Travels of Bernardo Michelozzi and Bonsignore Bonsignori in the Levant (1497-98)”. *Journal of the Warburg and Courtauld Institutes* vol. 36: 145-197.

28 G. Vasari, *Żywoty najślawniejszych malarzy, rzeźbiarzy i architektów*, Kraków 1980, s. 197-203; H. Manikowska, *Jerozolima*, s. 293-294; Por. G. Petrini, *La cappella del Santo Sepolcro nella chiesa di S. Pancrazio in Firenze* [w:] *Toscana e Terrasanta nel Medioevo*, a cura di F. Cardini, Firenze 1982, s. 339-344; Por. F. Cardini, *In Terrasanta. Pellegrini italiani tra Medioevo e prima età moderna*, Bologna 2001, s. 253.

29 F. Cardini, *In Terra di Soldano*, s. 364.

30 S. Runciman, *Dzieje wypraw krzyżowych. T.3. Królestwo Ałki i późniejsze krucjaty*, Warszawa 1997, s. 435.

- BURCKHARDT Jacob. *Kultura odrodzenia we Włoszech. Próba ujęcia*. Warszawa 1991: Wydawnictwo PIW.
- BURKE Peter. *Kultura i społeczeństwo w renesansowych Włoszech*. Warszawa 1991: Wydawnictwo PIW.
- CATELLACI Dante. 1881. „Diario di Felice Brancacci ambasciatore con Carlo Federighi al Cairo per il Comune di Firenze (1422)”. *Archivio Storico Italiano* t. 8: 157-188.
- CARDINI Franco. 2016. *Andare per le Gerusalemme d'Italia*. Bologna: Il Mulino.
- CARDINI Franco. 2007. I fiorentini alle crociate, i Fiorentini e le crociate, *W I Fiorentini alle crociate. Guerre, pellegrinaggi e immaginario orientalistico a Firenze tra Medioevo ed Età moderna*, S. Agnoletti (a cura di.), 5-22. Firenze: Meridiana.
- CARDINI Franco. 1989. *De finibus Tuscie. Il medioevo in Toscana*. Firenze: Arnaud.
- CARDINI Franco. 2015. Da Firenze a Firenze, via Gerusalemme W Codice Rustici. Dimostrazione dell'andata o viaggio al Santo Sepolcro e al Monte Sinai di Marco Bartolomeo Rustici, E. Gurrieri (a cura di.), 17-23. Firenze: Olschki.
- CARDINI Franco. 2006. *Europa a Islam. Historia nieporozumienia*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- CARDINI Franco. 1992. In Terra di Soldano. Firenze come osservatorio sulla Terrasanta tra la caduta di San Giovanni d'Acri e il concilio ferrarese-fiorentino (1291-1441) W *Europa e Mediterraneo tra Medioevo e prima Età Moderna: l'osservatorio italiano* S. Gensini (a cura di), 363-373. Pisa: Pacini.
- CARDINI Franco. 2001. *In Terrasanta. Pellegrini italiani tra Medioevo e prima età moderna*. Bologna: Il Mulino.
- CARDINI Franco. 2006. *L'invenzione del Nemico*. Palermo: Sellerio.
- CARDINI Franco. 2005. „La Toscana medievale e l'Oriente musulmano”. *Oriente Moderno* t. 24: 363-375.
- CHÉLINI Jean, BRANTHOMME Henry. 1996. *Drogi Boże: historia pielgrzymek chrześcijańskich*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- CHÉLINI Jean. 1996. *Dzieje religijności w Europie Zachodniej w średniowieczu*. Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- CONTI Elio, GUIDOTTI Alessandro. 1993. *La civiltà fiorentina del Quattrocento*. Firenze: Vallecchi.
- CORDIÈ Carlo. 1947. Itinerario Siriaco, W *Dizionario letterario Bompiani delle opere e dei personaggi di tutti i tempi e di tutte le letterature*, vol. 4, Milano: Bompiani.
- CRISOSTOMO GUZZO Gian. 1939. *Il libro d'oro dei francescani di Terra Santa*. Venezia: Tipografia San Marco.

- DELUMEAU Jean. 1987. *Cywilizacja odrodzenia*. Warszawa: Wydawnictwo PIW.
- DINI Bruno. 2000. I viaggi dei mercanti e il commercio internazionale nel Medioevo W *Viaggiare nel Medioevo*, S. Gensini (a cura di.), 195-225. Pisa: Pacini.
- DOLCE Cinzia. 2008. *Il pellegrinaggio in Terrasanta nel Quattrocento*. Firenze: Firenze Atheneum.
- FONESCA Cosimo Damiano. 2000. Viaggiare nel medioevo: percorsi, luoghi, segni e strumenti W *Viaggiare nel Medioevo*, S. Gensini (a cura di.), 1-17. Pisa: Pacini.
- GAI Lucia. 1982. La Dimostrazione dell'andata del Santo Sepolcro di Marco di Bartolomeo Rustici fiorentino (1441-1442), W *Toscana e Terrasanta nel Medioevo*, F. Cardini (a cura di.), 189-234. Firenze: Alinea.
- GUARMANI Carlo. 1872. *Gl'italiani in Terra Santa*. Bologna: Fava e Garagnani.
- LIOI Renato. 1969. Tommaso da Firenze W *Bibliotheca Sanctorum*, Amore, D. Baboni (a cura di.), t. 12, Roma: Istituto Giovanni XXIII della Pontificia Università lateranense.
- MANIKOWSKA Halina. 2008. *Jerozolima-Rzym-Compostela. Wielkie pielgrzymowanie u schyłku średniowiecza*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- MAZZARA Benedetto. 1680. *Leggendario francescano nel quale secondo l'ordine dé mesi si rapportano le vite, e morti dé santi, beati, ed altri huomini venerabili, & illustri*, vol. 2, Venezia: Giovanni Battista Tramontino.
- MAZZI Maria Serena. 2016. *Il viaggio nel medioevo*. Bologna: Il Mulino.
- MOLLAT DU JOURDIN Michel. 1995. *Europa i morze*. Warszawa: Wydawnictwo Krąg.
- MRUK Wojciech. 2000 *Pielgrzymowanie do Ziemi Świętej w drugiej połowie XIV wieku*. Kraków: Wydawnictwo Historia Jagellonica.
- MRUK Wojciech. 2001. „Zaplecze techniczne pielgrzymowania i warunki pobytu pątników w Ziemi Świętej w drugiej połowie XIV wieku”. *Peregrinus Cracoviensis*, z.12: 51-66.
- OHLER Norbert. 2000. *Życie pielgrzymów w średniowieczu. Między modlitwą a przygodą*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- STOCHHI Manlio Pastore. 1966. Itinerari in Terrasanta nei secc. XIV e XV, W *Dizionario critico della letteratura italiana*, vol. 2, V. Branca (a cura di.), Torino: UTET.
- PETRINI Gastone. 1982. La cappella del Santo Sepolcro nella ex chiesa di S. Pancrazio in Firenze W *Toscana e Terrasanta nel Medioevo*, F. Cardini (a cura di.), 339-344. Firenze: Alinea.
- PLEBANI Eleonora. 2005. Fiorentini in Terra Santa nel secondo Quattrocento: diari di viaggio W *I pellegrinaggi nell'età tardoantica e medievale. Atti di*

- Convegno. Ferentino 6-8 Dicembre 1999*, 305-323. Roma: Centro di Studi Giuseppe Ermini.
- PRESCOTT Hilda Frances Margaret. 1940. *Jerusalem Journey. Pilgrimage to the Holy Land in the Fifteenth Century*. London: Eyre & Spottiswoode.
- QUIRINI-POPLAWSKA Danuta. 2016. Dole i niedole morskiej podróży do Ziemi Świętej w późnym średniowieczu, W *W epoce żaglowców. Morze od antyku do XVIII wieku*, B. Możejko, E. Bojaruniec-Król (red.), 118-129. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego.
- QUIRINI-POPLAWSKA Danuta. 1997. *Urbs populosissima, opulentissima, liberalissima. Mit czy rzeczywistość późnośredniowiecznej Wenecji?* Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- RINUCCINI Alessandro. 1993. *Sanctissimo peregrinaggio del Sancto Sepolcro, 1474/ in appendice: Itinerario di Pierantonio Buondelmonti, 1468*. Pisa: Pacini.
- ROSCOE William. 1865. *The Life of Lorenzo de Medici called The Magnificent*. London: H.G. Bohn.
- RUNCIMAN Steven. 1997. *Dzieje wypraw krzyżowych. T. 3, Królestwo Akki i późniejsze krucjaty*, Warszawa: Wydawnictwo PIW.
- SCHNITZER Giuseppe. 1957. *Savonarola*, t. 1; *Extraits de la Chronique de Saint – Marc de Florence. Nomina priorum conventus Sancti Marci (1435-1475)* Archivum Fratrum Praedicatorum, vol. XXVII: 293.
- TYMOWSKI Michał. 2001. Horyzonty geograficzne Europejczyków w okresie rozkwitu średniowiecza (X-XIII w) W *Rozkwit średniowiecznej Europy*. H. Samsonowicz (red.), 468-524. Warszawa: Bellona.
- VASARI Giorgio. 1980. *Żywoty najslawniejszych malarzy, rzeźbiarzy i architektów*. Warszawa: Wydawnictwo PIW.
- VERGER Jacques. 2006. *Litinerarium de Pétrarque: voyage ou pèlerinage?, W Pèlerinages et lieux saints dans l'antiquité et le moyen âge. Mélanges offerts à Pierre Marval*, B. Caseau (red.), 457-465. Paris : Association des Amis du Centre d'Histoire et Civilisation de Byzance.
- WIESIOŁOWSKI Jacek. 1997. Pielgrzymi do Ziemi Świętej w świetle suplik Penitencjarii Apostolskiej z lat 1410-1411, W *Jerozolima w kulturze europejskiej*, P. Paszkiewicz (red.), 195-202. Warszawa 1997: Wydawnictwo Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk.
- WOJCIECHOWSKA Beata. 2015. Średniowieczne pielgrzymowanie – zarys problematyki. *Studia historyczne*, W *Podróże na przestrzeni dziejów. Studia historyczne*, B. Wojciechowska (red.), 23-34. Kielce 2015: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego.

Wiktor SzymborskiUniwersytet Jagielloński
wiktor.szymborski@uj.edu.pl

Anioły, demony czy może człowiek? Uwagi o lataniu w średniowieczu

STRESZCZENIE

Celem tekstu było omówienie prób wzniesienia się w powietrze podejmowanych w epoce średniowiecza. Omówiono zarówno teoretyków i wizjonerów latania (np Rogera Bacona) jak i najbardziej znane postaci, które za pomocą skrzydeł doczepionych do ramion próbował wznieść się w przestworza. Następnie przedstawiono aspekt statków żeglujących w powietrzu. Spróbowano także odpowiedzieć na pytanie co mogło inspirować śmiałków w średniowieczu do podejmowania tak niebezpiecznych prób, w tym celu zasygnalizowano legendę o Dedalu i Ikarze, Aleksandrze Wielkim, królu Bładudzie, Gerbercie z Aurillac a także Albercie Wielkim.

SŁOWA KLUCZOWE: aeronautyka, latanie, Eilmer
z Malmesbury, średniowiecze

SUMMARY

Angels, demons or... maybe a man? Remarks on the medieval attempts to fly in the air

The aim of the article is to show the medieval attempts to fly in the air. It describes both the authors of theoretical works (f.e. Roger Bacon) and the most known people who tried their luck in flying with the wings attached to their backs. The author mentions also the concept of airships floating in the sky. He tries to explain what the motives of such dangerous attempts could have been. To achieve that he

evokes legends – about Daedalus and Icarus, Alexander the Great, king Bladud, Gerbert of Aurillac and Albert the Great.

KEYWORDS: aeronautics, flying, Eilmer of Malmesbury, Middle Ages

Tematyka historii aeronautyki nieustannie przyciąga licznych badaczy, analizowane są zarówno techniczne aspekty budowy pierwszych maszyn latających jak również dzieje idei przyświecającej człowiekowi próbującemu wzbić się w przestworza¹. W powszechnej opinii pierwsze próby wzniesienia się w powietrze miały miejsce dopiero w epoce renesansu. Koronnym na to dowodem są słynne szkice Leonarda da Vinci przedstawiające projekty machin latających, jak również setki rysunków jego autorstwa drobiazgowo analizujących anatomię skrzydeł ptasich sporządzonych aby móc w pełni zrozumieć jak wzbijają się one w powietrze². Warto zastanowić się czy w epoce średniowiecza można odszukać informacji o pionierach lotnictwa? Poniżej zostaną omówione przykłady związane z kulturą Europy łacińskiej, celem pełniejszego spojrzenia na tytułowe zagadnienie zasygnalizowano także kwestię prób aeronatycznych podejmowanych przez wyznawców Islamu³.

W XVII wieku jeden z uczonych filozofów angielskich John Wilkins biskup Chester w swym traktacie wyraźnie stwierdził, że istnieją następujące drogi wznoszenia się w powietrze: pierwsza z nich zarezerwowana jest dla duchów i aniołów, druga dla ptactwa, trzecia dzięki użyciu skrzydeł przyczepionych do ciała oraz czwarta za pomocą latających machin⁴. Uczony biskup reprezentował punkt widzenia epoki nowożytnej,

1 Przegląd literatury zawiera między innymi praca znawcy historii lotnictwa Richarda P. Halliona, *A Source Guide to the History of Aeronautics and Astronautics*, "American Studies International", 1982, vol. 20, no 3, s. 3-50.

2 Odnosnie prac Leonarda zob. szerzej rdz. 8 pracy C. Hart, *The Dream of Flight. Aeronautics from Classical Times to the Renaissance*, London 1972, s. 119-139.

3 W poniższych rozważaniach pominięto kwestię budowy latawców, raket czy mechanicznych ptaków gdyż nie miały one za zadanie umożliwić ludziom przemieszczanie się w powietrzu zob. szerzej wnikliwie rozważania C. Hart, *The Dream of Flight*, s. 32 i n.

4 *The Mathematical and Philosophical Works of the Right Reverend John Wilkins, Late Lord Bishop of Chester*, London 1708, Liber II, Chapter VII Concerning the Art of Flying. *The several ways whereby this hath been, or may be attempted*, s. 116 i n.; C. Hart, *The Dream of Flight*, s. 104; B. Laufer, *The Prehistory of Aviation*, "Publications of the Field Museum of Natural History. Anthropologica Series", 1928, vol. 18, no 1, s. 22-23; R. Newton, *A History of Flying*, "The North American Review", 1994, vol. 279, no 1, s. 4. Odnosnie konstrukcji latających machin

czy jednakże ludzie żyjący w średniowieczu podzielali jego poglądy⁵? Poniżej zostaną omówione przykłady wchodzące w skład trzeciej i czwartej możliwości wskazanej przez biskupa Johna Wilkinsa. Aspekt kontaktów z duchami zostanie skrótowo ukazany jedynie pod kątem zaklęć umożliwiających unoszenie się w przestrzeni, dzieje awifauny zostaną zasygnalizowane przez odesłanie do istniejącej literatury przedmiotu⁶. Na marginesie poniższych rozważań warto wspomnieć jedynie o jednym nader zaskakującym zwierzęciu, które opisał wrocławianin pielgrzymujący pod koniec XV wieku do Ziemi Świętej Piotr Rindfleisch w czasie pobytu

zob. też projekt tzw. *latającego smoka* żyjącego w XVII wieku Tytusa Liwiusza Boratyniego S. Januszewski, *Rodowód polskich skrzydeł*, Warszawa 1981, s. 66-70.

- 5 W literaturze przedmiotu można napotkać opinie sformułowaną już w latach 40tych XX wieku próbującą postrzegać pewne średniowieczne przedstawienia Wniebowstąpienia Chrystusa pod kątem technicznych aspektów unoszenia się w przestrzeni zob. szerzej streszczenie poglądów Meyera Schapiro L. White Jr., *Eilmer of Malmesbury, an Eleventh Century Aviator: A Case Study of Technological Innovation, Its Context and Tradition*, "Technology and Culture", 1961, vol. 2, no 2, s. 102; J. Paz, *Human Flight in Early Medieval England: Reality, Reliability, and Mythmaking (or Science and Fiction)*, "New Medieval Literatures", 2013, vol. 15, s. 18-20; zob. też R. Deshman, *Another Look at the Disappearing Christ: Corporeal and Spiritual Vision in Early Medieval Images*, "The Art Bulletin", 1997, vol. 79, no 3, s. 518-546 (tam dalsza literatura).
- 6 Spośród przebogatej literatury opisującej postrzeganie ptactwa w wiekach średnich zob. szerzej Albertus Magnus, *On Animals. A Medieval "Summa Zoologica"*, translated and annotated by K.F. Kitchell Jr., I.M. Resnick, vol. 1-2, Baltimore – London 1999; F. Klingender, *Animals in art and thought to the end of the Middle Ages*, ed. by E. Antal, J. Harthan, Cambridge Massachusetts 1971; *Beasts and Birds of the Middle Ages. The Bestiary and Its Legacy*, ed. W.B. Clark, M.T. McMunn, Philadelphia 1990; *The Mark of the Beast. The Medieval Bestiary in Art, Life, and Literature*, ed. D. Hassig, New York – London 1999; R. Baxter, *Bestiaries and their Users in the Middle Ages*, Phoenix 1998; S. Kobielius, *Bestiarium chrześcijańskie: zwierzęta w symbolice i interpretacji: starożytność i średniowiecze*, Warszawa 2002; *Bestiariusz*, z katalońskiego przełożył R. Sasor, Kraków 2005. Dorobek badaczy zajmujących się średniowieczną demonologią i procesami o czary kiedy to jednym z zarzutów było przemieszczanie się w przestworzach jest wyjątkowo obszerny zob. przykładowo M. Oziębłowski, *Motyw lotu czarownicy w tzw. "Zbiorczej koncepcji czarownictwa" europejskiego. Świadectwa średniowieczne i wczesnonowoczesne*, „Almanach historyczny”, 2003, t. 5, s. 50 i n. (tam dalsza literatura). Odnośnie zjaw unoszących się w powietrzu zob. szerzej uwagi K. Bracha, *Latawiec. Z katalogu imion rodzimych duchów i demonów w źródłach średniowiecznych*, [w:] *Ludzie kościoła wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze – wczesna epoka nowożytna)*, red. W. Iwańczak, S.K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 319 i n. (tam dalsza obszerna literatura). Zob. szerzej kwestię owładnięcia przez diabła oraz unoszenia się ciał w powietrzu C.S. Watkins, *History and the Supernatural in Medieval England*, Cambridge 2007 (tam dalsza literatura). Zob. też klasyczną rozprawę R. Kieckhefer, *Magic in the Middle Ages*, Cambridge 1990; C. Rider, *Magic and Impotence in the Middle Ages*, Oxford 2006, s. 187. Odnośnie zmian w postrzeganiu magii i zabobonów w późnym średniowieczu zob. szerzej uwagi: M.D. Bailey, *A Late-Medieval Crisis of Superstition?*, „Speculum”, 2009, vol. 84, no 3, s. 636 i n.; zob. też T.A. Gałuszka, *Magia jako fatum haereticale. Wokół bulli Jana XXII „Super illius specula”*, „Przegląd Historyczny”, 2006, t. 97, z. 2, s. 222-240.

na wyspie Rodos⁷. Poniższy cytat w pełni ukazuje jak bogata była refleksja średniowiecznych autorów dotycząca zwierząt związanych ze sferą przestworzy:

Widzieliśmy również psa, który pochodzi od ptaka i jest tak duży jak chart.

Ma kolor myszy, a sierść pokrywa tylko pysk. Jest długości normalnego psa, pazury ma zaś podobne do ptasich szponów. Karmiony chwytą jedzenie najpierw pazurami jak ptak.

Psa tego podarował panu z Rodos turecki sułtan na znak szacunku. Władca Rodos pozwalał psu przebywać w nocy w swojej komnacie i nie spuszcza z niego oka.

Ten turecki władca ma ptaka, który składa trzy jaja w ciągu roku. Z dwóch wykluwają się ptaki, z trzeciego zaś pies. Skoro tylko ptak odkryje psa, natychmiast go pożera. Trzeba być zatem na miejscu, kiedy nadejdzie czas, aby natychmiast po wykluciu się wyjąć psa, aby ten nie stał się łupem ptaka⁸.

Wybitny znawca średniowiecznej magii Richard Kieckhefer zwrócił uwagę na wyjątkowy zabytek pochodzący z XV wieku przechowywany w Bawarskiej Bibliotece Państwowej w Monachium. Rękopis ten zasługuje na uwagę gdyż jest to podręcznik objaśniający nekromancję⁹, przytoczone są tam rozliczne zaklęcia mające umożliwić wzniesienie się w powietrze¹⁰. Jednym z nich jest zaklęcie mające przywołać latającego konia, co ważny mag przywoływał nie samego wierzchowca a demona pod postacią rumaka. We wspomnianym podręczniku zamieszczono aż cztery formuły nawiązania kontaktu z latającym rumakiem¹¹. Podróż w przestworzach umożliwić miało także przywołanie latającego tronu. W tym przypadku nie pojawiały się duchy a sam środek transportu. Wypowiedzenie skomplikowanego zaklęcia możliwe było jedynie w bezwietrzną pogodę, w odludnym miejscu przy pomocy kombinacji modlitwy – Zdrowaś Mario oraz fragmentów Psalmu 50, fragmentów *Gloria Patri*, rysowanych

7 Średniowieczne źródła wspominają nie tylko hybrydy łączące cechy ptaków z innych zwierzętami, w kulturze rycerskiej znane były opowieści o rumakach unoszących się w powietrzu: C.A. Berry, *Flying Sources: Classical Authority in Chaucer's „Squire's Tale”*, „ELH”, 2001, vol. 68, no 2, s. 287, przypis nr 21, s. 309.

8 *Pielgrzymka Piotra Rindfleischa z Wrocławia do Ziemi Świętej w 1496 roku*, wstęp i komentarz D. Adamska, J. Szymański, tłumaczenie K.J. Sachs, Chudów 2005, s. 67.

9 R. Kieckhefer, *Forbidden Rites. A Necromancer's Manual of the Fifteenth Century*, Pennsylvania 1997, s. 25.

10 Odnośnie podobnych zaklęć zob. też C. Bonner, *A Papyrus Describing Magical Powers*, s. 114, 116; C. Hart, *The Dream of Flight*, s. 51.

11 R. Kieckhefer, *Forbidden Rites*, s. 54-57, 219-221, 231-232, 235-236, 344-345.

na ziemi kręgow, użycia mieszanki prochów, mąki, ognia, soli, wody i kredy, wówczas wśród chmur ukazywał się wspomniany tron¹². Przykładów zaklęć oraz kontaktów ze światem nadprzyrodzonym odnotowanych w źródłach średniowiecznych możnaby mnożyć warto jednakże szerzej przyjrzeć się trzeciej i czwartej kategorii w ujęciu biskupa Wilkinsa.

Epoka niesłusznie określana potocznie mianem wieków średnich nie tylko wydała prawdziwych wizjonerów przyszłej aeronautyki ale i osoby, które próbowały i wykonały pierwsze eksperymenty wzniesienia się w przestworza¹³. Bezspornie do grona teoretyków i prawdziwych wizjonerów podróży w przestworzy zaliczyć należy wybitnego filozofa zwanego jako *doctor mirabilis* Rogera Bacona¹⁴. W rozdziale *De instrumentis artificiosis mirabilibus* spisany około 1260 r. wyszczególnił obok przyszłych instrumentów służących do nawigacji także maszyny latające.

12 R. Kieckhefer, *Forbidden Rites*, s. 57-59, 232-234.

13 Zagadnienie pierwszych prób wzniesienia się w powietrze w popularnej formie przedstawił Peter Nilson, *Winged Man and Flying Ships: Of Medieval Flying Journeys and Eternal Dreams of Flight*, "The Georgia Review", 1996, vol. L, no 2, s. 267-296; z nowszej literatury zob. M.E. Ruggerini, *Tales of Flight in Old Norse and Medieval English Texts*, „Viking and Medieval Scandinavia”, 2006, vol. 2, s. 201-238; J. Paz, *Human Flight in Early Medieval England*, s. 1-28; por. uwagi związane z podejmowanymi próbami wzniesienia się w powietrze w dawnych wiekach także poza kontynentem europejskim B. Laufer, *The Prehistory of Aviation*, s. 1-96; kwestię tę, głównie w odniesieniu do epoki nowożytnej, także poruszył w broszurze mającej charakter popularnonaukowy uzupełniającej poprzednie ustalenia badacza Clive Hart, *The Prehistory and Images of Flight: Supplementary Notes*, Gilliland Press 2005. Informacje o próbach wzniesienia się w powietrze podejmowanych na terenie Rosji w epoce nowożytnej przedstawiają także kwestię zjaw i duchów w kulturze ludowej omówił: S.W. Palmer, *Icarus, East: The Symbolic Contexts of Russian Flight*, „The Slavic and East European Journal”, 2005, vol. 49, no 1, s. 20 i n. Ze starszej literatury należy wspomnieć o pracach: S. Sarnowski, *Żegluga powietrzna rozwój jej techniki i naukowe zasady lotu*, Warszawa 1922, s. 1-7; L. Gougaud, *L'Aéronef dans les légendes du Moyen Age*, „Revue celtique”, 1924, vol. 41, s. 354-358; R. Hennig, *Beiträge zur Frühgeschichte der Aeronautik*, „Beiträge zur Geschichte der Technik und Industrie”, 1918, bd VIII, s. 100-116 a także ustaleniami Lynn Whieta dotyczących postaci Eilmera z Malmesbury. Do dnia dzisiejszego podstawowe znaczenie posiada monografia omawiająca historię prób wzniesienia się w przestworze do 1600 roku autorstwa C. Hart, *The Dream of Flight. Aeronautics from Classical Times to the Renaissance*, London 1972 należy podkreślić, że autor w załącznikach opublikował w języku oryginału cytowane wcześniej przekłady tekstów źródłowych.

14 Spośród przebogatej literatury opisującej znaczenie dzieł Bacona zob. uwagi odnoszące się do zainteresowań techniką, matematyką, magią i astronomią L. Thorndike, *Roger Bacon and Experimental Method in the Middle Ages*, "The Philosophical Review", 1914, vol. 23, no 3, s. 271-298; idem, *The True Roger Bacon, I*, "The American Historical Review", 1916, vol. 21, no 2, s. 238 i n.; idem, *The True Roger Bacon, II*, "The American Historical Review", 1916, vol. 21, no 3, s. 469 i n.; W. Eamon, *Technology as Magic in the late Middle Ages and the Renaissance*, "Janus. Revue internationale de l'histoire des sciences, de la médecine de la pharmacie et de la technique", 1983, vol. 70, no 3-4, s. 174, 184 i n.; A.C. Crombie, *Nauka średniowieczna i początki nauki nowożytnej*, t. I Nauka w średniowieczu w okresie V-XIII w., Warszawa 1960, s. 252.

Człowiek siedząc w środku takiego urządzenia będzie wstanie latać, gdyż wspomniana machina wyposażona w skrzydła, zbudowane wzorując się na ptasich, pokona opór powietrza i uniesie się w górę¹⁵.

Idea unoszenia się w powietrzu przy pomocy różnych machin nieprzerwanie zaprzętała umysły uczonych. Jeden z XV wiecznych inżynierów pochodzący z Wenecji Giovanni Fontana, który pomimo wykształcenia medycznego ciągle tworzył nowe wynalazki, interesował się techniką, matematyką, geografiami a nawet nekromancją¹⁶, snuł także plany podboju przestworzy. Uważał, że przyszłość należeć będzie do mechanicznych skrzydeł poruszanych przez człowieka. Warto podkreślić, że odrzucił on pomysł sięgnięcia po balony wypełnione rozgrzanym powietrzem. Jego zdaniem były one zbyt niebezpieczne dla ludzi, jemu współcześni posługiwali się nimi podczas konfliktów zbrojnych dla celów sygnalizacyjnych¹⁷. Jak podkreśla wybitny znawca historii nauki w epoce średniowiecza Lynn Thorndike, Fontana nie wątpił, że człowiek za pomocą skonstruowanych skrzydeł będzie mógł wznieść się w przestworza, aczkolwiek sam nigdy nie przeprowadził takiego eksperymentu¹⁸. Próbę zdobycia przestworzy podjął pewien mieszkaniec Chin żyjący w XVI wieku. Wan-Hoo sięgnął

15 *Epistola Fratris Rogeri Baconis de Secretis operibus artis et naturae, et de nullitate magiae*, [w:] *Fr. Rogeri Bacon Opera quaedam hactenus inedita*, vol. 1, ed. J.S. Brewer, London 1859, rdz. 4, s. 533; M.M. Pattison Muir, *Roger Bacon: his relations to alchemy and chemistry*, [w:] *Roger Bacon Essays. Contributed by various writers on the occasion of the commemoration of the seventh century of his birth*, collected and edited by A.G. Little, Oxford 1914, s. 294; J. Edwin Sandys, *Roger Bacon in English Literature*, [w:] ibidem, s. 363; zob. też A. van Muffling, *Human Flight throughout the Ages*, "The Annals of the American Academy of Political and Social Science", 1927, vol. 131, s. 2; C. Hart, *The Dream of Flight*, s. 106; R. Hennig, *Beiträge zur Frühgeschichte*, s. 110; B. Laufer, *The Prehistory of Aviation*, s. 68-70; L. White Jr, *The Invention of the Parachute*, "Technology and Culture", 1968, vol. 9, no 3, s. 462; idem, *Eilmer of Malmesbury*, s. 103; idem, *Medieval Uses of Air*, "Scientific American", 1970, vol. 223, no 2, s. 96; R. Kieckhefer, *Magic in the Middle Ages*, s. 101; P. Nilson, *Winged Man*, s. 279; M. Sherwood, *Magic and Mechanics in Medieval Fiction*, "Studies in Philology", 1947, vol. 44, no 4, s. 576; S. Sarnowski, *Zegluga powietrzna*, s. 5; E. Banaszczyk, *Na podbój nieba*, Warszawa 1957, s. 73.

16 L. White, *Medieval Engineering*, s. 19; idem, *Kyaser's "Bellifortis": The First Technological Treatise of the Fifteenth Century*, "Technology and Culture", 1969, vol. 10, no 3, s. 440-441; C. Hart, *The Dream of Flight*, s. 52 i n.; odnośnie dzieł Giovanniego Fontana zob. L. Thorndike, *An Unidentified Work by Giovanni da Fontana: Liber de omnibus rebus naturalibus*, "Isis", 1931, vol. 15, no 1, s. 36 i n.; postać i prace Giovanniego Fontana omawia L. Thorndike, *A History of Magic and Experimental Science*, vol. IV, New York 1934, s. 150-182; P.O. Long, *Power, Patronage, and the Authorship of Ars: From Mechanical Know-How to Mechanical Knowledge in the Last Scribal Age*, "Isis", 1997, vol. 88, no 1, s. 8-13; W. Eamon, *Technology as Magic*, s. 191.

17 L. Thorndike, *A History of Magic and Experimental Science*, vol. IV, s. 173; L. White Jr., *Eilmer of Malmesbury*, s. 98, 103; zob. też P. Nilson, *Winged Man*, s. 277-278; zob. też uwagi Fontanty odnośnie obchodzenia się z ogniem C. Hart, *The Dream of Flight*, s. 54.

18 C. Hart, *The Dream of Flight*, s. 94-95; L. Thorndike, *A History of Magic and Experimental Science*, vol. IV, s. 174.

po niespotykany środek transportu – rakiety¹⁹. Poleciał przymocować 47 rakiet do swojej lektyki i podpalić je, kronika odnotowująca to wydarzenie ujęła je niezwykle lapidarnie: dym, eksplozja i nie było już Wan-Hoo²⁰.

Warto przyrzeć się przykładom reprezentującym trzecią drogę, w ujęciu biskupa Johna Wilkinsa. W swym traktacie wymienia on kilku śmiałków ale niestety nie podaje bliższych informacji kto szybował przy pomocy własnoręcznie zrobionych skrzydeł z świątyni św. Marka w Wenecji²¹, kto podjął się tej próby w Norymberdze²² i Konstantynopolu²³. Na niezwykle intrygujący przykład prób wzniesienia się w przestworza zwrócił uwagę i wnikliwie omówił Lynn White Jr²⁴. Dzieje pierwszego latającego zakonika są wspomniane nie tylko w przekrojowych pracach poświęconych historii lotnictwa ale również w opisach katastrof lotniczych czy

19 Odnośnie historii używania rakiet zob. szerzej uwagi: Jixing Pan, *On the Origin of Rockets*, "T'oung Pao. Second Series", 1987, vol. 73, livr. 1/3, s. 2-15

20 Zob. szerzej P. Nilson, *Winged Man*, s. 277.

21 Wiadomość o deklaracjach podjęcia lotu w Wenecji odnotował *Ioannis Sturmii Linguae latinae resolvendae ratio. Tradita in celebri Reipublicae Argentoratensis Academia: Anno septuagesimo tertio*, Argentorati 1581, s. 40 należy jednakże podkreślić, że zapis ten ma formę retorycznych deklaracji zob. też C. Hart, *The Dream of Flight*, s. 98-99.

22 Zapewne odnosi się w tym przypadku do zaprojektowanego i wykonanego przez matematyka i astronoma Jana Müllera zwanego Regiomontanusem żelaznego orła, który miał wzbić się w przestworza i pokonać dystans aż 800 metrów bądź do prób podejmowanych około 1500 r. przez norymberskiego kantora Senecio E. Banaszczyk, *Na podbój nieba*, s. 73, 75; zob. też C. Hart, *The Dream of Flight*, s. 99; odnośnie prac Jana Müllera von Königsberg zob. uwagi C. Hart, *The Dream of Flight*, s. 69 i n., 80 i n.

23 *The Mathematical and Philosophical Works*, Liber II, Chapter VII *Concerning the Art of Flying*, s. 118-119.

24 L. White Jr., *Eilmer of Malmesbury, an Eleventh Century Aviator: A Case Study of Technological Innovation, Its Context and Tradition*, "Technology and Culture", 1961, vol. 2, no 2, s. 97-111; idem, *Medieval Uses of Air*, s. 96; odnośnie dokonań tego badacza na polu historii techniki zob. B.S. Hall, *Lynn Townsend White, Jr. (1907-1987)*, "Technology and Culture", 1989, vol. 30, no 1, s. 194 i n.; do dziejów Eilmera z Malmesbury zob. *The Mathematical and Philosophical Works*, Liber II, Chapter VII *Concerning the Art of Flying*, s. 118-119; B. Laufer, *The Prehistory of Aviation*, s. 67; C. Hart, *The Dream of Flight*, s. 91-92; warto podkreślić, że biogram Eilmera został ogłoszony drukiem już w XIX wieku zob. W. Hunt, *Oliver of Malmesbury*, [w:] *Dictionary of National Biography*, ed. S. Lee, vol. 92 O'Duinn – Owen, London 1895, s. 140; zob. też uzupełniony biogram R.M. Thomson, *Eilmer (b. c.985, d. after 1066)*, [w:] *Oxford Dictionary of National Biography*, Oxford University Press, 2004 [http://www.oxforddnb.com/view/article/20716, dostęp 12 II 2016 r.]; R. Hennig, *Beiträge zur Frühgeschichte*, s. 109; M. Massip, *Une victime de l'aviation au onzième siècle*, "Mémoires de l'Académie des sciences, inscriptions et belles-lettres de Toulouse", 1910, ser. 10, vol. 10, s. 201 i n.; L. Gougaud, *L'Aéronef dans les légendes du Moyen Age*, s. 357; M.E. Ruggerini, *Tales of Flight in Old Norse*, s. 222-223; S. Sarnowski, Żegluga powietrzna, s. 5; E. Banaszczyk, *Na podbój nieba*, s. 72.

artykułach omawiających tragiczne wypadki śmierci spowodowanej przez upadek z wysokości²⁵.

Próba wzbicia się w przestworza podjęta przez Eilmera z Malmesbury zasługuje na szersze omówienie z kilku powodów. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że był on mnichem przebywającym w klasztorze benedyktyńskim, a przecież od mnichów oczekiwano zainteresowania sferą ponad ziemską ale w nieco innym wymiarze niż eksperymenty z wzbiciem się w przestworza. Należy także podkreślić, że o jego próbach wspomina jedynie jedno źródło powstałe około 1125 r. czyli przeszło 100 lat po tych zaskakujących wydarzeniach, jest nią kronika jednego z mnichów tegoż opactwa. Można wobec tego śmiało założyć, że pamięć o zainteresowaniu lotnictwem Eilmera była żywa wśród braci opactwa w Malmesbury²⁶. Ponadto żaden inny przypadek próby unoszenia się w przestworzach nie był tak często wspominany na kartach kronik średniowiecznych.

Zaskakująca historia pierwszych prób wzniesienia się w powietrze podjęta w tak przepojonym sferą *sacrum* obszarze została opowiedziana przez Wiliama z Malmesbury w kronice *De gestis regum Anglorum*²⁷. Pretekstem do przytoczenia tej opowieści było pojawienie się w 1066 r. na niebie komety, która miała zapowiadać nieszczęście, a była nim bezsprzecznie inwazja normańska i bitwa pod Hastings. Widząc komętę na niebie jeden z mnichów opactwa w Malmesbury miał przepowiedzieć tragedię oraz stwierdzić, że już raz widział na niebie ten znak²⁸. Wprowadzenie przez kronikarza wątku komety stało się pretekstem do wspomnienia kim był ów stary zakonnik, który w młodości miał już raz na niebie widzieć komętę. Niestety nie jest znana dokładna data kiedy mnich podjął próbę latania. Kronikarz nadmienił, że miał on stwierdzić, że widzi komętę ponownie. Przed 1066 pojawiła się kometa Halleay w 989 r. i kometa w 1006 r. jednakże jak podkreślają znawcy historii Anglii rok 1006 nie

25 R.P. Hallion, *A Source Guide*, s. 5; B. Esposito, *The Principle of the Fragility of Good Things*, "The Iowa Review", 2012/13, vol. 42, no 3, s. 56; Bonnie J. Rough, *The Birdmen*, "The Iowa Review", 2006/2007, vol. 36, no 3, s. 30.

26 M. Massip, *Une victime*, s. 202-203.

27 Odnośnie postaci kronikarza zob. uwagi G. Wieland, *Wilhelm v. Malmesbury*, [w:] *Lexikon des Mittelalters*, bd. IX, München 1998, kol. 173-174.

28 *Willelmi Malmesbiriensis Monachii Gesta Regum Anglorum atque Historia Novella*, ed. T. Duffus Hardy, vol. 1, Londini 1840, s. 380; zob. też przekład kroniki Wiliama: *William of Malmesbury's Chronicle of the Kings of England from the Earliest Period to the Reign of King Stephen*, by J.A. Giles, London 1847, s. 251-252; L. White Jr., *Eilmer of Malmesbury*, s. 97; J. Paz, *Human Flight in Early Medieval England*, s. 23; W. Hunt, *Oliver of Malmesbury*, s. 140; R.M. Thomson, *Eilmer*; P. Nilson, *Winged Man*, s. 267; zob. też M. Massip, *Une victime*, s. 203-204. Odnośnie postrzeżenia komet i nadzwyczajnych znaków na niebie jako zapowiedzi klęsk zob. uwagi G. Duby, *Rok Tysięczny*, Warszawa 1997, s. 97 i n.

zaznaczył się na kartach dziejów w aż tak ciemnych barwach co wydarzenia następujące po 989 r., których zapowiedzią miała być właśnie kometa²⁹. Stąd przypuszcza się, że Eilmer mógł być świadkiem pojawienia się komety Halleya w 989 r. będąc małym dzieckiem. Przyjmując to założenie prób z lataniem miał dokonać we wczesnej młodości, stąd najprawdopodobniej miało to miejsce pomiędzy rokiem 1000 a 1010³⁰.

Wiliam z Malmesbury podkreślił, że Eilmer był to mąż uczony, który w młodości podjął próby wzbicia się w powietrze. Przymocował sobie do rąk i nóg skrzydła własnoręcznie zrobione, wszedł na wieżę z której rzucał się w powietrze³¹. Eksperyment ten dzisiaj można by powiedzieć udał się połowicznie. XII wieczny kronikarz zapisał, że mnich był wstanie latać, szybował w powietrzu ale lądowanie już nie było dlań aż tak pomyślnie gdyż w czasie upadku połamano obie nogi³². Długość lotu może budzić podziw gdyż miało to być *spatio stadii et plus*³³ czyli ponad 600 stóp czyli około 200 metrów, zakładając, że kronikarz za miarę przyjął tzw. rzymskie *stadium* wynoszące 606 stóp i 9 cali³⁴. Eilmer miał następnie powtarzać, że było to spowodowane tym, że zapomniał o dodaniu ogona do swej konstrukcji³⁵. Historycy zastanawiają się jak mogły wyglądać skrzydła skonstruowane przez mnicha. Musiały być znacznych rozmiarów, gdyż kronikarz nadmienił, że przymocował je zarówno do rąk jak i nóg, być może dzięki nim mógł unosić się niczym współczesne szybowce³⁶.

Po przeczytaniu tych słów warto zastanowić się nad ich wiarygodnością. Kronikarz, który je odnotował Wiliam z Malmesbury, zdaniem historyków, jest autorem jednej z bardziej rzetelnych kronik. Wzmiankowana przezeń kometa dzisiaj identyfikowana z kometa Halleya pojawiła się

29 Odnośnie komet zob. szerzej M. Massip, *Une victime*, s. 204.

30 L. White Jr., *Eilmer of Malmesbury*, s. 99; J. Paz, *Human Flight in Early Medieval England*, s. 4; P. Nilson, *Winged Man*, s. 268.

31 *Willelmi Malmesbiriensis Monachii Gesta Regum Anglorum*, s. 380; zob. też przekład kroniki *William of Malmesbury's Chronicle of the Kings of England*, s. 252; W. Hunt, *Oliver of Malmesbury*, s. 140.

32 *William of Malmesbury's Chronicle of the Kings of England*, s. 252; P. Nilson, *Winged Man*, s. 268-269; J. Paz, *Human Flight in Early Medieval England*, s. 2.

33 *Willelmi Malmesbiriensis Monachii Gesta Regum Anglorum*, s. 380.

34 R.M. Thomson, *Eilmer*; P. Nilson, *Winged Man*, s. 268; zob. też M. Massip, *Une victime*, s. 210 i n.; zob. też C. Du Cange, *Glossarium mediae et infimae latinitatis*, vol. VI, Parisii 1846, s. 344-345; *Słownik łacińsko-polski*, red. M. Plezia, t. V: S-Z, Warszawa 1979, s. 206.

35 *Willelmi Malmesbiriensis Monachii Gesta Regum Anglorum*, s. 380; zob. też przekład kroniki *William of Malmesbury's Chronicle of the Kings of England*, s. 252; L. White Jr., *Eilmer of Malmesbury*, s. 98; idem, *Medieval Engineering and the Sociology of Knowledge*, "Pacific Historical Review", 1975, vol. 44, no 1, s. 5; idem, *Medieval Uses of Air*, s. 96; W. Hunt, *Oliver of Malmesbury*, s. 140; R.M. Thomson, *Eilmer*; P. Nilson, *Winged Man*, s. 268.

36 L. White Jr., *Eilmer of Malmesbury*, s. 98-99.

w kwietniu 1066 r. Ponadto warto podkreślić, że Wiliam przebywając od czasów młodości w klasztorze w Malmesbury z całą pewnością zetknął się z mnichami, którzy osobiście znali bohatera przestworzy Eilmera³⁷. Wiadomości o erudycji Eilmera, jakie Wiliam z Malmesbury zamieścił w swej kronice były prawdziwe albowiem aż do XVI wieku w klasztorze znajdowały się prace z astrologii napisane przez śmiałka próbującego zdobyć przestworza³⁸. Otwartym pozostaje pytanie skąd benedyktyński mnich mógł zaczerpnąć inspiracji do wykonania tego eksperymentu. Wiliam opisując to wydarzenie stwierdził, że Eilmer chciał latać niczym Dedal³⁹. Tak więc starożytny mit o Dedalu i Ikarze mógł zainspirować mnicha do tej zaskakującej próby⁴⁰. Począwszy od IX wieku w Europie Zachodniej znana była legenda o podniebnej podróży Aleksandra Wielkiego, w sztuce romańskiej wątek ten był stosunkowo popularny⁴¹, nie sposób jednakże odpowiedzieć na pytanie czy Eilmer zapoznał się z nią. W literaturze średniowiecznej odnaleźć można wzmianki o legendarnym królu Bładudzie żyjącym w IX wieku, który miał sam skonstruować dla siebie skrzydła i z powodzeniem wznieść się w przestworza, podobnie jak w innych przypadkach katastrofą skończyło się lądowanie⁴². W czasach kiedy żył Eilmer powszechnie znane były także mity związane z wielkim magiem

- 37 L. White Jr., *Eilmer of Malmesbury*, s. 98; J. Paz, *Human Flight in Early Medieval England*, s. 4; zob. też R.M. Thomson, *Eilmer*.
- 38 "Is erat literis" *Willelmi Malmesbiriensis Monachii Gesta Regum Anglorum*, s. 380; zob. też przekład kroniki *William of Malmesbury's Chronicle of the Kings of England*, s. 252; M. Massip, *Une victime*, s. 203; L. White Jr., *Eilmer of Malmesbury*, s. 98; P. Nilson, *Winged Man*, s. 268; XVI wieczni autorzy przypisują Eilmerowi następujące traktaty: *Astrologorum dogmata quaedam*, *De planetarum signis*, *De Geomantia* W. Hunt, *Oliver of Malmesbury*, s. 140.
- 39 *Willelmi Malmesbiriensis Monachii Gesta Regum Anglorum*, s. 380; zob. też przekład kroniki *William of Malmesbury's Chronicle of the Kings of England*, s. 252; J. Paz, *Human Flight in Early Medieval England*, s. 1-2.
- 40 Odnośnie nawiązań do mitu o Ikarze i Dedalu w mitologii germańskiej, anglosaskiej zob. ustalenia B. Laufer, *The Prehistory of Aviation*, s. 63.
- 41 V.M. Schmidt, *A Legend and its Image. The Aerial Flight of Alexander the Great in Medieval Art*, Groningen 1995, s. 13 i n. Sama legenda zostanie zasygnalizowana w dalszej części tekstu. Zob. też recenzję tej pracy autorstwa Lawrence Nees, *Victor M. Schmidt A Legend and its Image. The Aerial Flight of Alexander the Great in Medieval Art*, Mediaevalia Groningana 17, Groningen 1995, pp. XIV, 225, "The Journal of Medieval Latin", 1997, vol. 7, s. 279-281.
- 42 Zob. szerzej A.T. Fear, *Bladud: The Flying King of Bath*, "Folklore", 1992, vol. 103, no 2, s. 222; J. Clark, *Bladud of Batt: The Archaeology of a Legend*, "Folklore", 1994, vol. 105, s. 39 i n.; J. Paz, *Human Flight in Early Medieval England*, s. 3; recepcje dziejów króla Bładuda w późniejszej literaturze omówiła M.E. Ruggerini, *Tales of Flight in Old Norse*, s. 223 i n.; P. Nilson, *Winged Man*, s. 275; R. Newton, *A History of Flying*, s. 6; J.M. Hart, *A British Icarus*, "Modern Language Notes", 1910, vol. 25, no 8, s. 263; B. Laufer, *The Prehistory of Aviation*, s. 14; C. Hart, *The Dream of Flight*, s. 20; S. Sarnowski, *Żegluga powietrzna*, s. 2; E. Banaszczyk, *Na podbój nieba*, s. 68-69.

Szymonem, którego na ziemię sprowadziła siła modlitwy św. Piotra, w ten sposób demony utrzymujące w powietrzu maga opuściły go, a on spadł na ziemię. Umierał w niełasce i niesławie, a lekarze nie byli w stanie mu pomóc⁴³.

Pamięć o zaskakujących poczynaniach XI wiecznego mnicha przetrwała nie tylko w jego macierzystym klasztorze, dzięki pracy Wiliama z Malmesbury postać Eilmera została uwieczniona w kolejnych kronikach z XIII wieku autorstwa Helinanda mnicha z Froidmont koło Beauvais, Alberica z cysterskiego opactwa Trois-Fontaines koło Chalôns a nade wszystko została włączona do jednej z najważniejszych encyklopedii średniowiecza *Speculum maius* Wincentego z Beauvais⁴⁴. W wyniku błędnego odczytu kroniki opisującej dzieje Eilmera w XIV wieku zniekształcono jego imię na Oliver, błąd ten pojawił się w pracy *Polychronicon* Ralpa Higdena, która przez następne wieki była jednym z ważniejszych dzieł poświęconych historii Anglii⁴⁵. Historia Eilmera znanego już jako Oliver została następnie przytoczona przez biskupa Johna Wilkinsa przy omawianiu pierwszych prób latania podejmowanych przez człowieka, dzieło Wilkinsa zostało spożytkowane przez Johna Wises w jednej z pierwszych i ważniejszych publikacji dotyczących latania ogłoszonych drukiem w Ameryce w 1850 r.⁴⁶ Tak więc można śmiało stwierdzić, że losy XI-wiecznego zakonnika na trwale wpisały się w historię lotnictwa.

Pozostali śmiałkowie, którzy próbowali pokonać w epoce średniowiecza siłę grawitacji nie doczekali się aż tak wnikliwego rozpoznania w literaturze. W większości przypadków ich eksperymenty kończyły się tragicznie. Dostępne źródła nie pozwalają na jednoznaczne stwierdzenie czy planując wykonanie skrzydeł zdawali sobie sprawę z końca jaki spotkał innych pionierów „lotnictwa”. I tak można wspomnieć o próbach

43 L. White Jr., *Eilmer of Malmesbury*, s. 99; P. Nilson, *Winged Man*, s. 275; E. Banaszczyk, *Na podbój nieba*, s. 69; zob. też A. van Muffling, *Human Flight*, s. 2; odnośnie legendy o Szymonie zob. szerzej *Actus Petri cum Simone*, [w:] *Acta Apostolorum Apocrypha post Constantinum Tischendorf*, ed. R.A. Lipsius, pars prior, Lipsiae 1891, s. 48-49, 83-85; R. Kieckhefer, *Magic in the Middle Ages*, s. 34; S. Sarnowski, *Żegluga powietrzna*, s. 2; R. Hennig, *Beiträge zur Frühgeschichte*, s. 103-105; M.E. Ruggerini, *Tales of Flight in Old Norse*, s. 221-222; C. Bonner, *A Papyrus Describing Magical Powers*, "Transactions and Proceedings of the American Philological Association", 1921, vol. 52, s. 117; A. Ferreiro, *Simon Magus, Nicolas of Antioch, and Muhammad*, "Church History", 2003, vol. 72, no 1, s. 57-58; zob. też J. Szövérfly, *The Legends of St. Peter in Medieval Latin Hymns*, "Traditio", 1954, vol. 10, s. 284, 294, 298-301, 314, 317.

44 M. Massip, *Une victime*, s. 201-202; L. White Jr., *Eilmer of Malmesbury*, s. 102 i n; W. Hunt, *Oliver of Malmesbury*, s. 140; R.M. Thomson, *Eilmer*.

45 Zakonnik bywał także nazywany Elmerem, Aethelmaerem zob. W. Hunt, *Oliver of Malmesbury*, s. 140.

46 Zob. szerzej uwagi L. White Jr., *Eilmer of Malmesbury*, s. 102 i n.

podejmowanych w Andaluzji, Chorasanie (kraina historyczna położona w Azji Środkowej), Konstantynopolu, nad jeziorem trazymeńskim oraz Szkocji.

Pierwszy eksperyment przeprowadzono w Kordobie około 875 r. XVII wieczny historyk al-Maqqarī wspomina o Abū'l-Qāsim Abbās Ibn Firnās mieszkańcu Kordoby. Ten IX wieczny lekarz, poeta, wynalazca, zajmował się także muzyką. Słynął z wyjątkowego wynalazku, przebudował on jeden z pokoi w swym domu tak aby widz mógł spoglądać na gwiazdy, chmury a nawet słyszeć dźwięki grzmotów i podziwiać błyskawice. Wśród długiej listy rozmaitych eksperymentów znaleźć się miała także próba latania. W tym celu pokrył swe ciało piórami, przymocował skrzydła do ciała i rzucił się w przestworza⁴⁷. Wedle XVII wiecznego kronikarza świadkiem jego dokonania byli liczni wiarygodni mężczyźni, śmiałek miał przelecieć spory dystans, niestety problemy pojawiły się podczas lądowania. Upadek spowodował, że lotnik uszkodził sobie kręgosłup, a jak nadmienia kronikarz spowodowane to było tym, że wynalazek nie został wyposażony w ogon, a ptaki podczas lądowania przecież rozszerzają ogony co umożliwia im łagodniejsze podejście do ziemi⁴⁸. W kronice al-Maqqarī zamieścił fragment poezji autorstwa Múmen Ibn Sa'íd Ibn Ibráhima poety nadwornego Muhammada I emira Kordoby żyjącego w IX wiecznego, opisujący dokonania śmiałka. Miał on lecieć szybciej niż feniks kiedy pokrył swe ciało piórami sępa⁴⁹.

Niemalże w identycznym momencie kiedy Eilmer szybował w Malmesbury zbliżoną próbę podjął uczony leksykograf, jeden z przedniejszych znawców kaligrafii al-Jauharī (Abū Nasr Ismāil b. Hammād). Badacze nie są zgodni odnośnie dokładnej daty podjęcia przezeń próby lotu kiedy to wyposażony w drewniane skrzydła skoczył z dachu meczetu w Niszapur (miasta obecnie położonego w Iranie) w krainie Chorosan (podawane są następujące daty: 1002, 1003, 1008, 1009-1010)⁵⁰.

47 *The History of the Mohammedan Dynasties in Spain extracted from the Naḥḥu-T-Tiḥ Min Ghosni-L-Andalusi-R-Rattib Wa Táriḥ Lisánu-D-Dín Ibni-L-Khattib*, by Ahmed Ibn Mohammed Al-Maqqarī, translated from the copies in the Library of the British Museum, by P. de Gayangos, vol. I, London 1840, s. 148; R. Hennig, *Beiträge zur Frühgeschichte*, s. 108-109; B. Laufer, *The Prehistory of Aviation*, s. 66; C. Hart, *The Dream of Flight*, s. 90-91; L. White Jr., *Eilmer of Malmesbury*, s. 100; Bonnie J. Rough, *The Birdmen*, "The Iowa Review", 2006/2007, vol. 36, no 3, s. 29-30; R.M. Thomson, *Eilmer*; P. Nilson, *Winged Man*, s. 271.

48 *The History of the Mohammedan Dynasties*, s. 148; B. Laufer, *The Prehistory of Aviation*, s. 66; L. White Jr., *Eilmer of Malmesbury*, s. 100-101.

49 Zob. stosowny fragment napisany po arabsku w pracy *The History of the Mohammedan Dynasties*, nr 34 s. 426; angielski przekład tego fragmentu poezji zamieścił L. White Jr., *Eilmer of Malmesbury*, s. 101 zob. też przypis nr 24 tamże, s. 109; C. Hart, *The Dream of Flight*, s. 90.

50 L. White Jr., *Eilmer of Malmesbury*, s. 100; C. Hart, *The Dream of Flight*, s. 91; P. Nilson, *Winged Man*, s. 270; E. Banaszczyk, *Na podbój nieba*, s. 72.

Kolejna próba, która miała miejsce w 1162 r. podobnie jak poprzednia skończyła się tragicznie. Tym razem w Konstantynopolu rozbił się śmiałek, który po wspięciu na Hipodrom podjął próbę lotu. W miejsce skrzydeł z lotek ptasich próbował unosić się w powietrzu łapiąc wiatr w tkaninę przypominającą żagiel⁵¹. Niestety jego wynalazek okazał się mało skuteczny, uderzył z taką siłą w ziemię, że jak odnotował kronikarz złamał nie tylko kark, ręce i nogi ale i niemalże wszystkie kości. Próbę tę gawieź w Konstantynopolu zapamiętała na długo, śmiejąc się z nieszczęśnika, naśladowano nawet ruchy rąk niedoszłego zdobywcy przestworzy⁵². Jednym ze świadków tej tragedii był cesarz, warto podkreślić, że próbował on zniechęcić śmiałka do skoku⁵³.

Ludzie od wieków marzyli o unoszeniu się w przestworzach, myśl ta zaprzątnęła głowę także Włochom, który niemalże 500 lat po próbie Eilmera z Malmesbury podjęli to wyzwanie. Clive Hart omawiając dzieje idei uniesienia się w przestworza przytoczył historię próby lotu, która została zarzucona tuż przed finalizacją. Franciszkanin Salimbene żyjący w XIII wieku opisał dzieje pewnego florenckiego uczonego (tytułuje go magistrem ponadto podkreśla jego wykształcenie *magnus magister in gramatica*) Boncompagnus. Przebywał on w Bolonii dokładnie w tym samym czasie co pobożny franciszkanin Jan z Vicenzy. Boncompagnus próbował odciągnąć uwagę wiernych od kazań głoszonych przez zakonnik i skupić ją na sobie. W tym celu zapowiedział, że potrafi latać. Wieść ta szybko obiegła miasto, lud gremialnie udał się na pobliskie wzgórze aby obserwować to wydarzenie. Boncompagnus stał na wzgórzu ze zrobionymi przez siebie skrzydłami, w ostatniej chwili zrezygnował z realizacji swego planu – wydarzenie to zanotował Salimbene w swej kronice pod rokiem 1233⁵⁴.

- 51 Zob. szerzej opis w kronice Niketasa Choniatesa pochodzącej z XIII wieku *Nicetae Acominati Choniatae, Magni Logothetae Secretorum, Inspectoris et Iudicis veli, Praefecti Sacri cubiculi, Imperii Graeci Historia, ab anno MCXVII in quo Zonaras definit, usque ad annum MCCIII Libris XIX descripta*, Iterata editio graecolatina, Hieronymo Wolfio Oetingensi interprete, 1593, s. 130-131; zob. też R. Knolles, *The Generall Historie of the Turkes from The first beginning of that Nation to the rising of the Othoman Familie with all the notable expeditions of the Christian Princes against them together with The Lives and Conquests of the Othoman Kings and Emperours*, London 1603, s. 37; C. Hart, *The Dream of Flight*, s. 93-94; B. Laufer, *The Prehistory of Aviation*, s. 66-67; L. White Jr., *Eilmer of Malmesbury*, s. 98; P. Nilson, *Winged Man*, s. 271; R. Hennig, *Beiträge zur Frühgeschichte*, s. 109-110; S. Sarnowski, *Żegluga powietrzna*, s. 5; E. Banaszczyk, *Na podbój nieba*, s. 72.
- 52 *Nicetae Acominati Choniatae*, s. 131; R. Knolles, *The Generall Historie of the Turkes*, s. 37; C. Hart, *The Dream of Flight*, s. 93.
- 53 Zob. szerzej *Nicetae Acominati Choniatae*, s. 131; R. Knolles, *The Generall Historie of the Turkes*, s. 37; C. Hart, *The Dream of Flight*, s. 94.
- 54 Historię tę zrelacjonował C. Hart, *The Dream of Flight*, s. 94; zob. szerzej fragment kroniki opisujący to wydarzenie *Cronica fratris Salimbene de Adam ordinis Minorum*, ed. O. Holder-Egger,

Kolejny Włoch Giovanni Battista Danti z Perugii miał w 1490 r. przelecieć nad jeziorem Tranzymeńskim w samodzielnie skonstruowanym szybowcu. Abstrahując od pokonanego dystansu, który był nieosiągalny w tej epoce, wiarygodność tego przypadku jak podkreślał Lynn White podważa fakt, że informacja o tym wydarzeniu pojawiła się dopiero w 1648 r.⁵⁵ Co warte jest podkreślenia próba z 1490 r. Giovanniego Battisty Dante miała zostać poprzedzona w 1456 r. Wówczas to podczas przyjęcia, odbywającego się w Perugii, ku wielkiemu zaskoczeniu gości, wspiał się na wieżę kościelną po czym dzięki skrzydłom szybował niczym ptak. Niestety fragment jego wynalazku uległ zniszczeniu z tego powodu musiał wylądować na dachu świątyni⁵⁶.

Inny Włoch Giovanni Damiani w 1507 r. wyposażyony w sztuczne skrzydła spróbował wznieść się nad mury zamku Stirling w Szkocji⁵⁷. Niestety eksperyment ten nie udał się, szczęśliwie przeżył katastrofę łamiąc sobie jedynie nogę. Jak sam miał oznajmić przyczyna katastrofy tkwiła w błędnym doborze piór. Skorzystał bowiem z upierzenia kurczaków, których naturalną cechą jest przecież chodzenie po ziemi, a nie szybowanie w przestworzach⁵⁸. Warto podkreślić, że podobnie jak Eilmer Damiani był duchownym, w 1504 r. został mianowany opatem klasztoru premonstratensów w Tunland⁵⁹. Zanim król Szkocji mianował go opatem w Tunland Giovanni Damiani znany był raczej jako lekarz, architekt, alchemik niż jako duchowny⁶⁰. Warto także nadmienić, że kiedy jesienią 1507 r.

[w:] *Monumenta Germaniae Historica. Series Scriptorum*, t. 32, Hannoverae-Lipsiae 1905-1913, s. 76-78.

- 55 L. White Jr., *Eilmer of Malmesbury*, s. 103; zob. szerzej C. Hart, *The Dream of Flight*, s. 95-97 tam angielskie tłumaczenie pracy Cesare Alessi opisującej to wydarzenie; por. P. Nilson, *Winged Man*, s. 278; A. van Muffling, *Human Flight*, s. 3; zob. też R. Hennig, *Beiträge zur Frühgeschichte*, s. 114-115; B. Laufer, *The Prehistory of Aviation*, s. 67; M. Massip, *Une victime*, s. 211.
- 56 Zob. szerzej tłumaczenie angielskie kroniki spisanej w Perugii opisującej to wydarzenie A. van Muffling, *Human Flight*, s. 3; zob. też C. Hart, *The Dream of Flight*, s. 95; P. Nilson, *Winged Man*, s. 278; S. Sarnowski, *Żegluga powietrzna*, s. 6; E. Banaszczyk, *Na podbój nieba*, s. 73.
- 57 Fakt ten został uwieczniony przez mało przychylnego śmiałkowi poetę zob. szerzej B.S. Hay, *William Dunbar's Flying Abbot: Apocalypse Made to Order*, „Studies in Scottish Literature”, 1974, vol. 11, no 4, s. 217-225; zob. też C. Hart, *The Dream of Flight*, Appendix D s. 169-175.
- 58 I. Leslaeo, *De Origine, Moribus, et Rebus Gestis Scotorum Libri Decem*, Romae 1578, s. 346; zob. też przypis nr 79 i 90 M.E. Rugggerini, *Tales of Flight in Old Norse*, s. 223, 228; C. Hart, *The Dream of Flight*, s. 97-98.
- 59 Bonnie J. Rough, *The Birdmen*, „The Iowa Review”, 2006/2007, vol. 36, no 3, s. 30; L. White Jr., *Eilmer of Malmesbury*, s. 103-104; B. Laufer, *The Prehistory of Aviation*, s. 68; P. Nilson, *Winged Man*, s. 273-274.
- 60 Zob. I. Leslaeo, *De Origine, Moribus*, s. 345-346; B.S. Hay, *William Dunbar's Flying Abbot*, s. 217 i n.; odnośnie działalności Giovanniego zob. *Accounts of the Lord High Treasurer of Scotland*, ed. J. Balfour Paul, vol. III A.D. 1506-1507, Edinburgh 1901, s. LXXXVI-LXXXVII, 179, 375, 376,

próbował wzbić się w przestworza planował dolecieć aż do Francji, a co ważne uważał, że dotrze tam szybciej niż wysłannicy władcy Szkocji⁶¹.

Ludzie średniowiecza nie tylko próbowali przeprowadzać eksperymenty z unoszeniem się w przestworzach lubowali się także w licznych legendach i podaniach opisujących takie wydarzenia⁶². Jedną z nich była przytoczone wyżej podania o królu Bładudzie czy o Szymonie Magu. Warto także wspomnieć o legendzie związanej z osobą Gerberta z Aurillac⁶³, który do historii przeszedł jako papież Sylwester II. Zarzucano mu bowiem konszachty diabelskie, czym miano tłumaczyć sposób w jaki posiadał tak rozległą wiedzę zwłaszcza odnoszącą się do matematyki, geometrii czy astronomii⁶⁴. Kontakty z siłami nieczystymi to wątek, który pojawia się już w pracy piszącego w latach 80tch XI wieku kardynała Beno, przeciwnika silnej władzy papieskiej a zwolennika cesarza Henryka IV. Tak więc konflikt polityczny pomiędzy papieżem a cesarstwem był przyczyną czarnej legendy papieża Sylwestra II⁶⁵. Zarzucano Gerbertowi

406. Częsty pobyt króla w zamku Stirling oraz liczne kontakty dworu władcy z opatem Tuncland wzmiankowane są w: *Accounts of the Lord High Treasurer of Scotland*, ed. J. Balfour Paul, vol. IV A.D. 1507-1513, Edinburgh 1902, passim.

61 I. Leslao, *De Origine, Moribus*, s. 346; B. Laufer, *The Prehistory of Aviation*, s. 67-68; C. Hart, *The Dream of Flight*, s. 97; B.S. Hay, *William Dunbar's Flying Abbot*, s. 218; zob. też R. Hennig, *Beiträge zur Frühgeschichte*, s. 115.

62 Kwestia podejmowanych prób wzniesienia się przez człowieka w powietrze poruszana w sagach skandynawskich została wnikliwie omówiona w pracy M.E. Ruggerini, *Tales of Flight in Old Norse*, s. 218 i n.; T. Laidoner, *The Flying Noaidi of the North: Sámi Tradition Reflected in the Figure Loki Laufeyjarson in Old Norse Mythology*, "Scripta Islandica", 2012, vol. 63, s. 74-75; por. R. Hennig, *Beiträge zur Frühgeschichte*, s. 101; E. Banaszczyk, *Na podbój nieba*, s. 69; S. Sarnowski, *Żegluga powietrzna*, s. 1; J. Paz, *Human Flight in Early Medieval England*, s. 15-16; zob. też uwagi P. Nilson, *Winged Man*, s. 271.

63 O jego rzekomych zainteresowaniach magią zob. szerzej E.R. Truitt, *Celestial Divination and Arabic Science in Twelfth-Century England: The History of Gerbert of Aurillac's Talking Head*, "Journal of the History of Ideas", 2012, vol. 73, no 2, s. 201 i n.; W. Eamon, *Technology as Magic*, s. 174, 180.

64 R. Allen, *Gerbert, Pope Silvester II*, "The English Historical Review", 1892, vol. 7, no 28, s. 631; O.G. Darlington, *Gerbert, the Teacher*, "The American Historical Review", 1947, vol. 52, no 3, s. 466; M. Sherwood, *Magic and Mechanics in Medieval Fiction*, "Studies in Philology", 1947, vol. 44, no 4, s. 585; D. Rollo, *Glamorous Sorcery. Magic and Literacy in the High Middle Ages*, Minneapolis – London 2000, s. 3-13; zob. też W. Brojer, *Pakt z diabłem w średniowieczu, jeden motyw – dwa modele*, [w:] *Ludzie kościoła wierzenia*, s. 356-358; idem, *Diabeł w wyobraźni średniowiecznej. Trzynastowieczne exempla kazańdiejskie*, Wrocław 2003, s. 216-217. Odnośnie wiedzy matematycznej Gerberta zob. szerzej L. Atkinson, *When the Pope Was a Mathematician*, "The College Mathematics Journal", 2005, vol. 36, no 5, s. 355 i n.

65 Gerbert miał między innymi przywoływać diabła aby wypytać go o datę swej śmierci, uzyskał odpowiedź, że nie umrze dopóki nie odprawi mszy w Jerozolimie, wysłannik piekiel nie poinformował papieża, że jeden z kościołów w Rzymie był w ten sposób określany R. Allen, *Gerbert, Pope Silvester II*, Appendix The Legendary Gerbert s. 665-666; E.R. Truitt, *Celestial Divination*

z Aurillac, że na grzbiecie diabła miał unosić się w powietrzu. Diabeł w ten sposób wyratował go z opresji, kiedy chciał posiadać wiedzę tajemną od pewnego Saracena i musiał ratować się ucieczką ukrywając się pod drewnianym mostem⁶⁶.

Wybitnego XIII wiecznego filozofa Alberta Wielkiego także łączono z planami budowy specjalnej maszyny latającej, przypisywano mu również zainteresowanie magią⁶⁷. Co ciekawe owe tajemnicze urządzenie miało być na tyle skuteczne, że uniosło nie tylko samego dominikanina ale i córkę króla Francji, którą w ten sposób miał przetransportować do Kolonii⁶⁸.

Najsłynniejsza opowieść epoki średniowiecza o unoszeniu się w powietrzu opisuje dokonania Aleksandra Wielkiego. Podróżował on w powietrzu w specjalnym koszu, a napęd tej maszyny stanowiły dwa głodne gryfy. Zachęcał je w bardzo prosty sposób do lotu, otóż ów wybitny władca trzymał nad ich głowami kawałek mięsa⁶⁹. Na marginesie lotniczej podróży władcy można wspomnieć, że po jej zakończeniu (miała miejsce katastrofa lotnicza ale główny bohater nie odniósł najmniejszego uszczerbku) podjęta została druga wyprawa tym razem w głąb oceanu⁷⁰. Aleksander skonstruował tę zaskakującą maszynę latającą gdyż chciał wznieść się do nieba aby sprawdzić czy jest ono tożsame z tym, które widać z ziemi⁷¹.

Podsumowując uwagi odnoszące się do zagadnienia prób wzniesienia się w powietrze w epoce średniowiecza warto zwrócić uwagę na jeszcze

and Arabic Science, s. 209-210; W. Brojer, *Pałt z diabłem*, s. 356; H. Manikowska, *Jerozolima – Rzym – Compostela. Wielkie pielgrzymowanie u schyłku średniowiecza*, Wrocław 2008, s. 316.

66 Zob. szerzej *Willelmi Malmesbiriensis Monachii Gesta Regum Anglorum*, s. 274; *William of Malmesbury's Chronicle of the Kings of England*, s. 174; R. Allen, *Gerbert, Pope Silvester II*, Appendix The Legendary Gerbert s. 664; P. Nilson, *Winged Man*, s. 275; W. Brojer, *Pałt z diabłem*, s. 356.

67 Spośród przebogatej literatury odnośnie postaci Alberta Wielkiego zob. szerzej uwagi odnoszące się do jego działalności naukowej i zainteresowań magią D.J. Collins, *Albertus, Magnus or Magus? Magic, Natural Philosophy, and Religion Reform in the Late Middle Ages*, "Renaissance Quarterly", 2010, vol. 63, no 1, s. 2 i n., 14 i n.; L. Thorndike, *Further Consideration of the Experimenta, Speculum Astronomiae, and De Secretis Mulierum Ascribed to Albertus Magnus*, "Speculum", 1955, vol. 30, no 3, s. 423 i n.; W. Eamon, *Technology as Magic*, s. 174; J. Sokolski, *Wstęp*, [w:] *Pseudo-Albert Wielki Księga sekretów o cnotach ziół, kamieni i zwierząt niektórych*, oprac. J. Kroczyk, J. Sokolski, J. Zagożdżon, Wrocław 2014, s. 15.

68 P. Nilson, *Winged Man*, s. 275.

69 P. Nilson, *Winged Man*, s. 275; E. Banaszczyk, *Na podbój nieba*, s. 68. Odnośnie genezy wspomnianej legendy zob. szerzej ustalenia V.M. Schmidt, *A Legend and its Image*, s. 9-11; por. C. Hart, *The Dream of Flight*, s. 19 i n.

70 V.M. Schmidt, *A Legend and its Image*, s. 12 i n.

71 Zob. edycję legendy pochodzącej z rękopisy z ok. 1000 r. V.M. Schmidt, *A Legend and its Image*, s. 12

jeden aspekt – samej wizji powietrza. Zdaniem badaczy czasem zrównywano je z strukturą oceanu⁷². Konsekwencją tego sposobu myślenia było postrzeganie machin latających jako okrętów żeglujących w przestworzach. Z tego powodu w licznych podaniach odnotowano fakt pojawienia się tych nieziemskich okrętów⁷³. W źródłach średniowiecznych odnaleźć można wzmianki o spadających z nieba kotwicach, ten niespodziewany fakt alarmował społeczność wiernych, którzy następnie byli świadkami jak podniebni przybysze próbują odciąć linę kotwiczną i kontynuować żeglugę w przestworzach⁷⁴.

Jak nadmieniają autorzy najnowszej krytycznej edycji dzieła Gerwazego z Tilbury *Otia imperialia* temat statków pojawiających się w powietrzu był obecny w celtyckich legendach⁷⁵. Informację o tym, że okręt wraz z załogą był widziany w powietrzu nad Clonmacnoise odnotowano w spisanych w XV wieku rocznikach Ulsteru pod rokiem 748⁷⁶. Niestety roczniki nie podają żadnych dalszych szczegółów odnośnie tego nadprzyrodzonego wydarzenia⁷⁷. Wydarzenie z Clonmacnoise w świetle innych źródeł miało mieć miejsce w 743, 744 bądź 748/749 roku⁷⁸. Okręty

72 Zob. szerzej C. Hart, *The Dream of Flight*, s. 105–106; W.K. Kelly, *Curiosities of Indo-European Tradition and Folk-Lore*, London 1863, s. 11 i n.; B.C. Spooner, *Cloud Ships over Cornwall*, „Folklore”, 1961, vol. 7, no 1, s. 323; odnośnie wizji postrzegania powietrza zob. szerzej uwagi L. White Jr., *Medieval Uses of Air*, s. 94.

73 P. Nilson, *Winged Man*, s. 279.

74 Zagadnienie pojawiania się tych kotwic zostało omówione przez M. Ross, *Anchors in a Three-Decker World*, „Folklore”, 1998, vol. 109, s. 63 i n.

75 Zob. szerzej uwagi dotyczące chronologii zamieszczania tych informacji J. Carey, *Aerial Ships and Underwater Monasteries: The Evolution of a Monastic Marvel*, „Proceedings of the Harvard Celtic Colloquium”, 1992, vol. 12, s. 21; zob. też uwagi L. Gougaud, *L'Aéronef dans les légendes du Moyen Age*, s. 355 i n.

76 Zob. szerzej *Gervase of Tilbury Otia Imperialia. Recreation for an Emperor*, ed and translated by S.E. Banks, J.W. Binns, Oxford 2002, przypis nr 5 s. 80; M. Ross, *Anchors in a Three-Decker World*, s. 63.

77 *Annala Uladh: Annals of Ulster otherwise Annala Senait, Annals of Senat: a chronicle of Irish affairs from A. D. 431 to A.D. 1540*, ed. with translation and notes by W.M. Hennessy, vol. I A.D. 431–1056, Dublin 1887, s. 213.

78 Zob. szerzej J. Carey, *Aerial Ships and Underwater Monasteries*, s. 16; por. uwagi dotyczące recepcji tego tematu L. Gougaud, *L'Aéronef dans les légendes du Moyen Age*, s. 356; zob. też *The Irish version of the Historia Britonum of Nennius*, edited with translation and notes by J. Henthorn Todd, Dublin 1848, s. 211, 213; zob. wzmiankę o statkach z załogą unoszących się w powietrzu widzianych w 743 r. *Annals of the Kingdom of Ireland, by the Four Masters, from the earliest period to the year 1616*, ed. by J. O'Donovan, vol. I, Dublin 1856, s. 347; por. informacje o wyjątkowych opadach śniegu w 744 r. ponadto tegoż roku widziane były okręty w powietrzu wraz z załogą *The Annals of Clonmacnoise from the earliest period to A.D. 1408*, translated into English A.D. 1627 by C. Mageoghagan edited by D. Murphy, Dublin 1896, s. 118; zob. też *Naues in [a]ere uise sunt cum uiris suis rok 749 The Annals of Tigernach*, ed. W. Stokes, „Revue Celtique”, 1896,

żeglujące w powietrzu wzmiankowane są ponadto w pismach biskupa Dublina Patryka (1074-1084)⁷⁹. Jak podkreśla John Carey w traktacie *De mirabilibus Hiberniae* autorstwa wspomnianego biskupa znajduje się informacja o okręcie żeglującym w powietrzu⁸⁰. Kontekst wzmiankowanej opowieści został niemalże powtórzony w pracy *De Ingantaib Érenn* zachowanej w tzw. *Book of Ballymote* a pochodzi z rękopisu z tzw. *Book of Glendalough*⁸¹.

Wzmianka o niezwykłym okręcie została następnie rozbudowana: załoga okrętu widząc wiernych zgromadzonych w kościele w Clonmacnoise rzuciła kotwicę, która utkwiała w posadzce świątyni. Jeden z „żeglarzy” zszedł na ziemię, poruszał się jakby pływał w powietrzu. Kiedy dotarł do kotwicy został pochwycony przez wiernych, miał zwrócić się do nich błagając w imię Boże aby go wypuścili gdyż utonie, po czym powrócił do swej załogi i pożeglowali dalej⁸². Zdaniem badaczy wątek pojawiający się w celtyckich i irlandzkich źródłach został następnie zapożyczony i wykorzystany w pracy zwanej jako *Speculum Regale*. W pochodzącym z XIII wieku utworze pt. *Konungs skuggsjá* tłumaczonym jako *Speculum regale*, spisany dla celów edukacyjnych dla przyszłego władcy króla Magnusa Lagabote, znajduje się niezwykle interesujący fragment, zawierający nieco zmodyfikowaną opowieść o wydarzeniach z Clonmacnoise.

W 956 r. wierni uczestniczący w niedzielnej mszy w kościele św. Kiaran z Saigir (Ciarán of Clonmacnoise) w Cloena byli świadkami zaskakującego wydarzenia, kotwica podniebnego statku utkwiała w łuku powyżej drzwi świątyni. Jak informuje *Speculum Regele* ujrzano okręt z załogą, spośród której jeden osobnik zszedł po linie tak aby uwolnić kotwicę. Sposób poruszania rękami i stopami jak również całe jego zachowanie przypominały ruchy osoby płynącej w wodzie. Kiedy zszedł na dół i próbował uwolnić kotwicę wówczas wierni podjęli próbę schwywania go, jednakże miejscowy ordynariusz nakazał wypuszczenie przybysza. Uważał

vol. 17, s. 250; por. elektroniczną wersję *Annals of Tigernach* <http://www.ucc.ie/celt/published/T100002A/index.html> (dostęp 9.03.2016 r.).

79 M. Ross, *Anchors in a Three-Decker World*, s. 63

80 J. Carey, *Aerial Ships and Underwater Monasteries*, s. 16-17.

81 J. Carey, *Aerial Ships and Underwater Monasteries*, s. 17; M. Ross, *Anchors in a Three-Decker World*, s. 64.

82 Zob. szerzej tłumaczenie angielskie rękopisu spisane w XIV bądź XV wieku MS XXXVI ze zbiorów Advocates Library Edinburg, wątek ten najprawdopodobniej powstał już w XIII wieku, mógł on zainspirować autora *Speculum Regale* J. Carey, *Aerial Ships and Underwater Monasteries*, s. 18. Zob. też angielskie tłumaczenie (bez podania źródła, autor jedynie odnotował, że Irlandzki żył w XIV lub XV w.) legendy o statku unoszącym się w powietrzu nad Clonmacnoise K. Hurlstone Jackson, *A Celtic Miscellany: Translations form the Celtic Literatures*, Cambridge 1951, nr 138 s. 178-179.

bowiem, że może to być dlań śmiertelne tak jak dla osoby, która jest przetrzymywana pod wodą. Tajemniczy gość powrócił na okręt, którego załoga przecięła linę kotwiczną i odpłynęła w przestworza. Kotwicę pozostawiono w kościele jako świadectwo tegoż wydarzenia⁸³. Podobną opowieść, miejsce akcji przeniesione zostało z Irlandii do Anglii, odnotował także Gerwazy z Tilbury w swym napisanym na początku XIII wieku dziele *Otia Imperialia*⁸⁴. Nie wzmiankując niestety nazwy miejscowości położonej w Anglii opisał niemalże identyczne wydarzenie, z jedną wszakże różnicą. W tym przypadku miejscowa ludność pochwyciła tajemniczego przybysza, który zszedł z okrętu aby odciąć linę kotwiczną. Niestety nie przeżył on, udusił się. Po godzinie jego towarzysze odpłynęli odcinając kotwicę, którą wierni pozostawili aby upamiętnić to wydarzenie⁸⁵.

Celtyckie i iryjskie legendy inspirowały nie tylko mieszkańców Skandynawii. Spośród kronikarzy, którzy sięgnęli po wątek statku żeglującego w przestworzach należy wspomnieć o pracy datowanej na rok 1184 r. napisanej przez Geoffrey przeora St. Peter of Vigemois⁸⁶. Zanotował on, że taki okręt pojawił się nad Londynem w 1122 r., kotwica spadła w środku

83 Zob. *Speculum Regale. Konungs-Skuggsjá. Konge – Speilet et philosophisk-didaktisk skrift, forfattet i norge mod slutningen af det tolfte aarhundrede. Tilligemed et samtidigt Skrift om den norske Kirkes Stilling til Staten*, Christiana 1848, s. 27-28; zob. angielski przekład *The King's Mirror (Speculum Regale – Konungs Skuggsjá)*, translated from the Old Norwegian by Laurence Marcellus Larson, New York 1917 (Scandinavian Monographs vol. III The King's Mirror), s. 116-117; L. Gougaud, *LAéronef dans les légendes du Moyen Age*, s. 355-356; J. Carey, *Aerial Ships and Underwater Monasteries*, s. 19; M. Ross, *Anchors in a Three-Decker World*, s. 64; zob. też analizę zapisów dotyczących Irlandii w *Speculum Regale* w kontekście nawiązań do podań i legend Irlandzkich w tym podań o latających okrętach K. Meyer, *The Irish Mirabilia in the Norse "Speculum Regale"*, "Folklore", 1894, vol. 5, no 4, nr 19 s. 312-313.

84 Odnośnie postaci kronikarza zob. uwagi W. Maaz, *Gervasius v. Tilbury*, [w:] *Lexikon des Mittelalters*, bd. IV, München – Zürich 1989, kol. 1361.

85 *Des Gervasius von Tilbury Otia Imperialia*, hrsg. F. Liebrecht, Hannover 1856, Prima Decisio Caput XIII De mari, s. 2-3; *Gervase of Tilbury Otia Imperialia*, s. 80-81; L. Gougaud, *LAéronef dans les légendes du Moyen Age*, s. 354 i n.; W.K. Kelly, *Curiosities of Indo-European*, s. 12; J. Carey, *Aerial Ships and Underwater Monasteries*, s. 19-20; B.C. Spooner, *Cloud Ships*, s. 323; M. Ross, *Anchors in a Three-Decker World*, s. 64; W. Jones, *Crudelties Past and Present including sea and seamen, miners, amulets and talismans, rings, word and letter divination, numbers, trials, exorcising and blessing of animals, birds, eggs, and luck*, London 1880, s. 3.

86 Odnośnie datacji zabytku zob. szerzej informacje wydawcy kroniki *Chronica Gaufridi coenobitae monasterii D. Martialis Lemovicensis, ac prioris Vosiensis coenobii, A Roberto Rege ad annum MCLXXXIV. Ex veteri Turrium in Lemovicensibus codice, aliisque MSS. quorum quatuor habui Apographa VV. CC. Henrici lustelli, Joannis Bouchetii, Joannis Beslii, ac nostrum*, [w:] *Rerum Aquitanicarum collectio. Novae Bibliothecae manuscriptor. librorum*, vol. II, Parisiis 1657, Syllabus eorum quae in tomo II Novae Bibliothecae Mss. librorum sive corpore Rerum Aquitanicarum continentur, Sectio prima nr 11 [brak paginacji].

miasta. Wzorem poprzednich opowieści znów spośród załogi zszedł na ziemię jeden „żeglarz” aby uwolnić okręt od kotwicy⁸⁷.

Odmienny wątek związany ze statkiem unoszącym się w powietrzu odnotowano we Francji. Biskup Agobard z Lyonu około 820 r. piętnował przekonanie panujące wśród okolicznej ludności, że czarownicy żeglujący takim niezemskim okrętem podkradali owoce i plony z pól⁸⁸.

Na marginesie rozważań dotyczących podejmowania prób latania w wiekach średnich warto podkreślić, że od wieków ludzkość analizowała strukturę budowy skrzydeł ptaków i nietoperzy, na długo przed Leonardem da Vinci szkice takie sporządził w XIII wieku Villard de Honnecourt⁸⁹. Szkice te umożliwiły skonstruowanie człowiekowi mechanizmu umożliwiającego lot. Sygnalizując kwestię wynalazków warto zwrócić uwagę na zaskakujący projekt autorstwa wybitnego, używając dzisiejszej terminologii, inżyniera (a zarazem osoby interesującej się magią i alchemią) Konrada Kyesera⁹⁰. Był on autorem wyjątkowego dzieła *Bellifortis* (1405 r.) gdzie wśród rozlicznych szkiców machin oblężniczych i wszelkich narzędzi mających na celu usprawnienie prowadzenia działań zbrojnych (dział, rakiet, pojazdów, katapult etc.) zamieścił rysunki niespotykanych wynalazków,

87 *Gaufredi coenobitae monasterii D. Martialis Lemovicensis*, s. 299-300; M. Ross, *Anchors in a Three-Decker World*, s. 64; C. Hart, *The Dream of Flight*, s. 105; L. Gougaud, *L'Aéronef dans les légendes du Moyen Age*, s. 356-357.

88 S. Agobardi episcopi lugdunensis, *Liber contra insulam vulgi opinionem de grandine et tonitruis*, [w:] *Patrologia Latina*, ed. J.P. Migne, vol. 104, Paryż 1864, kol. 147-148; C. Hart, *The Dream of Flight*, s. 104-105; R. Kieckhefer, *Magic in the Middle Ages*, s. 46; M. Oziębłowski, *Motyw lotu czarownicy*, s. 63. Zob. też rozważania dotyczące Magonii regionu gdzie pojawił się ten pogląd i skąd miały pochodzić okręty unoszące się w powietrzu, ich załoga miała zawrzeć pakt z osobami kontrolującymi pogodę, którzy za opłatą zsyłami gromy i nawałnice powodujące, że owoce spadały z drzew a zboże z kłosów, następnie wspomniani żeglarze zbierali plony i odlatywali z powrotem do Magonii J. Allen Cabaniss, *Agobard of Lyons*, "Speculum", 1951, vol. 26, no 1, s. 52; M. Ross, *Anchors in a Three-Decker World*, s. 64-65; W. Jones, *Crudelties Past and Present*, s. 2-3; E.S. McCartney, *Hither and Yonder: Parallels*, "The Classical Journal", 1924, vol. 20, no 1, s. 40; eadem, *Greek and Roman Weather Lore of Two Destructive Agents, Hail and Drought*, "The Classical Weekly", 1934, vol. 28, no 2, s. 9-10; W.M. S. Russell, *More about Folklore and Literature*, "Folklore", 1983, vol. 94, no 1, s. 16.

89 P. Nilson, *Winged Man*, s. 282; L. White, *Medieval Engineering*, s. 13.

90 Odnośnie postaci Kyesera i znaczenia jego prac zob. szerzej uwagi L. White, *Medieval Engineering*, s. 18; idem, *Kyeser's "Bellifortis"*, s. 436-441; C. Hart, *The Dream of Flight*, s. 36 i n., 64 i n.; K. Ludwig, *Kyeser, Conrad*, [w:] *Lexikon des Mittelalters*, bd. V, München – Zürich 1991, kol. 1595-1596; W. Eamon, *Books of Secrets in Medieval and Early Modern Science*, "Sudhoffs Archiv", 1985, bd 69, h. 1, s. 33; W. Eamon, *Technology as Magic*, s. 186-191; A.H. Nelson, *Six-Wheeled Carts: An Underview*, "Technology and Culture", 1972, vol. 13, no 3, s. 401 i n.; R. Hennig, *Beiträge zur Frühgeschichte*, s. 113; B. Láng, *Unlocked Books. Manuscripts of Learned Magic in the Medieval Libraries of Central Europe*, Pennsylvania 2008, 49, 71-78, 212, 233-234; P.O. Long, *Power, Patronage, and the Authorship of Ars*, s. 6-8.

snuł choćby plany budowy dziwnych pojazdów bojowych czy mechanicznych figur ludzkich. Jak zauważył William Eamon, Kyeser zainspirował się lekturą traktatu przypisywanego Albertowi Wielkiemu *De mirabilibus mundi*. Z tych powodów w *Bellifortis* odnaleźć można przepisy dotyczące konstrukcji magicznych latarni, które miały powodować wizje u przeciwników a także szereg amuletów np gwarantujących nie szczekanie psów i ochronę przed wilkami⁹¹. Wśród listy niestworzonych wynalazków jeden zasługuje na poświęcenie mu chwili uwagi. Z całą pewnością myśl o jego skonstruowaniu nigdy nie została przekuta w czyn, gdyż w oczywisty sposób ośmieszyłaby ona samego autora. Kyeser sformułował pomysł skonstruowania unoszącego się pasa, pomysł ten nie jest tak szeroko znany jak inny pas, którego szkic zamieścił w swej pracy⁹². Pas, który miał unieść się w powietrze nadmuchiwany miał być przez gazy produkowane przez osobę, która ubrała ten niecodzienny wynalazek⁹³.

Marzenie o uniesieniu się w powietrze jest niemalże tak wiekowe jak sama ludzkość. Epoka średniowiecza nie tylko wydała śmiazków próbujących niczym Dedal i Ikar latać za pomocą własnoręcznie skonstruowanych skrzydeł, stworzono wówczas także zaskakujące wynalazki mające umożliwić realizację tej idei. Projekty kolejnych mogą obecnie szokować jednakże świadczą a wyjątkowej kreatywności ówczesnych konstruktorów. W historii lotnictwa szczególnie zapisał się XI wieczny duchowny Eilmer. Jego dokonania uwieczniono w latach 20tych XX wieku portretując go na witrażu w kościele w Malmesbury, mnich trzymający skrzydła przypominające projekty Leonarda da Vinci, ponadto w miejscowości tej znajduje się pub *latający mnich*⁹⁴.

BIBLIOGRAFIA

Accounts of the Lord High Treasurer of Scotland. 1901. ed. James BALFOUR PAUL. vol. III A.D. 1506-1507. Edinburgh: H.M. General Register House
Actus Petri cum Simone. 1891. w *Acta Apostolorum Apocrypha post Constantinum Tischendorf*, ed. Ricardus Adalbertus LIPSIUS pars prior, 45-105. Lipsiae: Apvd Hermannvm Mendelssohn

91 W. Eamon, *Technology as Magic*, s. 186, 190.

92 Odnośnie tego drugiego pasa zob. szerzej uwagi: A. Classen, *The Medieval Chastity Belt. A myth-making process*, New York 2007.

93 A. Classen, *The Medieval Chastity*, s. 119-120; zob. szerzej miniatury ukazujące pasy Goethe Universität Frankfurt am Main, rkps Ms. germ. qu 15 Kyeser Conradus, *Bellifortis*, k. 114 v, 115 v wersja elektroniczna dostępna jest na stronie <http://sammlungen.ub.uni-frankfurt.de/urn:urn:nbn:de:hebis:30:2-14639> (dostęp 25.02.2016 r.).

94 J. Paz, *Human Flight in Early Medieval England*, s. 3.

- ALLEN R. 1892. "Gerbert, Pope Silvester II". *The English Historical Review* 7/28: 625-668
- Annala Uladh: Annals of Ulster otherwise Annala Senait, Annals of Senat: a chronicle of Irish affairs from A. D. 431 to A.D. 1540*, 1887. ed. with translation and notes by W.M. HENNESSY, vol. I A.D. 431-1056, Dublin
- Annals of the Kingdom of Ireland, by the Four Masters, from the earliest period to the year 1616*, 1856. ed. by John O'DONOVAN, vol. I, Dublin: Hodges and Smith
- ATKINSON Leigh. 2005. "When the Pope Was a Mathematician", *The College Mathematics Journal* 36/5: 354-362
- BAILEY Michael D. 2009. "A Late-Medieval Crisis of Superstition?". *Speculum* 84/3: 633-661
- BANASZCZYK Eugenius. 1957. *Na podbój nieba*, Warszawa: Wydawnictwo MON
- BERRY Craig A. 2001. "Flying Sources: Classical Authority in Chaucer's "Squire's Tale". *ELH* 68/2: 287-313
- BONNER Campbell. 1921. "A Papyrus Describing Magical Powers". *Transactions and Proceedings of the American Philological Association* 52: 111-118
- BRACHA Krzysztof. 2001. Latawiec. Z katalogu imion rodzimych duchów i demonów w źródłach średniowiecznych, w *Ludzie kościół wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze – wczesna epoka nowożytna*, W. Iwańczak, S.K. Kuczyński (red.), 313-334. Warszawa: Wydawnictwo Dig
- BROJER Wojciech. 2001. Pakt z diabłem w średniowieczu, jeden motyw – dwa modele, w *Ludzie kościół wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze – wczesna epoka nowożytna*, W. Iwańczak, S.K. Kuczyński (red.), 347-373. Warszawa: Wydawnictwo Dig
- BROJER Wojciech. 2003 *Diabeł w wyobraźni średniowiecznej. Trzynastowieczne exempla kazań i kaznodziejskie*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego
- CABANISS J. Allen. 1951. "Agobard of Lyons". *Speculum* 26/1: 50-76
- CAREY John. 1992. "Aerial Ships and Underwater Monasteries: The Evolution of a Monastic Marvel". *Proceedings of the Harvard Celtic Colloquium* 12: 16-28
- Chronica Gaufredi coenobitae monasterii D. Martialis Lemovicensis, ac prioris Vosiensis coenobii, A Roberto Rege ad annum MCLXXXIV. Ex veteri Turrium in Lemovicensibus codice, aliisque MSS. quorum quatuor habui Apographa VV. CC. Henrici lustelli, Joannis Bouchetii, Joannis Beslii, ac nostrum*. 1657. w *Rerum Aquitanicarum collectio. Novae Bibliothecae manuscriptorum. librorum*, 279-342. vol. II, Parisiis: Apud Sebastianvm Cramisy, Regis et Reginae Architypographam et Gabrielem Cramoisy, via Iacobaeae, sub Ciconiis

- CLARK John. 1994. "Bladud of Batt: The Archaeology of a Legend". *Folklore* 105: 39-50
- COLLINS David J. 2010. "Albertus, Magnus or Magus? Magic, Natural Philosophy, and Religion Reform in the Late Middle Ages". *Renaissance Quarterly* 63/1: 1-44
- Cronica fratris Salimbene de Adam ordinis Minorum*. 1905-1913. w *Monumenta Germaniae Historica. Series Scriptorum*, ed. Oswaldus HOLDER-EGGER, 1-652. tom 32. Hannoverae – Lipsiae: Impensis Bibliopolii Hahniani
- DARLINGTON Oscar G. 1947. "Gerbert, the Teacher". *The American Historical Review* 52/3: 456-476
- Des Gervasius von Tilbury Otia Imperialia*. 1856. hrsg. Felix LIEBRECHT, Hannover: Carl Rümpler
- DESHMAN Robert. 1997. "Another Look at the Disappearing Christ: Corporeal and Spiritual Vision in Early Medieval Images". *The Art Bulletin* 79/3: 518-546
- DUBY Georges. 1997. *Rok Tysięczny*. Warszawa: Bellona, Oficyna Wydawnicza Volumen
- EAMON William. 1983. "Technology as Magic in the late Middle Ages and the Renaissance". *Janus. Revue internationale de l'histoire des sciences, de la médecine de la pharmacie et de la technique* 70/3-4: 171-212
- EAMON William. 1985. "Books of Secrets in Medieval and Early Modern Science". *Sudhoffs Archiv* 69/1: 26-49
- Epistola Fratris Rogeri Baconis de Secretis operibus artis et naturae, et de nullitate magiae*. 1859. w *Fr. Rogeri Bacon Opera quaedam hactenus inedita*, vol. 1, ed. J.S. BREWER, London: Longman, Green, Longman and Roberts
- ESPOSITO Bernadette. 2012/13. "The Principle of the Fragility of Good Things". *The Iowa Review* 42/3: 55-66
- FEARA.T. 1992. "Bladud: The Flying King of Bath". *Folklore* 103/2: 222-224
- FERREIRO Alberto. 2003. "Simon Magus, Nicolas of Antioch, and Muhammad". *Church History* 72/1: 53-70
- Gervase of Tilbury Otia Imperialia. Recreation for an Emperor*. 2002. ed. and translated by S.E. BANKS, J.W. BINNS, Oxford: Clarendon Press
- Goethe Universität Frankfurt am Main, rkps Ms. germ. qu 15 Kyeser Conradus, *Bellifortis* <http://sammlungen.ub.uni-frankfurt.de/urn:urn:nbn:de:hebis:30:2-14639> (dostęp 25.02.2016 r.)
- GOUGAUD Louis. 1924. "L'Aéronef dans les légendes du Moyen Age". *Revue celtique* 41: 354-358
- HALL Bert S. 1989. "Lynn Townsend White, Jr. (1907-1987)". *Technology and Culture* 30/1: 194-213
- HALLION Richard P. 1982. "A Source Guide to the History of Aeronautics and Astronautics". *American Studies International* 20/3: 3-50
- HART Clive. 1972. *The Dream of Flight. Aeronautics from Classical Times to the Renaissance*. London: Faber and Faber Limited

- HART Clive. 2005. *The Prehistory and Images of Flight: Supplementary Notes*, Gilliland Press
- HART J.M. 1910. "A British Icarus". *Modern Language Notes* 25/8: 263-264
- HAY Brayan S. 1974. "Wiliam Dunbar's Flying Abbot: Apocalypse Made to Order". *Studies in Scottish Literature* 11/4: 217-225
- HENNIG Richard. 1918. "Beiträge zur Frühgeschichte der Aeronautik". *Beiträge zur Geschichte der Technik und Industrie* 8: 100-116
- HUNT William. 1895. *Oliver of Malmesbury*, w *Dictionary of National Biography*, S. Lee (red.), 140, vol. 92 O'Duinn – Owen. London
- HURLSTONE Jackson K. 1951. *A Celtic Miscellany: Translations form the Celtic Literatures*. Cambridge: Harvard University Press
- Ioannis Sturmii Linguae latinae resolvendae ratio. Tradita in celebri Reipublicae Argentoratensis Academia: Anno septuagesimo tertio. 1581. Argentorati: excudebat Nicolaus Wyriot*
- JANUSZEWSKI Stanisław. 1981. *Rodowód polskich skrzydeł*. Warszawa: Wydawnictwo MON
- JONES William. 1880. *Credulities Past and Present including sea and seamen, miners, amulets and talismans, rings, word and letter divination, numbers, trials, exorcising and blessing of animals, birds, eggs, and luck*. London: Chatto and Windus
- KELLY Walter K. 1863. *Curiosities of Indo-European Tradition and Folk-Lore*. London: Chapman and Hall
- KIECKHEFER Richard. 1990. *Magic in the Middle Ages*. Cambridge: Cambridge University Press
- KIECKHEFER Richard. 1997. *Forbidden Rites. A Necromancer's Manual of the Fifteenth Century*. Pennsylvania: The Pennsylvania State University Press
- KNOLLES Richard. 1603. *The Generall Historie of the Turkes from The first beginning of that Nation to the rising of the Othoman Familie with all the notable expeditions of the Christian Princes against them together with The Lives and Conquests of the Othoman Kings and Emperours*. London: Printed by Adam Islip
- LAIDONER Triin. 2012. "The Flying Noaidi of the North: Sámi Tradition Reflected in the Figure Loki Laufeyjarson in Old Norse Mythology". *Scripta Islandica* 63: 59-93
- LÁNG Benedek. 2008. *Unlocked Books. Manuscripts of Learned Magic in the Medieval Libraries of Central Europe*. Pennsylvania: The Pennsylvania State University Press
- LAUFER Berthold. 1928. "The Prehistory of Aviation". *Publications of the Field Museum of Natural History. Anthropologica Series* 18/1: 1-96
- LESIAEO Ioannus. 1578. *De Origine, Moribus, et Rebus Gestis Scotorum Libri Decem*. Romae: In aedibus Populi Romani

- LONG Pamela O. 1997. "Power, Patronage, and the Authorship of Ars: From Mechanical Know-How to Mechanical Knowledge in the Last Scribal Age". *Isis* 88/1: 1-41
- LYNN White Jr. 1970. "Medieval Uses of Air". *Scientific American* 223/2: 92-100
- MAAZ Wolfgang. 1989. *Gervasius v. Tilbury*, w: *Lexikon des Mittelalters*, kol. 1361, bd. IV, München-Zürich: Artemis Verlag
- MASSIP M.. 1910. "Une victime de l'aviation au onzième siècle". *Mémoires de l'Académie des sciences, inscriptions et belles-lettres de Toulouse* 10/10: 199-217
- MCCARTNEY Eugene S. 1924. "Hither and Yonder: Parallels". *The Classical Journal* 20/1: 38-40
- MCCARTNEY Eugene S. 1934. "Greek and Roman Weather Lore of Two Destructive Agents, Hail and Drought". *The Classical Weekly* 28/2: 9-12
- MEYER Kuno. 1894. "The Irish Mirabilia in the Norse "Speculum Regale". *Folklore* 5/4: 299-316
- MUFFLING Adrian van. 1927. "Human Flight throughout the Ages". *The Annals of the American Academy of Political and Social Science* 131: 1-6
- MUIR Pattison. 1914. Roger Bacon: his relations to alchemy and chemistry. w *Roger Bacon Essays. Contributed by various writers on the occasion of the commemoration of the seventh century of his birth*, A.G. Little (ed.), 285-321. Oxford: Clarendon Press
- NELSON Alan H. 1972. "Six-Wheeled Carts: An Underview". *Technology and Culture* 13/3: 391-416
- NEWTON Robert. 1994. "A History of Flying". *The North American Review* 279/1: 4-7
- Nicetae Acominati Choniatae, Magni Logothetae Secretorum, Inspectoris et Iudicis veli, Praefecti Sacri cubiculi, Imperii Graeci Historia, ab anno MCXVII in quo Zonaras definit, usque ad annum MCCIII Libris XIX descripta* Iterata editio graecolatina, 1593. Hieronymo Wolfio Oetingensi interprete. Geneva: Vignon
- NILSON Peter. 1996. "Winged Man and Flying Ships: Of Medieval Flying Journeys and Eternal Dreams of Flight". *The Georgia Review* 50/2: 267-296
- OZIĘBŁOWSKI Mieszko. 2003. „Motyw lotu czarownic w tzw. "Zbiorczej koncepcji czarownictwa" europejskiego. Świadectwa średniowieczne i wczesnonowożytne". *Almanach historyczny* 5: 49-75
- PALMER Scott. W. 2005. "Icarus, East: The Symbolic Contexts of Russian Flight". *The Slavic and East European Journal* 49/1: 19-47
- PAZ James. 2013. "Human Flight in Early Medieval England: Reality, Reliability, and Mythmaking (or Science and Fiction)". *New Medieval Literatures* 15: 1-28

- Rec: Lawrence Nees, *Victor M. Schmidt A Legend and its Image. The Aerial Flight of Alexander the Great in Medieval Art*, Mediaevalia Groningana 17, Groningen 1995, pp. XIV, 225, "The Journal of Medieval Latin", 1997, vol. 7, s. 279-281
- ROLLO David. 2000. *Glamorous Sorcery. Magic and Literacy in the High Middle Ages*, Minneapolis – London: University of Minnesota Press
- ROSS Mical. 1998. "Anchors in a Three-Decker World". *Folklore* 109: 63-75
- ROUGH Bonnie J. 2006/2007. "The Birdmen". *The Iowa Review* 36/3: 27-40
- RUGGERINI Maria Elena. 2006. "Tales of Flight in Old Norse and Medieval English Texts". *Viking and Medieval Scandinavia* 2: 201-238
- RUSSELL W.M.S. 1983. "More about Folklore and Literature". *Folklore* 94/1: 3-32
- S. Agobardi episcopi lugdunensis. 1864. *Liber contra insulam vulgi opinionem de grandine et tonitruis*, w *Patrologia Latina*, ed. J.P. MIGNE, 147-158. vol. 104, Paris: In via dicta d'Amboise, olim prope portam Lutetiae Parisiorum vulgo D'Enfer nominatam
- SANDYS J. Edwin. 1914. Roger Bacon in English Literature, w *Roger Bacon Essays. Contributed by various writers on the occasion of the commemoration of the seventh century of his birth*, A.G. Little (ed.), 359-373. Oxford: Clarendon Press
- SCHMIDT Victor M. 1995. *A Legend and its Image. The Aerial Flight of Alexander the Great in Medieval Art*. Groningen: Egbert Forsten
- SHERWOOD Merriam. 1947. "Magic and Mechanics in Medieval Fiction". *Studies in Philology* 44/4: 567-592
- SPOONER B.C. 1961. "Cloud Ships over Cornwall". *Folklore* 7/1: 323-329
- SZÖVÉRFY Joseph. 1954. "The Legends of St. Peter in Medieval Latin Hymns". *Traditio* 10: 275-322
- SZÖVÉRFY Joseph. 1954. "The Legends of St. Peter in Medieval Latin Hymns". *Traditio* 10: 275-322
- The Annals of Clonmacnoise from the earliest period to A.D. 1408*, 1896. translated into English A.D. 1627 by C. Mageoghagan edited by Denis MURPHY, Dublin: Printed at the University Press
- The History of the Mohammedan Dynasties in Spain extracted from the Nafhu-T-Tib Min Ghosni-L-Andalusi-R-Rattib Wa Táríkh Lisánu-D-Dín Ibni-L-Khattib*, by Ahmed Ibn Mohammed Al-Makkarí, 1840. translated from the copies in the Library of the British Museum, by Pascual de GAYANGOS, vol. I, London: Printed for the Oriental Translation Fund of Great Britain and Ireland
- The Irish version of the Historia Britonum of Nennius*. 1848. edited with translation and notes by James HENTHORN TODD, Dublin: Printed for the Irish Archaeological Society
- The King's Mirror (Speculum Regale – Konungs Skuggsjá)*, 1917. translated from the Old Norwegian by Laurence Marcellus Larson, New York – London:

- The American-Scandinavian Foundation, London Humphrey Milford, Oxford University Press (Scandinavian Monographs vol. III The King's Mirror)
- THOMSON R.M., 'Eilmer (b. c.985, d. after 1066)', *Oxford Dictionary of National Biography*, Oxford University Press, 2004 [<http://www.oxforddnb.com/view/article/20716>, accessed 12 Feb 2016]
- THORNDIKE Lynn. 1914. "Roger Bacon and Experimental Method in the Middle Ages. *The Philosophical Review* 23/3: 271-298
- THORNDIKE Lynn. 1916. "The True Roger Bacon, I". *The American Historical Review* 21/2: 237-257
- THORNDIKE Lynn. 1916. "The True Roger Bacon, II". *The American Historical Review* 21/3: 468-480
- THORNDIKE Lynn. 1931. "An Unidentified Work by Giovanni da'Fontana: Liber de omnibus rebus naturalibus". *Isis* 15/1: 31-46
- THORNDIKE Lynn. 1934. *A History of Magic and Experimental Science*. vol. IV. New York: Columbia University Press
- THORNDIKE Lynn. 1955. "Further Consideration of the Experimenta, Speculum Astronomiae, and De Secretis Mulierum Ascribed to Albertus Magnus". *Speculum* 30/3: 413-443
- TRUITT Elly R. 2012. "Celestial Divination and Arabic Science in Twelfth-Century England: The History of Gerbert of Aurillac's Talking Head". *Journal of the History of Ideas* 73/2: 201-222
- WHITE Lynn Jr. 1961. "Eilmer of Malmesbury, an Eleventh Century Aviator: A Case Study of Technological Innovation, Its Context and Tradition". *Technology and Culture* 2/2: 97-111
- WHITE Lynn Jr. 1968. "The Invention of the Parachute". *Technology and Culture* 9/3: 462-467
- WHITE Lynn Jr. 1969. "Kyeser's "Bellifortis": The First Technological Treatise of the Fifteenth Century". *Technology and Culture* 10/3: 436-441
- WHITE Lynn Jr. 1975. "Medieval Engineering and the Sociology of Knowledge". *Pacific Historical Review* 44/1: 1-21
- WILKINS John. 1708. *The Mathematical and Philosophical Works of the Right Reverend John Wilkins, Late Lord Bishop of Chester*, London: Printed for Nicholson; Tooke; Bell; and Smith
- Willelmi Malmesbiriensis Monachii Gesta Regum Anglorum atque Historia Novella*, 1840. ed. Thomas DUFFUS HARDY, vol. 1, Londini: Sumptibus Societatis
- William of Malmesbury's Chronicle of the Kings of England from the Earliest Period to the Reign of King Stephen*. 1847. ed. J.A. GILES, London: Henry G. Bohn, York Street, Covent Garden

Maria Szczęśniak
(Akademia Ignatianum w Krakowie)
maria.szczesniak3@gmail.com

Pietà Pontorma a całościowy program malarski kaplicy Capponich w kościele S. Felicità we Florencji

STRESZCZENIE

Kaplica Capponich w kościele S. Felicità we Florencji cieszy się do dziś dużym zainteresowaniem ze strony badaczy. Ludovico Cappo- ni zlecił wykonanie jej dekoracji Jacopo da Pontormo w 1525 r. Naj- bardziej rozpoznawalnym dziełem z tego miejsca jest *Pietà*, uznawa- na za wzorcowy przykład manieryzmu włoskiego. Interpretacja tego przedstawienia uzależniona jest od całościowego odczytania progra- mu kaplicy, co znacząco utrudnia niezachowana dekoracja kopuły. Aby w pełni zrozumieć przesłanie jakie fundator pragnął umieścić w miejscu swego wiecznego spoczynku należy odnieść się do listów św. Pawła, teologii Świętego Oblicza i rozważań o roli Marii w dziele zbawienia. Duch epoki przenikający kaplicę odsłania głębię myśli teo- logicznej stojącej za wystrojem wnętrza i przyjmującej doskonałą for- mę nadaną jej przez artystę *cinquecenta*.

SŁOWA KLUCZOWE: Kaplica Capponich, Pontormo, *Pietà*,
dekoracja, program, manieryzm

SUMMARY

Pontormo's Pietà in the context of overall pictorial decoration of the Capponi Chapel in Santa Felicità, Florence

Numerous scholars investigated the Capponi Chapel in Santa Felicità, Florence and presented their interpretations of its pictorial programme. Ludovico Capponi commissioned Jacopo da Pontormo to decorate the Chapel in 1525. The most recognizable representation from the interior entitled *Pietà* is the stunning example of Italian Mannerist art. Devotional message of this painting is depended on the overall interpretation of the Chapel which is challenging due to the destroyed dome fresco. In order to fully understand the meaning of the decorative programme of the Capponi Chapel one should refer to St. Paul's letters, Holy Face theology and the discussion about Mary's participation in God's plan of salvation. The spirit of the time spreading in the Chapel reveals the depths of theological thought that inspired artist and finally took the form of Italian *cinquecento* art.

KEYWORDS: Capponi Chapel, Pontormo, *Pietà*, decoration, programme, Mannerism

W kościele S. Felicità we Florencji znajduje się kaplica Capponich, której program artystyczny stanowi zagadkę dla współczesnych badaczy. Autorem dekoracji malarskiej jest Jacopo da Pontormo z częściowym udziałem Agnolo Bronzino. Najbardziej znanym ze znajdujących się tam dzieł jest obraz tego pierwszego artysty, nazywany *Pietą* lub *Zdjęciem z krzyża*. Stanowi on piękny przykład włoskiego manieryzmu – kolorystyka, spiętrzenie postaci, skomplikowane pozy – wszystko to pokazuje wirtuozeryę malarza tak cenioną w tej epoce¹. Malowidło stanowi tylko element większej całości i z tego względu nie można rozpatrywać go w oderwaniu od pozostałych przedstawień. Różnorodność możliwości interpretacji programu kaplicy stwarza duże pole do popisu badaczom tego zagadnienia.

1 Czyt. m.in. Białostocki Jan. 1966. Manieryzm. Triumf i zmierzch pojęcia, W Idem, *Sztuka i myśl humanistyczna*, 119-134. Warszawa: PIW; Freedberg Sydney. 1983. *Circa 1600. A revolution style in Italia painting*. Cambridge: Harvard University Press, Pilliod Elisabeth. 2000. *Pontormo, Bronzino, Allori. A genealogy of florentine art*. New Heaven and London: Yale University Press; Rzepińska Maria. 1989. *Malarstwo Cinquecenta*, Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe.

Stan badań

Kaplica nie zachowała się w nienaruszonym stanie, zatem badania nad nią należy rozpocząć od w miarę pełnej rekonstrukcji na podstawie zachowanych dokumentów i szkiców. Giorgio Vasari opisuje ją w swoim słynnym dziele, lecz nie jest to opis, który definitywnie rozstrzygałby sporne kwestie.

Początkowo poszczególne elementy kaplicy rozważano w oderwaniu od siebie, nie dostrzegając łączących ich relacji. Opublikowanie przez J. Cox-Rearick krótkiego artykułu, w którym proponuje ona rekonstrukcję zniszczonej kopuły na podstawie odnalezionych szkiców przygotowawczych rozpoczęło całościowe podejście do problemu². Badaczka zaproponowała identyfikację postaci widocznych na szkicach. Co istotne dla dalszych rozważań, mężczyznę z nogami skrzyżowanymi w kostkach i kawałkiem tkaniny w ręce uznaje za przedstawienie Boga Ojca. Za nią to twierdzenie powtarzają kolejni badacze. J. Cox-Rearick na podstawie cech stylistycznych powyższych szkiców podtrzymuje zdanie G. Vasariego o tym, że dekoracja kopuły powstała w pierwszej kolejności. W centrum czaszy umieszcza ona siedzącego Boga Ojca, a poniżej – czterech patrzących na niego patriarchów. Ta rekonstrukcja wydaje się być zgodna z relacją Vasariego, ale kolejny badacz – J. Shearman nie zgadza się z nią. Według niego wszystkie postacie, których szkicami dysponujemy były posadzone na tym samym poziomie, zaś szczyt kopuły zarezerwowany był dla Gołębiczy Ducha Świętego³. L. Steinberg ujawnia słabe punkty takiego rozmieszczenia⁴. Powołuje się na G. Vasariego, który wyróżnił postać Boga Ojca jako znajdującą się *nel cielo*, co trudno byłoby uzasadnić, gdyby zasiadał On na jednym poziomie z patriarchami. Poza tym nie wydaje się prawdopodobne, aby pozycja Boga Ojca była hierarchicznie nierozróżnialna od pozycji patriarchów. I, w końcu, co najmniej dwóch patriarchów spogląda w zdziwieniu w górę, a według L. Steinberga, to zdziwienie byłoby właściwsze w odniesieniu do gestu Boga Ojca niż do rozpostartych skrzydeł gołębiczy Ducha Świętego. Układ pięciu izokefalicznych figur byłby też niezgodny z układem czterech ewangelistów w pendentywach autorstwa A. Bronzino. W związku z tym L. Steinberg proponuje umieszczenie w kopule dwóch stopni, wyższego przeznaczonego

2 Cox-Rearick Janet. 1956. "Pontormo's drawings for the destroyed vault of the Capponi Chapel". Burlington Magazine 98: 17-18.

3 Shearman John. 1971. *Pontormo's altarpiece in S. Felicita*, Newcastle upon Tyne: University of Newcastle upon Tyne, 17, cyt. za: Steinberg Leo. 1974. "Pontormo's Capponi Chapel", The Art Bulletin 56/3: 395.

4 Steinberg Leo. 1974: 395-396.

dla Boga Ojca, niższego – dla patriarchów, co godziłoby koncepcję J. Cox-Rearick i J. Shearmana⁵.

Wciąż opierając się na identyfikacji postaci na szkicu jako Boga Ojca, J. Shearman zastanawia się nad gestem, który postać ta wykonuje. Według niego jest to błogosławieństwo skierowane poprzez całą przestrzeń kaplicy do martwego Syna wyobrażonego na malowidle J. Pontorma, umieszczonym na ścianie ołtarzowej⁶. L. Steinberg uważa z kolei, że błogosławieństwo byłoby przedstawione za pomocą wskazującego i środkowego palca, zaś udzielający byłby przedstawiony naprzeciw otrzymującego⁷. Powołuje się na słowa Leonarda da Vinci, który uważa, że osoba, której uwagę coś przykuło, odwraca się do tego obiektu kolejno oczami, głową, tułowiem, na końcu stopami. Według niego Bóg Ojciec jest przedstawiony właśnie w takim ruchu rotacyjnym – przyjmuje pozycję frontalną, aby przyjąć ciało Syna.

Tym samym należy przejść do drugiej przedstawionej sceny – mianowicie tzw. *Zdjęcia z krzyża* – jak określił temat tego obrazu G. Vasari. Za nim powtarzają to określenie J. Cox-Rearick czy S. Freeberg⁸. Według J. Shearmana jest to moment, w którym Chrystus został zabrany z kolan Matki – czyli już po zdjęciu z krzyża – i jest teraz niesiony w kierunku grobu. L. Steinberg określa go jako *Oplakiwanie* – chwilę, w której Maria żegna ciało Syna o czym ma świadczyć także jej uniesiona dłoń⁹. Z tą koncepcją zgadza się kolejny badacz – H. Saalman przypominając, że wraz z przejściem kaplicy przez Capponiego zmieniła ona swoje wezwanie ze *Zwiastowania NMP* na kaplicę *Piety*¹⁰. Z kolei dla J. Wassermana jest to moment poprzedzający scenę *Piety*¹¹.

Kolejny problem badawczy związany integralnie z rozpoznaniem tematu obrazu stanowi samo ciało Chrystusa. J. Shearman uważa, że Chrystus jest niesiony w dół, do grobu. Ponieważ grób nie został przedstawiony na fresku, utożsamia go z ołtarzem znajdującym się na tej samej ścianie, tyle, że poniżej. W ten sposób akt przemienienia dokonujący się w czasie codziennej Mszy Świętej byłoby unaoczniany za pomocą malowidła¹².

5 Ibidem.

6 Shearman John. 1971: 3, 10, 11, 17, 20, cyt. za: Steinberg Leo. 1974: 385.

7 Steinberg Leo. 1974: 391-395.

8 Informacja za: Steinberg Leo. 1974: 385.

9 Steinberg Leo. 1974: 388-391.

10 Saalman Howard. 1989. "Form and meaning at the Barbadori – Capponi Chapel in S. Felicita". *The Burlington Magazine* 131: 534.

11 Wasserman Jack. 2009. "Pontormo in the Capponi Chapel in Santa Felicita in Florence". *Mitteilungen Des Kunsthistorischen Institutes in Florenz* 53/1: 47-49.

12 Steinberg Leo. 1974: 388-391.

Z tym twierdzeniem J. Shearmana znów nie zgadza się L. Steinberg. Zwraca on uwagę na postacie dwóch młodzieńców niosących ciało¹³. Ze względu na wiek nie mogą oni być utożsamiani z Józefem z Arymatei i Nikodemem. Ponieważ ciało – według jego interpretacji – zostało właśnie odebrane Matce, L. Steinberg wysuwa hipotezę, że są to jedyni upoważnieni do takiego działania – czyli aniołowie. Ale aniołowie nie pojawiają się w złożeniu do grobu. Jaką więc należy przypisać im funkcję? L. Steinberg uważa, że ciało wcale nie jest znoszone w dół. Młodzieńcy nie czują jego ciężaru, po ich stopach nie widać nacisku. W myśl obowiązującej w renesansie konwencji niosące ciężar postaci wskazują kierunek niesienia głową. Młodzieniec po lewej stronie ma głowę uniesioną, ten klęczący po prawej również stara się trzymać ją wysoko, a młoda kobieta koło chmury nie tylko spogląda na niebo, ale też podnosi głowę Chrystusa do góry równocześnie ją prezentując. Kolejnym dowodem mającym potwierdzać ruch ciała w górę, jest widoczna w obrazie rotacja. Ciało zakręca przy klęczącej postaci, „przygotowuje sobie” wyjście z namalowanej przestrzeni obrazu. Według L. Steinberga ciało Syna kieruje się do Ojca wyciągającego już ku niemu ramiona. Tłumaczy on też poruszenie patriarchów w kopule obaleniem starotestamentalnego prawa przez mękę i śmierć Chrystusa¹⁴.

Spór obejmuje również postać Marii. J. Shearman uważa, że Matka Chrystusa omdlewa. Jak łatwo zgadnąć i z tą koncepcją dyskutuje L. Steinberg¹⁵. Według niego nie ma żadnych wskazówek mogących usprawiedliwiać tę tezę. Przypomina, że były to czasy, w których zastanawiano się nad rolą Marii jako współodkupicielki. Musiała ona świadomie uczestniczyć w każdej fazie męki Syna, więc niedopuszczalne z jej strony byłoby omdlenie na którymkolwiek etapie. L. Steinberg przyznaje jednak, że oficjalnie tego poglądu nigdy nie potwierdzono.

W kaplicy znajduje się jeszcze trzecie przedstawienie – również organicznie powiązane z całym programem wnętrza i z tego względu zasługujące na omówienie. Jest to *Zwiastowanie* umieszczone na zachodniej ścianie kaplicy. J. Shearman uważa, że jest to dość niezwykła pozostałość wcześniejszego wezwania kaplicy. Odwołuje się też do florenckiej tradycji umieszczania obrazów o tej tematyce na ścianie fasadowej, zapoczątkowanej przez kościół Ss. Annunziata¹⁶. Ku tej ostatniej tezie przychyliła się H. Saalman¹⁷. Słynnemu obrazowi w Ss. Annunziata tradycja przypisała

13 Ibidem.

14 Ibidem.

15 Ibidem: 385-388.

16 Informacja za: Saalman Howard. 1989: 533-534.

17 Ibidem.

anielską interwencję mającą na celu dokończenie dzieła. W nadziei, że podobne zdarzenie powtórzy się florenckie kościoły zaczęły umieszczać *Zwiastowania* na swoich zachodnich ścianach¹⁸. Według H. Saalmana to właśnie *Zwiastowanie* stanowiło główną oś programu, zaś reszcie – w tym przedstawieniu *Piety* – przypisuje funkcje raczej dopełniające. Według niego *Zwiastowanie* implikowało całą formę architektoniczną kaplicy mającą na celu zapewnić maksimum widoczności dla – być może – przyszelego cudownego obrazu. W tym miejscu warto dodać, że za autora kaplicy uważa się Filippo Brunelleschiego, a jej formę wywodzi się z bezpośredniego odwzorowania ażurowego portyku, w którym umieszczana jest Maria na malarskich realizacjach tematu *Zwiastowania*. Takie przedstawienie pozwala Madonnie spoglądać na anioła, będąc równocześnie we wnętrzu przestrzeni architektonicznej, a widzowi obserwować ich oboje i czuć się uczestnikiem akcji¹⁹. Stworzenie kaplicy, której formy tak dosłownie odwołują się do malarskich *Zwiastowań* nie może być według H. Saalmana przypadkiem. Uważa on, że w świetle tych rozważań należy jeszcze raz zastanowić się nad znaczeniem programu kaplicy Capponich. Wraca on do postaci Boga Ojca znajdującej się w kopule. Według niego zwrot głowy i gest ręki są skierowane nie w stronę przedstawienia *Piety*, jak chcieli wcześniejsi badacze, ale właśnie fresku *Zwiastowania*. Gest Boga Ojca jest gestem wysyłającym gołębicę Ducha Świętego w kierunku oczekującej Marii²⁰.

L. Waldman zajmuje się bliżej witrażem znajdującym się w zachodniej ścianie kaplicy, pomiędzy Marią a zwiastującym jej Gabrielem²¹. Ma on formę stojącego prostokąta i przedstawia w górnej części *Zdjęcie z krzyża*, zaś w dolnej – *Złożenie do grobu*. Są to dwa momenty, pomiędzy którymi sytuuje swój obraz J. Pontormo. O wnioskach z tego płynących będzie jeszcze mowa w dalszej części pracy.

To, co należy podkreślić w zaprezentowanym stanie badań, to nieposłednia rola przedstawienia w kopule dla interpretacji całości programu kaplicy. Niewątpliwie zawierało ono postać Boga Ojca oraz towarzyszące postaci patriarchów. Jednak sama identyfikacja Pierwszej Osoby Trójcy na szkicach nie jest tak oczywista jak przyjęła większość badaczy. J. Wasserman proponuje zupełnie inne odczytanie programu kaplicy i jego

18 Ibidem: 536.

19 Ibidem: 536-538.

20 Ibidem.

21 Waldman Louis. 2002. "New light on the Capponi Chapel in S. Felicita". The Art Bulletin 84/2: 293-305.

przemyslenia posłużą za podstawę interpretacji malowideł²². Na tym miejscu należy jedynie podkreślić rozbudowany stan badań i jego słabe punkty.

Historia

Dość znacznie przebudowany w XVIII w., kościół S. Felicita posiadał gotycką strukturę pochodzącą z późnego trecenta²³. Kaplica Barbadorich została wykonana przez Filippo Brunelleschiego w latach 1419-1423. Znajduje się ona w południowo-zachodnim narożu kościoła, na prawo od głównego wejścia. Jest ona założona na planie kwadratu, a do wnętrza otwiera się dwoma arkadami. Pierwotnie posiadała też półkolistą kopułę. W 1525 r. przeszła ona w posiadanie Lodovico Capponiego – florenckiego bankiera. Nowy właściciel nadał kaplicy wezwanie *Piety* w miejsce wcześniejszego – *Zwiastowania NMP* i powierzył jej dekorację Jacopo da Pontormo (a właściwie Jacopo Carrucci). Postacie ewangelistów w pendentywach zostały jednak w większości wykonane przez Agnolo Bronzino²⁴, zaś autorem witraża – zrealizowanego w 1526 r. – jest Guillaume de Marcillat. J. Pontormo pracował nad dekoracją kaplicy przez trzy lata, a jej realizację poprzedził licznymi szkicami przygotowawczymi, pozwalającymi dzisiaj w mniejszym lub większym stopniu na rekonstrukcję zniszczonych fragmentów. Freski powstawały w latach 1525-1528. Dokładna chronologia jest trudna do ustalenia. Przyjmuje się jednak na podstawie cech stylistycznych, że jako pierwsze powstało przedstawienie w kopule, następnie na ścianie ołtarzowej i w końcu na zachodniej wewnętrznej stronie fasady²⁵. W latach 1736-1739 zachodnia część kościoła została przebudowana przez Ferdinando Ruggieri, a przebudowa ta objęła też omawianą kaplicę, niszcząc oryginalną kopułę. Przetrwale freski znajdują się jednak w dobrym stanie, a w 1997 r. zrekonstruowano także witraż, którego oryginał znajduje się w we Florencji w Palazzo Capponi alle Rovinate. Renowacje kaplicy miały miejsce w latach 1722-23, 1840, 1876-77 oraz 1935-36²⁶.

22 Wasserman Jack. 2009: 35-72.

23 Saalman Howard. 1989: 532.

24 Dokładniej na ten temat: Wasserman Jack. 2010. "The 'St Matthew' tondo for the Capponi chapel in S. Felicita, Florence". *The Burlington Magazine* 152: 12-17.

25 Cox-Rearick Janet. 1956: 17-18.

26 Wasserman Jack. 2010: 13.

Opis

Omawiany obraz J. Pontormo znajduje się na południowej ścianie kaplicy Capponich. Za jego temat uważa się zwyczajowo *Zdjęcie z krzyża*, jednak jak zostało już wspomniane w stanie badań jest to raczej dość nietypowa *Pietà*. Obraz wpisuje się kształtem w okrągłolukową ślepą arkadę – ma format stojącego prostokąta, górą wyoblonego, o wymiarach 313 x 192 cm. Jest wykonany techniką olejną na drewnie. W centrum kompozycji znajduje się Maria, unosząca prawą rękę nad głową martwego Syna. Te dwie najważniejsze postaci otoczone są przez szereg innych, z których każda na swój sposób uczestniczy w akcji. Proporcje postaci są nienaturalnie wydłużone. Esowato wygięte ciało Chrystusa jest podtrzymywane przez dwóch młodzieńców. Jeden, stojący po lewej stronie, obejmuje je na wysokości klatki piersiowej za pośrednictwem tkaniny o zgaszonej zielonej barwie, opasującej też biodra Chrystusa. Młodzieniec ten ma na sobie jasno-niebieską szatę i czerwony płaszcz. Drugi, przykucnięty, w obcisłej różowym ubraniu i przerzuconej przez ramię żółtej chuście, podtrzymuje nogi. Obie postaci mają jasne, kędzierzawe włosy. Głowa Chrystusa jest podtrzymywana przez stojącą na drugim planie kobietę w różowej chuście i błękitnej sukni. Pochyla się ona w stronę ciała, ale wzrok ma skierowany w górę. Przy Chrystusie znajduje się jeszcze jedna postać, odwrócona tyłem do widza i niemal całkowicie schowana za ciałem. Podtrzymuje ona lewą rękę Pana. Następnie widoczna jest, ogromna w swojej skali, siedząca Maria. Odziana jest w luźną udrapowaną szatę, z chustą na głowie – wszystko namalowane w różnych odcieniach błękitu. Patrzy ona na ciało Syna zbolalym wzrokiem, ma półotwarte usta. Zwrócona w jej kierunku postać kobieca znajduje się na pierwszym planie i częściowo zakrywa Marię. Ma spięte włosy, w lewej ręce trzyma kawałek tkaniny, a w jej sukni przeważa kolor różowy. Zza prawego ramienia Madonny wyłania się głowa kolejnej postaci. Starsza kobieta w zarzuconej na głowie chuście patrzy ze współczuciem na Matkę Ukrzyżowanego. Z lewej strony, w głębi widoczny jest brodaty mężczyzna kierujący wzrok na Chrystusa. Ponad Marią spiętrzone są jeszcze dwie postaci. Pochylony mężczyzna z rozłożonymi rękami, intensywnie wpatruje się w ciało. Jego strój jest utrzymany w kolorach zieleni i różu. Po lewej stoi wyprostowana kobieta z niebieską chustą na – zwróconej w stronę Chrystusa – głowie, prawą dłonią podtrzymuje białą tkaninę. Za nią w głębi po lewej widać samotną chmurę. Kompozycja sprawia wrażenie przeładowanej i zatłoczonej. Całość jest utrzymana w jasnych pastelowych barwach z dużym dodatkiem bieli, kontur zaznaczony jest nerwową i finezyjną kreską.

Analiza i interpretacja

Całościowe odczytanie programu kaplicy nie jest zadaniem łatwym, czego dowodem jest rozbudowany stan badań. W tej części pracy przedstawiona zostanie prawdopodobna interpretacja malowideł podążająca w dużej mierze za rozstrzygnięciami ostatniego z badaczy kaplicy.

J. Wasserman nie zgadza się z identyfikacją postaci na jednym ze szkiców jako Ojca. Zauważa on słusznie, że mężczyzna ma skrzyżowane w kostkach nogi, co jest pozą używaną w przedstawieniach proroków i patriarchów (Jeremiasz w Kaplicy Sykstyńskiej) oraz zwraca uwagę na nakrycie głowy postaci, także niespotykane w przedstawieniach Boga²⁷. Przywołuje dekorację sklepienia beczkowego w kaplicy Leona X w dawnym klasztorze Santa Maria Novella we Florencji wykonaną przez J. Pontorma, sugerując, że postać Boga Ojca z kaplicy Capponich mogła być zbliżona do tej z wcześniejszej realizacji. Naturalną kolejną rzeczą stawia pytanie o inną możliwą interpretację postaci. Analiza szkicu każe zwrócić uwagę na kawałek płótna, dotychczas pomijanego, trzymanego przez postać. Nie jest ono przedłużeniem ciężkiej tkaniny leżącej na kolanach, musi zatem pełnić jakąś konkretną funkcję. Według J. Wassermana jest to atrybut określający postać jako Mojżesza²⁸. Mężczyzna nie ma rogów ani tablic właściwych innym przedstawieniom patriarchy, trzyma jednak zasłonę, która jednoznacznie odsyła do historii biblijnej. Mojżesz po powrocie z tablicami przymierza promieniał, zaś po każdej rozmowie z Bogiem w namiocie spotkania lud prosił go, aby zakrywał twarz, tak wielki blask bił od jego oblicza (Wj 34, 29-35). Zdarzenie to wraca w drugim liście do Koryntian, gdzie św. Paweł mówi, że zasłona Starego Przymierza odsłania się w Chrystusie (2 Kor 3, 12-16) oraz, że *my wszyscy z odsłoniętą twarzą wpatrujemy się w jasność Pańską jakby w zwierciadle; za sprawą Ducha Pańskiego, coraz bardziej jaśniejąc, upodabniamy się do Jego obrazu* (2 Kor 3, 18). Jeśli przyjąć interpretację J. Wassermana, to w kopule Mojżesz zdejmowałby zasłonę w obecności Boga, ale także w obliczu Jezusa przedstawionego na obrazie poniżej.

Była już mowa o różnych odczytaniach momentu przedstawionego w obrazie. J. Wasserman uważa, że jest to – mająca się dosłownie za moment wydarzyć – *Pietà*. Nietypowość ujęcia tematu tłumaczy chęcią podkreślenia procesyjnego zejścia z Kalwarii, wzmocnionego też biegiem ścieżki widocznej z lewej strony obrazu (dwa złączone głazy). Ruch w obrazie wytyczony jest właśnie biegiem dróżki – spływa ona w dół, następnie skręca w lewo za młodzieńcem niosącym ciało Chrystusa,

27 Wasserman Jack. 2009: 36.

28 Ibidem: 43.

wybija się na pierwszy plan, aby w końcu skrócić w prawo i unieść się nieco w górę – do postaci bolejącej Marii mającej za chwilę przyjąć ciało Syna²⁹.

Szczególne wyeksponowanie twarzy Chrystusa osiągnięte za pomocą uniesionej prawej ręki Matki i odchylenia lekko w górę głowy Zbawiciela przez kobietę w błękitnej sukni każe J. Wassermanowi sięgnąć po teologię *Volto Santo*, a więc Świętego Oblicza³⁰. Gdy Mojżesz prosi Pana, aby ten ukazał mu swoją chwałę, Bóg mówi: *Ujrzysz Mnie z tyłu, lecz oblicza mego tobie nie ukazę* (Wj 33, 23). Dopiero Chrystus ogłasza: *Kto widzi Mnie, widzi Ojca* (J 14, 9). Zwrócenie twarzy Jezusa w kierunku kopuły kieruje uwagę na Boga Ojca i Mojżesza (pośród innych patriarchów) odsyłając do źródeł teologii Świętego Oblicza.

Pomysł na powiązanie powyższego konceptu z całopostaciowym ukazaniem Chrystusa i przedstawieniem *Piety* znajduje według J. Wassermana inspirację w drewnianym *Ukrzyżowaniu* z Lukki i Całunie Turyńskim. Pochodzący z VI w. Krucyfiks od XI w. był odnoszony do *Volto Santo di Cristo*, także Całun łączony był z Bożym Obliczem³¹.

W tym kontekście badacz zwraca uwagę na chustę umieszczoną w centrum kompozycji trzymaną przez kobietę w różowej sukni. Jest to według niego tkanina podawana Matce, aby – gdy już ciało Chrystusa zostanie okryte całunem – Ona sama mogła otulić Jego twarz *sudarium*³². Całun zaś jest według niego podtrzymywany prawą ręką przez kobietę stojącą bezpośrednio pod łukiem pola obrazowego. Obecność obu tych tkanin umieszczonych na tej samej osi przechodzącej przez środek malowidła odsyła do tradycji obrazowej tematu *Zmartwychwstania*, gdzie niewiasty przybyłe do grobu znajdują tam jedynie trumienne płótna³³. Chusty i komentarz anioła zapewniający o zmartwychwstaniu poświadczają ostatecznie zwycięstwo Jezusa nad śmiercią.

Chmurę widoczną w lewej górnej partii obrazu J. Wasserman uważa za symbol obecności Bożej³⁴. Pan na kartach Starego Testamentu wielokrotnie manifestował się w ten sposób. Oświetlenie obłoku z jednej strony zapowiada już według badacza zmartwychwstanie. Chrystus znoszony z Kalwarii, przynosi ze sobą to promieniujące światło na pierwszy plan malowidła. Św. Paweł łączy teologię Świętego Oblicza z przemieniającą mocą światła: *Albowiem Bóg, Ten, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały*

29 Ibidem: 47-49.

30 Ibidem: 52-53.

31 Ibidem: 54.

32 Badacz powołuje się na XIV-wieczne pisma Pseudo-Bonawentury: Wasserman Jack. 2009: 49.

33 Ibidem 57.

34 Ibidem: 55.

światłem, zabłyśnął w naszych sercach, by oślnić nas jasnością poznania chwaly Bożej na obliczu Chrystusa (2 Kor 4, 6). Podobnie według badacza czyni J. Pontormo w kaplicy. W momencie gdy celebrans unosi hostię, znajduje się ona na osi obu tkanin („świadców” śmierci, ale także zmartwychwstania). To przypomina wiernym: *Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał, to również tych, którzy umarli w Jezusie, Bóg wyprowadzi wraz z Nim* (1 Tes 4, 14). Jest to przesłanie, które według J. Wassermana Capponi pragnął przekazać przy pomocy J. Pontorma. Gdy fundator zostanie już pochowany w kaplicy, błogosławieństwa udzieli mu Bóg Ojciec umieszczony w kopule, zaś patriarchowie i ewangelści, wpatrujący się z odkrytą twarzą w jasność Pańską, są gwarantami tego, że powstanie on z martwych wraz z Jezusem³⁵.

J. Wasserman nie zajmuje się bliżej ścianą kaplicy z przedstawieniem *Zwiastowania*. Czyni to inny badacz, L. Waldman, umieszczając w centrum swoich rozważań witraż³⁶. Jego interpretacja nie wyklucza teorii J. Wassermana, zwraca on jednak uwagę na inne elementy w dekoracji kaplicy i jego analiza może być uznana w pewien sposób za dopełniającą.

Moda na witraże w prywatnych kaplicach datuje się od późnego *quattrocenta* i w tę tradycję wpisuje się dzieło G. de Marcillat. *Pietà* J. Pontorma skupia się na apokryficznym momencie pomiędzy wydarzeniami przedstawionymi na witrażu i, aby uniknąć jakiegokolwiek duplikacji tematu, malarz – w opinii L. Waldmana – usunął ze swojego przedstawienia drabinę widoczną jeszcze w szkicu przygotowawczym. Umieszczenie *Piety* na ścianie ołtarzowej jest swego rodzaju *titulusem* określającym wezwanie kaplicy³⁷. Witraż jest więc dopowiedzeniem dla sceny rozgrywającej się na południowej ścianie.

Ale okno jest ważne nie tylko ikonograficznie, ale również jako jedyne w kaplicy źródło światła bezpośredniego. J. Pontormo – w sposób tradycyjny już dla malarstwa florenckiego – włączył okno w namalowane przez siebie przedstawienia. Postaci zdają się być oświetlone światłem padającym od zachodniej ściany kaplicy. Według L. Waldmana zabieg ten miał na celu zwiększyć zaangażowanie widza w przedstawione sceny. Światło widoczne na obrazach staje się tym samym światłem, które otacza zwiedzającego. Efekt ten był oczywiście najsilniejszy popołudniu, kiedy światło naturalne i namalowane całkiem dosłownie zlewały się w jedno³⁸. L. Waldman przywołuje też popularne w epoce renesansu powiedzenie

35 Ibidem: 59.

36 Waldman Louis. 2002.

37 Ibidem: 300.

38 Ibidem: 301-305.

ex hac luce migrare – eufemizm słowa śmierć, zawierający w sobie pewność istnienia świata pozaziemskiego.

Kolejną konsekwencją umieszczenia witraża w kaplicy jest zmieniający się odbiór obrazów w ciągu dnia. Kolorowe światło padające na duże przestrzenie koloru lokalnego różnicuje je i dodaje dynamizmu, wprowadzając element ruchu. Widz doświadcza przez to uczucia jedności czasowej i przestrzennej z przedstawionymi zdarzeniami.

Okno było często włączane w kompozycje o tematyce *Zwiastowania*, zawsze z malarskim zaznaczeniem promieni symbolizujących obecność Ducha Świętego³⁹. Tu jednak według L. Waldmana po raz pierwszy okno staje się samo w sobie metaforą jednej z Osób Trójcy Świętej. Szkłana tafla jest dla niego odpowiednikiem dogmatu o dziewictwie Marii Panny. Światło przechodzi przez szkło nie naruszając przy tym jego struktury – tak jak Duch Święty przenika ciało Marii, nie niszcząc Jej dziewictwa. Obecność w tym konkretnym oknie przedstawienia *Zdjęcia z krzyża i Złożenia do grobu* stanowi zapowiedź Pasji, której Maria według nauki Kościoła jest świadoma zgadzając się na swój udział w boskim planie Zbawienia. Gabriel – namalowany *en profil perdu* – jako patrzący poza obraz ma być dowodem boskiego charakteru wpadającego do kaplicy światła. Można też przywołać słowa M. Hirsta, który uważa, że Maria wysłuchując pozdrowienia patrzy nie na Gabriela a dalej – tam gdzie roztacza się przed nią oświetlona nieziemskim światłem wizja umęczonego Syna i Jej ostatniego z Nim pożegnania⁴⁰.

Kaplica Capponich posiada jeden z ciekawszych programów malarskich sztuki tych czasów. A to, że wciąż stanowi inspirację dla wielu naukowców podkreśla jej wyjątkowy charakter. Tylko dzieła wybitne są w stanie przetrwać próbę czasu i żyć własnym życiem w epokach późniejszych, wciąż fascynując kolejne pokolenia badaczy.

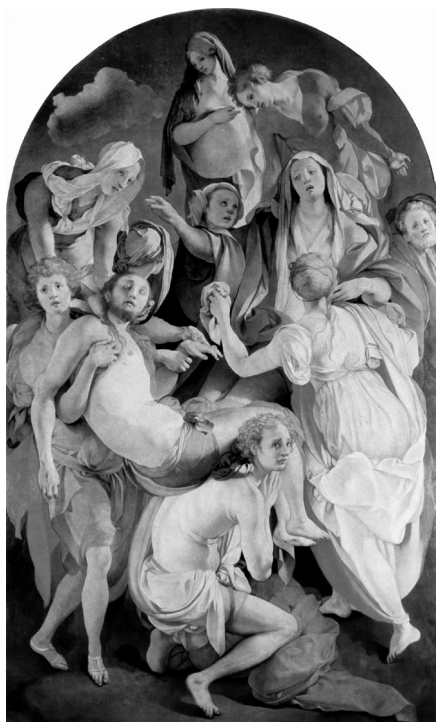
BIBLIOGRAFIA

- BIAŁOSTOCKI Jan. 1966. Manieryzm. Triumf i zmierzch pojęcia, W Idem, *Sztuka i myśl humanistyczna*, 119-134. Warszawa: PIW.
- CLAPP Frederick. 1914. Les dessins de Pontormo. Paris: Librairie ancienne H. Champion, E. Champion .
- COX-REARICK Janet. 1956. "Pontormo's drawings for the destroyed vault of the Capponi Chapel". Burlington Magazine 98: 17-18.

39 Ibidem: 302-305.

40 Informacja za: Saalman Howard. 1989: 538.

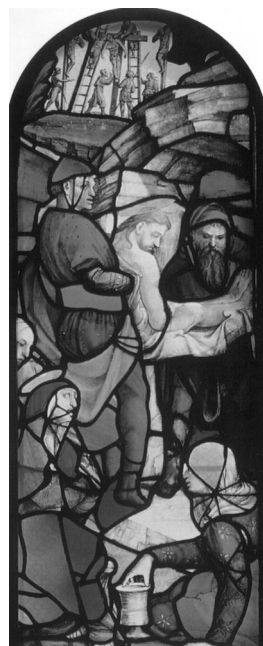
- COX-REARICK Janet. 1964. *The drawings of Pontormo*. Cambridge: Harvard University Press.
- FREEDBERG Sydney. 1983. *Circa 1600. A revolution style in Italia painting*. Cambridge: Harvard University Press.
- PILLIOD Elisabeth. 2000. *Pontormo, Bronzino, Allori. A genealogy of florentine art*. New Heaven and London: Yale University Press.
- RZEPIŃSKA Maria. 1989. *Malarstwo Cinquecenta*. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe.
- SAALMAN Howard. 1989. "Form and meaning at the Barbadori – Capponi Chapel in S. Felicita". *The Burlington Magazine* 131: 532-539.
- SHEARMAN John. 1971. *Pontormo's altarpiece in S. Felicita*. Newcastle upon Tyne: University of Newcastle upon Tyne.
- STEINBERG Leo. 1974. "Pontormo's Capponi Chapel". *The Art Bulletin* 56/3: 385-398.
- TEMPESTI Anna, GIOVANNETTI Alessandra. 1996. *Pontormo. L'oeuvre peint*. Paris: Editions du Félin.
- WALDMAN Louis. 2002. "New light on the Capponi Chapel in S. Felicita". *The Art Bulletin* 84/ 2: 293-305.
- WASSERMAN Jack. 2009. "Pontormo in the Capponi Chapel in Santa Felicita in Florence". *Mitteilungen Des Kunsthistorischen Institutes in Florenz* 53/1: 35-72.
- WASSERMAN Jack. 2010. "The 'St Matthew' tondo for the Capponi chapel in S. Felicita, Florence". *The Burlington Magazine* 152: 12-17.



Jacopo Pontormo, *Pietà*, Florencia, Santa Felicità, Za: Wasserman Jack. 2009. "Pontormo in the Capponi Chapel in Santa Felicità in Florence". *Mitteilungen Des Kunsthistorischen Institutes in Florenz* 53/1: 37 (il. 1).



Kaplica Capponich, Florencia, Santa Felicità:
https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/2/2a/Cappella_barbadori%2C_architettura_02.JPG



Guillaume de Marcillat, *Złożenie do grobu*, Florencja, Santa Felicita: https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/d/df/Guillaume_de_marcillat%2C_trasporto_di_cristo_al_sepolcro.jpg



Studium Mojżesza (wcześniej identyfikowane jako studium Boga Ojca), Florencja, Gabinetto dei Disegni e delle Stampe degli Uffizi, inv. 8966 S. Za: WASSERMAN Jack. 2009. "Pontormo in the Capponi Chapel in Santa Felicita in Florence". *Mitteilungen Des Kunsthistorischen Institutes in Florenz* 53/1: 39 (il. 3).



Jacopo Pontormo, *Zwiastowanie*, Florencja, Santa Felicità. https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/c/c8/Santa_felicita%2C_cappella_capponi_03.JPG

Jarosław Klas
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie
jarek.klas@gmail.com

Od wsi do miasta.
Przekształcenia przestrzeni
obecnej Nowej Huty
na przełomie lat 40. i 50. XX w.

STRESZCZENIE

Celem artykułu jest ukazanie diametralnej przemiany, jaka zaszła na przełomie lat 40. i 50. XX w. na terenach na wschód od Krakowa w związku z budową Nowej Huty. Temat został przeanalizowany na podstawie literatury oraz własnych dociekań i obserwacji autora. Tekst zawiera charakterystykę przestrzeni dawnych wsi, na których terenie powstała huta stali oraz nowe miasto, ze szczególnym uwzględnieniem budowli sakralnych, dworów i pałaców, a także obiektów o charakterze militarnym, komunikacyjnym, przemysłowym i społecznym. Następnie opisano jak zabudowę nowego miasta wpisano w zastane uwarunkowania naturalne oraz historyczne. Druga część artykułu to charakterystyka architektury i urbanistyki Nowej Huty, a także głównych obiektów użyteczności publicznej nowego miasta.

SŁOWA KLUCZOWE: Nowa Huta – przestrzeń, wieś, miasto

SUMMARY

From the village to the city. Current Nowa Huta space transformations at the turn of 1940s and 1950s

The article aim is presentation of diametrical area transformation on the east side of Kraków at the turn of 1940s and 1950s. The theme was analysed basing on literature and authors studies and observations. The text contains characteristic of space of past villages, where still factory and the new city were built, especially sacred buildings, manor houses and palaces and military, communication, industrial and social objects. Afterwords there is description how the new city development was insert in existing natural conditions and historical communication ways. The second part of article is characterisation of Nowa Huta architecture and town planning and the main public buildings of the new city.

KEYWORDS: Nowa Huta – space, village, city

Początki Nowej Huty nierozzerwalnie wiążą się z powstaniem kombinatu metalurgicznego, dla którego stanowić miała zaplecze mieszkaniowe. Dyskusje dotyczące lokalizacji nowego zakładu toczyły się w latach 1945-1949, a za najpewniejsze miejsce uchodziły rejony nieopodal Kanalu Gliwickiego. Pod wpływem wielu czynników, prawdopodobnie zarówno funkcjonalnych, jak i polityczno-ideologicznych, ostatecznie wybrany został obszar na wschód od Krakowa¹. Był to teren opadający od północy w kierunku doliny Wisły, przecięty rzeką Dłubnią. Znajdowało się tam około trzydziestu wsi. W 1951 r. przyłączono do Krakowa

1 O procesie decyzyjnym ws. budowy i wyboru lokalizacji Nowej Huty – zob. J. Salwiński, *Localizacja kombinatu metalurgicznego pod Krakowem*, [w:] *Kryptonim „Gigant”. Dzieje nowohuckiego kombinatu w latach 1949-1958*, red. A. Krawczyk, Kraków 2008, s. 7-16; J. Kaliński, *Formowna industrializacja Polski w latach 1949-1955*, [w:] *Narodziny Nowej Huty. Materiały z sesji naukowej odbytej 25 kwietnia 1998 r.*, red. J. Małecki, Kraków 1999, s. 55-76; J. Salwiński, *Decyzja o lokalizacji Nowej Huty pod Krakowem. Stan wiedzy* [w:] *Narodziny Nowej Huty...*, dz. cyt., s. 72-94; J. Anioła, *Huta im. Lenina*, Warszawa 1954, s. 20-25; J. Salwiński, *Powstanie i rozwój Nowej Huty w drugiej połowie XX wieku*, [w:] *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*, red. J. Wyrozumski, Kraków 2007, s. 717-720; J. Purchła, *Miasto niepokorne*, [w:] J. Purchła, *Kraków. Prowincja czy metropolia?*, Kraków 1996, s. 123-140; Z. Loreth, *Pierwsze lata budowy huty w Krakowie*, [w:] M. Kaczanowska i in., *Dziedzictwo kulturowe Nowej Huty w rozwoju obszaru strategicznego Kraków-Wschód. Materiały konferencyjne*, Kraków 1997, s. 34; M. Christian, *Początki Nowej Huty w prasie i sprawozdaniach Referatu Ochrony Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie*, [w:] *Narodziny Nowej Huty...*, dz. cyt., s. 137-169.

dwanaście z nich: Mogiłę, Bieńczycem Mistrzejowice, Zesławice, Kantorowice, Krzesławice, Grębałów, Luboczę, Wadów, Pleszów, Ruszczę i Branice, które zajmowały niecałe 65 km² i były zamieszkiwane przez ponad 13 tys. osób². Szczególnie intensywny rozwój przestrzenny tego obszaru przypadł zwłaszcza na średniowiecze, kiedy po obu stronach traktu wiodącego z Krakowa do Sandomierza powstały osady wiejskie i połączyła je sieć dróg lokalnych, dając początek późniejszym wsiom, a obecnym osiedlom³. Osadnictwo na tym terenie posiada jednak o wiele starszą, bogatą historię sięgającą okresu neolitu. Jako najstarsze datowane jest sezonowe obozowisko mamutów, które istniało ok. 18 tys. lat p.n.e. (górnym paleolit) na obszarze obecnego kombinatu. Od ok. 5 500 r. p.n.e. obecne były stałe osady ludzkie (przedstawiciele kolejnych kultur: wstęgowej rytej, lendzielskiej, pucharów lejkowatych, badańskiej, ceramiki sznurowej, mierzanowskiej, trzcinięckiej, łuzycyckiej, lateńskiej – Celtowie, przeworskiej i wreszcie od ok. VI w. n.e. – Słowianie). Śladem po tych najdawniejszych dziejach Nowej Huty jest Kopiec Wandy [II. 1.], którego powstanie datuje się w szerokim przedziale pomiędzy II w. p.n.e. a VIII w. n.e., choć najpewniej pochodzi on z ok. VII-VIII w. n.e. Obiekt ten jest budowlą ziemną o wysokości 14 m, która posiada kształt ściętego stożka. Zgodnie z legendą o Wandzie, kopiec miałby być mogiłą księżniczki Wandy, która skacząc w nurty Wisły popełniła samobójstwo, aby nie wyjść za mąż za niemieckiego księcia. Tymczasem prawdopodobnie było to miejsce kultu pogańskiego. W 1890 r. na szczycie kopca postawiono pomnik w kształcie orła, zaprojektowany przez Jana Matejkę⁴.

Od Kopca Wandy (legendarnej mogiły księżniczki) wzięła nazwę wieś położona nieopodal – Mogiła. W 1222 r., za sprawą biskupa krakowskiego Iwo Odrowąża, zaczął tam powstawać klasztor oo. Cystersów. Najcenniejszymi obiektami cysterskiego opactwa są bazylika p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i św. Wacława z gotyckim (prawdopodobnie

2 B. Klich-Kluczevska, *Nowa Huta. Skąd przychodzimy*, [w:] *Moja Nowa Huta. 1949-2009. Wystawa Jubileuszowa*, red. K. Jurewicz., Kraków 2009, s. 9-10. Czyżyny i Łęg od 1941 r. znajdowały się już w granicach Krakowa. Kolejne miejscowości znajdujące się obecnie na terenie Nowej Huty, takie jak Kościelniki, Górka Kościelnicka czy Łuczanowice, włączane były do Krakowa – stając się tym samym częścią Nowej Huty – w późniejszych latach.

3 L. Danilczyk, M. Kasprzyk, *Wartości kulturowe obszaru dzisiejszych dzielnic nowohuckich. Najcenniejsze zespoły i obiekty zabytkowe do roku 1949*, [w:] *Nowa Huta – przeszłość i wizja. Studium muzeum rozproszonego*, red. J. Salwiński, L.J. Sibila, Kraków 2005, s. 39; M. Lempart, *Mity (i fakty) nowohuckie*, [w:] *Nowa Huta 1949+*, red. Ł. Klimek, Kraków 2013, s. 48.

4 L. Danilczyk, M. Kasprzyk, dz. cyt., s. 39-41; M. Lempart, *Nie od razu Nową Hutę zbudowano*, [w:] *Nowa Huta 1949+*, dz. cyt., s. 9-10; M. Mieziań, *Nie od razu Nową Hutę zbudowano*, Kraków 2002, s. 3-11; M. Lempart, *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty. Mogiła*, Kraków 2012, s. 7-17.

z 1 poł. XV w.) drewnianym krucyfiksem otoczonym kultem oraz zabudowania klasztorne, posiadające elementy architektoniczne z XIII w. i ozdobione wczesnorenesansowymi freskami Stanisława Samostrzelnika – mogińskiego mnicha. W Mogile znajduje się także, pierwotnie przeznaczony dla lokalnej ludności, drewniany kościół p.w. św. Bartłomieja z 1466 r. (wcześniejsza świątynia w tym miejscu istniała już na pewno w 1329 r.), posiadający wieżę bramną z połowy XVIII w.⁵

Przed 1948 r. na terenie dzisiejszej Nowej Huty wzniesiono także kilka innych obiektów sakralnych. Najstarszym z nich jest niewątpliwie gotycki kościół p.w. św. Grzegorza Wielkiego w Ruszczy, ufundowany ok. 1420 r. przez Wierzbicę z Branicy w miejscu świątyni z przełomu XI i XII w. W kościele odnaleźć cenne epitafium fundatora, składające się z kamiennej płyty oraz obrazu na desce. W Górcie Kościelnickiej znajduje się z kolei drewniany kościół p.w. Wszystkich Świętych, wzniesiony w 1648 r. w miejscu wcześniejszego. Ze świątynią sąsiaduje klasycystyczna murywana dzwonnica z bramą z 1823 r. oraz historyzująca plebania z 1881 r. Pierwszej połowy XIV w. sięgają dzieje kościoła św. Wincentego w Pleszowie, który na początku XIX w. zamieniono na murowaną świątynię w stylu klasycystycznym – rzadki przykład tego typu architektury w okolicy. Kościół wyposażono w elementy pochodzące z kościoła Wszystkich Świętych w Krakowie, takie jak ołtarz czy marmurowa posadzka. W kościele przechowywany jest ornat zaprojektowany i ufundowany przez Jana Matejkę – mieszkańca tutejszej parafii. Ostatnią świątynią wybudowaną na omawianym terenie przed powstaniem Nowej Huty był kościół św. Judy Tadeusza w Czyżynach, który powstawał od 1936 r. do II wojny światowej⁶. Sprzed 1949 r. pochodzi również wiele kapliczek i krzyży przydrożnych, a także cmentarze parafialne założone w XIX w. w Pleszowie, Ruszczy, Mogile i Górcie Kościelnickiej (dwa ostatnie z kwaterami żołnierzy poległych podczas I wojny światowej, projektu Hansa Mayra). W Łuczanicach znajduje się natomiast założony w 1787 r. cmentarz kalwiński z kopcem zwieńczonym obeliskiem, przekazany w 1939 r. gminie ewangelickiej w Krakowie⁷.

5 O zabytkach i dziejach Mogiły – zob. M. Lempart, *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty. Mogiła*, dz. cyt.; L. Danilczyk, M. Kasprzyk, dz. cyt., s. 41-44; M. Lempart, *Nie od razu...*, dz. cyt., s. 10-11; M. Mieźian, *Nie od razu...*, dz. cyt.

6 Obecnie na terenie Nowej Huty znajduje się jeszcze drewniany kościół p. w. św. Jana Chrzciciela i Matki Boskiej Szkaplerznej w Krzesławicach (XVII w.), który przeniesiono w obecne miejsce w latach 80. XX w. z Jawornika.

7 L. Danilczyk, M. Kasprzyk, dz. cyt., s. 44-48; M. Lempart, *Nie od razu...*, dz. cyt., s. 11-13; M. Lempart, *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty. Kościelniki*, Kraków 2006, s. 8-9; *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty. Pleszów*, red. A. Biedrzycka, A. Kutylak-Hapanowicz, Kraków 2007, s. 7, 9-10; M. Lempart, *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty. Łuczanowice*, Kraków

Na przełomie lat 40. i 50. XX w., oprócz miejsc skarłanych, charakter przestrzeni terenów Nowej Huty kształtowały również pałace oraz dwory wraz z zabudowaniami folwarcznymi, otoczone parkami krajobrazowymi i posiadające wielowiekową tradycję, a niegdyś należące m.in. do Braniczkich, Czartoryskich, Ostrofskich, Tarnowskich, Sanguszków, Morsztynów, Wodzickich, Kierchmayerów, Popielów, Badenich, Żeleńskich, Mycielskich, Hugo Kołłątaja czy Jana Matejki. W Branicach znajduje się zespół dworski, sięgający swoimi dziejami XV w. Składa się na niego renesansowy dwór Braniczkich z elementami obronnymi – tzw. lamus – z ok. 1603 r. z zachowanym portalem oraz kominkiem projektu Santi Guccio. Na przełomie XVIII i XIX w. rodzina Badenich wzniosła obok klasycystyczny dwór (typ dworku polskiego). W sąsiedniej Ruszcy, przez wieki należącej podobnie jak Branice do rodu Gryfitów-Branickich, zachował się wzniesiony w 1863 r. przez Pawła Popiela dwór w typie willi neorenesansowej. W Kościelnikach natomiast znajduje się założenie pałacowo-parkowe wybudowane w XVII w. przez Morsztynów w stylu barokowym, które w drugiej połowie XVIII w. Eliaz Wodzicki przebudował w stylu klasycystycznym. W miejscu dawnej drewnianej rezydencji Czartoryskich w Pleszowie w latach 30 XIX w. Wincenty Kirchmayer wybudował murowany dwór, który w początku XX w. hrabia Kazimierz Robert Osiecimski-Hutten-Czapski przebudował w eklektyczną willę. Od przełomu lat 20. i 30. XX w. aż do 1960 r. mieścił się tam sierociniec prowadzony przez Zgromadzenie Córek Bożej Miłości. W 1874 r. w Wadowie Józef Badeni wybudował – w miejsce starszego – neorenesansowy dwór. Po II wojnie światowej mieściła się w nim szkoła. Inny ciekawy obiekt stanowi drewniany dworek w Krzesławicach, należący pod koniec XVIII w. do Hugona Kołłątaja, a od 1876 r. do Jana Matejki. Na początku XX w. właściciele Łuczanowic – Mycielscy – wybudowali pałac zaprojektowany przez Tadeusza Stryjeńskiego w stylu historyzującego modernizmu, włączając w jego obręb kaplicę kalwińską, ukończoną w 1636 r. Obiekt łączył się z dawnym drewnianym dworem z XVIII w., który należał do niegdyśszych właścicieli wsi – Żeleńskich i który rozebrano w 1953 r. Pozostałe wsie, takie jak Bieńczyce czy Mogiła, będące niegdyś dobrami kościelnymi, posiadały mniej okazałe dworki i wille, często zachowane po dziś dzień.

Pośród innych zabudowań mieszkalnych do połowy XX w. dominowały typowe dla krajobrazu podkrakowskiego niewielkie domy drewniane, które można odnaleźć jeszcze w Mogile, Bieńczycach czy Krzesławicach,

2007, s. 5, 11, 15-16; M. Lempart, *Krótką historia Łuczanowic*, [w:] *Szkłce z dziejów Łuczanowic*, red. M. Fryźlewicz, Kraków 2009, s. 14-15; A. Gotfrejów-Tarnogórska, *Z dziejów krakowskich ewangelików – lata łuczanowickie*, [w:] *Szkłce z dziejów...*, dz. cyt., s. 36-38; M. Lempart, J. Górski, *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty. Ruszcza i Branice*, Kraków 2009, s. 6, 11-13.

choć z roku na rok jest ich coraz mniej – pomimo apeli o przeniesienie, wyburzona została m.in. chałupa z XIX w. przy ul. Kopaniec 15 w Mogile. Domy murowane posiadali bardziej zamożni i znaczący mieszkańcy. W Bieńczycach na przykład do dziś przy skrzyżowaniu obecnych ulic Cienistej i Kocmyrzowskiej stoi dom Franciszka Ptaka, nadbudowany w początkach XX w. salą ćwiczeń Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”⁸.

Charakterystycznym elementem krajobrazu terenów na wschód od Krakowa w połowie XX w. były także pola uprawne i sady, lasy (np. zachowane do dziś tzw. Lasek Mogilski), młynówki, jak również obiekty o charakterze militarnym, komunikacyjnym, przemysłowym i społecznym. W drugiej połowie XIX w., w ramach budowy trzeciego pierścienia Twierdzy Kraków, na obecnych terenach Nowej Huty wzniesiono forty, które połączono drogą rokadową. Do dziś zachowały się forty: 48 „Bato-wice”, 48a „Mistrzejowice”, 49a „Dłubnia”, 49 „Krzesławice”, 49¼ „Grę-bałów” oraz 49½ a „Mogiła”. W 1951 r. zniszczono fort 15 „Pszorna”, przecinając go obecną al. Jana Pawła II, a w latach 1968-1970 wyburzono niszczone już od 1950 r. zabudowania furtu 49½ „Kopiec Wandy”⁹. W połowie XIX w. wytyczono nową drogę do Kocmyrzowa, a od 1890 do 1965 r. przez Czyżyny, Bieńczyce, Krzesławice i Grębałów prowadziła linia kolejowa z Krakowa do Kocmyrzowa, przebiegająca wzdłuż obecnej al. Jana Pawła II i ul. Kocmyrzowskiej. W 1900 r. uruchomiono istniejący do połowy lat 50. XX w. dodatkowy odcinek kolei z Czyżyn do Mogiły¹⁰. Na północ od centrum wsi Czyżyny w 1912 r. założono lotnisko Rakowice-Czyżyny, działające do 1963 r.¹¹. We wschodniej części Czyżyn w 1937 r.

8 L. Danilczyk, M. Kasprzyk, dz. cyt., s. 39, 48-51; M. Lempart, *Nie od razu...*, dz. cyt., s. 13-14; M. Lempart, *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty. Kościelniki*, dz. cyt., s. 5-8; *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty. Pleszów*, dz. cyt., s. 9-12; M. Lempart, *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty. Łuczanowice*, dz. cyt., s. 11-13; A. Gotfrejów-Tarnogórska, dz. cyt., s. 36-37; M. Lempart, *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty. Wadów*, Kraków 2010, s. 20, 23; M. Lempart, J. Górski, dz. cyt., s. 16, 22, 24; M. Lempart, *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty. Krzesławice*, Kraków 2011, s. 15-21; M. Lempart, *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty. Mogiła*, dz. cyt., s. 11; M. Mieźian, *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty. Bieńczyce*, Kraków 2014, s. 11-19, 28; M. Warszawski, *Historyczna chałupa mogilska czeka na cud*, [online], <http://www.dziennikpolski24.pl> [dostęp 13 czerwca 2016 r.].

9 Szerzej o fotach w Nowej Hucie – zob. *Forty austriackie w Nowej Hucie*, red. M. Baran, Kraków 2015; H. Łuksik, A. Turowicz, *Twierdza Kraków – znana i nieznaną. Przewodnik turystyczny. Cz. 1: Odcinek północno-wschodni od Wisły do Traktu Olkuskiego*, Kraków 2001, s. 33-45; L. Danilczyk, M. Kasprzyk, dz. cyt., s. 52-53;

10 O historii kolei Kraków-Kocmyrzów – zob. R. Garbacik, *Historia kolei Kraków-Kocmyrzów*, Kraków 1997.

11 Więcej o lotnisku Rakowice-Czyżyny – zob. K. Wielgus, *Rakowice-Czyżyny. Lotnisko Krakowa*, Kraków 2002; R. Kasprzycki, *Rakowice-Czyżyny w latach 1921-1955. Krakowskie lotnisko w służbie wojskowej i cywilnej*, Kraków 2010.

wybudowano Wytwórnictwo Tytoniu Przemysłowego, która pod inną nazwą funkcjonuje do dziś¹². W wioskach położonych nad Dłubnią wznoszono natomiast młyny, takie jak tzw. Młyn Lelitów w Bieńczycach, pracujący do lat 90. XX w. czy funkcjonujący do dziś młyn w Krzesławicach. W lokalny podkrakowski pejzaż wpisane były karczmy, w tym chyba najsłynniejsza w okolicy „Pod Buciorami”, znajdująca się w Bieńczycach, odwiedzana przez odbywającego służbę w nieodległym krzesławickim forcie Wincen- tego Witosa i należąca do działacza ludowego Franciszka Ptaka. W nie- których wsiach funkcjonowały szkoły. I tak przykładowo w Mogile pod koniec XIX w. wzniesiono szkołę, którą potem zamieniono na urząd gmi- ny i siedzibę policji, a w latach 30. XX w. powstał budynek Szkoły Po- wszechnej Publicznej im. Królowy Wandy. W Krzesławicach Jan Ma- tejko ufundował dla dzieci ze wsi drewniany budynek szkoły, działającej do lat 60. XX w. Do dziś natomiast funkcjonuje założona w 1818 r. szko- ła w Kościelnikach. Z kolei pierwszą szkołę w Bieńczycach uruchomiono w 1820 r., a nowy jej budynek powstał w 1913 r.¹³

Na początku lutego 1949 r., jak relacjonuje Kronika Nowej Huty, ra- dziecki inż. Pleszkow miał stanąć na Kopcu Wandy, wskazać ręką na za- śnieżone okoliczne pola i powiedzieć po rosyjsku, że „Tu można by naj- lepiej rozplanować hutę”¹⁴. Niedługo potem zaczęła powstawać koncepcja urbanistyczna i architektoniczna Nowej Huty, tworzona do drugiej poły- wy lat 50. XX w. dla terenów na wchód od Krakowa przez zespół młodych architektów i urbanistów, którymi kierował Tadeusz Ptaszycki¹⁵. Zgodnie z jej założeniami pierwotny obszar nowego miasta wpisany został w za- stane uwarunkowania naturalne oraz historyczne ciągi komunikacyjne, tworzące kształt trójkąta równoramiennego zlokalizowanego pomiędzy wiejskimi zabudowaniami Czyżyn, Mogiły, Krzesławic i Bieńczyc [Il. 2]. Od południa ograniczyła go skarpa wiślana (dawne koryto Wisły) oraz przebiegające wzdłuż niej stary trakt z Krakowa do Sandomierza i odno- ga kolei kocmyrzowskiej z Czyżyn do Mogiły. Zachodnie ramię trójkąta stanowiły linia kolejowa i droga, prowadzące z Czyżyn do Kocmyrzowa.

12 *Nasza historia*, [online], <http://pmi.com/pl> [dostęp 8 sierpnia 2015 r.].

13 M. Lempart, *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty. Kościelniki*, dz. cyt., s. 9; M. Lempart, *Zapo- mniane dziedzictwo Nowej Huty. Mogiła*, dz. cyt., s. 9-11, 28-29, 33; M. Lempart, *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty. Krzesławice*, dz. cyt., s. 6-7, 20, 22-26; M. Miezan, *Zapomniane...*, dz. cyt., s. 25, 30-37; L. Danilczyk, M. Kasprzyk, dz. cyt., s. 39.

14 T. Gołaszewski, *Kronika Nowej Huty*, Kraków 1955, s. 33.

15 Zob. T. Ptaszycki, *Fundamenty nowego miasta*, „Miasto” 1952, nr 1, s. 8-11; Tegoż, *Nowa Huta*, „Architektura” 1953, nr 3, s. 71-74. T. Ptaszycki w związku z budową Nowej Huty został w 1949 r. oddelegowany do Krakowa przez Zakład Osiedli Robotniczych, a projekt kierowane- go przez niego zespołu wyłoniony został w drodze konkursu. Obecnie jednak brak jest szcze- gółowych i wiarygodnych archiwalnych informacji na temat przebiegu konkursu.

Natomiast na wschodzie granicę miasta wyznaczały rzeka Dłubnia oraz przebiegająca niemal równoległe do niej droga wiejska z Mogiły do Bieńczy. Obecnie pierwotny zarys Nowej Huty wyznaczają: od południa al. Jana Pawła II (w miejscu dawnego traktu do Sandomierza, dawniej: al. Planu Sześćioletniego – od.pl. Centralnego w kierunku zachodnim, al. Rewolucji Kubańskiej – od pl. Centralnego w kierunku wschodnim) i skarpa wiślana, od zachodu ul. Kocmyrzowska (w miejscu dawnej kolei i drogi z Czyżyn do Kocmyrzowa), natomiast od wchodu ul. Bulwarowa (odpowiadająca w przybliżeniu dawnej wiejskiej drodze z Mogiły do Bieńczy). Kombinat metalurgiczny zlokalizowano zaś na terenie pomiędzy zabudowaniami wsi Mogiła, Krzesławice, Grębałów, Lubocza, Wadów, Ruszcza, Branice i Pleszów. Lokalną ludność wywłaszczano za symboliczne rekompensaty, a czasem i bez nich¹⁶.

Główny szkielet założenia urbanistycznego Nowej Huty oparto o pięć dróg, promieniście rozchodzących się od pięciobocznego placu Centralnego, usytuowanego na skraju skarpy wiślanej, mniej więcej w połowie odcinka historycznego traktu sandomierskiego pomiędzy centrami wsi Czyżyny i Mogiła. W kierunku północnym z placu Centralnego poprowadzono stanowiącą oś symetrii całego układu al. Róż, która w pierwotnym założeniu miała być główną ulicą reprezentacyjną miasta, łączącą plac Centralny z niezrealizowanymi rynkiem i ratuszem. Pod kątem 45 stopni w stosunku do niej zaprojektowano dwie aleje wychodzące z placu Centralnego: w kierunku północno-zachodnim obecną aleję gen. Władysława Andersa (dawniej: al. Rewolucji Październikowej), natomiast na północny wschód, do kombinatu – obecną aleję Solidarności (dawniej: al. Lenina). Z placu Centralnego, mniej więcej prostopadle w stosunku do al. Róż, poprowadzono obecną aleję Jana Pawła II (dawniej: al. Planu Sześćioletniego – od.pl. Centralnego w kierunku zachodnim, al. Rewolucji Kubańskiej – od pl. Centralnego w kierunku wschodnim), załamując ją lekko w miejscu styku z placem. Dzisiejszy przebieg drogi zgodny jest z przebiegiem historycznego traktu sandomierskiego (w kierunku zachodnim prowadzi do centrum Krakowa, natomiast w kierunku wschodnim do Mogiły i Pleszowa oraz dalej na wschód). Wszystkie ulice wybiegające z placu Centralnego, z wyjątkiem al. Róż, posiadają rozdzielone torowiskiem tramwajowym szerokie, dwupasmowe jezdnie¹⁷.

16 J. Salwiński, *Powstanie i rozwój Nowej Huty...*, dz. cyt., s. 723-725; W. Komorowski, *Wartości kulturowe Nowej Huty. Urbanistyka i architektura*, [w:] *Nowa Huta – przeszłość i wizja...*, dz. cyt., s. 107; M. Fabiański, J. Purchla, *Historia architektury Krakowa w zarysie*, Kraków 2001, s. 97; P. Jagło, *Kombinat*, [w:] *Nowa Huta 1949+*, dz. cyt., s. 17; M. Mieźian, *Zapomniane...*, dz. cyt., s. 43-44.

17 W. Komorowski, *Wartości kulturowe...*, dz. cyt., s. 107-108; Tegoż, *Nowa Huta – zabytek socrealizmu*, „Krakowska teka konserwatorska” 2000, t. 1, s. 73.

W układzie urbanistycznym Nowej Huty porzucono strefową zabudowę miasta¹⁸. Promienistym układem pięciu głównych arterii podzielono ją na cztery sektory osiedli, oznaczone pierwotnie literami A, B, C i D (w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara)¹⁹ – każdy przewidziany na ok. 20 tys. mieszkańców i składający się z trzech lub czterech osiedli po ok. 5-6 tys. osób. Poszczególne sektory oraz aleje rozchodzące się od placu Centralnego połączono drogami o mniejszym znaczeniu, zwykle poprowadzonymi prostopadle do al. Róż i w przybliżeniu po planie półkola, którego środek stanowi pl. Centralny. W przestrzeni międzyosiedlowej Nowej Huty wyznaczono również place miejskie, utworzone poprzez specjalny układ budynków wokół, takie jak plac w odcinku alei Róż w bezpośrednim sąsiedztwie placu Centralnego czy Plac Przy Poczcie na osiedlu Willowym (najstarszy w Nowej Hucie). Całe założenie urbanistyczne Nowej Huty nie jest w pełni symetryczne, a zachowuje jedynie ogólne podobieństwo²⁰.

Poszczególne rejonu Nowej Huty zabudowywane były etapami, dlatego układ, rozmieszczenie budynków i ich wyraz architektoniczny nie są jednakowe. Jako pierwsze (lata 1949-1950) zabudowywano obszary na północy i południowym-wschodzie Nowej Huty, czyli w rejonach do kąd można było stosunkowo łatwo dojechać i dowieźć materiały, wykorzystując istniejące drogi i linie kolejowe (obecne osiedla Krakowiaków, Wandy, Willowe, Na Skarpie). Ponadto pierwsze budynki wznoszono jeszcze przed zatwierdzeniem generalnego planu miasta, więc lokowano je na obrzeżach, aby nie wpływały na ostateczny wygląd reprezentacyjnego centrum²¹. Były to wzorowane na projektach Franciszka Adamskiego rozproszone, rytmicznie uszeregowane jedno i dwupiętrowe bloki wolnostojące ze spadzistymi dachami i obszernymi przestrzeniami pomiędzy sobą [Il. 3]. Osiedla te nawiązują do niemieckich kolonii pracowniczych przełomu XIX i XX w.²², międzywojennych polskich osiedli pracowniczych i willowych, anglosaskiej idei *Miasta-Ogrodu* E. Howarda oraz zabudowy warszawskiego Mariensztatu. W okoliczne budynki wkomponowany

18 Wyjątek stanowić miały zespół niezrealizowanych obiektów publicznych rozmieszczonych wokół projektowanego rynku oraz dzielnica przemysłowa.

19 Obecnie literami oznaczone są wyłącznie osiedla położone wokół pl. Centralnego; nazwy pozostałych zmieniono w 1959 r.

20 W. Komorowski, *Wartości kulturowe...*, dz. cyt., s. 108; Tegoż, *Nowa Huta...*, dz. cyt., s. 68, 73-74; S. Juchnowicz, *Nowa Huta – z doświadczeń warsztatu projektowego*, [w:] *Nowa Huta – architektura i twórcy miasta idealnego*, red. A. Biedrzycka, Kraków 2007, s. 28.

21 Plan generalny zatwierdzono 10 lutego 1950 r.

22 Przykłady tego typu realizacji to obecna dzielnica Giszowiec w Katowicach (pierwsza dekada XX w.), willowe osiedle Salwator w Krakowie (po 1910 r.) oraz osiedle przy ul. Królewskiej w Krakowie (1941-1944).

został stary cmentarz mogiński przy obecnej al. Jana Pawła II (dawniej: al. Rewolucji Kubańskiej)²³.

Od 1950 do 1956 r. powstawały budowane zgodnie z doktryną realizmu socjalistycznego osiedla wokół placu Centralnego i wzdłuż głównych arterii, połączone w zwarte ciągi, tworzące obrzeżną zabudowę ulic i obszerne przestrzenie wewnątrzosiedlowe. Ten rodzaj architektury czerpie wzorce z wczesnego renesansu i baroku oraz klasycyzmu, podobnie jak ogólna koncepcja dróg promieniście rozchodzących się z centralnie usytuowanego placu oparta jest na planie połowy renesansowego układu promienisto-koncentrycznego (miasto gwiazdziste). Najpełniej założenia socrealizmu zrealizowała architektura budynków przy pl. Centralnym (1952-1956, J. Ingarden, T. Ptaszycki) [Il. 4]. Typowymi elementami tej zabudowy są: podział elewacji na trzy części, ryzality flankujące bryły, boniowanie w strefie cokołowej, arkady podcieniowe w parterach, *porte-fenêtre* pierwszego piętra, gzymsy i attyki. Dodatkowo kwartały zabudowy socrealistycznej zaprojektowano w nawiązaniu do idei miasta idealnego, w którym ludzie i przestrzeń tworzyliby doskonałą całość, oraz anglosaskiej koncepcji jednostki sąsiedzkiej, zastosowanej przez Clarence'a Perry'ego w latach 20. XX w. w Nowym Jorku i zakładającej samowystarczalność zespołu osiedlowego w zakresie usług. Poszczególne osiedla stanowią zatem hierarchiczny system samowystarczalnych ośrodków, zaspokajających podstawowe potrzeby okolicznych mieszkańców i grupujących ich wokół obiektów tworzących więzi społeczne (żłobki, przedszkola, szkoły, place zabaw, urzędy pocztowe, sklepy, garaże)²⁴. Projektanci Nowej Huty mogli sugerować się także zaleceniami Karty Ateńskiej: lokalizację miasta wybrano uwzględniając kierunek wiatrów, rozdzielono pasem zieleni strefę zamieszkania od strefy przemysłowej, wykorzystano w celach rekreacyjnych istniejące elementy naturalne (Zalew Nowohucki zasilany przez wody rzeki Dłubni i niezrealizowany park wypoczynku wykorzystujący dawne koryto Wisły), rozróznięto ulice osiedlowe, spacerowe, tranzytowe i główne arterie, miejsca pracy powstały stosunkowo blisko miejsca zamieszkania i dobrze je skomunikowano.

Po 1956 r. zaczęły powstawać swobodnie rozmieszczone budynki i osiedla funkcjonalne, nawiązujące do projektów *jednostki marsylskiej*

23 Z. Beiersdorf, W. Komorowski, *Nowa Huta lat pięćdziesiątych. Dziedzictwo – zagrożenia i perspektywy*, [w:] *Zabytki drugiej połowy XX wieku – waloryzacja, ochrona, konserwacja*, red. B. Szmygin, J. Haspel, Warszawa – Berlin 2010, s. 18; J. Salwiński, *Powstanie i rozwój Nowej Huty...*, dz. cyt., s. 726; W. Komorowski, *Urbanistyka i architektura Nowej Huty 1949-1959*, „Rocznik Krakowski” 2005, t. LXXI, s. 191-193; M. Fabiański, J. Purchla, dz. cyt., s. 98.

24 Przestrzenie usługowe, takie jak sklepy czy poczty, lokalizowane były zazwyczaj na parterach budynków mieszkalnych. Wyjątek stanowiły budynki oświatowe – żłobki, przedszkola i szkoły – wznoszone jako wolnostojące objekty.

Le Corbusiera oraz uproszczonej idei Bauhausu: tzw. „blok szwedzki” na os. Szklane Domy [Il. 5], „blok francuski” na os. Centrum B, a także blok „helikopter” na os. Centrum D oraz pozostałe osiedla sektora D w południowo-zachodniej części Nowej Huty²⁵. Całe założenie urbanistyczne Nowej Huty daje poczucie przestronności, a charakterystycznym jego elementem jest również bogata zieleń miejska²⁶.

O miejskim charakterze przestrzeni Nowej Huty w latach 50. XX w. stanowiły także obiekty użyteczności publicznej, często zamykające osie widokowe oraz tworzące dominanty i kulminanty przestrzenne. Najbardziej udaną socrealistyczną realizacją są budynki Centrum Administracyjnego huty wybudowane w latach 1952-1955 według projektu Janusza Ballenstedta oraz Marty i Janusza Ingardenów i zamykające perspektywicznie al. Solidarności (dawniej: al. Lenina). Jako ważny akcent architektoniczny w tym rejonie zaprojektowano gmachy szkoły mechanicznej w os. Szkolnym i Domu Młodego Robotnika w os. Stalowym, tworzące wspólnie tzw. Bramę Nowej Huty²⁷. Interesujące obiekty znajdują się również na os. Teatralnym, gdzie wybudowano Teatr Ludowy (1954-1955, J. Ingarden i J. Dąbrowski) oraz dawne kino Świt (1951-1953, A. Uniejewski). Drugie nowohuckie kino – Światowid – powstało w latach 1952-1956 przy wschodnim odcinku obecnej al. Jana Pawła II (dawniej: al. Rewolucji Kubańskiej), także według projektu A. Uniejewskiego. W południowej części Nowej Huty na uwagę zasługuje zespół obiektów Szpitala im. S. Żeromskiego (1952-1954, S. Porębowicz i H. Skrzyński). Jego architektura nawiązuje do paryskiego Hôtel des Invalides oraz założeń

25 Zabudowa sektora D nastąpiła stosunkowo późno prawdopodobnie ze względu na bezpośrednią bliskość działającego do 1963 r. lotniska Rakowice-Czyżyny.

26 W. Komorowski, *Wartości kulturowe...*, dz. cyt., s. 108-109; Tegoż, *Urbanistyka i architektura...*, dz. cyt., s. 191-199, 205-209; Tegoż, *Nowa Huta...*, dz. cyt., s. 74-75, 80-83; E. Dubiel, S. Gawroński, K. Wąlasz, *Walory przyrodnicze Nowej Huty*, [w:] *Nowa Huta – przeszłość i wizja...*, dz. cyt., s. 17-28; A. Lorek, *Nowa Huta na tle miast socrealistycznych*, [w:] *Nowa Huta – architektura i twórcy...*, dz. cyt., s. 21; S. Juchnowicz, dz. cyt., s. 28-29; M. Smaga, *Lata 60. w Nowej Hucie – urbanistyka, architektura i wnętrza* [w:] *Nowa przestrzeń. Modernizm w Nowej Hucie*, red. K. Jurewicz, Kraków 2012, s. 10-14; M. Włodarczyk, *Modernizm lat 60. Architektura i urbanistyka Nowej Huty*, [w:] *Nowa przestrzeń...*, dz. cyt., s. 31-37; Z. Beiersdorf, W. Komorowski, dz. cyt., s. 17-28; J. Salwiński, *Powstanie i rozwój Nowej Huty...*, dz. cyt., s. 725-727, 729, 746-747; L.J. Sibila, *Nowa Huta – architektura i twórcy „miasta idealnego”*, [w:] *Nowa Huta – architektura i twórcy...*, dz. cyt., s. 43; M. Fabiański, J. Purchla, dz. cyt., s. 97-98, 101, 111; P. Jagło, *Architektura Nowej Huty*, [w:] *Nowa Huta 1949+*, dz. cyt., s. 21-28.

27 Inny przykład powiązań osiedli za pomocą osi urbanistycznych stanowią ul. Mościckiego (dawniej: ul. Demakowa), której zachodnia część prowadzi wprost na budynek Teatru Ludowego oraz ul. Rydza-Śmigłego (dawniej: ul. Armii Radzieckiej), której wschodnia część prowadzi na budynek Technikum Elektrycznego. Niezamkniętą perspektywę posiada al. Róż, wybiegająca na osiedle domków jednorodzinnych usytuowane na Wzgórzach Krzesławickich; próbą zwieńczenia jej osi jest duży krzyż ustawiony przy kościele na ul. Bulwarowej.

pałacowych. W przestrzeni Nowej Huty rozlokowano również obiekty sportowe, usytuowane głównie na jej obrzeżach: stadion KS Hutnik (1955) przy ul. T. Ptaszyckiego (dawniej: ul. Igołomska) czy stadion KS Wanda (1957) przy ul. Odmogile. Osobną kategorię stanowią budynki oświatowe, które od samego początku budowy Nowej Huty projektowane były indywidualnie. Wymienić tu należy przede wszystkim żłobki i przedszkola (głównie J. i M. Ingardenowie) czy szkoły zawodowe w os. Szkolnym (J. Suliga)²⁸. Plan generalny Nowej Huty pierwotnie nie przewidywał miejsca na kościół²⁹.

Z końcem lat 50. XX w. pierwotne założenie Nowej Huty zostało ukończone, choć nie zrealizowano wszystkich znaczących przestrzeni miejskich. Do najistotniejszych obiektów i przestrzeni niezrealizowanych zaliczyć należy rynek wraz z ratuszem i otaczającymi go budynkami urzędowymi w połowie al. Róż, dom kultury i budynki w południowej części placu Centralnego, obelisk pośrodku pl. Centralnego oraz park wypoczynku w miejscu Łąk Nowohuckich. Brak tych elementów pozbawił Nową Hutę akcentów wertykalnych³⁰ oraz południowego zamknięcia pl. Centralnego³¹. Ze względu na stały wzrost produkcji kombinatu, pociągający za sobą dalszy napływ ludności, od początku lat 60. XX w. rozpoczęto zabudowę kolejnych terenów dawnych wsi – najpierw Wzgórz Krzesławickich, potem Bieńczyc, Mistrzejowic i Czyżyn³². Najbardziej znaczącym przeobrażeniem przestrzeni na wschód od Krakowa uległa jednak w ciągu

28 Z. Beiersdorf, W. Komorowski, dz. cyt., s. 18-22; J. Salwiński, *Powstanie i rozwój Nowej Huty...*, s. 725, 727; W. Komorowski, *Urbanistyka i architektura...*, dz. cyt., s. 193-194, 200-203; W. Komorowski, *Nowa Huta...*, s. 81; M. Fabiański, J. Purchla, dz. cyt., s. 98, 101, 111; W. Komorowski, *Wartości kulturowe...*, dz. cyt., s. 108; S. Juchnowicz, dz. cyt., s. 31; E. Dubiel, S. Gawroński, K. Walasz, dz. cyt., s. 17-28.

29 Warto dodać, że w zbiorach Ośrodka Kultury im. Cypriana Kamila Norwida w Krakowie zachował się tryptyk Witolda Chomicza *Kraków – Nowa Huta z lat 50.* z 1954 r., przedstawiający widok Nowej Huty wraz z wieżą kościelną. Teren pod kościół wyznaczono jednak dopiero w 1957 r. na os. Teatralnym. Konkurs na projekt obiektu wygrał wówczas Zbigniew Solawa, jednak już rok później cofnięto pozwolenie na budowę, a w miejscu świątyni powstała szkoła „tysiąclatka”. Na os. Teatralnym pozostał krzyż, który władze próbowały usunąć w 1960 r., co wywołało zamieszki zwane Obroną Krzyża Nowohuckiego. Szerzej o historii Kościoła w Nowej Hucie – zob. J.L. Franczyk, *Na fundamencie krzyża. Kościół katolicki w Nowej Hucie w latach 1949-1989*, Kraków 2004.

30 Poza realizacjami, których nie zawierała pierwotna koncepcja T. Ptaszyckiego i zespołu, najwyższe budynki znajdują się przy pl. Centralnym (5-6 kondygnacji). Im dalej od pl. Centralnego, zwłaszcza wzdłuż wschodniego odcinka al. Jana Pawła II, tym budynki stają się niższe (2-3 kondygnacje).

31 Z. Beiersdorf, W. Komorowski, dz. cyt., s. 22; W. Komorowski, *Urbanistyka i architektura...*, s. 199-200; J. Salwiński, *Powstanie i rozwój Nowej Huty...*, s. 728; W. Komorowski, *Nowa Huta...*, s. 75, 80.

32 P. Jagło, *Architektura...*, dz. cyt., s. 25-26; M. Smaga, dz. cyt., s. 14-18.

zaledwie kilku lat na przełomie lat 40. i 50. XX w. W miejscu dawnych pól uprawnych i sadów, pośród wiejskich zabudowań, na ziemiach wywłaszczonej lokalnej ludności, powstała potężna huta stali i nowe miasto ze swoimi blokami, ulicami i obiektami użyteczności publicznej. Tereny na których zlokalizowano Nową Hutę nie były jednak anonimowe. Posiadały długą rustykalną tradycję kulturową, która wzbogaciła przestrzeń miejską powstałą w drugiej połowie XX w. i jest w niej nadal obecna, choć w szczątkowej formie³³. Symbolem tej bogatej kultury i przypomnieniem o jej twórcach są stare kościoły, pałace i dwory, cmentarze, kapliczki i krzyże przydrożne, a nawet wiejskie domy, raz po raz przywołujące pośród miejskiego krajobrazu Nowej Huty dzieje sprzed 1949 r.

BIBLIOGRAFIA

Źródła drukowane

- ANIOŁA Jan. 1954. *Huta im. Lenina*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- BEIERSDORF Zbigniew, KOMOROWSKI Waldemar. 2010. *Nowa Huta lat pięćdziesiątych. Dziedzictwo – zagrożenia i perspektywy*, [w:] *Zabytki drugiej połowy XX wieku – waloryzacja, ochrona, konserwacja*, B. Szmygin, J. Haspel (red.), 23-55. Warszawa – Berlin: ICOMOS Polska – ICOMOS Deutschland, Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków.
- CHRISTIAN Maria. 1999. *Początki Nowej Huty w prasie i sprawozdaniach Referatu Ochrony Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie*, [w:] *Narodziny Nowej Huty. Materiały z sesji naukowej odbytej 25 kwietnia 1998 r.*, J. Małecki (red.), 137-169. Kraków: Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa.
- Czas zatrzymany. Fotografie z lat 1883-1963 z terenów Nowej Huty i okolic oraz wybór tekstów*. 2006. A. Gryczyński (red.). Kraków: Nowohuckie Centrum Kultury.
- Czas zatrzymany 2. Wybór tekstów oraz fotografie z terenów Nowej Huty i okolic. Suplement*. 2008. A. Gryczyński (red.). Kraków: Nowohuckie Centrum Kultury.

33 Liczne fotografie oraz wspomnienia dot. dawnych wsi na terenie obecnej Nowej Huty zebrał Adam Gryczyński – zob. *Czas zatrzymany. Fotografie z lat 1883-1963 z terenów Nowej Huty i okolicy oraz wybór tekstów*, red. A. Gryczyński, Kraków 2006; *Czas zatrzymany 2. Wybór tekstów oraz fotografie z terenów Nowej Huty i okolic, t. 1*, red. A. Gryczyński, Kraków 2008; *Czas zatrzymany 2. Wybór tekstów oraz fotografie z terenów Nowej Huty i okolic, t. 2*, red. A. Gryczyński, Kraków 2008; *Czas zatrzymany 2. Wybór tekstów oraz fotografie z terenów Nowej Huty i okolic. Suplement*, red. A. Gryczyński, Kraków 2008.

- Czas zatrzymany 2. Wybór tekstów oraz fotografie z terenów Nowej Huty i okolic*, t. 1. 2008. A. Gryczyński (red.). Kraków: Nowohuckie Centrum Kultury.
- Czas zatrzymany 2. Wybór tekstów oraz fotografie z terenów Nowej Huty i okolic*, t. 2. 2008. A. Gryczyński (red.). Kraków: Nowohuckie Centrum Kultury.
- DANILCZYK Leszek, KASPRZYK Maria. 2005. *Wartości kulturowe obszaru dzisiejszych dzielnic nowohuckich. Najcenniejsze zespoły i obiekty zabytkowe do roku 1949*, [w:] *Nowa Huta – przeszłość i wizja. Studium muzeum rozproszonego*, J. Salwiński, L.J. Sibila, (red.), 39-96. Kraków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.
- DUBIEL Eugeniusz, GAWROŃSKI Stefan, WALASZ Kazimierz. 2005. *Walory przyrodnicze Nowej Huty*, [w:] *Nowa Huta – przeszłość i wizja. Studium muzeum rozproszonego*, J. Salwiński, L.J. Sibila (red.), 17-38. Kraków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.
- FABIAŃSKI Marcin, PURCHLA Jacek. 2001. *Historia architektury Krakowa w zarysie*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Forty austriackie w Nowej Hucie*. 2015. Baran Marcin (red.), Kraków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.
- FRANCZYK Jan L. 2004. *Na fundamencie krzyża. Kościół katolicki w Nowej Hucie w latach 1949-1989*. Kraków: Dom Wydawniczy „Rafael”.
- GARBACIK Roman. 1997. *Historia kolei Kraków-Kocmyrzów*. Kraków: Hagar.
- GOŁASZEWSKI Tadeusz. 1955. *Kronika Nowej Huty*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- GOTFREJÓW-TARNOGÓRSKA Agnieszka. 2009. *Z dziejów krakowskich ewangelików – lata łuczanowickie*, [w:] *Szkice z dziejów Łuczanowic*, M. Fryźlewicz (red.), 27-39. Kraków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.
- JAGŁO Paweł. 2013. *Architektura Nowej Huty*, [w:] *Nowa Huta 1949+*, Ł. Klimek (red.), 21-28. Kraków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.
- JAGŁO Paweł. 2013. *Kombinat*, [w:] *Nowa Huta 1949+*, Ł. Klimek (red.), 15-20. Kraków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.
- JUCHNOWICZ Stanisław. 2007. *Nowa Huta – z doświadczeń warsztatu projektowego*, [w:] *Nowa Huta – architektura i twórcy miasta idealnego*, A. Biedrzycka (red.), 25-34. Kraków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.
- KALIŃSKI Janusz. 1999. *Forsowna industrializacja Polski w latach 1949-1955*, [w:] *Narodziny Nowej Huty. Materiały z sesji naukowej odbytej 25 kwietnia 1998 r.*, J. Małecki (red.), 55-76. Kraków: Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa.
- KASPRZYCKI Remigiusz. 2010. *Rakówice-Czyżyny w latach 1921-1955. Krakowskie lotnisko w służbie wojskowej i cywilnej*. Kraków: Księgarnia Akademicka.

- KLICH-KLUCZEWSKA Barbara. 2009. *Nowa Huta. Skąd przychodzimy*, [w:] *Moja Nowa Huta. 1949-2009. Wystawa Jubileuszowa*, K. Jurewicz (red.), 7-27. Kraków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.
- KOMOROWSKI Waldemar. 2000. *Nowa Huta – zabytek socrealizmu*, „Kra-kowska teka konserwatorska”, t. 1, s. 63-84. Kraków: Urząd Miasta Kra-kowa. Wydział Architektury, Geodezji i Budownictwa. Oddział Ochrony Zabytków: Agencja Wydawnicza Zebra.
- KOMOROWSKI Waldemar. 2005. *Urbanistyka i architektura Nowej Huty 1949-1959*, „Rocznik Krakowski”, t. LXXI, s. 189-214.
- KOMOROWSKI Waldemar. 2005. *Wartości kulturowe Nowej Huty. Urbani-styka i architektura*, [w:] *Nowa Huta – przeszłość i wizja. Studium muzeum rozproszonego*, J. Salwiński, L.J. Sibila (red.), 97-140. Kraków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.
- LEMPART Maria, GÓRSKI Jacek. 2009. *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty. Ruszcza i Branice*. Kraków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.
- LEMPART Maria. 2013. *Mity (i fakty) nowohuckie*, [w:] *Nowa Huta 1949+*, Ł. Klimek (red.), 47-52. Kraków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.
- LEMPART Maria. 2009. *Krótką historia Łuczanowic*, [w:] *Szkice z dziejów Łuczanowic*, M. Fryźlewicz (red.). Kraków: Muzeum Historyczne Mia-sta Krakowa.
- LEMPART Maria. 2013. *Nie od razu Nową Hutę zbudowano*, [w:] *Nowa Huta 1949+*, Ł. Klimek (red.). Kraków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.
- LEMPART Maria. 2006. *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty. Kościelniki*. Kraków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.
- LEMPART Maria. 2011. *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty. Krzesławice*. Kraków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.
- LEMPART Maria. 2007. *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty. Łuczanowice*. Kraków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.
- LEMPART Maria. 2012. *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty. Mogiła*. Kra-ków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.
- LEMPART Maria. 2010. *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty. Wadów*. Kra-ków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.
- LOREK Andrzej. 2007. *Nowa Huta na tle miast socrealistycznych*, [w:] *Nowa Huta – architektura i twórcy miasta idealnego*, A. Biedrzycka (red.), 7-24. Kraków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.
- LORETH Zbigniew. 1997. *Pierwsze lata budowy huty w Krakowie*, [w:] Ka-czanowska Małgorzata i in., *Dziedzictwo kulturowe Nowej Huty w rozwo-ju obszaru strategicznego Kraków-Wschód. Materiały konferencyjne*, 32-45. Kraków: Krakowskie Forum Rozwoju.
- ŁUKASIK Henryk, TUROWICZ Andrzej. 2001. *Twierdza Kraków – znana i nieznana. Przewodnik turystyczny*. Cz. 1: *Odcinek północno-wschodni od Wisły do Traktu Olkuskiego*. Kraków: Przedsięwzięcie Galicja.

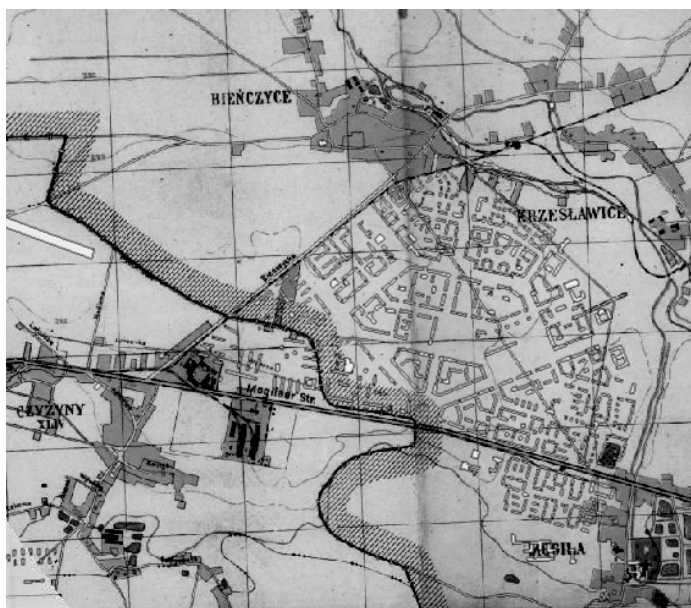
- MIEZIAN Maciej. 2002. *Nie od razu Nową Hutę zbudowano*. Kraków: Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Nowej Huty.
- MIEZIAN Maciej. 2014. *Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty. Bieńczyce*. Kraków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.
- PTASZYCKI Tadeusz. 1952. *Fundamenty nowego miasta*, „Miasto”, nr 1, 8-11.
- PTASZYCKI Tadeusz. 1953. *Nowa Huta*, „Architektura”, nr 3, 71-74.
- PURCHLA Jacek. 1996. *Miasto niepokorne*, [w:] Purchla Jacek, *Kraków. Prowinca czy metropolia?*, 123-140. Kraków: Universitas.
- SALWIŃSKI Jacek. 1999. *Decyzja o lokalizacji Nowej Huty pod Krakowem. Stan wiedzy* [w:] *Narodziny Nowej Huty. Materiały z sesji naukowej odbytej 25 kwietnia 1998 r.*, J. Małecki (red.), 72-94. Kraków: Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa.
- SALWIŃSKI Jacek. 2008. *Lokalizacja kombinatu metalurgicznego pod Krakowem*, [w:] *Kryptonim „Gigant”. Dzieje nowohuckiego kombinatu w latach 1949-1958*, A. Krawczyk (red.), 7-16. Kraków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.
- SALWIŃSKI Jacek. 2007. *Powstanie i rozwój Nowej Huty w drugiej połowie XX wieku*, [w:] *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*, J. Wyrozumski (red.), 717-720. Kraków: Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa.
- SIBILA Leszek J. 2007. *Nowa Huta – architektura i twórcy „miasta idealnego”*, [w:] *Nowa Huta – architektura i twórcy miasta idealnego*, A. Biedrzycka (red.), 35-50. Kraków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.
- SMAGA Magdalena. 2012. *Lata 60. w Nowej Hucie – urbanistyka, architektura i wnętrza* [w:] *Nowa przestrzeń. Modernizm w Nowej Hucie*, K. Jurewicz (red.), 7-22. Kraków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.
- WIELGUS Krzysztof. 2002. *Rakówice-Czyżyny. Lotnisko Krakowa*. Kraków: Muzeum Lotnictwa Polskiego.
- WŁODARCZYK Małgorzata. 2012. *Modernizm lat 60. Architektura i urbanistyka Nowej Huty*, [w:] *Nowa przestrzeń. Modernizm w Nowej Hucie*, K. Jurewicz (red.), 23-55. Kraków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.
- Zapomniane dziedzictwo Nowej Huty. Pleszów*. 2007. A. Biedrzycka, A. Kutylak-Hapanowicz (red.). Kraków: Muzeum Historyczne Miasta Krakowa.

Źródła internetowe

- Nasza historia*, [online], <http://pmi.com/pl> [dostęp 8 sierpnia 2015 r.].
- WARSZAWSKI Marcin, *Historyczna chałupa mogińska czeka na cud*, [online], <http://www.dziennikpolski24.pl> [dostęp 13 czerwca 2016 r.].



Il. 1. Kopiec Wandy, fot. J. Kłaś



Il. 2. Układ budynków starej części Nowej Huty naniesiony na plan Krakowa i okolic z 1944 r., źródło www.msip.um.krakow.pl.png



II. 3. Pierwszy blok w Nowej Hucie – os. Wandy 14, fot. J. Kłaś



II. 4. Fragment zabudowy wokół Placu Centralnego, fot. J. Kłaś



II. 5. Blok Szwedzki – os. Szklane Domy, fot. J. Kłaś

Stanisław Tadeusz Sroka

Akademia Ignatianum w Krakowie
sroka@ih.pan.krakow.pl

Katastroficzne wątki w historiozofii i dramaturgicznej twórczości Stanisława Ignacego Witkiewicza

STRESZCZENIE

Artykuł omawia poglądy katastroficzne Stanisława Ignacego Witkiewicza zawarte w jego historiozofii i wyartykułowane w dramatach. Według niego kultura europejska chyli się ku upadkowi, ponieważ na skutek procesu uspołecznienia staje się niemożliwa realizacja wartości opartych na uczuciach metafizycznych. Sytuację człowieka w takim świecie bez wartości wyższych obrazuje poprzez losy bohaterów swoich dramatów. Życie jednostki, mimo budowania swojej samowiedzy w sensie kulturowym skazane jest na porażkę, ponieważ nie jest w stanie zachować swojej autonomii w destrukcyjnym dla niej procesie uspołecznienia.

SŁOWA KLUCZOWE: Stanisław Ignacy Witkiewicz, Witkacy, katastrofizm, historiozofia

SUMMARY

Catastrophic motifs in historiosophy and the dramatic works of Stanislaw Ignacy Witkiewicz

The article discusses the catastrophic views that Stanislaw Ignacy Witkiewicz contained in his philosophy of history and articulated in dramas. According to him, the European culture is in decline as a result of the process of socialization and it becomes impossible to enforce the values based on metaphysical feelings. The human condition, deprived of the higher values in this world is illustrated by the fate of the characters in his plays. An individual is doomed to fail in his life, even if they create their identity and self-knowledge, as they are unable to keep their autonomy while facing the destructive process of socialization.

KEYWORDS: Stanislaw Ignacy Witkiewicz, Witkacy, catastrophism, philosophy of history

Atmosfera polityczno-społeczna Europy pierwszej połowy XX wieku – lęk przed faszyzmem i skutkami rewolucji w Rosji – znajdowała odbicie w twórczości filozoficznej i literackiej wielu intelektualistów. Skutki pierwszej wojny światowej skłaniały ich do dekadencckich stanowisk i prognozowania schyłku kultury. Symptomy kryzysu cywilizacji europejskiej widziano także w takich zjawiskach jak: upadek wiary religijnej i przewaga pierwiastków materialnych nad duchowymi, zmiany ekonomiczno-społeczne naruszające równowagę biologiczną między ludźmi a naturalnym środowiskiem, mechanizacja życia na skutek postępu technicznego, a także standaryzacja kultury i proces jej demokratyzacji jako skutek wzrostu znaczenia mas społecznych w stosunku do jednostki. Stanislaw Ignacy Witkiewicz stwierdzając w swojej twórczości zanik uczuć religijnych i metafizycznych, demokratyzację i upowszechnianie sztuki, mechanizację pracy zabijającą indywidualność twórcy, mieści się doskonale w atmosferze intelektualnej okresu międzywojennego.

Charakteryzując jego stanowisko nie można pominąć osobistych doświadczeń i przeżyć z tzw. rosyjskiego okresu w jego życiu.¹ We wspomnieniach o Witkacym Roman Ingarden pisał:

1 Podczas pierwszej wojny światowej Witkiewicz służył w armii rosyjskiej, przeżył w Moskwie wybuch rewolucji i udało mu się wrócić do kraju w r. 1918.

Gdzieś u samego podłoża jego jestestwa, w czasach gdy go jeszcze nie znałem, musiał dokonać się jakiś kataklizm, jakieś załamanie czy jakieś pełne przerażenia olśnienie dziwnością i obcością bytu, które mu już później nigdy spokoju odzyskać nie pozwoliło².

Zgodnie przyjmuje się że tym momentem w jego życiu był epizod rosyjsko-rewolucyjny. Wiadomo o nim jedynie, że Witkiewicz ranny w bitwie pod wsią Witoneż przeleżał dłuższy czas na polu bitwy bez pomocy lekarskiej i dopiero po dwóch dniach został przewieziony do szpitala w Petersburgu. Według niektórych badaczy Witkiewicz, wraz z rozwojem wypadków, przeszedł od służby w carskiej gwardii do roli wybranego przez żołnierzy komisarza politycznego. Na uwagę zasługuje też fakt, że wszystkie dramaty napisał w latach 1918-1925 (z wyjątkiem *Szewców*), a więc zaraz po powrocie z Rosji.

Podstawą dla zrozumienia poglądów historiozoficznych Witkiewicza są myśli które zawarł w IV części pracy *Nowe formy w malarstwie i wynikające stąd nieporozumienia* którą zatytułował „O zaniku uczuć metafizycznych w związku z rozwojem społecznym”. Przy próbie ujęcia zasadniczej tezy tam zawartej i eksplikacji jej założeń filozoficznych trzeba wziąć pod uwagę, że poglądy te zostały sformułowane przez filozofa, który zmierzał do ujęć całościowych i usiłował narzucić czytelnikowi swój punkt widzenia. Taka arbitralność stanowiska może czynić zeń doktrynera, któremu obca była wszechstronność punktu spojrzenia. Ale rozważania nad historią można odnaleźć też w dramatach, gdzie Witkiewicz uwalnia się od takiej postawy doktrynerskiej. Dramaty jako dzieła literackie nie pretendują do arbitralności, a jedynie proponują punkt widzenia autora. Zdawał sobie sprawę z tego Witkacy i dlatego problematyka historiozoficzna jest tam ujmowana „swobodniej” niż w jej dyskursywnym wydaniu. Związane jest to oczywiście z językiem literackim, który daje podstawy do takiej „dowolności” wypowiedzi. Dopiero zespolenie w całość teorii filozoficznej z artystyczną refleksją historyczną daje pełny obraz myśli historiozoficznych Witkiewicza.

Implikuje to pytanie o wspólne źródło zarówno dyskursywnych poglądów, jak i ich artystyczną replikę. Same dramaty nie dają możliwości sformułowania całościowej doktryny i nie są też ilustracją tez zawartych w *Nowych formach w malarstwie...* Przedstawiają one natomiast swoisty świat, którym rządzą prawa analogiczne do tych które Witkiewicz ujął dyskursywnie. Dzięki temu ujawnia się płaszczyzna umożliwiająca zsyntetyzowanie obu podejść: filozoficznego i literackiego. Prawa te dla bohaterów dramatów mają moc obowiązującą i determinują ich postępowanie; są dla nich

2 Stanisław Ignacy Witkiewicz. *Człowiek i twórca. Księga pamiątkowa*, Warszawa 1957, s. 174.

historyczną koniecznością. Przy takim podejściu rola dramatów przy rekonstruowaniu historiozofii Witkiewicza polega na uzupełnieniu całościowej wizji o relację: człowiek – historia. Bezosobowe ujęcie praw historii zostaje wzbogacone o spojrzenie niejako od wewnątrz, z punktu widzenia jednostki, która bezpośrednio doświadczając na sobie ich działanie ustosunkowuje się do nich. Dzięki temu wzbogaceniu o treści dramatów historiozofia Witkiewicza nabiera charakteru uniwersalnej, całościowej wizji rozwoju społecznego, wraz z jego mechanizmami i skutkami.

Swoją koncepcję historii sformułował Witkiewicz w oparciu, jak sam stwierdził, o analizę współczesnych mu poglądów filozoficznych i zjawisk w sztuce na tle postępującego społecznienia. Już w tak lapidarnej deklaracji można odkryć dychotomię tak charakterystyczną dla całej jego historiozofii i która doprowadzi go do katastrofizmu. Dwoistość ta polega na dialektycznym przeciwstawieniu dwu hierarchii wartości: absolutnych i względnych. Porządek pierwszy zakłada, że sens ludzkiej egzystencji nadaje przeżywanie rzeczywistości którą Witkiewicz określa Tajemnicą Istnienia, spełniającą się przez realizację uczuć metafizycznych. Temu porządkowi przeciwstawiona jest hierarchia wartości względnych, realizujących się w postępującym procesie społecznienia ludzkości. Oba porządki odegrały niewspółmierne role w historii. Postępująca realizacja tego drugiego i równoczesna jej niemożliwość w wypadku pierwszym wyznacza sens dziejów w historiozofii Witkiewicza.

Założenia filozoficzne

U podstaw historiozofii Witkiewicza leżą pewne założenia mające swój rodowód w jego systemie filozoficznym, które w znacznym stopniu ułatwiają zrozumienie stosowanych przez niego pojęć jak uczucie metafizyczne czy Tajemnica Istnienia. W pracy *Pojęcia i twierdzenia implikowane przez pojęcie istnienia*³, będącej wykładnikiem jego poglądów filozoficznych opisuje rzeczywistość przy pomocy ontologicznych pojęć i logicznych związków między nimi. Zasadniczym wątkiem myśli jest odkrycie koniecznych cech bytu, a w konsekwencji wytłumaczenie go jako całości. Źródłem takiego podejścia jest idea symetryczności między logiczną strukturą języka a strukturą świata.

Pojęciem podstawowym i niedefiniowalnym jest pojęcie Istnienia, którego cechą podstawową jest jedność, rozumiana jako całość. Pojęcie Istnienia implikuje wielość, na którą składa się wiele Istnień Poszczególnych;

3 S.I. Witkiewicz, *Pojęcia i twierdzenia implikowane przez pojęcie istnienia*, Warszawa 1935.

to ostatnie pojęcie jest również kategorią niedefiniowalną. Tok rozumowania jest następujący: gdyby całość bytu (Istnienie) była nieodróżniana, to podmiot myślący (Istnienie Poszczególne) nie mógłby się mu przeciwstawić. A oczywistym jest że podmiot myślący ustosunkowuje się zarówno do bytu (Istnienia), jak i do innych podmiotów myślących (Istnień Poszczególnych). Z tego wynika że Istnienie, tzn. całość bytu implikuje wielość, a Istnienia Poszczególne, które budują tę wielość, oznaczają byty samodzielne odznaczające się świadomością, mogące siebie doświadczać. Te dwa pojęcia wyznaczają najbardziej istotny wątek filozofii Witkiewicza: jedność w wielości. Ta zasada dotyczy całej rzeczywistości. Jan Leszczyński tak pisał o tym swoistym monadyzmie Witkiewicza:

Świat jako całość jest jednością utworzoną z wielości Istnień Poszczególnych. My jako takie Istnienia jesteśmy znowu jednością utworzoną z wielości jakości, które występują w naszym trwaniu⁴,

przy czym przez jakości należy rozumieć doznania, które następując po sobie budują naszą świadomość. Ten schemat jedności w wielości wskazuje co dla bytu jest najbardziej istotne, a zarazem ostateczne. Wskazuje kierunek dążenia, a równocześnie uświadamia niemożliwość syntezy całości bytu przez świadomy siebie podmiot. Istnienie Poszczególne uczestniczy wprawdzie poprzez świadomość i ciało w całości bytu, ale nie uzyskuje z nim harmonii i syntezy, ponieważ konstytuuje się jako nieredukowalna do niczego jedność. Jednostka, konstytuując się jako odrębność w całości, płaci za swą niepowtarzalność cenę wyobcowania, które przewyżczone być nie może ani wysiłkiem intelektualnym, ani przeżyciem artystycznym. Istnienie Poszczególne staje wobec Tajemnicy Istnienia, którego ujęcie dyskursywne jest niemożliwe. Mocno to podkreślał Witkiewicz kończąc wykład swoich poglądów ontologicznych stwierdzeniem:

Pojęcie ograniczoności Istnienia Poszczególnego i nieskończonej całości Istnienia implikuje pojęcie Tajemnicy Istnienia, nawet dla najwyższej w hierarchii istnień stojących Istnień Poszczególnych⁵.

Przeżywanie Tajemnicy Istnienia wywołuje w człowieku uczucia metafizyczne. Doświadczanie ich jest naczelną wartością w światopoglądzie Witkiewicza. Czyniąc z uczuć metafizycznych normę aksjologiczną wyznaczył równocześnie trzy płaszczyzny ich realizacji. Są to: religia, filozofia i sztuka, a więc sfera kultury. Wydaje się, że samodzielność i aktywność

4 Stanisław Ignacy Witkiewicz. *Człowiek i twórca. Księga pamiątkowa*, s. 114.

5 S.I. Witkiewicz *Pojęcia i twierdzenia implikowane przez pojęcie istnienia*, s. 133.

poszczególnych indywiduów jest wystarczającym bodźcem do wzbudzenia w nich uczuć metafizycznych. Człowiek bowiem jest rozpatrywany jako byt jednostkowy w którym świadomość naczelnej zasady Istnienia nie jest uwarunkowana ani czasem, ani historią ani tym bardziej innymi Istnieniami Poszczególnymi. O pojawiających się na tym tle niekonsekwencjach pisał:

W początkach naszej historii pewien sposób uspołecznienia koniecznym był do tego, aby uczucia te (metafizyczne) jako takie uświadomione mogły istnieć i przejawiać się w postaci twórczości artystycznej i filozoficznej⁶.

Od tej jedynie początkowej zgodności uczuć metafizycznych i uspołecznienia zaczyna się historia antynomii dwóch porządków wartości, która w sposób konieczny i determinujący wyznaczyła bieg naszej kultury i cywilizacji.

Proces uspołecznienia

Witkiewicz był realistą i nie negował procesu uspołecznienia w którym są realizowane wartości względne. Pisał wprost, że jego poglądy

nie są wyrazem jakiegoś społecznego wstecznictwa, wierzymy bowiem w nieuchronność i konieczność pewnych przemian mających na celu dobro i sprawiedliwość ogólną⁷.

W porównaniu jednak do wartości absolutnych, jakimi są doznania uczuć metafizycznych, dobro, sprawiedliwość, czy szczęśliwość są wartościami zdecydowanie względnymi. Do tych wartości zaliczał także etykę:

Z powodu względności etyki, wszelkie próby umetafizycznienia problemu etyki muszą być beznadziejne, a chęć nadania wyższych sankcji etycznym stanowiskom musi doprowadzić do koncepcji sztucznych, mogących mieć tylko wartość wychowawczą, ale nie mogących sobie rościć pretensji do racji prawdy absolutnej⁸.

Wyrazem realizacji wartości względnych jest proces uspołecznienia. Główną jego cechą jest podporządkowanie interesów jednostki interesom ogółu. Proces ten na przestrzeni dziejów jest nieodwracalny, mimo drobnych

6 Stanisław Ignacy Witkiewicz, *Nowe formy w malarstwie. Szkice estetyczne. Teatr*, Warszawa 1974, s. 104.

7 Tamże s. 100

8 S.I. Witkiewicz *Pojęcia i twierdzenia implikowane przez pojęcie istnienia*, Warszawa 1935, s. 169.

oscylacji. Jego przyczyną jest potrzeba podporządkowania sobie przyrody, a wymagania człowieka w tym zakresie rosną w miarę jej opanowywania. W procesie uspołecznienia Witkiewicz wyróżnia dwa okresy: okres władzy jednostki (monarchiczno-oligarchiczny) i okres władzy społeczeństwa (demokratyczny). Momentem przełomowym była Wielka Rewolucja Francuska. Społeczeństwa przed tym historycznym wydarzeniem cechowała struktura hierarchiczna i wiodącą rolę odgrywały jednostki – wybitne indywidualności (kapłani, władcy, kondotierzy). Jedyne oni mieli możliwość obcowania z Tajemnicą Istnienia, która była jedynym źródłem wszelkich wartości kulturowych. Wobec nich reszta społeczeństwa była pozbawionym woli szarym tłumem, dla którego wielkie indywidualności były pośrednikiem z Tajemnicą Istnienia. Motorem rozwoju była więc jednostka skupiająca w sobie zasoby sił i wyprowadzająca społeczeństwo na wyższy poziom. Każdorazowy awans społeczeństwa odbywał się zawsze kosztem tej wyróżniającej się jednostki, powodując obniżenie jej autorytetu i znaczenia. Poznanie, twórczość artystyczna, metafizyka, stanowiąc monopol nielicznych, były magnesem przyciągającym ogół społeczeństwa. W miarę jak stawały się własnością mas, malała rola jednostki, aż do zupełnej jej degradacji. Proces ten miał charakter ciągły, a jego kulminację stanowiła Wielka Rewolucja Francuska. Właśnie wtedy masy ludzkie uzyskały samowiedzę i poczuły swoją siłę, co Witkiewicz opisał słowami:

Masa szarego tłumu wyciągnęła macki po władzę – to bóstwo naszej przyszłości. Kult tego bóstwa to religia przyszłej ludzkości. Nikt nie chce widzieć konsekwencji. Przewrót dający naprawdę władzę w ręce klas pracujących przyjść musi w tej czy innej formie⁹.

W demokratycznym okresie historii jednostka także staje na czele społeczeństwa, ale jej znaczenie jest zupełnie inne. Nie ma ona autentycznej władzy, a jedynie pełni rolę realizatora społecznych interesów. Przedtem społeczeństwo było kształtowane według woli władcy, później sytuacja się odwróciła – jednostka stała się narzędziem tłumu dążącego do poczuć swojej władzy. Indywiduum w takiej roli traci swoją indywidualność i w tym kontekście motywacja altruistyczna jego postępowania stanowi wyraźny symptom dekadencji. Jeszcze bardziej pesymistycznie oceniał Witkiewicz przyszłość:

Piękno jest w błędzie, prawda leży u naszych nóg rozszarpana przez współczesnych filozofów i z trójcy ideałów zostaje nam tylko dobro, tj. szczęśliwość¹⁰.

9 S.I. Witkiewicz, *Nowe formy w malarstwie. Szkice estetyczne. Teatr*, Warszawa 1974, s. 107.

10 Tamże, s. 110.

Uwieńczeniem procesu uspołecznienia będzie uszczęśliwienie całej ludzkości. Ten cel raz odkryty przez świadomość społeczną nie może być porzucony. Efekty dążenia do niego to szarzyzna, nuda, mechaniczne i bezduszne życie. Celem człowieka nie będzie zajmowanie się transcendencją, ale unifikujące uspołecznienie. Transcendencja będzie traktowana jako ucieczka lub w najlepszym razie jako swoisty narkotyk, a nie jako cel, czy punkt odniesienia. Dosadnie charakteryzuje egzystencję ludzi w przyszłości, precyzując jej sens słowami: „Będą pracować aby jeść, jeść – aby pracować”¹¹.

Przejawem uspołecznienia jest ujednoczenie kultury grup, społeczeństw, narodów, rozumianej jako wzory zachowań i instytucji charakteryzujących te zbiorowości. W miarę udoskonalania środków komunikacji różnice między kulturami zacierają się. Dawniej kultury rozwijały się powoli, wręcz w idealnej izolacji. Teraz, przy nieograniczonych właściwie możliwościach przekazu i rozpowszechniania informacji, cokolwiek zostanie wynalezione w krótkim czasie może stać się własnością wszystkich. Wszelkie zjawiska w sferze kultury wydające zmierzać ku nowemu, czy jej odrodzeniu, są jedynie oznakami upadku dawnych wartości. Prognozował, że wszystko podporządkowane będzie dążeniu do szczęścia i osiągnięciu dobrobytu przez wzrost i koncentrację przemysłu, co pociągnie za sobą silniejszą organizację mas robotniczych. Czasy jemu współczesne uważał w pewnym sensie za przełomowe, w których ściera się świat dawny z przyszłym. Obok elementów bezpowrotnie ginącej przeszłości pojawiły się zarysy wszystkich elementów przyszłości. Pełnej realizacji w procesie uspołecznienia wartości względnych towarzyszy proces przeciwny – zanikanie uczuć metafizycznych.

Upadek religii, filozofii i sztuki

Dla Witkiewicza zanikanie uczuć metafizycznych przejawiało się w upadku religii, filozofii i sztuki. Jako przejaw upadku religii widział jej obecność w życiu człowieka w postaci zautomatyzowanych obrzędów nie mających już nic wspólnego z momentem metafizycznym. Ponadto do upadku religii przyczyniły się takie skutki uspołecznienia jak postęp nauki i rozpowszechnienie filozofii dyskursywnej. Dla wielu ludzi nauka jawi się jako ostateczne wyjaśnienie struktury rzeczywistości. Takie stanowisko światopoglądowe zapewnia egzystencję wygodną i pewną, ale za to w działaniu mechaniczną i automatyczną. Przy takim scjentyistycznym nastawieniu człowiek skazany

11 S.I. Witkiewicz, *Nowe formy w malarstwie. Szkice estetyczne. Teatr*, Warszawa 1974, s. 110.

jest na cząstkowy ogłęd rzeczywistości, bez możliwości objęcia całokształtu zjawisk. Im wyższa stawała się organizacja psychiczna człowieka tym bardziej wyobrażenie osobowego boga rozpływało się we wszechświecie, przestawało być możliwe wyrażenie go w skończoności, aż w końcu stał się symbolem jedności w wielości całego Istnienia. W miarę jak postaci bóstw stawały się oderwanymi pojęciami religię zastępowała filozofia. Z drugiej strony rozwój nauk dostarczał coraz większej ilości pojęć, którymi można było opisywać otaczającą rzeczywistość. Religia wypierana przez dyskursywną filozofię schodziła do roli prywatnego „zabobonu”, stając się symbolem ciemnoty. Jednoznacznym przejawem jej upadku, a nie odrodzenia, było dla Witkiewicza powstawanie sekt półreligijnych, półmistycznych, co określał jako tworzenie narkotyków i półtajemnic.

Równie tragiczny koniec czeka filozofię, do której upadku przyczynili się sami filozofowie. Pierwsze poglądy filozoficzne opierały się na stosunkowo małej ilości pojęć, a ich brak był uzupełniany artystyczno-religijnymi koncepcjami. Obecnie nadszedł kres rozwoju pojęć, bo niemożliwe jest stworzenie takiego ich systemu, który bez sprzeczności opisałby całą rzeczywistość. Wyjściem z impasu jest wyeliminowanie problemów metafizycznych ze sfery intelektu i zastąpienie ich pojęciami wywodzącymi się z nauki. Wtedy przy ich pomocy problemy nierozwiązalne tracą znaczenie przez ukazanie ich jako pozornych i sztucznych. Zdaniem Witkiewicza każdy kierunek filozoficzny cechować powinno dążenie do tego, aby myśl w nich zawarta była niezależna od podmiotu i docierała do prawdy absolutnej. Wiara w istnienie obiektywnej prawdy tworzyła najwartościowsze systemy pojęć i idee dające poczucie Tajemnicy Istnienia. Jeżeli filozofowie programowo przyjmują względność prawdy i ich mnogość, to w ich stanowisku ukryty jest pogląd, że w gruncie rzeczy żadna z nich nie ma wartości. Pojawienie się takich kierunków filozoficznych jak pragmatyzm, czy intuicjonizm Bergsona było dla Witkiewicza symptomem samobójstwa filozofii; ich negatywną rolę widział w uśpieniu metafizycznego niepokoju. Walka z takimi poglądami skazana jest na niepowodzenie, bo znajdują one oparcie w aktualnej rzeczywistości. Dzięki nim umysł ludzki wprawdzie się rozwija, ale jest to rozwój z nastawieniem antymetafizycznym. Pojawienie się na terenie filozofii kierunków zacierających problemy metafizyczne skwitował Witkiewicz jednym zdaniem: „Każdą epokę ma taką filozofię na jaką zasługuje”¹².

Innym przejawem upadku filozofii jest jej przejście na usługi społeczeństwa. Widać to: po pierwsze w tezach o klasowości prawd i w uznaniu użyteczności społecznej za kryterium prawdy, które w tym wypadku jest zawsze wyrazem punktu widzenia jakiejś grupy społecznej, a po

12 S.I. Witkiewicz, *Nowe formy w malarstwie. Szkice estetyczne. Teatr*, Warszawa 1974, s. 122.

drugie w usunięciu problemów metafizyki poza obręb nauki, co było konieczne dla tworzących wiedzę naukową ze względu na rosnącą specjalizację. W takiej sytuacji nie może być mowy o zbiorowym odrodzeniu metafizycznego niepokoju. Koliduje to wyraźnie z wygodą społeczną. Prawda absolutna uznana za nieużyteczną nie może być przyjęta przez wszystkich i musi ustąpić w społeczeństwie w którym wszyscy mają być szczęśliwi. Dążenie do prawdy absolutnej, nie mając znaczenia w tej ogólnej szczęśliwości, stało się społecznie bezwartościowe, a nawet szkodliwe. Z tym wiąże się kolejny powód upadku filozofii, czyli karłowacenie i wyjałowienie ludzkiego intelektu, który może jedynie rejestrować i przyjmować do wiadomości informacje, a nie jest w stanie tworzyć nowych wartości. Od zwierząt różni człowieka w dalszym ciągu pojęciowe myślenie, ale służy ono jedynie doskonalszemu przetwarzaniu materii w celu udogodnienia życia. Towarzyszy temu unifikacja systemów filozoficznych i zanik np. cech narodowych ujawniających się we wcześniejszych filozofiach. Filozofowie współcześni mimo różnic metodologicznych są do siebie bardzo podobni. Ich wspólnym celem jest „odwartościowanie” Tajemnicy Istnienia, przejście nad tym do porządku i zwrócenie się ku sprawom życia praktycznego.

Upadek sztuki wiąże się, podobnie jak religii, z jej uspołecznieniem i demokratyzacją. Najważniejsze przejawy tego procesu to: łatwość wyuczenia i osiągnięcie statusu artysty, rozpowszechnianie się i wzajemne przenikanie kultur, oraz przyspieszone tempo życia. Najważniejszym jednak symptomem upadku sztuki jest nienasycenie formą. Dzieło sztuki w estetyce Witkiewicza, prócz tego że jest przedmiotem estetycznym, ma wyrażać uczucia metafizyczne artysty. Psychika dzisiejszego człowieka jest bardzo zróżnicowana i wszechstronna, ale na skutek przyspieszenia tempa życia i jego gorączkowego charakteru jest uboga pod względem indywidualnej ekspresji. Lecz nie u wszystkich osobników wygasły metafizyczne uczucia i są ludzie twórcy których nurtuje nieokreślony niepokój mający swe źródło w Tajemnicy Istnienia. Spokojna atmosfera mechanizacji życia wpływa na ich osobowość i powoduje pobudzenie ich ekspresji. Im bardziej życie staje się nudne i monotonne, tym gwałtowniejsza jest forma wyrażania u twórców. W podobnej sytuacji znajduje się odbiorca sztuki. Formy dzieł dawnych mistrzów są za spokojne i nie pobudzają wrażliwości estetycznej. Przepracowany dzisiejszy człowiek nie ma czasu, ani energii na poznawanie dzieł, których percepcja wymaga kontemplacji i wewnętrznej aktywności. By po godzinach oglupiającej mechanicznej pracy dzieło zainteresowało konieczne jest doznanie wstrząsu; wyrazem tego są współczesne teatr i kino. Zdaniem Witkiewicza to nienasycenie formą zaspakajane jest przez mnożenie ujęć formalnych, co prowadzi do powstawania nowych, coraz dziwniejszych stylów. Proces ten nie jest

do zatrzymania, ale ilość form musi się w końcu wyczerpać i potem nastąpi jedynie powtarzanie i naśladowanie. Będzie to równoznaczne z zaniem sztuki.

Osoby dramatów Witkacego, czyli człowiek wobec historii

Sytuację człowieka w czasach upadku religii, filozofii i sztuki najpełniej Witkiewicz przedstawia w swoich dramatach. Wykorzystuje w nich strukturę groteski historiozoficznej, ponieważ umożliwia ona prezentację elementów przeciwstawnych, niewspółmiernych i heterogenicznych. Stosując tę formę przedstawia poprzez swoich bohaterów zazwyczaj dwie skrajności: sferę działań człowieka jako jednostki (element subiektywny) i proces przemian historyczno-społecznych (element obiektywny). Inaczej mówiąc ukazuje sytuację jednostkowej woli (element subiektywny) na tle gatunkowej konieczności jako procesu uspołecznienia (element obiektywny) i interpretuje ich współzależności.

Zgodnie z konwencją groteski wszystkie postaci w dramatach Witkacego są zdeformowane, poddane redukcji i wyolbrzymieniu. Redukcja polega na ograniczeniu wielości cech ludzkiej psychiki do kilku najważniejszych, a te co pozostają urastają do olbrzymich rozmiarów i determinują osobowości postaci. W konsekwencji wśród bohaterów dramatów pojawiały się najczęściej formy stereotypowe: a) Tytani – wielcy indywidualiści na tle mechanizującego się życia. W tych postaciach uosabia się to, co traci i zaprzepaszcza kultura uspołecznionej ludzkości. To ostatni indywidualiści na tle powszechnej mechanizacji życia. b) Hetera z wyższych sfer – to odpowiednik tytana wśród kobiet. Zawsze jest uosobieniem seksu i zmysłowych perwersji, dzięki czemu jej indywidualność nie zaciera się tak szybko w postępującym uspołecznieniu. c) Artysta – przeważnie filozof roztrząsający zagadnienia życia i sztuki. Świadomość tej ostatniej każe mu wycofać się ze świata. Będąc często narkomanem lub co gorsza grafomanem jest jakby jedynym „świętym” w świecie ginącej kultury. Te mocno zindywidualizowane osobowości są niejako predystynowane do przeżywania dziwności Istnienia i jako takie należą zawsze do świata odchodzącego. Prócz takich postaci występują też inne stereotypy – produkty uspołeczniającego się społeczeństwa: a) Drań – cechuje go cynizm i bezwzględność oraz brak jakiegokolwiek idei. Jest uosobieniem nowych sił społecznych, prężnych i pozbawionych rygorów jakiegokolwiek kultury. Żyje między dwoma światami zawieszony w kulturowej próżni. b) Słodkie dziewczętko – równie cyniczne i interesowne jak drań oraz bezwzględne

w osiąganiu swoich celów. Podobnie jak drań jest ona przedstawicielką generacji zawieszanej między dekadencją a rewolucją mas. c) Ludzie z zewnątrz – są oni personifikacją nadchodzącej antymetafizycznej cywilizacji. Oczywiście pojawiają się u Witkacego też inne postaci, ale dzięki jednolitości i niezmienności w poszczególnych dramatach opisanych wyżej stereotypów wyraźniej widać w ich działaniu piętno mechanizmów historii. Zwłaszcza widać to w zachowaniach tych osób i sytuacjach, gdy następuje interferencja działania jednostkowego i konieczności procesów dziejowych.

Trzy siły wprawiają w działanie wyżej scharakteryzowane osobowości: popęd, świadomość i wola. Na etapie uspołecznienia w którym rozgrywa się akcja dramatów, większość popędów została zaspokojona (np. głód, strach), a jedynym niezaspokojonym jest miłość i jest on aktualny we wszystkich sztukach. Z kolei świadomość jest wytyczną postępowania bohaterów, uwarunkowaną indywidualnymi cechami, jak też przynależnością społeczną i kulturową. Łączy w sobie wiedzę naukową oraz filozofię, która jest źródłem samowiedzy bohaterów. Natomiast wola jest organem wykonawczym. Równowaga lub jej zachwianie między tymi trzema siłami decydują o całej gamie różnych zachowań bohaterów i przedstawianych sytuacji. Ogólnie można je scharakteryzować jako ciągłą walkę psychiczną, ideową, polityczną, a często nawet fizyczną. W tej walce przegrywają wszystkie osoby bez wyjątku, a tym samym środowiska i kultury które reprezentują. Przyczyną klęski jest determinujący wpływ procesu dziejowego o charakterze nieodwracalnym i niezależnym od woli jednostki. Potrzeby społeczne, etyczne będące konsekwencją zaawansowanego uspołecznienia ludzkości pokonują ostatecznie potrzeby jednostki wywodzące się z Tajemnicy Istnienia. Inaczej mówiąc kompromitacja i przegrana człowieka w groteskowym świecie teatru Witkacego polega na zakłamywaniu samego siebie przez ciągłe próby dotarcia do Tajemnicy Istnienia, wbrew obiektywnym okolicznościom. Nieubłagane jednak prawa historii skazują człowieka na niemożność zgłębienia owej Tajemnicy we współczesnym społeczeństwie. Pozostają mu jedynie namiastki, surogaty, doznania quasi-metafizyczne, które przypominają o tej Tajemnicy, ale zastąpić jej nie mogą. Nową i jedyną wartością staje się dla człowieka życie, czyli dziedzina w której ludzie jako gatunek z nużącą monotonią troszczą się o sprawy dnia codziennego i o przyjemności, zwłaszcza seksualne. Troska o chleb i o seks jest koniecznością, bo wynika z potrzeb gatunku, popędu seksualnego, instynktu samozachowawczego i chęci przetrwania. Wynika to po prostu z uwarunkowań biologicznych, społecznych i ekonomicznych człowieka.

Sytuację człowieka w świecie dramatów Witkacego symbolicznie wyrazić można jako zamknięcie w labiryncie. Bohaterowie miotają się

w gąszczu sytuacji i problemów, zmagają się z nimi i usiłują wprowadzić ład w ten chaos byle tylko uwierzyć, że to co robią ma sens i znaczenie. Wysiłki ich jednak są daremne; nie tkwiąc już ani w religii, ani w filozofii, cele ich stały się względne i pozbawione nadrzędnej motywacji. Nieodwracalne procesy historii nie stwarzają już możliwości pojawienia się motywów metafizycznych. Wobec tego życie wewnętrzne człowieka staje się zwolna puste i szare. Punktem granicznym w dramatach Witkiewicza jest rewolucja, która stanowi symptom nieodwracalności i determinizmu procesów historycznych. Stanowi ona wydarzenie zwiastujące koniec dawnej, metafizycznie nastrojonej ludzkości i przybliża powstanie nowego, nihilistycznego społeczeństwa. W dramatach symbolizują rewolucje ludzie przychodzący z zewnątrz, którzy robią porządek z przeżytkami dawnego świata. Witkiewicz, rzecz charakterystyczna, doprowadza zawsze swoich bohaterów do tego przełomowego momentu historii (prawie wszystkie dramaty kończą się przewrotem, po którym następuje pełne uspołecznienie), ale go nie przekracza i nie analizuje. Ci z bohaterów, którzy zaaprobowali społeczne przeobrażenia i poszli na kompromis to „kanalie” i „dranie”. Natomiast ci, którzy mają nadzieję na wywalczenie minimum wolności, choćby dla samych siebie, jako indywidualiści skazani są na uwikłanie w sprzeczności i porażkę.

Katastrofizm Witkiewicza

Mianem katastrofizmu określa się orientację światopoglądową formułującą się wokół przewidywań nieuchronnej katastrofy zagrażającej światu, a zwłaszcza wartościom, tradycjom i osiągnięciom kultury. W historiozofii począwszy od końca XIX wieku myśl ta jest obecna i z różnym nasileniem występowała na płaszczyźnie filozofii, teorii kultury, a także twórczości literackiej. U podstaw takiego stanowiska odnaleźć można negatywny stosunek do współczesności i pesymistyczne nastawienie do przyszłości, a także przekonanie o niedającym się przezwyciężyć kryzysie wszystkich dotychczasowych wartości kulturowych.

Witkiewicz tych destrukcyjnych tendencji dopatrywał się nie w przeroście techniki, czy efektach postępu cywilizacyjnego (uważał je za przejawy tych procesów), ale wewnątrz struktury społecznej, w jej powolnych i nieodwracalnych przemianach. Mechanizm tych zmian i zanik uczuć metafizycznych wyznaczają oś historii, którą przedstawić można jako współzależność dwóch prądów dziejowych: przemian społecznych i zmian w kulturze. Pierwszy ujmuje dzieje ludzkie jako proces ciągły, nieustanny postęp w osiągnięciu szczęścia, opanowywaniu przyrody oraz

realizacji sprawiedliwości i równości społecznej. Odmienne wygląda drugi prąd – proces zmian kulturowych zachodzących w religii, sztuce i filozofii, które są wynikiem autentycznej ekspresji jednostek, czyli obiektywizacji momentów zdobywania samowiedzy przez jednostki wobec bytu jako całości. Proces ten w przeciwieństwie do przemian społecznych od pewnego momentu historii (Wielka Rewolucja Francuska) charakteryzuje coraz większe zahamowanie i gwałtowny koniec. Sprzeczność między tymi dwoma procesami, niemożliwość ich zsyntetyzowania uzyskuje rangę podstawowego prawa historii w filozofii dziejów Witkiewicza.

Witkiewiczowska antynomia procesu uspołecznienia i realizacji uczuć metafizycznych poddawana była różnym zabiegom interpretacyjnym, które pełniej charakteryzują sens katastrofizmu Witkiewicza. Jan Błoński¹³ wskazywał na prostą konsekwencję tej antynomii: rozbieżność celów jednostki i celów społeczeństwa (ogólniej gatunku ludzkiego). Gatunek zdąża do maksymalnego uspołecznienia, wyrażającego się coraz doskonalszym zaspakajaniem potrzeb i opanowywaniem sprzeczności swej własnej struktury. Rozwój jednostki ustąpić musi potrzebom gatunkowym. Zanik uczuć metafizycznych potwierdzających autonomię człowieka na korzyść ogólnej szczęśliwości stanowi ontologiczne prawo, w wyniku którego katastrofizm nabiera charakteru uniwersalnego. Przeciwwstawienie jednostki tłumowi zajętemu tylko własnym dobrobytem, jak wskazywał Błoński, to nic nowego w myśli europejskiej. Problem ten znaleźć już można w dekadentyzmie i modernizmie. Zaslugą Witkiewicza było jednak to, że z niejasnych przeczuć i lęków stworzył system obejmujący mechanizm procesów destrukcyjnych i skonfrontował go z aktualną rzeczywistością. Z kolei Kamila Rudzińska¹⁴ podkreślała nowe znaczenie katastrofizmu u Witkiewicza: antynomię kultury i sprawiedliwości społecznej. Z dwu członów antynomii jedynie realizację uczuć metafizycznych czeka koniec tragiczny i z tego punktu widzenia upadek religii, filozofii i sztuki stanowi jednoznaczny symptom procesów destrukcyjnych w kulturze. Strukturalne zmiany społeczne implikują trwałą ewolucję psychiki wszystkich ludzi. Tendencje integracyjne społeczeństwa przekształcają potrzeby jednostek w potrzeby wyznaczone rolami społecznymi, które te jednostki pełnią. Według Witkiewicza jest to katastrofa zarówno dla indywidualów, jak i dla tworzonych przez nie wartości. W toku dziejów nie jest możliwe kumulowanie wartości; zawsze tworzenie i mnożenie jednych odbywa się kosztem innych. Dlatego kultura będąc wyrazem ekspresji poszczególnych

13 J. Błoński, *Wstęp do Wyboru dramatów* Stanisława Ignacego Witkiewicza, Wrocław 1974.

14 K. Rudzińska, *Artysta wobec kultury. Dwa typy autorefleksji literackiej: ekspresjonisci „Zdroju” i Witkacy*, Wrocław 1973, s. 80.

twórców, skazana jest na zagładę, bo o jej trwaniu nie decydują już jednostki lecz ponadindywidualne prawa.

Najbardziej swoistym rysem katastrofizmu Witkiewicza, świadczącym o osobistym przeżywaniu problemu, była obecność tej historiozoficznej antynomii w jego światopoglądzie i życiu. Witkiewicz nie był jedynie biernym obserwatorem swojej epoki. Wartościując ujemnie procesy zachodzące w społeczeństwie identyfikował się z nimi. Będąc przekonany o nieodwracalności tych przemian nigdy nie czuł się z nich wyłączony i solidaryzując się z zagrożonymi wartościami podejmował ich obronę, chociaż bez szans na sukces. Być może świadomość tego, że wszystkie próby rozwiązania tej antynomii prowadzą do rozwiązań wzajemnie sprzecznych doprowadziła go do decyzji, którą podjął we wrześniu 1939 roku.

Obraz historii który pozostawił po sobie Witkiewicz nie obejmuje całego trwania gatunku ludzkiego. Jego wizja katastroficzna dotyczy jedynie pewnej fazy ewolucji dziejów. Począwszy od momentu, gdy pewien stopień uspołecznienia był konieczny do powstania uczuć metafizycznych w ogóle, każdy moment realizacji tych absolutnych wartości ograniczał możliwość ich pojawienia się w przyszłości. Każde autentyczne przeżycie w tym zakresie zamykało drogę do pierwotnego stanu kontemplacji i spontanicznego działania; zostało bowiem wciągnięte w orbitę użyteczności praktycznej. Sens procesu uspołecznienia, który Witkiewicz dostrzegał i uznawał, koliduje z sensem który nadaje historii autentyczna samowiedza jednostki dążącej do realizacji uczuć metafizycznych. Historia zmierza w określonym kierunku i jednostka na może stawiać przeszkód na jej drodze.

Przy niemożności realizacji wartości absolutnych w czasach współczesnych jedynie w sztuce dostrzegał Witkiewicz możliwość obcowania z zanikającymi wartościami. Postulował zachowanie maksymalnej samowiedzy pisząc:

Może ta świadomość pozwoli nam przynajmniej (o ile nie możemy się już zmusić do sztucznej naiwności myślenia) przeżyć w sposób istotny naszą współczesną artystyczną twórczość, która jakkolwiek wkracza w sferę obłądę może, tym nie mniej jest jedynym pięknem naszej epoki¹⁵.

Twórczość nabiera charakteru heroicznego, ponieważ nikt nie czeka na jej twory, podobnie jak nikogo nie obchodzą odpowiedzi na podstawowe pytania egzystencjalne. Postawienie przez Witkiewicza problemu sensu życia w świecie bez wartości jest ważnym wyzwaniem dla współczesnego

15 S.I. Witkiewicz, *Nowe formy w malarstwie. Szkice estetyczne. Teatr*, s. 115.

człowieka. Powstanie nowoczesnych organizacji społecznych manipulujących masami, dysponujących olbrzymimi siłami czyni wysoce problematyczną rolę jednostki, jej autentyczność w kolektywie, jej możliwość osobistego działania, a przeto jej odpowiedzialność. W konsekwencji egzystencja człowieka nabiera charakteru tragicznego w wymiarze niemal pascalskim; wartości obowiązujące człowieka są nieosiągalne, a jednocześnie tak zobowiązany jest postępować, jak gdyby tylko od jego aktywności zależała ich realizacja.

BIBLIOGRAFIA

- BŁOŃSKI Jan. 1967. „Teatr Witkiewicza: forma kultury”. *Dialog* 12: 69-83.
- BŁOŃSKI Jan. 1974. Wstęp, W *Stanisław Ignacy Witkiewicz, Wybór dramatów*, III-CXI. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- KNYSZ-RUDZKA Danuta. 1965. „Katastrofizm w powieściach Stanisława Ignacego Witkiewicza”. *Przegląd Humanistyczny* 2: 23-41.
- MASŁOWSKI Michał. 1967. „Bohaterowie dramatów Witkacego”. *Dialog* 12: 84-98.
- MICIŃSKA Anna. 1991. *Stanisław Ignacy Witkiewicz. Życie i twórczość*. Warszawa: Wydawnictwo Interpress.
- POMIAN Krzysztof. 1973. *W Człowiek pośród rzeczy. Szkice historycznofilozoficzne*. Warszawa: Czytelnik.
- RUDZIŃSKA Kamila. 1973. *Artysta wobec kultury. Dwa typy autorefleksji literackiej: ekspresjonści „Zdroju” i Witkacy*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- RUDZIŃSKA Kamila, RUDZIŃSKI Roman. 1974. Stanisław Ignacy Witkiewicz: Historia i groteska, W *Problemy filozofii historii*, J. Litwin (red.), 169-196. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- SOKÓŁ Lech. 1973. *Groteska w teatrze Stanisława Ignacego Witkiewicza*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
1957. *Stanisław Ignacy Witkiewicz. Księga pamiątkowa*, T. Kotarbiński i J. Płomieński (red.), Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
1972. *Studia o Stanisławie Ignacym Witkiewiczu*, M. Głowiński i J. Słowiński (red.), Wrocław: Zakład Naukowy im. Ossolińskich.
- WITKIEWICZ Stanisław Ignacy. 1972. *Dramaty*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- WITKIEWICZ Stanisław Ignacy. 1974. *Nowe formy w malarstwie. Szkice estetyczne. Teatr*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- WITKIEWICZ Stanisław Ignacy. 1935. *Pojęcia i twierdzenia implikowane przez pojęcie istnienia*. Warszawa: Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego.

Dominika Dobosz
Akademia Ignatianum w Krakowie
dominika.dobosz@vp.pl

Bohater-widz – zero:zero

Moralne dylematy bohaterów

Dekalogu Krzysztofa Kieślowskiego

STRESZCZENIE

Historie filmowych bohaterów wpływają na widza, który zanurza się w magicznym świecie, gdzie podobni do niego ludzie zmagają się z różnymi problemami. Już samo oglądanie filmu sprawia, że widz angażuje się w wydarzenia prezentowane na ekranie. Problemy bohaterów stają się naszymi problemami, ich dylematy moralne skłaniają do podjęcia refleksji i poszukiwania wyjścia z sytuacji, a bohater stojący u progu nowego życia, ważnej decyzji, życiowego przełomu, czy startujący od zera powoduje, że ów moment przesilenia, owe zero staje się również zerem dla widza. Dylematy moralne z jakimi zmagają się bohaterowie *Dekalogu* (reż. Krzysztof Kieślowski) oraz decyzje, jakie w konsekwencji podejmują, stanowią dla postaci przełomowy moment ich życia. Każda decyzja to pewien zwrot, który jest *wyzeroowaniem* określonego etapu. Tenże przełomowy moment zostaje rozpatrzony w kategorii zera wprowadzonej przez Kwiecińskiego. Zero jest zatem punktem przełomowym, stanowi początek i koniec jednocześnie. Kategoria zera, szeroko omówiona przez Kwiecińskiego, dotyczy w przypadku *Dekalogu* nie tylko analizy postępowania bohaterów, ale również odbioru filmu przez widzów i sposobu w jaki film oddziałuje na nich.

SŁOWA KLUCZOWE: *Dekalog*, zero, dylematy moralne, początek, koniec

SUMMARY

The character and the viewer: shared starting point. The moral dilemmas of the Dekalog characters directed by Krzysztof Kieślowski

The life of film characters may influence viewers who submerge themselves in that magic world where similar people have various problems to struggle with. Just by watching a film a viewer becomes involved in the events happening on the screen. The characters' problems become ours and their moral dilemmas encourage us to think and search for particular solutions. On the other hand, there are characters who are on the verge of a new life, who have to make an important decision, or who just want to start from scratch. All these cases constitute also a new beginning for a viewer. The moral dilemmas of the *Dekalog* characters (directed by Krzysztof Kieślowski) and the decisions they are supposed to make are going to determine a breakthrough in their life. Each decision is a new starting point. Each breakthrough can be considered as a *starting point* introduced by Kwieciński. In such a way a starting point constitutes a beginning and an end at the same time. A starting point which has been widely described by Kwieciński is related to *Dekalog* not only when we judge the characters' actions, but also when we take into account how the film is perceived by the viewers and in what way it influences them.

KEYWORDS: *Dekalog*, starting point, moral dilemmas, beginning, end

„W filmach jest coś magicznego. Człowiek, na którego patrzysz, znajduje się jednocześnie gdzie indziej”¹. Być może dlatego na widzów w tak mocny sposób oddziałują historie bohaterów filmowych. Zanurzamy się w magiczny świat, gdzie podobni do nas ludzie zmagają się z problemami, które potencjalnie mogłyby stać się naszymi. Już samo oglądanie filmu sprawia, że widz angażuje się w wydarzenia ukazane na ekranie. Problemy bohaterów stają się naszymi problemami, ich dylematy moralne skłaniają do podjęcia refleksji i poszukiwania wyjścia z sytuacji, a bohater stojący u progu nowego życia, ważnej decyzji, życiowego przełomu, czy startujący od zera powoduje, że ów moment przesilenia, owe zero staje się

1 J. Campbell, *Potęga mitu. Rozmowy Billa Moyersa z Josephem Campbellem*, Kraków 1994, s. 39.

również zerem dla widza. Dylematy moralne z jakimi zmagają się bohaterowie *Dekalogu* (reż. Krzysztof Kieślowski) oraz decyzje, jakie w konsekwencji podejmują, stanowią dla postaci przełomowy moment ich życia. Każda decyzja to pewien zwrot, który jest wyzerowaniem określonego etapu.

Zgodnie z myśleniem utopijnym, punkt zerowy to chwila w której kończy się krytyka stanu istniejącego, a człowiek zaczyna pozytywnie projektować nowego siebie. Zbigniew Kwieciński w swoim artykule na temat zera pedagogicznego wymienia liczne kategorie bliskoznaczne pojęciu wyzerowanie. Są wśród nich: pustka, brak, początek, kres, granica, przełom. Zero stanowi punkt wyjściowy, początek drogi, moment przesilenia, nawrócenia, czy też odwrócenia. Z drugiej strony symbolizuje również śmierć, zanik, kres². Każda z tych interpretacji kategorii zera pojawia się u bohaterów filmowego *Dekalogu*. Dla jednych zero jest granicą, końcem, dla innych punktem wyjścia. Czy każdy koniec nie jest jednak początkiem czegoś nowego? Wiele zależy również od widza, który dokonuje interpretacji owego zera w kontekście decyzji i dylematów bohaterów filmowych.

Kwieciński przytacza także problem wyzerowania dylematów moralnych. Pogląd ten wywodzi się ze stwierdzenia, że wszyscy jesteśmy wolni. Każdy człowiek może czerpać wzory ze świata demokracji i dobrobytu, dzięki czemu wszyscy ludzie są równouprawnieni, a co za tym idzie, żaden dyskurs nie podlega wartościowaniu. Droga ta, jak pisze Kwieciński, prowadzi jednak do amoralizmu, gdyż wszelkie oceny etyczne zostają wykluczone z życia społecznego, gospodarczego i kultury. Jeśli więc każde wyjaśnienie dylematów moralnych jest relatywnie dobre, przed ludzkością zarysowuje się droga donikąd. Polega ona porzuceniu myślenia na rzecz ideologii, a każda ideologia, która zostaje powszechnie przyswojona kończy się samozagładą³.

W przypadku *Dekalogu*, widz kieruje swoje pierwsze spojrzenie na wartości moralne wyznawane przez bohaterów. Każda z postaci w inny sposób interpretuje swoje postępowanie. Nie wiąże się to jedynie z różną wrażliwością poszczególnych bohaterów, ale również z ich sytuacją rodzinną, zawodową, tradycjami. Jedynie mając na względzie te wszystkie czynniki można rozważać podstawy decyzji podjętej przez bohatera.

2 Z. Kwieciński, *Pedagogiczne zero. Zastosowania problemowe, epistemiczne i magiczne*, [w:] *Nurt pedagogiki naukowej, dyskretne, odlotowe*, M. Jaworska-Witkowska, Z. Kwieciński (red.), Kraków 2011, s. 131-132.

3 Ibidem, s. 135-136.

Wydaje się przy tym, że interpretują oni bardzo osobiście dane kwestie moralne⁴.

Należy dodać, iż cykl filmowy *Dekalog* tematycznie odwołuje się do Dziesięciu Przykazań. Jednocześnie nie są to filmy typowo religijne. Reżyser, tworząc atmosferę wszechobecną tajemnicy, pozostawia widza w stanie pewnego niepokoju, który pozwala odbiorcy doświadczyć sacrum wynikającego z religijnych konotacji filmu. Każda z dziesięciu fabuł filmowego cyklu jest opowieścią o innym człowieku. Przy pomocy bohaterów reżyser szuka odpowiedzi na pytanie „jak żyć?”, wkraczając na obszary filozoficzne i nie popadając jednocześnie w banał czy moralizatorstwo. Przenikliwość reżysera pozwoliła na wydobywanie z otaczającego go świata rozmaitych sprzeczności. Kieślowski dzieli się z widzami własnymi wątpliwościami. Pozwala odbiorcy obserwować i poszukiwać wraz z twórcą filmu⁵.

Dekalog paradoksalnie jest filmem prostym i skomplikowanym jednocześnie. Z jednej strony prostota narracyjna umożliwiła przetworzenie Dziesięciu Przykazań na fabułę o nieco filozoficznej konstrukcji, z drugiej, jest w tymże dziele coś niezwykle autentycznego. Treść filmu podkreśla zwrot reżysera w kierunku uczuć i relacji międzyludzkich, które są niemożliwe do wyrażenia słowami⁶. Mimo, iż fabuła całego *Dekalogu* nie zawiera nazbyt skomplikowanych treści, zaskakuje ona rozwiązaniami. Tło dla całego *Dekalogu* stanowi warszawskie blokowisko. Z jednej strony jest to miejsce, gdzie zamieszkuje inteligencja, z drugiej, teren ten odzwierciedla moralny chaos i niepokój. Film ma tym samym charakter poniekąd demaskatorski. Odczucie braku, czy zagubienia powoduje, że bohaterowie *Dekalogu* chcą w jakiś sposób wydostać się, uwolnić od sytuacji będącej zagrożeniem dla ich człowieczeństwa. To właśnie w chwili upadku lub straty człowiek rozpoznaje pewien sens, odzyskuje poczucie więzi⁷.

*Dekalog, jeden*⁸ odwołuje się do przykazania *Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną*. Bohaterem filmu jest naukowiec (w tej roli Henryk Baranowski), który uważa, że wszelkie zjawiska podlegają racjonalnemu

4 A. Kulig, *Krzysztof Kieślowski – w poszukiwaniu mikrokosmosu etycznego*, [w:] *Kino Kieślowskiego, kino po Kieślowskim*, A. Gwóźdź (red.), Warszawa 2006, s. 96.

5 S. Zawiśliński, *Droga do samego siebie*, [w:] *Kino Kieślowskiego, kino po Kieślowskim*, A. Gwóźdź (red.), Warszawa 2006, s. 8.

6 J. Falkowska, *Majestat uczuć w Dekalogu Krzysztofa Kieślowskiego w świetle ostatnich teorii empatii w kinie*, [w:] *Kino Kieślowskiego, kino po Kieślowskim*, A. Gwóźdź (red.), Warszawa 2006, s. 105-106.

7 B. Stolarska, *Kieślowski patrzy...*, [w:] *Kino Kieślowskiego, kino po Kieślowskim*, A. Gwóźdź (red.), Warszawa 2006, s. 255-256.

8 Fabuły na podstawie cyklu filmowego *Dekalog* reż. Krzysztof Kieślowski, Zespół Filmowy Tor, TVP, Polska, Sender Freies Berlin, Berlin Zachodni 1989.

wyjaśnieniu, a dzięki pomocy komputera może dokonać najbardziej precyzyjnych obliczeń. Jego syn, Paweł, któregoś dnia chce pojeździć na łyżwach na pobliskim jeziorze. Ojciec oblicza wytrzymałość pokrywy lodowej i pozwala chłopcu pójść. Niestety nie bierze pod uwagę dodatkowych okoliczności – człowiek siedzący od pierwszej sceny nad brzegiem jeziora rozpalil tuż obok ognisko. Tafla lodu załamuje się pod chłopcem, którego nie udaje się uratować. Śmierć chłopca stanowi punkt odniesienia, zero, które przemienia życie jego ojca. Jest momentem przełomu dosłownie (łamiąca się tafla lodu) i w przenośni (zmiana w życiu ojca). Dodatkowo pojawia się tutaj dylemat – ojciec, który całkowicie zaufał nauce przeżył coś, co podważyło jego zerojedynkowe podejście do życia. Nasuwa się również inna myśl – być może to nie człowiek decyduje o tym, jak potoczą się jego losy, ale moment wyzerowania przychodzi z zewnątrz, zupełnie zniecka.

Jako komentarz do drugiego przykazania (*Nie będziesz brał imienia Pana Boga swego nadaremno*) powstał *Dekalog, dwa*. Poważnie chory Andrzej (Olgiert Łukaszewicz), mąż Doroty – głównej bohaterki (Krystyna Janda), przebywa w szpitalu, nie wiedząc o tym, że jego żona jest w ciąży z innym mężczyzną. W życiu bohaterki pojawia się dylemat natury moralnej – jeśli Andrzej nie przeżyje, Dorota postanawia urodzić dziecko, w przeciwnym razie chce je usunąć. Oczekuje od lekarza (Aleksander Bardini) jednoznacznej informacji na temat stanu zdrowia męża. Ordynator daje jej do zrozumienia, że chory umrze. Lekarz mówi to celowo, wiedząc, że wyniki ostatnich badań wskazywały na poprawę. Ratuje tym samym życie dziecka Doroty. Przełom w życiu bohaterki, granica do której się zbliża stanowi jednocześnie początek i kres. Cóż bowiem może być bardziej jednoznaczne, ostateczne i przełomowe jeśli nie wybór między życiem a śmiercią? Moment przełomu wiąże się nie tylko z decyzją bohaterki. Jest również uzależniony od stanu zdrowia jej męża (bezpośrednio), a także informacji, jaką przekaże jej lekarz. Za jego pośrednictwem dokonana się moment przesilenia. Upozorowany kres jednego życia stanie się początkiem drugiego.

Fabula *Dekalogu, trzy* odwołuje się do przykazania *Pamiętaj, abys dzień święty święcił*. Akcja toczy się w Wigilię Bożego Narodzenia. Ewa (Maria Pakulnis) robi wszystko, aby spędzić ten czas z Januszem (Daniel Olbrychski), jej byłym kochankiem. Kobieta przerywa mu kolację z rodziną pod pretekstem poszukiwania zaginionego męża. Janusz postanawia jej pomóc. Odwiedzają różne miejsca w mieście w poszukiwaniu mężczyzny. Po pewnym czasie Janusz domyśla się, że Ewa miała zamiar popełnić samobójstwo, jeśli nie uda jej się spędzić z nim Wigilii.

W *Dekalogu, trzy* reżyser eksponuje rozpacz i samotność Ewy. W dalekich planach ukazane są domy i ulice bez ludzi, a sama bohaterka błądzi

w poszukiwaniu utraconego uczucia. Pustka ulic idealnie oddaje głębię jej egoistycznej samotności⁹. W przypadku tego filmu, powrót czy też usilna próba odwrócenia losu staje się punktem wyjścia dla bohaterki. Jednocześnie, planując samobójstwo, jej życie ociera się o kres. Sama sobie daje jednak szansę powrotu, który jest innym rodzajem początku, nowej drogi, nowego życia, życia w ogóle.

Czci ojca swego i matkę swoją, to główna myśl *Dekalogu, cztery*. Główna bohaterka (Adrianna Biedrzyńska) przez przypadek odnajduje list, który pozostawiła dla niej matka przed śmiercią. Domyśla się, że Michał (Janusz Gajos) nie jest jej prawdziwym ojcem. Chce otworzyć kopertę, jednak w ostatniej chwili zmienia zdanie. Pod nieobecność Michała podrabia pismo matki i sama wyjaśnia sytuację sprzed lat. Po powrocie ojca prowadzi z nim rozmowę. Oboje zastanawiają się, co ich naprawdę łączy. W końcu przyznaje się, że okłamała go. Wspólnie postanawiają zniszczyć kopertę zostawioną przez matkę, nie dowiadując się, co jest w środku. Symboliczne spalenie koperty jest przełomem. Ten, z pozoru nic nie znaczący akt, pociąga za sobą olbrzymie konsekwencje. Prowadzi bowiem do zerwania z przeszłością, prawda ukryta w kopercie zostaje zniszczona na zawsze. Wątpliwa przeszłość zostaje spalona do zera.

Treść *Dekalogu, pięć* nawiązuje do przykazania *Nie zabijaj*. Ten film to historia Jacka (Mirosław Baka), młodego chłopaka, który przyjechał do Warszawy. Przez jakiś czas przygląda się otoczeniu i wyraźnie przygotowuje się do popełnienia zbrodni. Bez konkretnej motywacji morduje tak-sówkarza, za co zostaje skazany na karę śmierci. Przed wykonaniem wyroku odbywa rozmowę z adwokatem (Krzysztof Globisz). Opowiada mu o swojej przeszłości – o rodzinie i tragicznie zmarłej młodszej siostrze, której zdjęcie komunijne nosił zawsze przy sobie, i za którą bardzo tęskni. Sugeruje, że wydarzenia w jego życiu mogły potoczyć się zupełnie inaczej. Wyrok jest jednak nieodwołalny.

W *Dekalogu, pięć* główny bohater płaci najwyższy wymiar kary. Sprawiedliwość jednak nie wiedzie triumfu, gdyż film ukazuje bezsensowne życie i bezsensowne zabójstwo. Ponadto, zaangażowany młody adwokat do końca żywi nadzieję na ocalenie swojego klienta przed śmiercią. Reżyser wydaje się być w tym przypadku po stronie młodego obrońcy, który to w finałowej scenie wykrzykuje manifestacyjnie swoją nienawiść do świata, stanowiącą rodzaj protestu przeciwko takiemu obrotowi sprawy. Nie jest to jednak koniec wątpliwości moralnych. Odczucie porażki tyczy się również sędziego w tym procesie¹⁰. To on zwraca się do młodego adwokata po jego pierwszej, w dodatku przegranej, rozprawie:

9 J. Falkowska, op. cit., s. 108.

10 A. Kulig, op. cit., s. 95.

Pana przemówienie było chyba najlepszą mową przeciwko karze śmierci, jaką słyszałem od lat. A wyrok musiał taki być. Pan nie popełnił żadnego błędu, ani jako prawnik, ani jako człowiek. [...] W tej sprawie można sobie wyobrazić lepszego sędziego. To, co się stanie, obciąża mnie¹¹.

Wątpliwości natury moralno-etycznej osiągają w *Dekalogu, pięć* niemalże szczyt. Znowu pojawia się śmierć (w dodatku tak okrutna), która pociąga za sobą kolejny wyrok. Być może zbrodnia popełniona przez bohatera była rodzajem zemsty za śmierć jego siostry. Czy jednak kres jednego życia staje się dla bohatera nawróceniem, początkiem nowej drogi? Wydaje się, że odpowiedź brzmi negatywnie. Kres życia bohatera jest szybki i równie bezlitosny. Któż więc ma wyciągnąć wnioski z losów Jacka, jeśli nie widz. Film ten wyjątkowo mocno oddziałuje, pozostawiając widzowi trudne zadanie dokonania osądu moralnego we własnym sumieniu. Po zakończonym seansie widzowi pozostaje trudne przesłanie. Jednak losy bohatera też nie były łatwe. Można zatem powiedzieć: Bohater-Widz–Zero : Zero.

Fabula *Dekalogu, sześć* wiąże się z przykazaniem *Nie cudzołóż*. Bohaterem jest młody chłopak, pracujący na poczcie (Olaf Lubaszenko). Mężczyzna podgląda przez lunetę starszą od siebie kobietę (Grażyna Szapolowska) mieszkającą w sąsiednim bloku. Celowo zostawia jej w skrzynce fałszywe awiza, by zobaczyć ją na poczcie. Któregoś dnia wyznaje jej miłość i prosi o spotkanie. Kobieta nie traktuje go poważnie. Zrozpaczony chłopak próbuje popełnić samobójstwo. Udaje się go uratować, w niedługim czasie wraca do pracy. Kobieta przychodzi na pocztę, by się z nim zobaczyć. Znowu próba samobójcza pociąga bohatera w stronę kresu. Kolejny dylemat moralny angażuje widza w rozterki chłopaka oglądanego na ekranie. Tym, co spowodowało, że bohater targnął się na swoje życie była nieodwzajemniona miłość, pozostawiająca pustkę w sercu bohatera. Pustka i brak, które według Kwiecińskiego są synonimami zera, paradoksalnie wypełniają życie bohatera filmu.

Dekalog, siedem odwołuje się do przykazania *Nie kradnij*. Matka głównej bohaterki (Anna Polony) uznaje dziecko nastoletniej córki za własne. Po latach Majka (Maja Barełkowska) chce odzyskać Anię, którą do tej pory traktowała jak siostrę. Zabiera ją potajemnie z przedstawienia szkolnego. Uciekają razem do ojca dziewczynki (Bogusław Linda), którego Ania nigdy nie widziała. W międzyczasie Majka dzwoni do matki i wymusza, by oddała jej dziecko. Kiedy rodzice odnajdują córkę i wnuczkę, Majka wsiaada do pociągu i odjeżdża, a spór pozostaje nierozwiązany. Być może brak towarzyszący bohaterce, poczucie pustki życia bez dziecka, skłoniły ją do

11 Cyt. według ścieżki dźwiękowej filmu *Dekalog, pięć*.

podjęcia decyzji. Pustka może być bowiem punktem zwrotnym. Jest zerem, sama więc w sobie żąda wypełnienia, nowego startu.

Komentarzem do przykazania *Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu* jest *Dekalog, osiem*. Główna bohaterka filmu Zofia (Maria Kościalkowska) jest profesorem etyki. Na jednym z jej wykładów pojawia się Elżbieta (Teresa Marczevska), która jest Żydówką. Okazuje się, że łączy je wspólna przeszłość. Zofia w czasie wojny miała ją uratować przygarniając do swojego domu. Jednak w ostatnim momencie wycofała się z obietnicy. Przez całe życie nie mogła sobie darować tego czynu, wiedząc jednocześnie, że gdyby przyjęła wtedy Elżbietę naraziłaby życie całej swojej rodziny. Po latach kobiety wyjaśniają tę sytuację. Ich spotkanie stanowi przełomowy moment w życiu jednej i drugiej. Jest punktem wyjścia do wyjaśnienia niesnasek z przeszłości, chwilą *w y z e r o w a n i a* niedomówień.

Dekalog, dziewięć nawiązuje treścią do przykazania *Nie pożądam żony bliźniego swego*. Bohater filmu to lekarz (Piotr Machalica), który dowiaduje się, że jest impotentem. Jego żona (Ewa Błaszczyk) zdradza go z innym mężczyzną. Jednocześnie bohater wie, że żona nadal go kocha. Mimo to, nie potrafi uporać się z problemami i postanawia popełnić samobójstwo. Udaje się go uratować. Leżąc w szpitalu, dzwoni do żony, która przeczując, że coś złego dzieje się z mężem, wraca jak najprędzej do domu.

Już sama muzyka sugeruje upadek bohatera. W scenie, gdy mężczyzna jedzie rowerem w stronę przepaści, towarzysząca melodia jest oparta na coraz niższych dźwiękach, odzwierciedlających zamieranie życia. Muzyka schodzi w dół, opada – ten kierunek wiąże się również z duchowym upadkiem mężczyzny, który chce pozbawić się życia. W chwili, gdy bohater spada w przepaść, dźwięki fortepianu natychmiast milkną¹², a brak muzyki sugeruje koniec życia, koniec sceny, koniec zmagania, ale nie koniec przemyśleń dla widza, który dopiero w tym momencie, posiadając całościowy obraz sceny, rozpoczyna swoją interpretację od zera.

Dziesiąte przykazanie (*Ani żadnej rzeczy, która jego jest*) to równocześnie temat przewodni *Dekalogu, dziesięć*. Bohaterami tej części jest dwóch braci, Jurek (Jerzy Stuhr) i Artur (Zbigniew Zamachowski), którzy dziedziczą po zmarłym ojcu drogocenną kolekcję znaczków. Spędzają długi czas w mieszkaniu ojca przyglądając się zbiorom. Gdy odkrywają wartość kolekcji, Jurek decyduje się sprzedać własną nerkę, by zdobyć jeden z rzadkich znaczków brakujących w serii. W czasie jego pobytu w szpitalu, mieszkanie ojca zostaje okradzione, a cała kolekcja znika. Być może to

12 A. Melon-Regulska., *Dostrzec niewidzialne. O sposobach wyrażania sacrum w Dekalogu Krzysztofa Kiesłowskiego*, [w:] *Kino Kiesłowskiego, kino po Kiesłowskim*, A. Gwóźdź (red.), Warszawa 2006, s. 129.

ten brak, fizycznie odczuwalna pustka tuż po kradzieży, pozwala braciom odkryć prawdziwy sens ich postępowania.

Tematycznie cykl filmowy *Dekalog* oscyluje wokół zdarzeń związanych z ludzkimi doświadczeniami (miłość, narodziny, śmierć), dzięki czemu filmy zyskują wymiar uniwersalny. Reżyser dotyka problematyki takich wydarzeń jak śmierć syna (*Dekalog, jeden*), ciężka choroba, umiowanie, poczęcie dziecka nie z własnym mężem, moralny dylemat krzywo-przysięstwa (*Dekalog, dwa*), zdrada małżeńska, myśli samobójcze (*Dekalog, trzy*), tajemnica ojcostwa (*Dekalog, cztery*), morderstwo, kradzież, wina, kara (*Dekalog, pięć*), potrzeba miłości, próba samobójstwa (*Dekalog, sześć*), potrzeba miłości i akceptacji (*Dekalog, siedem*), poczucie winy (*Dekalog, osiem*), zdrada, kłamstwo (*Dekalog, dziewięć*), czy, jak w przypadku ostatniej części cyklu (*Dekalog, dziesięć*), chęć posiadania, strata majątku, miłość braterska¹³.

W świecie mitów istnieje wiele powtarzających się postaci i łączących je relacji. Psycholog Carl Gustav Jung zastosował wobec nich pojęcie archetypu, gdyż stanowią one zbiory osobowości będące wspólnym dziedzictwem gatunku ludzkiego. Jung powoływał się na tezę, iż mity przypominają sny całej kultury, gdyż są one skutkiem kolektywnej nieświadomości. Jednakowe typy postaci występują na płaszczyźnie kolektywnej oraz indywidualnej. Każdy widz, już na początku oglądanej historii zostaje zachęcony do identyfikacji z bohaterem, dzięki czemu może patrzeć na świat jego oczami. Autor, a w przypadku filmu jego reżyser, zyskuje ten efekt obdarzając swojego bohatera zestawem właściwości, swoistą mieszanką atrybutów zarówno uniwersalnych, jak i jednostkowych. Każdy widz bowiem, powinien mieć możliwość rozpoznania siebie w bohaterze¹⁴. Tak się dzieje również w przypadku problematyki poruszanej w *Dekalogu*. Bohaterowie Kieślowskiego mają charakter archetypiczny, nie odzwierciedlają oni jedynie polskich realiów. Za ich pomocą reżyser stawia pytania, na które odbiorca odpowiada, formułując jednocześnie własną opinię na określony temat. Kieślowski dzieli się z widzami swoimi obserwacjami nie czyniąc z siebie mentora wyrażającego jedyne słuszne poglądy. Niedookreślenie pewnych tematów pozostawia widzowi pole dla jego własnej interpretacji czy też oceny sytuacji¹⁵. Ponadto, niespodziewana śmierć Kieślowskiego (w 1996 roku) również jest wydarzeniem, które sprawia, iż wielu widzów

13 Ibidem, s. 118.

14 Ch. Volger, *Podróż autora. Struktury mityczne dla scenarzystów i pisarzy*, Warszawa 2010, s. 24, 32.

15 W.M. Osadnik, *Dziecko i dorosły w Dekalogu Krzysztofa Kieślowskiego*, [w:] *Kino Kieślowskiego, kino po Kieślowskim*, A. Gwóźdź (red.), Warszawa 2006, s. 173-174, 288.

patrzy na filmy reżysera przez pryzmat jego własnej biografii, a same filmy nabierają w ten sposób nowych znaczeń¹⁶.

Kategoria zera, szeroko omówiona przez Kwiecińskiego, dotyczy w przypadku *Dekalogu* nie tylko analizy postępowania bohaterów, ale również odbioru filmu przez widzów, oddziaływania na nich. Zwłaszcza, kiedy zero rozpatrywane w kategorii zaniku jawi się coraz częściej w dzisiejszej rzeczywistości, w której „nastąpił też kres tożsamości, stabilnego układu odniesień, autorytetów i wzorców do naśladowania przez młodzież, zastąpionego przez płynną i zmienną masę migotliwych tysięcy wzorów, idoli i ikon oraz ofertę tysięcy masek do przebierania się z dnia na dzień i w ciągu dnia”¹⁷.

Dodatkowo, wszechobecność mediów, a co za tym idzie mediatyzacja życia codziennego, jest przyczyną ogromnego zwrotu, poprzez który kultura oraz świat społeczny jawią się jako byty upozorowane. Granica między rzeczywistością a jej obrazami zaciera się coraz bardziej. Wszystkie okrucieństwa ukazywane w telewizji można w każdym momencie przełączyć pilotem, jeśli tylko widz nie ma ochoty na nie patrzeć¹⁸. Być może dlatego w dzisiejszym świecie jako widzowie powinniśmy być tym bardziej uwrażliwieni na dylematy moralne filmowych bohaterów, by w przyszłości nie zostać całkowicie wyzerowanymi na problemy innych.

BIBLIOGRAFIA

- CAMPBELL Joseph. 1994. *Potęga mitu. Rozmowy Billa Moyersa z Josephem Campbellem*. Kraków: Wydawnictwo Signum.
- FALKOWSKA Janina. 2006. *Majestat uczuć w Dekalogu Krzysztofa Kiesłowskiego w świetle ostatnich teorii empatii w kinie*, [w:] *Kino Kiesłowskiego, kino po Kiesłowskim*, A. Gwóźdź (red.). Warszawa: Wydawnictwo Skorpion.
- HALFTOF Marek. 2006. *Śmierć, żaloba i pamięć w filmach Krzysztofa Kiesłowskiego*, [w:] *Kino Kiesłowskiego, kino po Kiesłowskim*, A. Gwóźdź (red.). Warszawa: Wydawnictwo Skorpion.
- KULIG Agnieszka. 2006. *Krzysztof Kiesłowski – w poszukiwaniu mikrokosmosu etycznego*, [w:] *Kino Kiesłowskiego, kino po Kiesłowskim*, A. Gwóźdź (red.). Warszawa: Wydawnictwo Skorpion.

16 M. Haltof, *Śmierć, żaloba i pamięć w filmach Krzysztofa Kiesłowskiego*, [w:] *Kino Kiesłowskiego, kino po Kiesłowskim*, A. Gwóźdź (red.), Warszawa 2006, s. 64.

17 Z. Kwieciński, op.cit, s. 138.

18 Ibidem, s. 129.

- KWIECIŃSKI Zbigniew. 2011. *Pedagogiczne zero. Zastosowania problemowe, epistemiczne i magiczne*, [w:] *Nurty pedagogiki naukowe, dyskretne, odlotowe*, M. Jaworska-Witkowska, Z. Kwieciński (red.). Kraków: Wydawnictwo Impuls.
- MELON-REGULSKA Anna. 2006. *Dostrzec niewidzialne. O sposobach wyrażania sacrum w Dekalogu Krzysztofa Kieślowskiego*, [w:] *Kino Kieślowskiego, kino po Kieślowskim*, A. Gwóźdź (red.). Warszawa: Wydawnictwo Skorpion.
- OSADNIK Waław M. 2006. *Dziecko i dorosły w Dekalogu Krzysztofa Kieślowskiego*, [w:] *Kino Kieślowskiego, kino po Kieślowskim*, A. Gwóźdź (red.). Warszawa: Wydawnictwo Skorpion.
- STOLARSKA Bronisława. 2006. *Kieślowski patrzy...*, [w:] *Kino Kieślowskiego, kino po Kieślowskim*, A. Gwóźdź (red.). Warszawa: Wydawnictwo Skorpion.
- VOLGER Christopher. 2010. *Podróż autora. Struktury mityczne dla scenarzystów i pisarzy*. Warszawa: Wydawnictwo Wojciech Marzec.
- ZAWIŚLIŃSKI Stanisław. 2006. *Droga do samego siebie*, [w:] *Kino Kieślowskiego, kino po Kieślowskim*, A. Gwóźdź (red.). Warszawa: Wydawnictwo Skorpion.

Anna Płazowska

Akademia Ignatianum w Krakowie
aplazowska@gmail.com

O rozmowie.

Paweł Taranczewski jako *homo academicus*

STRESZCZENIE

Wychodząc od antropologii filozoficznej Hannah Arendt, artykuł podejmuje refleksję nad problemem rozmowy w życiu akademickim, szczególnie nacisk kładąc na deficyt rozmowy. Na tym tle autorka odnosi się do postaci prof. Pawła Taranczewskiego, którego postawa wobec współpracowników i studentów naznaczona jest ogromną kulturą rozmowy.

SŁOWA KLUCZOWE: Paweł Taranczewski, Hannah Arendt, kultura akademicka, deficyt rozmowy

SUMMARY

About a conversation. Paweł Taranczewski as homo academicus

The article deals with the problem of a conversation in the academic life, basing on Hannah Arendt's philosophical anthropology, with a special focus on the conversation deficit. This allows the author to show Prof. Paweł Taranczewski as a role model of an academic, whose attitude towards his colleagues and students is an implementation of the deepened reflection on the culture of communication and conversation.

KEYWORDS: Paweł Taranczewski, Hannah Arendt, academic culture, conversation deficit

Voltaire powiedział, że niebo, aby zrównoważyć liczne udręki naszego życia, dało nam dwie rzeczy: nadzieję i sen. Powinien był zaliczyć do tego jeszcze śmiech, gdyby środki do wzbudzenia go u ludzi rozumnych znajdowały się tak łatwo pod ręką, a dowcip lub oryginalność humoru, jakich do tego potrzeba, nie były równie rzadkie.

Immanuel Kant, *Krytyka władzy sądzienia*

Hannah Arendt w *Kondycji człowieka* wyodrębnia trzy sposoby, na które realizuje się *vita activa*: pracę, wytwarzanie oraz działanie i mowę. Jej zdaniem, w przeciwieństwie do jałowego trudu *animal laborans*, dzieła *homo faber* konstytuują świat i zapewniają mu stabilność. Zalicza do tej kategorii zarówno sztukę, jak i inne przejawy *urzeczowienia myśli*. Tłumaczy:

Trudno byłoby je nazwać rezultatami czystego myślenia w ścisłym tego słowa znaczeniu, skoro właśnie proces myślenia jest czymś, co artysta bądź piszący filozof musi przerwać i przekształcić dla materializującego urzeczowienia swego dzieła¹.

Wytwory *homo faber* charakteryzuje jako trwałe, skończone i namacalne. Dzięki nim, na równi z wielkimi czynami, człowiek może żywić nadzieję na pozostawienie nieśmiertelnego śladu własnej egzystencji. Jednak to nie *dzieła rąk* zajmują w hierarchii Arendt najwyższe miejsce. Należy ono do działania i mowy – przemijających, nieposiadających kresu oraz nie-namacalnych. Pisze:

Działając i mówiąc, ludzie pokazują, kim są, czynnie ujawniają swą unikalną osobową tożsamość i tym samym pojawiają się w ludzkim świecie, podczas gdy tożsamość fizyczna każdego człowieka przejawia się bez żadnej aktywności z jego strony w niepowtarzalnym kształcie ciała i dźwięku głosu. Owo odsłonięcie tego, „kim” ktoś jest, w przeciwstawieniu do tego „czym” jest – jego cech, uzdolnień, talentów i ograniczeń, które może ukazywać bądź ukrywać – zawarte jest we wszystkim, co ten ktoś mówi i robi. To, kim ktoś jest, można ukryć tylko w zupełnym milczeniu i doskonałej bierności, lecz odsłonięcie prawie nigdy nie może być osiągnięciem zamierzonego celu – wówczas byłoby tak, jakby posiadało się i mogło rozporządzać owym „kto” w ten sam sposób, w jaki człowiek rozporządza swoimi cechami².

Według Arendt o czynności rozmowy przesądza ten aspekt kondycji ludzkiej, który myślicielka określa wielością – „fakt, że ludzie, a nie Człowiek, żyją na Ziemi i zamieszkują świat”. Istota rozmowy polega zatem

1 H. Arendt, *Kondycja ludzka*, przeł. A. Łagodzka, Warszawa: Fundacja Aletheia, 2000, s. 189.

2 Ibidem, s. 228.

na *byciu razem*, a słowa kierowane wyłącznie *za sobą* lub *przeciw sobie* nie przynależą do tej aktywności. Tym samym zdejmując z pojęcia rozmowy cały szereg negatywnych konotacji, wiążących tę czynność z intrygą, manipulacją, plotką.

Czynność rozmowy opiera się dla niej na porządku werbalnym ustnym. Z punktu widzenia kultury akademickiej ten element definicji ma zasadnicze znaczenie, ponieważ mowa zostaje w ten sposób wyrażenie przeciwstawiona słowu pisanemu. Efekty aktywności pisania autorka *Kondycji ludzkiej* zalicza do kategorii wytworów, które – podobnie jak dzieła sztuki – opierają się na *urzeczowieniu myśli*. Różnicę między mową i pismem Arendt wyraża poprzez opozycje: żywość *versus* martwota, ulotność *versus* trwałość, autoteliczność *versus* celowość. Rozmowa jest zatem aktem odsłonięcia się przed innymi, urzeczywistnienia się człowieka, czynnością, którą można wywyższyć nawet ponad dzieło. Rozumienie rozmowy w *Kondycji ludzkiej* wykracza poza narzędzie porozumiewania się – wymiany informacji³.

Również czynność czytania, niekiedy utożsamiana z rozmową, nie może być nią w pełni. José Ortega y Gasset, ubolewając siedemdziesiąt lat temu nad utratą znaczenia mowy w środowisku akademickim, użył określenia „ogłupienie”. W eseju *Czym jest czytanie* z 1946 roku, wprowadzającym do wykładów na temat *Uczty* Platona, zauważa on:

Ogłupieni przez nawyk czytania, które stało się naszą drugą naturą, cieszymy się z oczywistych korzyści, jakie nam daje słowo pisane – a nawet gorzej, drukowane – zatraciliśmy zupełnie świadomość strat i niebezpieczeństw, na jakie nas ono naraża. W rezultacie tego stanu rzeczy od jakiś sześćdziesięciu lat coraz bardziej niedoceniane jest jedyne słowo, które rzeczywiście jest nim w pełni, to znaczy słowo mówione, a wraz z nim

3 Historia znaczenia słowa „rozmowa” w języku polskim por. K. Kleszczowa, *O wyrazie rozmowa słów kilka*, w: *Porozmawiajmy o rozmowie. Lingwistyczne aspekty dialogu*. M. Kita, J. Grzenia (red.) Prace naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 2137, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, s. 11-15. Definityjne zagadnienia związane z terminem „rozmowa” na gruncie lingwistyki, w tym rozróżnienie między terminami: „dialog”, „konwersacja” i „rozmowa” por. E. Kurylo, *Próba definicji ROZMOWY na podstawie użycia w tekstach współczesnych wyrazu rozmowa i jego wariantów stylistycznych*, w: *Porozmawiajmy o rozmowie. Lingwistyczne aspekty dialogu*. M. Kita, J. Grzenia (red.) Prace naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 2137, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, s. 16-34; B. Taras, *Słowo do słowa, zrobi się rozmowa. Czyli kilka spostrzeżeń na temat rozmowy*, w: *Porozmawiajmy o rozmowie. Lingwistyczne aspekty dialogu*. M. Kita, J. Grzenia (red.) Prace naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 2137, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, s. 35-45; A. Wilkoń, *Gatunki mówione*, w: *Porozmawiajmy o rozmowie. Lingwistyczne aspekty dialogu*. M. Kita, J. Grzenia (red.) Prace naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 2137, s. 46-58. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

owe cudowne, najbardziej ludzkie formy jak dialog, przemówienia, retoryka, będące jedyną prawdziwą mową⁴.

Rozumienie rozmowy jako czynności, w której ludzie kierują słowa ku sobie za pośrednictwem mowy i nie traktują tego jako środka do osiągnięcia celu, trafnie opisuje stosunek Profesora Pawła Taranczewskiego do tej aktywności. Twórczość tego wybitnego krakowskiego malarza i filozofa spotyka się w ostatnich latach z niezwykle zainteresowaniem. W ciągu zaledwie dwóch lat odbyły się w Krakowie dwie wystawy monograficzne poświęcone sztuce Pawła Taranczewskiego: jedna skupiona na malarstwie *Pejzaż miniony* w Galerii Nautilus, druga – *Format kartki nie może zobowiązywać* w Galerii ASP w Krakowie – po raz pierwszy eksponująca szkice i rysunki⁵. Ukazały się równocześnie dwie książki prezentujące myśl estetyczną Pawła Taranczewskiego: *Wykłady lubelskie o estetyce*, wspólna publikacja z Władysławem Stróżewskim, oraz *Rozmowy o malarstwie* – w formie dialogu prowadzonego z Pauliną Tenderą⁶. Jego dorobek jest nie tylko coraz szerzej dostępny za sprawą wystaw i publikacji, ale też prowokuje do poszukiwania nowych interpretacji, do odkrywania obszarów twórczości nawet przez samego autora dotąd lekceważonych, do szukania w tym dziele oparcia wobec własnych intelektualnych *détresses*.

Problem deficytu rozmowy we współczesnej kulturze akademickiej podnoszony jest przede wszystkim w kontekście zmian, które nastąpiły w okresie powojennym.

Eric Hobsbawm w *Age of Extremes. The Short Twentieth Century 1914-1991*, rozważając rewolucję społeczną po 1945 roku, na drugim miejscu, zaraz po dramatycznym spadku liczby osób zajmujących się rolnictwem, wymienia gwałtowne upowszechnienie dostępu do edukacji, szczególnie do edukacji wyższej. Sama tendencja, poza nielicznymi wyjątkami, miała zasięg ogólnosiwiatowy, chociaż nie wszędzie przejawiała się z równą intensywnością. W krajach zachodniej Europy wzrost liczby studentów po drugiej wojnie światowej przybrał spektakularną postać. Historyk przedstawia to między innymi na przykładzie Francji, gdzie pod koniec wojny

4 J. Ortega y Gasset, *Czym jest czytanie*, w: *Dehumanizacja sztuki i inne eseje*, wstęp i opr. S. Cichowicz, przeł. P. Niklewicz, Warszawa: „Czytelnik”, 1980, s. 403.

5 *Paweł Taranczewski. Pejzaż miniony*, kat. wyst., NAUTILUS Galeria i Dom Akcyjny, 30.10 – 13.11.2014, Kraków: NAUTILIUS; *Paweł Taranczewski. Format kartki nie może zobowiązywać*, kat. wyst., Galeria ASP w Krakowie, 11.01. – 03.02.2016, Kraków: Wydawnictwo Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie.

6 W. Stróżewski, P. Taranczewski, *Lubelskie wykłady o estetyce*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2016; P. Taranczewski, P. Tendera, *Rozmowy o malarstwie*, seria: „The Polish Journal of the Arts and Culture”, Monografie, tom V, Uniwersytet Jagielloński – Akademia Ignatianum w Krakowie, Kraków: Wydawnictwo Nowa Strona, 2016.

studiowało mniej niż 100 000 osób, w 1960 roku już ponad 200 000, a w latach siedemdziesiątych liczba ta zwiększyła się do 651 000. Tak zwany współczynnik skolaryzacji, procentowy udział liczby studentów w tej samej grupie wiekowej, wynosił we Francji w 1950 roku 4%, a w roku 1970 podniósł się do 15,5% – przekraczając 15% uznawanych za granicę między edukacją elitarną i masową. W latach 1960-1980 w niektórych krajach europejskich liczba studentów zwiększyła się aż dziewięciokrotnie⁷.

Tendencja wzrostu liczby studentów utrzymywała się także w krajach europejskich po wschodniej stronie żelaznej kurtyny, ale tutaj proces przebiegał wolniej niż na Zachodzie. Orientacyjne wyobrażenie o skali tego zjawiska w Polsce daje zestawienie liczby 47 739 studentów w roku 1938 z liczbą 309 409 studentów w roku 1990. Polska edukacja wyższa, ze współczynnikiem skolaryzacji wynoszącym w 1990 roku tylko 9,8%, wpisywała się u progu transformacji ciągle w model uniwersytetu elitarnego⁸. Lata dziewięćdziesiąte przyniosły pod tym względem radykalną zmianę. W ciągu kolejnych pięciu lat współczynnik skolaryzacji skoczył do 17,5%, w roku 2000 podniósł się do 30,6%, a w roku 2008 przekroczył 40%, przyjmowanych za granicę między edukacją masową i powszechną⁹. Zgodnie z raportem Eurostatu z 2012 roku Polska w 2009 roku, jako jedyny z tak zwanych nowych członków Unii dołączyła, obok Niemiec, Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch, do pięciu państw europejskich o największej liczbie studentów¹⁰. Umasowienia polskiego uniwersytetu zbiegło się w czasie z inną fundamentalną zmianą – gwałtownym rozwojem narzędzi i mediów cyfrowych¹¹.

Specyficzna bliska relacja profesor – student w kolejnych dziesięcioleciach stopniowo traci w tej sytuacji na znaczeniu. Wykonane w ostatnich latach badania przeprowadzone na siedmiu polskich uczelniach państwowych wśród

7 E. Hobsbawm, *Age of Extremes. The Short Twentieth Century 1914-1991*, London: Abacus, 1995, s. 295.

8 Pierwsza wartość za: S. Wielgus, *Uczelnie wyższe i instytuty naukowe w II Rzeczypospolitej. Polskie Towarzystwo Naukowe*, „Notatki Płockie”, 2002, tom 47, nr 3 (192), s. 8; druga wartość za: *Szkolnictwo Wyższe w Polsce*, Raport Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 2013 r., s. 5, http://www.nauka.gov.pl/g2/oryginal/2013_07/0695136d37bd577c8ab03acc5c59a1f6.pdf (dostęp: 18 sierpnia 2016).

9 *Szkolnictwo Wyższe w Polsce*, op. cit., s. 5. Przewiduje się, że obecny niż demograficzny tylko przejściowo zahamował tę tendencję.

10 *Europe in Figures – Eurostat yearbook 2012: Education and Training*, s. 212, http://ec.europa.eu/eurostat/documents/3217494/5760405/CH_04_2012-EN.PDF/9eb99717-e4c2-41cc-980c-7710624c4993?version=1.0 (dostęp: 27 listopada 2016). Raport Eurostatu podaje wyższą liczbę studentów niż raport ministerialny z 2013 r.

11 O związku nowych mediów z przemianami kultury akademickiej por. A. Martens, *Wykładowca – student: członkowie społeczności akademickiej czy znajomi z Facebooka*, w: *Tożsamości wirtualne i komunikacja w przestrzeni społecznej internetu*, red. Z. Rykiel, J. Kinal, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2013, s. 57-68.

studentów wydziałów pedagogicznych wykazały, że aż 58% ankietowanych młodych ludzi uznaje relacje z wykładowcą za „sztywne i urzędowe”¹².

Tymczasem w europejskiej tradycji uniwersyteckiej jeszcze w XIX wieku student był blisko związany nie tylko z kulturą umysłową profesora, ale też z jego otoczeniem. Zajęcia i seminaria często odbywały się w domach prywatnych – w nawiązaniu do rzemieślniczej tradycji uczestniczenia adepta w życiu mistrza. W związku z tym student, oprócz *stricte* akademickich aktywności, dzielił z profesorem także aktywności o bardziej prywatnym charakterze, związane ze spędzaniem wolnego czasu, jak muzykowanie czy recytacje. W tym kontekście również rodzina profesorska stanowiła element kulturotwórczy.

Istniała również tradycja, zgodnie z którą mieszkania rektorskie czy prywatne pracownie artystyczne wykładowców mieściły się wewnątrz gmachów uczelnianych¹³. Jeszcze w pierwszej połowie XX wieku Walther Gropius, projektując Bauhaus – jedną z najbardziej progresywnych szkół artystycznych – jako dyrektor umieścił swoją pracownię architektoniczną wewnątrz głównego budynku. Wyjaśniał:

Już sam fakt kontynuowania własnej pracy w murach uczelni zapewnia twórczą atmosferę sprzyjającą rozwojowi młodych talentów, absolutnie niezbędną w szkole projektowania¹⁴.

Podobny pogląd wyraża Paweł Taranczewski w rozmowie z Pauliną Tenderą, ubolewając, że

lata temu usunięto z budynku Akademii przy placu Matejki prywatne pracownie profesorów, a przecież ich obecność miała niebagatelne znaczenie dla młodych adeptów sztuki [...]. Mogli oni patrzeć mistrzowi na ręce, niekiedy pomagać przy pracy¹⁵.

Zmiany modelu funkcjonowania szkół wyższych oparte na postulatach demokratyzacji sprawiły, że w inny sposób definiowane są dziś relacje pomiędzy studentem a profesorem.

12 D. Jankowska, *Relacje interpersonalne w procesie kształcenia akademickiego – między nauczycielem akademickim a studentem*, w: *Problems of Modern Psychology: Collection of research papers of Kamianets-Podilskyi Ivan Ohienko National University*, G.S. Kostiuł Institute of Psychology at the National Academy of Pedagogical Science of Ukraine, ed. S.D.Maksymenko, L.A.Onufriieva, Aksioma. Kamianets-Podilsky 2014, s. 731-745.

13 M. Klinge, *Teachers*, w: *A History of the University in Europe. Vol 3.*, ed. A.W. Ruegg, Cambridge: Cambridge University Press, 2004, s. 140-145.

14 W. Gropius, *Pełnia architektury*, przeł. K. Koczyńska, Kraków: Karakter, 2014, s. 37.

15 P. Taranczewski, P. Tendera, *Rozmowy o malarstwie*, op. cit., s. 19.

Hobsbawm rzeczowo stwierdza, że uniwersytet, a zwłaszcza elitarny uniwersytet europejski, na nagły napływ studentów nie był przygotowany „ani fizycznie, ani organizacyjnie, ani intelektualnie”. Codziennosc tego niedostosowania, przynajmniej w niektórych jego przejawach, opisał ujmująco szczerze Umberto Eco w 1977 roku, w podręczniku *Jak napisać pracę dyplomową? Poradnik dla humanistów* – publikacji, która sama w sobie była próbą stawienia czoła wyzwaniom wynikającym ze zmiany charakteru uniwersytetu. Tłumaczył w niej, zwracając się do studentów:

Dawny uniwersytet był uniwersytetem elitarnym. [...] Zajęcia były fascynującymi wykładami; najbardziej zainteresowani studenci udawali się po nich z profesorami i asystentami na długie seminaria, w których uczestniczyło maksymalnie dziesięć, piętnaście osób. [...] Jednak dzisiejszy uniwersytet jest *uniwersytetem masowym*. Studenci wywodzą się ze wszystkich klas społecznych, ukończyli najróżniejsze rodzaje szkół średnich. Zdarza się, że na filozofię lub filologię klasyczną trafia absolwent po technikum, który nie uczył się nigdy greki ani nawet łaciny. [...] Wśród nich (studentów) wiele pochodzi z zamożnych, wykształconych rodzin o długich tradycjach kulturalnych. Ci mogą sobie pozwolić na podróże badawcze, chodzą na festiwale artystyczne i teatralne, zwiedzają obce kraje. Są też jednak *inni* studenci. Niektórzy pracują: spędzają cały dzień w urzędzie statystycznym mieściny liczącej dziesięć tysięcy mieszkańców [...]. Inni rozczarowani uniwersytetem zaangażowali się w działalność polityczną [...]. Są studenci bardzo biedni, którzy zapisując się na zajęcia, kierują się ceną wymaganych podręczników [...]. Niektórzy studenci przychodzą na wykład z trudem znajdują miejsce w wypełnionej po brzegi auli, a gdy chcieliby porozmawiać z profesorem, nie są w stanie czekać w długiej kolejce, bo muszą biec na pociąg¹⁶.

Ta krótka relacja znakomicie ilustruje praktyczne względy, które zepchnęły rozmowę na margines aktywności akademickich.

O ile sam problem deprecjacji słowa mówionego na uniwersytecie był odczuwalny już w drugiej połowie XIX wieku, o tyle umasowienie doprowadziło do zmiany jakościowej, której nie da się zredukować do braku czasu. Charakter tej zmiany doskonale ilustruje metafora seansu spirytystycznego, zaproponowana przez Arendt. Twierdzi ona, że problem umasowienia nie polega w pierwszym rzędzie na dużej liczbie ludzi, lecz na tym, że kiedy siadają oni wspólnie do stołu, który jest metaforą świata – ten stół znika. Nie ma niczego, co by ludzi od siebie oddzielało albo ze sobą łączyło. W tym kontekście trzeba pokreślić, że Profesor Taranczewski jest osobą, dla której rozmowa właśnie oznacza zaproszenie do stołu.

16 U. Eco, *Jak napisać pracę dyplomową? Poradnik dla humanistów*, przeł. G. Jurkowlaniec, wstęp W. Tygielski, Warszawa: Wydawnictwo UW, 2007, s. 19-20.

Dziedzina publiczna jako świat wspólny zbiera nas razem, ale też, by tak rzec, nie pozwala nam potykać się o siebie nawzajem. Życie w społeczeństwie masowym jest trudne do zniesienia – nie ze względu na wielką liczbę ludzi, a przynajmniej nie przede wszystkim dlatego, lecz z racji faktu, iż świat pomiędzy nimi utracił moc zbierania ich razem, łączenia i rozdzielania. Dziwaczność tej sytuacji przypomina seans spirytystyczny, kiedy to ludzie zgromadzeni wokół stolika widzą nagle, jak na skutek jakiejś magicznej sztuczki stół znika i dwu osób siedzących naprzeciwko siebie już nic nie dzieli, ale nie ma nic namacalnego, co by ich łączyło¹⁷.

Ukazała się właśnie Księga Jubileuszowa dedykowana Pawłowi Taranczewskiemu *Sztuka – Wartość – Sacrum*, pokłosie wcześniejszej konferencji naukowej, pod tym samym tytułem, zorganizowanej przez Akademię Ignatianum w Krakowie z okazji 75-lecia urodzin Profesora¹⁸. Obydwa wydarzenia przyniosły nie tylko szereg nowych, znakomitych analiz dzieł Pawła Taranczewskiego, ale także odsłoniły inspirujące i głęboko humanistyczne wartości wiążące się z jego stosunkiem do zobowiązań akademickich.

Hanna Świda-Ziemba w swoim studium socjologicznym *Urwany lot*, obrazującym pokolenie młodych ludzi w pierwszych latach po wojnie, pisze o pokoleniu „ostatnim z pewnej serii”:

Mimo wojny, mimo sytuacji politycznej powojennej Polski, przez cały ten okres starsze pokolenia przekazywały nam w procesie socjalizacji określony system pojęć i kategorii, innymi słowy – określoną wiedzę społeczną, która znalazła swój wyraz w naszej świadomości i obyczajach życia codziennego. [...] Zmiany [po 1948 roku] urwały ciągłość systemu socjalizacji, tak że nigdy już potem nie wykreowały się pokolenia o podobnym do naszego systemie znaczeń¹⁹.

Profesor Paweł Taranczewski, jeśli nie dokładnie rocznikowo, to z pewnością mentalnie wpisuje się w ten obraz. Tradycja hierarchicznej, ale bardzo emocjonalnej relacji mistrz – uczeń, idea domu profesorskiego gościnnego dla studentów – to w warunkach dzisiejszego uniwersytetu wartości unikatowe. Paweł Taranczewski realizując własne posłannictwo w oparciu o tradycję dialogu, przypomina o znaczeniu aktywności akademickiej, jaką jest rozmowa.

17 H. Arendt, *Kondycja ludzka*, op. cit., s. 198.

18 *Sztuka – Wartość – Sacrum*, red. B. Bigaj-Zwonek, B. Hryszko, S. Góra, Kraków: Akademia Ignatianum w Krakowie – Wydawnictwo WAM, 2016.

19 H. Świda-Ziemba, *Urwany lot. Pokolenie inteligentnej młodzieży powojennej w świetle listów i pamiętników z lat 1945-1948*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2003, s. 6-7.

BIBLIOGRAFIA

- ARENDDT Hannah. 2000. *Kondycja ludzka*, przeł. A. Łagodzka. Warszawa: Fundacja Aletheia.
- BOURDIEU Pierre, PASSERON Jean-Claude. 1966. *Les Héritiers, Les étudiants et la culture*. Paris: Les Édition de Minuit.
- BOURDIEU Pierre. 1988. *Homo Academicus*, trans. Peter Collier. Stanford: Stanford University Press.
- BOURDIEU Pierre. 2013. „Homo Academicus. Posłowie – dwadzieścia lat później”, przeł. M. Janik. *Praktyka Teoretyczna* 1 (7): 31-50.
- BRZEZIŃSKI Jerzy. 2009. Od Uniwersytetu Humboldta do e-universytetu, W *Uniwersytety. Tradycje-dzień dzisiejszy-przyszłość*, W.Z. Drozdowicz (red.), 109-121. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- ECO Umberto. 2007. *Jak napisać pracę dyplomową? Poradnik dla humanistów*, przeł. G. Jurkowlaniec, wstęp W. Tygielski. Warszawa: Wydawnictwo UW.
- Europe in Figures – Eurostat yearbook 2012: Education and Training*, s. 212, http://ec.europa.eu/eurostat/documents/3217494/5760405/CH_04_2012-EN.PDF/9eb99717-e4c2-41cc-980c-7710624c4993?version=1.0 (dostęp: 27 listopada 2016).
- GROPIUS W. 2014. *Pełnia architektury*, przeł. K. Kopczyńska. Kraków: Karakter.
- HOBBSBAWM Eric. 1995. *Age of Extremes. The Short Twentieth Century 1914-1994*. London: Abacus.
- KLESZCZOWA Krystyna. 2003. O wyrazie *rozmowa* słów kilka, W *Porozmawiajmy o rozmowie. Lingwistyczne aspekty dialogu*, M. Kita, J. Grzenia (red.), 11-15. Prace naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 2137, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.
- KLINGE M. 2004. Teachers, W *A History of the University in Europe. Vol. 3*, ed. A.W. Ruegg, Cambridge: Cambridge University Press.
- KURYŁO Elżbieta. 2003. Próba definicji ROZMOWY na podstawie użyć w tekstach współczesnych wyrazu *rozmowa* i jego wariantów stylistycznych, W *Porozmawiajmy o rozmowie. Lingwistyczne aspekty dialogu*, M. Kita, J. Grzenia (red.), 16-34. Prace naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 2137, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.
- JANKOWSKA Dorota. 2014. Relacje interpersonalne w procesie kształcenia akademickiego – między nauczycielem akademickim a studentem, W *Problems of Modern Psychology: Collection of research papers of Kamianets-Podilskyi Ivan Ohienko National University, G.S. Kostiuk Institute of Psychology at the National Academy of Pedagogical Science of Ukraine*, S.D.Maksymenko, L.A.Onufriieva (eds.), 731-745. Kamianets-Podilsky: Aksioma.

- MATUCHNIAK-KRASUSKA Anna. 2015. „Koncepcja *habitusu* u Pierre’a Bourdieu”. *Hybris* 31: 77-111.
- O’BOYLE Lenore. 1983. „Learning for Its Own Sake: The German University as Nineteenth Century Model”. *Comparative Studies in Society and History* 25 (1): 3-25.
- ORTEGA Y GASSET J. 1980. Czym jest czytanie, W *Dehumanizacja sztuki i inne eseje*, wstęp i oprac. S. Cichowicz, przeł. P. Niklewicz. Warszawa: „Czytelnik”.
- Paweł Taranczewski. *Format kartki nie może zobowiązywać*. Kat. wyst. Galeria ASP w Krakowie, 11.01. – 03.02.2016. Kraków: Wydawnictwo Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie.
- Paweł Taranczewski. *Pejzaż miniony*. Kat. wyst. NAUTILUS Galeria i Dom Akcyjny, 30.10 – 13.11.2014. Kraków: NAUTILIUS.
- PIĄTEK Zdzisława. 2006. „Kondycja ludzka jako podstawa instrumentalnego stosunku człowieka do środowiska”. *Diametros* 9: 116-125.
- STRÓŻEWSKI Władysław, TARANCZEWSKI Paweł. 2016. *Lubelskie wykłady o estetyce*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Szkolnictwo Wyższe w Polsce*, Raport Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 2013 r., s.5, http://www.nauka.gov.pl/g2/oryginal/2013_07/0695136d37bd577c8ab03acc5c59a1f6.pdf (dostęp: 18 sierpnia 2016).
- Sztuka – Wartość – Sacrum*. 2016. B. Bigaj-Zwonek, B. Hryszko, S. Góra (red.). Kraków: Akademia Ignatianum w Krakowie – Wydawnictwo WAM.
- ŚWIDA-ZIEMBA H. 2003. *Urwany lot. Pokolenie inteligentnej młodzieży powojennej w świetle listów i pamiętników z lat 1945-1948*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- TARANCZEWSKI Paweł, TENDERA Paulina. 2016. *Rozmowy o malarstwie*. Seria: „The Polish Journal of the Arts and Culture”. Monografie, tom V, Uniwersytet Jagielloński – Akademia Ignatianum w Krakowie. Kraków: Wydawnictwo Nowa Strona.
- TARAS Bożena. 2003. *Słowo do słowa, zrobi się rozmowa*. Czyli kilka spostrzeżeń na temat rozmowy, W *Porozmawiajmy o rozmowie. Lingwistyczne aspekty dialogu*, M. Kita, J. Grzenia (red.), 35-45. Prace naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 2137. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.
- WIELGUS Stanisław. 2001. „Uczelnie wyższe i instytuty naukowe w II Rzeczypospolitej. Polskie Towarzystwa Naukowe”. *Notatki Płockie* 47/3 (192): 6-11.
- WILKOŃ Aleksander. 2003. Gatunki mówione, W *Porozmawiajmy o rozmowie. Lingwistyczne aspekty dialogu*, M. Kita, J. Grzenia (red.), 46-58. Prace naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach nr 2137. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.
- ZARYCKI Tomasz. 2009. „Kapitał kulturowy – założenia i perspektywy zastosowań teorii Pierre’a Bourdieu”. *Psychologia Społeczna* 1-2 (10): 12-25.

(Nie)obecne nowe media

Nowe media w języku, kulturze i literaturze, red. Krzysztof Sakowski, Łukasz Marek Płęsa, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2016.

Charakterystyczne dla nowych mediów zdaje się być wzbudzenie kontrowersji, „postrzegane przez tradycjonalistów jako zaburzenie pewnego porządku rzeczy”¹. Właściwą im ekspansywność kolejne pokolenia definiowały jako zagrożenie dla mediów już istniejących. Obecnie problem dominacji mediów dyskutowany jest w kontekście banalizacji i infantylizacji kultury wysokiej. Monografia *Nowe media w języku, kulturze i literaturze* miała przeciwstawić się powszechnym wyobrażeniom, proponując analizę zjawisk jednocześnie pozytywnych i będących konsekwencją ingerencji nowych mediów w otaczającą nas rzeczywistość.

Autorzy interpretują zjawiska właściwe przestrzeni wirtualnej, niemniej jednak mające znaczący wpływ na rzeczywistość realną. Podjęte analizy odnoszą się do integracji nowych mediów i elementów kultury wysokiej: „fuzje gier komputerowych i dzieł literackich, również w postaci narracji, ujęcia sonetów z aplikacjami internetowymi”², skupiają się również wokół sfery lingwistycznej nowych mediów: „kwestia komizmu w Internecie, hiperteksty, intertekstualność internetowa”³, dotyczą także zjawisk negatywnych, będących nieuniknioną konsekwencją komunikacji internetowej, takich jak *trolling* czy *hejting*. Autorzy zgodnie wykazują,

1 *Nowe media w języku, kulturze i literaturze*, s. 7.

2 Tamże, s. 9.

3 Tamże.

że zachowania postrzegane w Internecie jako niepożądane mają znaczący wpływ na postawę i sposób porozumiewania się młodego pokolenia, będącego zarówno twórcą jak również uczestnikiem zachodzących zmian. Odbiorca uświadamia sobie często dominującą rolę rzeczywistości wirtualnej w kreowaniu rzeczywistości realnej: „określenie *suchar*, używane przede wszystkim w środowisku internetowym (w polskim piśmiennictwie nie istnieje jeszcze utarte określenie, którym można by *suchar* zastąpić)”⁴.

Wszechobecność współczesnych technologii wraz z ich naturalną skłonnością przenikania w struktury już istniejące zdaniem autorów stanowi zaczątek nowych kierunków badań. Monografia złożona z 11. rozdziałów jako całość stanowi różnokierunkową analizę odnoszącą się do wielu płaszczyzn badawczych, poruszając kwestie zarówno pozytywnego jak również negatywnego wpływu nowych mediów na wszystkie aspekty życia przeciętnego człowieka. Wspólny, dla szeregu prowadzonych badań, tytuł stanowi wprowadzenie dla podjętej tematyki, jednocześnie wskazując obszary współlistnienia nowych mediów z elementami kultury pojętej

tradycyjnie. Znaczącą część tomu charakteryzuje styl naukowy, autorzy artykułów posługują się słownictwem profesjonalnym. Monografia poświęcona zagadnieniu ekspansywności nowych mediów oraz konsekwencjom zjawiska stanowi ciekawą propozycję dla językoznawców, medioznawców oraz odbiorców zainteresowanych poruszoną tematyką.

Marta Małgorzata Sowa
marta.sowa@interia.eu

4 A. Lorenc, *Dlaczego niektóre żarty są nieśmieszne? Analiza wybranych przykładów ze strony www.decee.de*, w: *Nowe media w języku, kulturze i literaturze*, s. 30.

Książę kielicha czy zbyt konsekwentny polityk?

J. Grygiel, *Zygmunt Korybutowicz. Litewski książę w husyckich Czechach (ok. 1395-1435)*, Wydawnictwo Avalon, Kraków 2016, ss. 143.

Idea reformatorska, która owładnęła Czechów na początku XV w. okazała się w tym okresie przedwczesna dla Europy. Mimo podejmowanych prób eksportu rewolucji husyckiej, nie przyniosły one większego powodzenia. Wybitny czeski badacz husytyzmu zastanawiał się, czy ruch ten nie jest „anomalią historyczną” i jest to pytanie niebezpieczne¹. Husytyzm nie zapalił umysłów w Europie, choć rozbudził żywe dyskusje w ośrodkach uniwersyteckich i na zgromadzeniach kościelnych. Zdarzali się jednak ludzie, którzy w zetknięciu z czeskim buntem podejmowali jego ideały i bronili ich do końca. Wśród przykładów takiej postawy wymienia się często Zygmunta Korybutowicza, który pozostaje jednak postacią nie do końca zglębioną.

Książę litewski, bratanek Władysława Jagiełły i wysłannik Witołda do Czech stał się jednym z husyckich przywódców, a nawet nadzieją na objęcie tronu, którego Czesi nie chcieli oddać prawowitemu spadkobiercy, Zygmunтови Luksemburskiemu. Zamysł polityczny, z jakim wysyłano Zygmunta do kacerskiego sąsiada, był znacznie ograniczony w stosunku do roli, jaką ostatecznie odegrał. Związany z umiarkowanym skrzydłem reformatorskim, które skupiało się wokół uniwersyteckich mistrzów z Pragi, podejmował próby utrzymania stolicy. Starał się także o porozumienie z Janem Žižką, przywódcą taborckim i husyckim hetmanem, który przed śmiercią w 1424 r. odgrywał wiodącą rolę wojskową w kraju, co wiązało się oczywiście z istotnym wpływem na sprawy polityczne. Jako polityk, Korybutowicz nie miał jednak szczęścia, nie został królem Czech, nie

1 F. Šmahel, *La Révolution hussite, une anomalie historique*, Paris 1985.

opanował kraju, a jego znaczenie nie tylko naprzemiennie wzrastało i słabło, ale było na tyle niestabilne, że ostatecznie nie zapobiegło wygnaniu księcia z Pragi. On sam zginął w bitwie pod Wilkomierzem w 1435 r., a więc kilka lat po czeskim epizodzie, który nazначzył Korybutowicza historycznie. Ta właśnie epizodyczna rola, choć w krótkich okresach bardzo znacząca, a także wiele znaków zapytania, które wiązały się z jego postawą i motywami działania, sprawiały, że książę litewski był w historiografii postacią słabo rozpoznaną.

Wyzwanie naświetlenia roli i motywów litewskiego księcia podjął przed laty Jerzy Grygiel, krakowski historyk z Uniwersytetu Jagiellońskiego, obecnie pracujący w Bibliotece Jagiellońskiej. Jego monografia *Życie i działalność Zygmunta Korybutowicza. Studium z dziejów stosunków polsko-czeskich w pierwszej połowie XV wieku*, wydana w 1988 r. stała się już klasyką husytologii i nie sposób nie sięgać do niej opisując dzieje Czech w tym okresie². Jej

ograniczona dostępność sprawiała jednak trudności nie tyle badaczom, którzy mogli do niej sięgać w bibliotekach, co szerszym gronom czytelników chcącym zapoznać się z niezwykłą postacią Korybutowicza. Problem ten rozwiązało w 2016 r. krakowskie wydawnictwo „Avalon”, publikując wznowienie książki Grygiela w serii poświęconej wybitnym postaciom politycznym średniowiecza środkowoeuropejskiego. Książka została wydana pod tytułem *Zygmunt Korybutowicz. Litewski książę w husyckich Czechach (ok. 1395-1435)*, który wpisuje się w linię wydawniczą serii.

Publikacja utrzymuje klasyczny układ biografii. Autor kreśli polityczno-społeczne tło relacji polsko-czeskich u progu rewolucji husyckiej (rozdział I), wprowadza postać Zygmunta w związku z planami osadzenia wielkiego księcia Witolda na tronie czeskim (rozdział II), przedstawia dwa okresy czeskiej działalności Korybutowicza w latach 20. XV wieku (rozdziały III i IV), by wreszcie ukazać jego dalszą działalność i tragiczny koniec w bitwie pod Wilkomierzem (rozdział V). W książce dominuje polityka – bo i opisywana postać była par excellence politykiem, ale jej lektura będzie pożyteczna także dla tych, którzy interesują się sprawami religijnymi oraz przenikaniem

2 J. Grygiel, *Życie i działalność Zygmunta Korybutowicza. Studium z dziejów stosunków polsko-czeskich w pierwszej połowie XV w.*, Wrocław – Warszawa 1988; Autor podejmował później jeszcze szczegółowe rozważania dotyczące Zygmunta Korybutowicza, m.in. opisując jego relacje z utrakwistyczną Pragą, zob. J. Grygiel, „Zygmunt Korybutowicz a Praga (1422-1427)”, w: *Polacy w Czechach. Czesi w Polsce. X-XVIII w.*, red.

H. Gmiterek i W. Iwańczak, Lublin 2004, 147-161.

kultur. Wychowany wśród wpływów wschodniego chrześcijaństwa Zygmunt Korybutowicz styka się bowiem z ruchem hereetyckim, którego przedstawiciele (vide Hieronim z Pragi) spoglądali przychylnie na wschód³. Książę litewski stara się odnaleźć w mającym swoje, bardziej zachodnie przyzwyczajenia, środowisku politycznym Czech, gdzie istotną rolę odgrywa nowy dla wszystkich czynnik – wzburzone i religijnie pobudzone grupy pod przywództwem charyzmatycznych liderów wojskowych i duchownych. Zderzenie kulturowe, religijne i mentalnościowe, mieszanka osobistych uczuć i ambicji powodują, że bohater książki Grygiela i tło jego działalności mogą intrygować humanistów o różnych zainteresowaniach.

Książka została wzbogacona o nowszą literaturę tematu w przypisach tak jednak, by nie przeciążyć aparatem naukowym czytelnika. Jerzy Grygiel odświeżył także refleksje, które nachodziły go podczas zgłębiania postaci Zygmunta Korybutowicza i prac nad nowym wydaniem. Publikacja zawiera materiał

ilustracyjny – plany bitew, kopie rycin ukazujące uzbrojenie husyckie, czy wizerunki znaczących postaci okresu jak Jan Žižka, wyobrażony przez XIX-wiecznego malarza czeskiego Aleša. Sam Korybutowicz nie doczekał się portretów ani innych wizerunków w tym czasie, jedyny zachowany pochodzi z pieczęci książęcej, którą przedstawiono na okładce.

Wydawnictwo Avalon przygotowało dwie wersje publikacji – w miękkiej i twardej oprawie. Książka jest poręczna, jej format i forma zachęca do czytania. Zawiera indeks osobowy i zwięzłe streszczenie w języku angielskim. Nie ustrzeżono się jednak od niedociągnięć redakcyjnych. Wyszczególniony w kapsule na osobnej stronie cytat z Jana Długosza występuje dwukrotnie – na s. 18 i 24, w indeksie w nazwiskach czeskich brak odpowiednich znaków diakrytycznych. Brakuje też zebranej bibliografii, lub chociażby wyboru bibliograficznego, który w publikacjach tego typu jest bardzo pożyteczny. Nie zamieszczono również wykazu skrótów i wykazu ilustracji.

Jerzy Grygiel potrafi prowadzić opowieść, łącząc rzetelność historyczną z gotowością do zainteresowania czytelnika losami bohaterów. Nie brakuje mu zdolności, by tak przedstawić postać Korybutowicza, aby naświetlić źródłowe podstawy jego wyborów i decyzji, a jednocześnie pozostawić odbiorcy pole do oceny

3 F. Šmahel, *À l'aube de l'idée œcuménique : la réforme hussite entre Occident et Orient, w: L'Église et le peuple chrétien dans les pays de l'Europe du Centre-est et du Nord (XIVe-XVe siècles) Actes du colloque de Rome (27-29 janvier 1986)*, Rome 1990, s. 285-286; Thomas A. Fudge, *Jerome of Prague and the Foundations of the Hussite Movement*, New York 2016, s. 109.

i zastanowienia. Nie rozstrzyga motywów, które kierowały Zygmuntem, naprowadza, ale ostatecznie nie odpowiada, skąd brała się gotowość księcia do związania swoich losów z ruchem husyckim, do przyjmowania komunii pod dwiema postaciami. Czy Zygmunt był rzeczywistym wyznawcą husytyzmu, księciem kielicha, czy po prostu widział dla siebie drogę do odegrania politycznej roli przez ten ruch i był w tym konsekwentny – czytelnik otrzymuje całą panoramę i zestaw szczegółów, które pozwolą na samodzielną refleksję nad tymi pytaniami. To połączenie rzetelności, dobrego operowania słowem i skłaniania czytelnika do własnych przemyśleń stanowi niewątpliwie o tym, że opracowanie Grygiela nie starzeje się, a jego odświeżona wersja na nowo może pobudzać do zastanowienia nad skomplikowanym wiekiem XV i burzliwymi dziejami księcia kielicha – Zygmunta Korybutowicza.

Paweł F. Nowakowski
Akademia Ignatianum w Krakowie
pawel.nowakowski@ignatianum.edu.pl



Augustín Udías, *Jesuit Contribution to Science. A History*, Springer Cham – Heidelberg – New York – Dordrecht – London, Switzerland 2015, s. 285 (xi i 277).

Ze względu na wkład Towarzystwa Jezusowego w rozwój, a przede wszystkim rozpowszechnienie, nauk ścisłych w świecie, syntetyczne i wyczerpujące opracowanie zagadnienia stanowiło potrzebę a zarazem wielkie wyzwanie. Nie jest bowiem łatwo w sposób konstruktywny opisać historię i umiejętności zakonników naukowców na przestrzeni czterech i pół wieku.

Z podobnym wyzwaniem zmierzył się jezuita, urodzony w 1935 r. w Santander w Hiszpanii, Augustín Udías. Osoba pod wieloma względami odpowiednia do tego rodzaju badań, przede wszystkim ze względu na wykształcenie. A. Udías ukończył studia z zakresu fizyki, w 1964 r. otrzymał doktorat z geofizyki. Przez wiele lat wykładał na uniwersytecie w Madrycie, także w Berkeley i wielu innych. Poza zainteresowaniami dotyczącymi historii nauki, autor książki jest znany z wielu artykułów

dotyczących mechanizmów powstawania trzęsień ziemi, sejsmologii obszaru Morza Śródziemnego, a także z pogranicza nauki i teologii, m. in. poświęconych Pierre Teilhard de Chardinowi oraz historii jezuitów.

Omawiana książka w założeniu stanowi skrótowe i encyklopedyczne kompendium przedstawiające wpływ jezuitów na rozwój nauk ścisłych od czasu powstania zakonu do czasów współczesnych. Ze względu na wydarzenia historyczne, okres ten podzielono na dwie części: od początku powstania do kasaty zakonu w 1773 roku oraz od przywrócenia w roku 1814 do roku 2015 włącznie. Książka obejmuje jedenaście rozdziałów, opisuje właściwie wszystkie nauki ścisłe, przy czym pierwsze pięć rozdziałów opisuje wpływ jezuitów na matematykę, astronomię, fizykę, i rozwój kartografii.

Pierwszym przedstawionym jest Krzysztof Clavius, profesor

matematyki w kolegium Romanum w latach 1567-1595. Zdaniem autora to Clavius zainicjował rozwój nauk ścisłych w Towarzystwie Jezusowym i z tego względu poświęcił mu pierwszy rozdział. W tym samym miejscu opisano także wzajemne relacje Claviusa i Galileusza, które w znaczący sposób wpłynęły na rozwój nauk ścisłych. Kolejny, drugi rozdział, poświęcono rozwojowi matematyki, astronomii i fizyki w XVI wieku oraz dwóm najważniejszym uczonym tego czasu: Atanazemu Kircherowi i Rogerowi Józefowi Boškovićowi (rozdział trzeci). Szczególnym wkładem Towarzystwa Jezusowego w rozwój nauk ścisłych stało się prawie 600 kolegiów założonych przez zakon w Europie. W 32 z nich zbudowano specjalne obserwatoria astronomiczne. W dalszych latach wiedzę i nauki jezuiti zanieśli ze sobą także do Chin, gdzie w Pekinie w 1601 roku rozpoczął swą pracę Matteo Ricci. Przez kolejnych 150 lat jezuita kierowali Cesarskim Obserwatorium Astronomicznym i cieszyli się poważaniem ze strony mandarynów. Tym osiągnięciem Udias poświęcił czwarty rozdział swego opracowania, opisując także mniej znane działania jezuitów mające na celu rozwinięcie sieci obserwatoriów, jak również ich nieudaną wyprawę do Indochin. Piąty rozdział książki przedstawia przyrodników, geografów i odkrywców z Towarzystwa Jezusowego, w tym szczególne

osiągnięcia zakonu, które stały się możliwe wraz z misjami do Ameryki. Tutaj mieli możliwość, by opisać, zaobserwować i usystematyzować nieznane okazy fauny i flory, a także opisać geografię dotąd nieznanego kontynentu. Jezuita zdobywali obszary od Kanady do Patagonii, najczęściej jako pierwsi Europejczycy mieli możliwość przepłynięcia wielkimi rzekami Ameryk: Missisipi, Amazonką i Orinoko. Są to niezwykle interesujące, choć często mniej znane wydarzenia z historii zakonu. Szczególne zainteresowania geografiami zaowocowały odkrywczymi opisami z zakresu kartografii, przygotowaniem map wielu obszarów: poza Ameryką także Chin, Indii, Tybetu i Etiopii. Wydaje się, że dla rozwoju tych nauk, najdotkliwsza stała się katastrofa zakonu w 1773 roku. Po przywróceniu Towarzystwa Jezusowego w 1814 roku, jezuita z zapalem podjęli badania naukowe. Przy czym, co podkreśla autor, w XIX wieku zmienił się nieco charakter tej pracy: z przede wszystkim odkrywczego na bardziej apologetyczny wobec coraz częstszych i gwałtownych ataków na Kościół jako przeciwnika rozwoju naukowego. Ostatnie pięć rozdziałów omawianej książki przedstawia współczesne i najnowsze naukowe osiągnięcia jezuitów. Udias opisał tutaj sieć obserwatoriów naukowych, które Towarzystwo Jezusowe zbudowało na całym świecie, w tym także w Afryce, Azji

i środkowej Ameryce (rozdział szósty). Znaczący wpływ mieli zakonnicy na rozwój wiedzy o magnetyzmie ziemi (opisanym w rozdziale szóstym), o huraganach tropikalnych (przedstawionych w rozdziale siódmym). Mało się wie o tym, że jezuita znani są także jako badacze trzęsień ziemi, co przedstawiono w ósmym rozdziale. W dziewiątym rozdziale Udias opisał dokonania Angelo Secchiego na polu astrofizyki, Stephena J. Perrego z zakresu geofizyki i astronomii, Jamesa B. Macelwane'a jako sejsmologa, wreszcie Pierre'a Teilharda de Chardin jako geologa i paleontologa. Ostatni rozdział, dziesiąty, stanowi próbę syntetycznego ujęcia badań naukowych prowadzonych przez jezuitów na całym świecie. Ostatnia część książki to *Epilog*, w którym autor starał się w skrócie przedstawić tradycję naukową u jezuitów. Poza bibliografią i indeksami, opracowanie zawiera dwa dodatki: spis jezuickich badaczy oraz jezuickich uczonych znajdujących się w słowniku Gillespie'a, czyli encyklopedii naukowców z historii całego świata.

Z rozmaitych względów warto przeczytać książkę Udiasa. Z jednej strony jest to opracowanie o charakterze więcej niż popularnym, w wymiarze naukowym także wyczerpujące. Z drugiej trudno znaleźć znawcę Towarzystwa Jezusowego i jego wkładu w rozwój nauki, który jest w stanie zrozumieć i zestawić nie tylko fakty,

ale także uwarunkowania i zasady życia religijnego przyjęte przez jezuitów. Zgodnie z zamysłem (i zapewne wytycznymi wydawcy) opracowanie przedstawia zasadniczy obraz zagadnienia oraz wybrane postaci.

Konstrukcja książki, choć opisuje bardzo rozmaite zagadnienia, wydaje się spójna i jest jasna. Każdy z rozdziałów zawiera kilka osobno zatytułowanych podrozdziałów, które w znaczący sposób ułatwiają poruszanie się po treści oraz jej zrozumienie. Na uwagę zasługuje dodatek, w którym imiennie wymieniono wszystkich jezuickich uczonych. Książkę napisano językiem prostym i zrozumiałym, miejscami może nawet uproszczonym, co akurat nie jest tutaj zarzutem. Do zilustrowania zagadnień i przedstawienia postaci, Autor wybrał liczne ilustracje: zarówno czarno-białe, jak i kolorowe.

Jak wspomniałam wyżej, opisanie tak ogromnego problemu, jak wkład Towarzystwa Jezusowego w dzieje nauki, to zadanie przekraczające, moim zdaniem, możliwości jednej osoby i kilkuset stron, jakkolwiek publikacja Udiasa jest tutaj znaczącym osiągnięciem. To, co mu zawdzięczamy stanowi pewien wybór, który w znacznej mierze odpowiada zainteresowaniom autora. Z tego względu nie jest to dzieło idealne, ale interesujące i bardzo dobre. Bo wprawdzie dobrze jest przeczytać o mniej znanym działaniu jezuitów, które

polegało na rozbudowaniu przez nich sieci obserwatoriów astronomicznych na całym świecie, które zapoczątkowali zaraz po restauracji zakonu w XIX w., jednak z punktu widzenia przemiany kulturowej, dużo większy był ich wkład w upowszechnienie teorii heliocentrycznej. A w opracowaniu Udiasa tak znaczące wydarzenie opisano przy okazji wszystkich odkryć i postaci skądinąd bardzo zasłużonego Rogera Józefa Boškovicia w sposób mniej wyczerpujący niż sieć obserwatoriów. Nie wiem, czy jest to mniej ważne, niż fakt, że w kolegiach od początku nauczano matematyki, co zresztą Udias skrupulatnie przedstawił w rozdziale pierwszym. W Towarzystwie Jezusowym nauczano przedmiotu od samego początku (także w Polsce, jakkolwiek jest to mniej znana prawda), jezuiti otrzymywali kontakty z Galileuszem, Keplernem, Huygensem i Newtonem. Jednak nauczanie niektórych przedmiotów, a co z tym związane, rozpowszechnianie się świadomej wiedzy, odbywało się w odniesieniu do ustaleń i zasad obowiązujących w zakonie, choćby *Ratio studiorum*. Z punktu widzenia historyka jest to temat mniej dopracowany w książce, jakkolwiek zestawienie w epilogu badań naukowych z praktyką życia zakonnego, daje pewne wyobrażenie na temat tego, jak się to odbywa w czasach dzisiejszych.

Zasadniczo jestem przeciwna opracowaniom, które stanowią

próbę syntezy, opisują wybrane aspekty jakiegoś zagadnienia, lub traktują źródła w sposób wybiórczy. Muszę jednak oddać sprawiedliwość książce Udiasa. Może nie wyczerpującej w sposób pełny, jednak interesującej, porządkującej wiedzę i świadomość dotyczącą wkładu jezuitów w rozwój kultury naukowej na całym świecie, w dodatku z odniesieniem do ilustracji. Muszę też zaznaczyć, że Udias – być może nieświadomie, w co jednak powątpiewam – napisał tę książkę przede wszystkim jako jezuita. Wiadomo bowiem, że od chwili założenia, Towarzystwo Jezusowe prowadziło działalność apostolską w sposób niezależny, korzystając z rzadkich i nieznanych dróg, tym bardziej, że jedną z idei zakonu jest to, by iść między ludzi, którzy jeszcze nie znają chrześcijaństwa i wśród nich szerzyć wiedzę. Zatem Udias podjął się tego samego zadania, jednak jako jezuita i naukowiec zarazem. Z tego względu uważam za wartą przeczytania jego książkę. Podobnie, jak ważne jest, by znać udział jezuitów w rozwoju nauk ścisłych jako interesujący z punktu widzenia ogólnych relacji między wiarą i nauką. W książce czytelnik znajdzie kompletne przedstawienie tradycji jezuickiej w odniesieniu do wybranych zagadnień naukowych.

Justyna Łukaszewska-Haberkowa
Akademia Ignatianum w Krakowie
jzl@poczta.onet.pl



Valentina Vartui Karakhanian e Omar Viganò, *La Santa Sede e lo Sterminio degli Armeni nell'Impero Ottomano. Dai Documenti dell'Archivio Segreto Vaticano e dell'Archivio Storico della Segreteria di Stato. (1914-1918)*, Editore Guerini e Associati, Milano 2016, pp. 283. IS

Il 24 aprile del 1915 alla vigilia dello sbarco su Gallipoli della flotta inglese, ad Istanbul le autorità ottomane arrestano centinaia di armeni della capitale, notabili, giornalisti, uomini d'affari, commercianti, studenti, semplici cittadini. Monsignor Angelo Maria Dolci, da pochi mesi Delegato Apostolico a Costantinopoli, così riporta il fatto al Segretario di Stato Cardinale Pietro Gasparri nel suo rapporto datato 27 aprile: *“In questo giorno il governo ottomano, facendo quasi un colpo di stato, ha preso ed internato nell'impero asiatico 400 Armeni scismatici abitanti questa capitale, accusati di cospirazione politica di cui ad oggi s'ignora il carattere, se sia cioè nazionalista, ovvero contro il regime vigente”*.

In quel momento il Dolci non poteva immaginare che il 24 aprile 1915 avrebbe avuto il suo seguito il primo genocidio effettuato contro gli Armeni negli anni 1894-1897, quando, per ordine del

sultano Abdul Hamid II e della Sublime Porta, il popolo armeno fu dimezzato.

Qualche settimana dopo, alla Santa Sede giungeranno lettere, relazioni, suppliche che informeranno dei massacri e delle deportazioni in corso ai danni di popolazioni inermi che vengono costrette, quando la vita vien fatta loro salva, ad incamminarsi lungo vie desertiche per giorni, fino a giungere in sperduti campi di prigionia ottomani, situati in Siria ed in Mesopotamia. Molti saranno coloro che in quelle destinazioni non giungeranno mai, uccisi dalla violenza delle bande turche, dall'esercito regolare del sultano e dallo stremo. Anche quando i crimini e i trasferimenti coatti sembrano cessare, alla fine del 1915, in realtà, in forma non sistematica, le persecuzioni ed i soprusi contro gli Armeni proseguirono in varie località del vasto territorio ottomano sino al termine della Grande Guerra. In pochi anni muta il paesaggio

che per secoli ha caratterizzato il Vicino Oriente, coacervo di culture, etnie e credi differenti: ora le chiese vengono distrutte o trasformate in moschee, i cimiteri cristiani profanati, le antiche tradizioni cancellate. Per gli Armeni ed altri cristiani c'è solo una possibilità di salvarsi e restare: convertirsi all'islam.

E' attraverso i documenti dell'Archivio Segreto Vaticano e dell'Archivio Storico della Segreteria di Stato (Affari Ecclesiastici Straordinari) che Valentina Vartui Karakhanian e Omar Viganò descrivono lo sterminio degli Armeni da parte delle autorità statali e militari ottomane, che è entrato nella storia come "Grande Male", giustamente definito, però, da papa Francesco come primo genocidio del XX secolo.

Emerge così non solo la piena consapevolezza della Santa Sede di ciò che sta accadendo nell'Impero Ottomano, un vero e proprio disegno volto ad eliminare l'elemento cristiano dall'Anatolia, dal Caucaso, dalla Siria e dal Libano; ma anche e soprattutto l'opera instancabile, benemerita e coraggiosa dei suoi rappresentanti, il Delegato Apostolico di Costantinopoli, Angelo Maria Dolci, e quello di Damasco Mons. Frediano Giannini, privi di ogni potere diplomatico; i nunzi Apostolici a Vienna e Monaco di Baviera, ruolo quest'ultimo ricoperto da maggio 1917 da Mons. Eugenio Pacelli futuro Pio XII; il Segretario di Stato Cardinal Gasparri e Benedetto XIV i cui

personali interventi gli varranno la riconoscenza degli Armeni tutti, cattolici, gregoriani e evangelici.

Il presente libro contiene un'ampia e accurata selezione dei documenti che si conservano nell'Archivio Segreto Vaticano e nell'Archivio degli Affari Ecclesiastici e costituisce la voce narrante delle tragiche circostanze avvenute nell'Impero Ottomano durante la prima guerra mondiale. Il genocidio e le persecuzioni contro gli Armeni vengono riportati così come sono stati appresi dai rappresentanti della Chiesa Cattolica nel suddetto Impero e nei paesi alleati al Sultano, attraverso una scelta tra la totalità dei documenti, delle lettere, dei rapporti inerenti i fatti in oggetto. Tale raccolta di materiale, accompagnata da brevi paragrafi volti a contestualizzare episodi, a dare indicazioni sui protagonisti e sui luoghi, rende accessibile ciò che è accaduto un secolo fa nell'Impero Ottomano anche ad un pubblico non esperto.

E' dunque lasciato ai documenti d'archivio il compito di raccontare la storia, senza interpretazioni né retrospettive, ma attraverso il loro essere testimoni degli eventi in corso.

Mons. Dankaye (Noradounghian) Georges, già Procuratore della Casa Armena Cattolica e Rettore del Pontificio Collegio Armeno a Roma (2010-2015); attualmente Parroco degli Armeni Cattolici di Lione e di Valenza

Noty o Autorach

Mgr Dominika Dobosz – magister kulturoznawstwa (Akademia Ignatianum) oraz anglistyki (Uniwersytet Jagielloński). Pracuje i zarządza szkołą językową House of English. W 2012 roku ukończyła studia magisterskie na Wydziale Filozoficznym Akademii Ignatianum w Krakowie broniąc pracę magisterską zatytułowaną *Przywództwo sytuacyjne jako optymalny model zarządzania ekipą filmową na przykładzie pracy Krzysztofa Kieślowskiego*. W swoich badaniach naukowych zajmuje się między innymi tematyką filmową, a w szczególności filmami Krzysztofa Kieślowskiego. W 2010 roku napisała pracę traktującą o obecności *sacrum* w Dekalogu Kieślowskiego. Obecnie doktorantka na Wydziale Filozoficznym Akademii Ignatianum w Krakowie.

Mgr Jarosław Kłaś – kulturoznawca, animator i menedżer kultury, doktorant Wydziału Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (zarządzanie w naukach humanistycznych). Absolwent Zarządzania kulturą na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz Kulturoznawstwa na Wyższej Szkole Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie. Pracuje w jednym z krakowskich ośrodków kultury oraz prowadzi własną fundację działającą na rzecz rozwoju społeczeństwa, kultury i przedsiębiorczości. Ukończył liczne szkolenia w zakresie zarządzania kulturą oraz staże w wielu instytucjach kultury, w tym w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół zarządzania instytucjami kultury oraz dziedzictwem kulturowym, zwłaszcza Nowej Huty.

Dr Aneta Kliszcz – adiunkt w katedrze Kultury Antycznej i Średniowiecznej Instytutu Kulturoznawstwa Akademii Ignatianum w Krakowie; jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół kultury antycznej i jej recepcji, neolatinistyki i kultury popularnej. Opublikowała m.in. *It's elementary, My Dear O'Lochainn: On Randall Garrett's Lord Darcy w: (Re)Visions of History in Language and Fiction* (2012); *Powieść fantasy a powieść historyczna. Kilka wstępnych pytań*, w: *Horyzonty wyobraźni. Fantazja I fantastyczność we współczesnej kulturze* (2012).

- Mgr Joanna Kołat** – absolwentka kulturoznawstwa Akademii Ignatianum oraz migracji i etniczności na Uniwersytecie Jagiellońskim. Doktorantka Akademii Ignatianum na kierunku kulturoznawstwo. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół kultury średniowiecznych i renesansowych Włoch ze szczególnym uwzględnieniem dziejów i obyczajowości XV-wiecznej Florencji.
- Dr Petr Kozák** – studiował historię na Uniwersytecie Śląskim w Opawie i na Uniwersytecie w Ratyzbonie. Pracuje jako archiwista w Archiwum Ziemi w Opawie (Zemský archiv v Opavě), obecnie wykłada także historię Czech wczesnego okresu nowożytnego w Instytucie Historii Wydziału Filozoficzno-Przyrodniczego Uniwersytetu Śląskiego w Opawie. Zajmuje się historią późnego średniowiecza i początkiem nowożytności, ze szczególnym uwzględnieniem roli dynastii Jagiellonów w dziejach Europy Środkowej, a także edycją źródeł pisemnych z tej epoki.
- Dr hab. Justyna Łukaszewska-Haberkowa** – pracuje w Instytucie Kulturoznawstwa Akademii Ignatianum w Krakowie. Filolog klasyczny, mediewistka, tłumaczka z języków klasycznych i nowożytnych. Autorka przekładu *Scivias* Hildegardy z Bingen (2011). Zajmuje się recepcją kultury antycznej i średniowiecznej, także nowożytną literaturą łacińską. W pracy naukowej skupia się także na dziejach zakonu jezuitów, zwłaszcza początków szkolnictwa jezuickiego w Polsce (autorka m.in.: *Pierwsze pokolenie polskich jezuitów w świetle biografii i egzaminów*, 2013).
- Mgr Anna Plazowska** – absolwentka historii sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz studiów europejskich w College of Europe. Asystent w Instytucie Kulturoznawstwa Akademii Ignatianum w Krakowie. Zajmuje się designem społecznym w latach 60. i 70.
- Dr Stanisław T. Sroka** – dr. hab. nauk historycznych, prof. nadzwyczajny Akademii Ignatianum oraz Instytutu Historii PAN i zastępca redaktora naczelnego Polskiego Słownika Biograficznego. Autor prac z zakresu historii nauki oraz filozofii i historii kultury, m.in. *Nauki weterynaryjne we Lwowie do roku 1945* (1999), *Filozoficzne aspekty koncepcji kultury Georga Simmla* (2007), *Nauki przyrodnicze i rolnicze na Uniwersytecie Lwowskim* (2011), oraz ponad 300 biogramów w *Polskim Słowniku Biograficznym* i *Oesterreichisches Biographisches Lexikon*.
- Mgr Maria Szcześniak** – w 2012 r. uzyskała tytuł magistra historii sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 2013 r. ukończyła licencjat ochrony dóbr kultury na Uniwersytecie Jagiellońskim. Aktualnie jest doktorantką w Akademii Ignatianum w Krakowie. Interesuje się szczególnie zagadnieniem związków pomiędzy sztuką a religią.
- Dr Wiktor Szyborski** – historyk, pracownik Instytutu Historii UJ, badacz problematyki odpustów średniowiecznych oraz historii nowożytnej dominikanów polskich; autor m.in. monografii *Odpusty w Polsce średniowiecznej* (2011) oraz *Collegium Broscianum* (2014).
- Prof. Stanisław Ziemiański SJ** – jezuita, profesor, filozof, związany w czasie pracy zawodowej z Akademią Ignatianum w Krakowie i Uniwersytetem Papieskim Jana Pawła II w Krakowie oraz Wydziałem Teologicznym w Bratysławie. Jego dorobek publikacyjny skoncentrowany jest w dużym stopniu na filozofii Boga. Ponadto prof. Ziemiański skomponował ponad 2300 pieśni kościelnych.

table of contents number 15

Introduction

5

Aristotelian postscripta

Stanisław Ziemiański SJ – *Logical Analysis of Aristotle's Definition*

7

Aneta Kliszcz – *Three unities – a case study in the Renaissance reception of Aristotle's Poetics*

33

Justyna Łukaszewska-Haberkowa – *Aristotelica in the Old Prints Collection of the Scientific Library of the Society of Jesus (BNKJ) in Krakow*

49

Varia

Petr Kozák – *Meals and beverages on Prince Sigismund's dining table: Some remarks on the possibilities of knowing the diet of the Jagiellonian rulers at the turn of the 15th and 16th centuries*

61

Joanna Kołat – *The travels of Florentines to the Holy Land in the 15th century – between pilgrimage and adventure*

109

Wiktor Szyborski – *Angels, demons or... maybe a man? Remarks on the medieval attempts to fly in the air*

127

Maria Szcześniak – *Pontormo's Pietà in the context of overall pictorial decoration of the Capponi Chapel in Santa Felicità, Florence*

155

Jarosław Kłaś – *From the village to the city. Current Nowa Huta space transformations at the turn of 1940s and 1950s*

171

Stanisław Tadeusz Sroka – *Catastrophic motifs in historiosophy
and the dramatic works of Stanisław Ignacy Witkiewicz*

189

Dominika Dobosz – *The character and the viewer: shared starting point.
The moral dilemmas of the Dekalog characters directed by Krzysztof Kieślowski*

205

Anna Płazowska – *About a conversation.
Paweł Taranczewski as homo academicus*

217

Reviews

Marta Małgorzata Sowa (rec.) – *(Non)present New Media*

227

Paweł F. Nowakowski (rec.) – *The Prince of Chalice*

229

Justyna Łukaszewska-Haberkowa (rec.) – * * *

233

Mons. Georges Dankaye (Noradoungian) (rec.) – * * *

237

Notes on the Authors

239

HUMANITAS

STUDIA KULTUROZNAWCZE

Badania • Wprowadzenia • Monografie • Źródła

Seria pod redakcją Andrzeja Gielarowskiego

Komitet Naukowy

prof. dr hab. Tomasz Gąsowski, prof. dr hab. Henryk Pietras
prof. dr hab. Stanisław Stabryła, dr hab. Krzysztof Koehler
dr hab. Kazimierz Kuczman, dr hab. Stanisław Sroka, dr hab. Andrzej Waśko

Publikacje serii *Humanitas. Studia Kulturoznawcze*, przygotowywanej przez pracowników naukowych Instytutu Kulturoznawstwa Akademii Ignatianum w Krakowie, kierowane są do czytelnika zainteresowanego refleksją nad kulturą w zakresie jej źródeł, natury oraz przemian dokonujących się przez wieki i współcześnie.

Celem serii jest zarówno wprowadzanie w poszczególne dziedziny kulturoznawstwa, jak i prezentowanie najnowszych badań w tym zakresie. Dlatego publikujemy prace zbiorowe i podręczniki, jak też monografie oraz teksty źródłowe ujmujące tematykę kulturoznawczą z różnych perspektyw naukowych.

Naukowy charakter serii, gwarantowany przez uczestnictwo w jej powstawaniu kompetentnych badaczy poszczególnych dziedzin kultury, idzie w parze z jej przystępnością również dla czytelników stawiających pierwsze kroki w analizowaniu fenomenu kultury.

UKAZAŁY SIĘ:

- *Poza utopią i nihilizmem. Człowiek jako podmiot kultury*, red. naukowa A. Waśko, Kraków 2007
- *Odczarowania. Człowiek w społeczeństwie*, red. naukowa A. Gielarowski, T. Homa, M. Urban, Kraków 2008
- *Stanisława Orzechowskiego i Augustyna Rotundusa debata o Rzeczypospolitej*, wybór i opracowanie K. Koehler, Kraków 2009
- Bogusława Bodzioch-Bryła, *Kapłan Biblioteki. O poetyckiej i eseistycznej twórczości Adama Zagajewskiego*, Kraków 2009
- *Symbol w kulturze rosyjskiej*, red. K. Duda, T. Obolevitch, Kraków 2010
- *Globalizacja w kulturze. Upowszechnienie czy uproszczenie*, red. naukowa B. Bodzioch-Bryła, R. Szczepaniak, K. Wałczyk, Kraków 2010
- *Egzystencja i kultura*, red. P. Duchliński i M. Urban, Kraków 2010
- *Krzysztofa Warszawickiego i Anonima uwagi o wolności szlacheckiej*, red. K. Koehler, Kraków 2010
- *The influence of Jewish Culture*, red. J. Bremer, T. Obolevitch, Kraków 2011

- Renata Jasnos, *Deuteronomium jako „księga” w kontekście kultury piśmienniczej starożytnego Bliskiego Wschodu*, Kraków 2011
- Stanisława Orzechowskiego i Franciszka Stankara pisma o państwie i religii – „Chimera” i „Reguly reformacji”, wstęp i opracowanie K. Koehler, Kraków 2012
- Stanisław Stabryła, *Historia kultury europejskiej. Starożytność*, Kraków 2012
- Jan Konior SJ, *Historia polsko-chińskich kontaktów kulturowych w XVII w. (na przykładzie misji jezuitów)*, Kraków 2013
- *Russian Thought in Europe. Reception, Polemics, Development*, red. naukowa T. Obolevich, T. Homa, J. Bremer, Kraków 2013
- Stanisława Orzechowskiego i Andrzeja Frycza Modrzewskiego spór o wiarę. „Frycz” St. Orzechowskiego oraz „Prosta opowieść” i „Orzechowski” A.F. Modrzewskiego, wstęp i opracowanie K. Koehler, Kraków 2013
- *W stronę hermeneutyki kultury*, red. naukowa T. Tisończyk, A. Waško, Kraków 2013
- Monika Stankiewicz-Kopeć, *Pominięte, niedocenione, niedokończone. Studia i rozprawy o kulturze literackiej XIX wieku*, Kraków 2014
- Jan Konior SJ, *Rola i znaczenie chrześcijaństwa w historii i kulturze Chin (od nestorianizmu do czasów współczesnych)*, Kraków 2014
- *Oblicza wody w kulturze*, red. naukowa Łukasz Burkiewicz, Piotr Duchliński, Jarosław Kucharski, Kraków 2014
- Bogusława Bodzioch-Bryła, Lilianna Dorak-Wojakowska, Michał Kaczmarczyk, Adam Regiewicz, *Przepływy, protezy, przedłużenia... Przemiany kultury polskiej pod wpływem nowych mediów po 1989 roku*, Kraków 2015
- *Kronika za Zygmunta Augusta w Knyszynie zmarłego roku 1572 i inne dokumenty polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia. Vol. 1. Od lipca 1572 do marca 1573*, wstęp i opracowanie K. Koehler, Kraków 2016